

Unbekannte Schätze

Germanica des 16. Jahrhunderts
in der Universitätsbibliothek Łódź

Nieznane skarby

Germanika XVI-wieczne w zbiorach
Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego

Herausgegeben von
Cora Dietl und Małgorzata Kubisiak

pod redakcją
Cory Dietl i Małgorzaty Kubisiak



Unbekannte Schätze

Nieznane skarby



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Unbekannte Schätze

Germanica des 16. Jahrhunderts
in der Universitätsbibliothek Łódź

Nieznane skarby

Germanika XVI-wieczne w zbiorach
Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego

**Herausgegeben von
Cora Dietl und Małgorzata Kubisiak**

**pod redakcją
Cory Dietl i Małgorzaty Kubisiak**



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Łódź 2018

Cora Dietl – Justus-Liebig-Universität Gießen
Fachbereich 05 – Sprache, Literatur, Kultur, Institut für Germanistik
35394 Gießen, Otto-Behagel-Str. 10B

Malgorzata Kubisiak – Universität Łódź, Philologische Fakultät, Institut für Germanistik
Abteilung für deutschsprachige Literatur, 90-236 Łódź, Pomorska 171/173

GUTACHTER / RECENZENT

Hans-Jürgen Bömelburg

REDAKTEUR / REDAKTOR INICJUJĄCY

Urszula Dzieciatkowska

TECHNISCHE KORREKTUR / KOREKTA TECHNICZNA

Leonora Gralke

DTP / SKŁAD I ŁAMANIE

AGENT PR

UMSCHLAGGESTALTUNG / PROJEKT OKŁADKI

Katarzyna Turkowska

Titelbild / Zdjęcie wykorzystane na okładce

Abteilung Alte Drucke UŁ / Sekcja Starych Druków UŁ, fot. Beata Gamrowska

Publikation entstand ohne redaktionelle Betreuung im Verlag der Universität Łódź

Gefördert von der Beauftragten der Bundesregierung für Kultur und Medien

Projekt wspierany przez pełnomocniczkę Rządu RFN ds. Kultury i Mediów



© Copyright by Authors, Łódź 2018

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2018

Herausgegeben von: Verlag der Universität Łódź

1. Ausgabe. W.08808.18.0.K

Verlagsbögen 13,7; Druckbögen 18,375

<https://doi.org/10.18778/8142-251-2>

ISBN 978-83-8142-251-2

e-ISBN 978-83-8142-252-9

Verlag der Universität Łódź

90-131 Łódź, ul. Lindleya 8

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

E-Mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. (42) 665 58 63

INHALTSVERZEICHNIS / SPIS TREŚCI

Vorwort	7
Wstęp	9
I. DIE SAMMLUNG IN LODZ / KSIĘGOZBIÓR ŁÓDZKI	11
Joanna Jabłkowska	
Erinnerungen. Die Vorgeschichte des Projekts	13
Garść wspomnień. O początkach projektu	21
Dorota Bartnik, Tomasz Piestrzyński	
Zwischen Tradition und Modernität. Zur Geschichte der Universitätsbibliothek in Lodz	29
Historia Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego. Między tradycją a nowoczesnością	47
Piotr Lewkowicz, Cora Dietl	
Einbände und Provenienzen der deutschsprachigen Drucke des 16. Jahrhunderts in der Universitätsbibliothek Lodz	61
Oprawy i proveniencje XVI-wiecznych druków niemieckojęzycznych w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego	82
II. PROVENIENZEN / GENEALOGIE	95
Jakub Gortat	
Drucke des 16. Jahrhunderts aus der Preussischen Staatsbibliothek in der Universitätsbibliothek Lodz	97
XVI-wieczne druki Pruskiej Biblioteki Państwowej w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego	108
Vanessa de Senarclens	
Teile einer verstreuten Büchersammlung aus dem 18. Jahrhundert. Die Bibliothek Schloss Plathe und ihre Benutzer	117
Części rozproszonych księgozbiorów XVIII-wiecznych. Biblioteka zamku Plathe i jej użytkownicy	136
Tomasz Ososiński	
Peter Kameke und seine Bibliothek	147
Peter Kameke i jego księgozbiór	163

III. AUSGEWÄHLTE EXEMPLARE / WYBRANE EGZEMPLARZE 173

Heinrich Hofmann

Carmina Funebria. Eine unikale Sammlung von Trauerschriften
und Epitaphien anlässlich des Todes von Graf Konrad
zu Solms-Braunfels 175

Carmina Funebria. Unikatowy zbiór tekstów funeralnych i epitafiów
na okoliczność śmierci hrabiego Konrada zu Solms-Braunfels 192

Cora Dietl

Ein protestantisches Schaustück der Bibelphilologie. David Wol-
ders Polyglotte 203

Cenny okaz protestanckiej filologii biblijnej. Biblia-poliglota Da-
wida Woldera 217

Małgorzata Kubisiak

Naturallegorese und Zeitgeschichte. Der *Vogel Halcyon* des Eras-
mus Alberus 229

Alegoreza natury i historia współczesna. *Vogel Halcyon* Erasmusa
Alberusa 240

Cora Dietl

Buchbindereinheiten und Annotationen als Goldgrube der Inter-
pretation. Prognostiken in der Lodzer Sammlung 249

Zbiorcze jednostki oprawne i adnotacje jako cenne źródło wiedzy
dla interpretacji. Prognostyki w zbiorach łódzkich 266

Literaturverzeichnis / Bibliografia 279

VORWORT

In der Zeit zunehmender Digitalisierung von Bibliotheksbeständen rückt das alte Buch als materielles Zeugnis einer Jahrhunderte überdauernden Lesekultur und als Zeuge wechselnder historischer Gegebenheiten neu in den Fokus der Betrachtung. Bücher können Geschichten erzählen, die weit über die in ihnen enthaltenen Texte hinausgehen. Sie tragen Spuren ihrer früheren Besitzer und der sich wechselnden Interessen an Texten und an Buchbesitz. In besonderer Weise gilt dies für Bücher, die im Kontext von konfessionellen, politischen und wirtschaftlichen Veränderungen, durch Säkularisierungswellen oder Kriege aus Sammlungen herausgerissen und in neue Sammlungen gestellt worden sind.

Ein faszinierendes Beispiel einer solchen 'neuen' Sammlung, entstanden aus zerschlagenen Sammlungen, die ihrerseits eine bewegte Geschichte hatten, sind die *Germanica*, d.h. die deutschsprachigen Frühdrucke des 16. Jahrhunderts in der Universitätsbibliothek Lodz. Ihrer Erfassung diente ein Projekt, das von 2016 bis 2018 von der Beauftragten der Bundesregierung für Kultur und Medien gefördert wurde: ein Gemeinschaftsprojekt der seit 40 Jahren durch eine Universitätspartnerschaft verbundenen Universitäten Gießen und Lodz, initiiert und begleitet durch Joanna Jabłkowska, durchgeführt von Heinrich Hofmann, Jakub Gortat, Tomasz Ososiński, Sylwia Kostyra, Agata Miźdal-Karmelita und Malgorzata Pólrola. Das Projekt wäre nicht durchsetzbar gewesen ohne den enormen Einsatz aller Beteiligten, ein großzügiges Entgegenkommen der Universitätsbibliothek Lodz (namentlich Tomasz Piestrzyński, Dorota Bartnik, Monika Sulejewicz-Nowiczka und Piotr Lewkowicz) und neben der Förderung der BKM auch der großzügigen finanziellen Unterstützung der beiden Universitäten, v.a. des Rektors und der Geisteswissenschaftlichen Fakultät in Lodz. Nicht zuletzt waren wir auch sehr auf das Entgegenkommen des Universitätsverlags in Lodz angewiesen, dem wir hiermit ausdrücklich danken möchten.

Der vorliegende Band versteht sich als Begleitband zur Ausstellung *Unbekannte Schätze. Germanica des 16. Jahrhunderts in der Universitätsbibliothek Lodz* (Lodz und Gießen, 2018/19). Er wirft Blitzlichter auf die Ergebnisse des Projekts, die sich v.a. in einem gedruckten Bibliothekskatalog mit ausführlichen Exemplarbeschreibungen der gut 1300 Bände der Sammlung niederschlagen. Ziel beider Publikationen ist es, eine weiterführende Erforschung dieser Bände als Zeugen einer bewegten deutsch-polnischen Geschichte anzustoßen.

Die Projektleiterinnen: Cora Dietl, Malgorzata Kubisiak

WSTĘP

W dobie powszechnej digitalizacji zasobów bibliotecznych dawna książka jako materialne świadectwo wielowiekowej tradycji czytelniczej i świadek zmieniających się uwarunkowań historycznych znów staje się przedmiotem badań. Książki opowiadają dzieje, wykraczające daleko poza zebrane w nich teksty. Przetrwały tu ślady ich dawnych właścicieli i zmiennych zainteresowań zarówno tekstami jak i faktem posiadania książek. Dotyczy to zwłaszcza ksiąg oderwanych od pierwotnych kolekcji, które w efekcie zmian wyznaniowych, politycznych i gospodarczych oraz wskutek procesów sekularyzacji czy też działań wojennych trafiły do nowych księgozbiorów.

Fascynującym przykładem takiego ‘nowego’ zbioru, powstałego z rozproszonych kolekcji o burzliwej historii, są germanika, tj. niemieckojęzyczne starodruki z XVI wieku, znajdujące się w zasobach łódzkiej Biblioteki Uniwersyteckiej. Ich zewidencjonowaniu posłużył projekt, zrealizowany dzięki udzielonemu w okresie 2016–18 wsparciu pełnomocniczki Rządu Federalnego ds. Kultury i Mediów (BKM). To wspólne przedsięwzięcie uczelni w Gießen i Łodzi, związanych od 40 lat partnerską umową o współpracy, zainicjowane i nadzorowane przez Joannę Jabłkowską, zrealizowane zostało przez zespół w składzie: Heinrich Hofmann, Jakub Gortat, Tomasz Ososiński, Sylwia Kostyra, Agata Miźdal-Karmelita i Małgorzata Pólróla. Finalizacja projektu nie byłaby możliwa bez ogromnego zaangażowania wszystkich jego autorów, wspaniałomyślności Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi (zwłaszcza Tomasza Piestrzyńskiego, Doroty Bartnik, Moniki Sulejewicz-Nowiczki i Piotra Lewkowicza) oraz – obok wsparcia BKM – także bez hojnego dofinansowania przez obie uczelnie, szczególnie przez J.M. Rektora i Wydział Filologiczny Uniwersytetu Łódzkiego. Pomyślna realizacja projektu zależała w znacznej mierze również od przychylności Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego, któremu w tym miejscu serdecznie dziękujemy.

Niniejszy tom jako dodatek do wystawy pt. *Unbekannte Schätze. Germanica des 16. Jahrhunderts in der Universitätsbibliothek Lodz* (Łódź i Gießen, 2018/19) ilustruje konkretne efekty pracy zespołu: drukowany katalog biblioteczny z wnikliwym opisem egzemplarzy, wybranych spośród ok. 1300 woluminów omawianego księgozbioru. Mamy nadzieję, że obie publikacje będą impulsem do dalszych badań tych książek jako świadków burzliwej polsko-niemieckiej historii.

Koordynatorki projektu: Cora Dietl, Małgorzata Kubisiak

I. DIE SAMMLUNG IN LODZ / KSIĘGOZBIÓR ŁÓDZKI

ERINNERUNGEN. DIE VORGESCHICHTE DES PROJEKTS

Joanna Jablkowska (Lodz)

Mitte der 1980er-Jahre verbrachte ich als Stipendiatin drei Semester an der Justus-Liebig-Universität Gießen. Eines Tages wandte sich an mich Frau Bärbel Deeg, Sekretärin von Professor Gerhard Kurz, mit einer seltsamen Frage: ob ich Kontakte zu der Lodzer Universitätsbibliothek habe.

Frau Deeg erzählte, sie stamme aus Ploty (deutsch: Plathe) in Hinterpommern. Sie habe den Ort, der heute im Nordwesten Polens liegt, besucht und habe ihr Elternhaus gefunden und es erkannt – sie war ein Kind, als die Eltern mit ihr Richtung Westen fliehen mussten. Sie wusste selbstverständlich, dass in Plathe Mitte des 18. Jahrhunderts von einem Preußischen Kammerherrn, Friedrich Wilhelm von Osten, eine Bibliothek gegründet wurde, die zu den größten und wichtigsten Adelsbibliotheken in Preußen gehörte und dass ihr letzter Besitzer, Karl von Bismarck-Osten, 1945 die Bücher zu retten und an einen sicheren Ort zu bringen versuchte. Sie wusste allerdings nicht, dass die damals neu gegründete Universitätsbibliothek in Lodz einen großen Teil der Bibliothek Schloss Plathe übernahm.

Der Sohn des letzten Besitzers, Ferdinand Otto von Bismarck-Osten, versuchte das Schicksal der Sammlung zu rekonstruieren. Er suchte Kontakte, die ihm dies erleichtern könnten, und als Landsmann wandte er sich an Frau Deeg, weil er erfuhr, dass die Universität Gießen und die Universität Lodz Partneruniversitäten sind. Es war ein Zufall, dass Frau Deeg in einem Institut tätig war, das eine gute Zusammenarbeit mit der Germanistik in Lodz entwickelte. Mit diesem Zufall begann eine lange Geschichte, die für mich mit der Zeit zu einer 'Ehrensache' wurde – obwohl sie gar nicht im Horizont meiner Forschungsinteressen lag.

Ich kannte unsere 'Spezialabteilung' (Sonderbestände), zu der die Abteilung Alte Drucke (Frühdrucke) in der Lodzer Unibibliothek gehörte. Nach meiner Rückkehr aus Gießen ging ich also hin und erzählte der diensthabenden Bibliothekarin die Geschichte, die ich aus Gießen über die Plathe-Sammlung mitgebracht hatte. Sie kannte die Sammlung und brauchte meine Erklärungen nicht. Als sie hörte, dass die alten Besitzer sich meldeten, herrschte sie mich an und

meinte, dass ‘wir’ die Bücher gerettet und aufbewahrt haben; jetzt kommen ‘die Deutschen’ und wollen ihren Besitz zurück etc. Ich dachte mir, die Bibliothekarin habe womöglich Recht und ich könnte mit meiner naiven Gradlinigkeit dazu beitragen, dass unsere UB die Bücher verliert. Zuerst war also der ‘Kontakt’ eher gesperrt als gefunden.

Aus der heutigen Perspektive scheint die damalige Vorsicht übertrieben gewesen zu sein. Mein Gedächtnis legt darauf möglicherweise einen zu großen Wert. Man darf jedoch nicht vergessen, dass die Kulturgüterrestitution zwischen Polen und Deutschland systematisch und komplex erst nach der Wiedervereinigung und der Wende in Polen besprochen wurde. Eine Annäherung an eine mögliche juristische Lösung findet sich – noch sehr allgemein formuliert – im deutsch-polnischen Nachbarschaftsvertrag von 1991 (Art. 28).¹ In den 1990er-Jahren wurde beispielsweise der sogenannte Posener Goldschatz an Polen zurückgegeben. Der Regierungschef Jerzy Buzek übergab der deutschen Seite ein Exemplar der Bibel aus dem 16. Jahrhundert aus der Krakauer ‘Berlinka’-Sammlung, was in Deutschland übrigens nicht genügend Anerkennung fand. Es ist nicht leicht, in einem Erinnerungsartikel, der keinen wissenschaftlichen Charakter hat, einschlägige Informationen zu der komplizierten Frage der Restitution zu vermitteln, ohne sie zu versimplifizieren. Ich verweise die Leserinnen und Leser an die Forschungsliteratur. Ich will aber mit diesem Hinweis erklären, dass die Vorsichtsmaßnahmen, die mit den Informationen über die deutschen Bibliothekssammlungen in Polen verbunden waren, eine rationale Grundlage hatten. Unsere Zusammenarbeit mit deutschen Forscherinnen und Forschern hat zum Glück die alten Ängste nicht bestätigt.

Zurück zu den 1980er-Jahren: Ich wusste von Frau Deeg, dass der alte Graf, damals ca. achtzigjährig, keine schlimmen Absichten hatte. Das Familienschloss befand sich ohnehin nicht mehr in seinem Besitz, lag in Polen, und die Bibliothek dort neu zu gründen, wäre nicht mehr möglich. Sie nach Deutschland zu überführen, kam nicht in Frage. Er wollte einfach wissen, wo sich die Familiensammlung befand, ob sie in sicheren Händen war. Dieser Wunsch war für mich verständlich und ich hatte keinen Verdacht auf revisionistische Absichten.

¹ Für Informationen zur Restitution der Kulturgüter danke ich Herrn Kollegen Dr. Jakob Gortat, der mir seinen noch nicht publizierten Artikel zur ‘Berlinka’ geschickt sowie mich auf die Publikationen von Herrn Prof. Wojciech Kowalski aufmerksam gemacht hat.

Ich suchte also weiter nach ‘Kontakten’. Die Zeit verging und in der Abteilung Alte Drucke war das Eis gebrochen. Frau Malgorzata Polak, die Anfang der 1990er-Jahre mit den Frühdrucken zu arbeiten begann, fasste Vertrauen zu mir und verstand auch, dass es gut wäre, die Bücher der Öffentlichkeit² systematischer zugänglich zu machen, in dem Sinn, dass Forscher über ihre Existenz erführen. Selbstverständlich war der Lodzer Bestand Alter Drucke viel größer als der gerettete Teil der Schloss-Plathe-Bibliothek. Es waren auch nicht nur Germanica, sondern auch Polonica und Bücher anderer Provenienzen. Immer, wenn deutsche Literaturwissenschaftler zu uns kamen, führte ich sie in unsere Unibibliothek und Frau Polak zeigte uns ausgewählte Exemplare der Frühdrucke. So erfuhr ich, dass wir sehr interessante Bücher besitzen, sogar Inkunabeln befinden sich unter ihnen; für eine Bibliothek, die erst 1945 gegründet worden ist, ist das ungewöhnlich. Ich vermutete, dass die Sammlung – ca. 25.000 Bände – auch Exemplare enthalten könnte, die ganz selten oder gar unikal überliefert waren. Um es eindeutig zu formulieren: Die polnischen und europäischen Forscher wussten, dass die Lodzer Unibibliothek Frühdrucke besitzt. Die Bibliothek bekam oft Anfragen nach konkreten Werken. Unsere Bibliothekare unternahmen sehr viel, um die Bestände möglichen Leserinnen und Lesern zugänglicher zu machen, dies war aber nicht so einfach zu verwirklichen; es mangelte an einem öffentlich zugänglichen Katalog der alten Bestände, ob gedruckt oder später digital.

Der Zufall wollte, dass der damalige Direktor der Unibibliothek, Herr Dr. Jan Janiak, mein entfernter Verwandter ist. Bei einem Familientreffen kamen wir auf die Bibliothek zu sprechen; ich erzählte ihm von Ferdinand Otto von Bismarck-Osten und eine unerwartete Hilfe stellte sich ein. ‘Onkel’ Janek erzählte, dass ein pensionierter Mitarbeiter der Bibliothek, einst auch ihr Vize-Direktor und Leiter der ‘Spezialabteilung’, Herr Michal Kuna, sich mit der Plathe-Sammlung befasste und mit Herrn von Bismarck-Osten Kontakt aufnahm. Sie haben eine Zeit lang miteinander korrespondiert. Es hat sich bestätigt, dass es Herrn von Bismarck-Osten nicht darum ging, die Bücher zurückzubekommen, sondern in Erfahrung zu bringen, wohin die Familienbibliothek nach dem Krieg geraten ist.

Der Sohn von Ferdinand Otto von Bismarck-Osten, Friedrich-Karl von Bismarck-Osten, erinnert sich an die Kontakte seines Vaters mit unserer Unibibliothek, er hat jedoch in den Hinterlassenschaften des Vaters die mit Herrn

² Ich danke Frau Malgorzata Polak für das lange Gespräch über unsere Bibliothekskontakte.

Michał Kuna geführte Korrespondenz nicht gefunden. ‘Ich erinnere mich aber deutlich daran’ – schreibt er – ‘dass mein Vater seinerzeit sehr glücklich war, dass es zu diesem Kontakt gekommen war.’ Dass die Plather Bibliothek zu einem großen Teil nach Lodz gebracht worden war, hatte er frühzeitig von Deutsch sprechenden Polen aus Plathe gehört. Wie der Kontakt zu Herrn Kuna zustande gekommen ist, hat er nicht erzählt oder ist mir nicht mehr in Erinnerung. Es ist aber durchaus möglich, dass Frau Deeg hier eine Rolle gespielt hat. Mein Vater ging öfter zu den ‘Plather Treffen’, die in Plathes Patenstadt Niebüll stattfanden, wo vielleicht auch Frau Deeg hinging. Im übrigen verfügte mein Vater aber auch über etliche Kontakte zu Institutionen, die mit deutschen Kulturgütern befasst waren, die infolge des Zweiten Weltkriegs im Osten zurückgeblieben waren. Meines Erachtens gab es den Kontakt zu Herrn Kuna schon vor 1990. Ursprünglich wurden die Plather Bücher als geschlossener Bestand in der Unibibliothek untergebracht. Herr Kuna unterrichtete meinen Vater kurz nach Beginn der Korrespondenz davon, dass die Bücher zu diesem Zeitpunkt ‘systematisch in den allgemeinen Bestand der Universitätsbibliothek einsortiert wurden.’³

1994 starb Herr Michał Kuna. Nicht zuletzt dank seiner Arbeit konnten Kontakte mit deutschen Bibliotheken aufgenommen werden, was unmittelbar nach dem Zweiten Weltkrieg mit großem Misstrauen belastet war. Ich sprach mit Herrn Kuna nur einmal, Anfang der 1990er-Jahre. Er wusste viel über die Bücher aus Plathe und war glücklich, dass er dank Herrn von Bismarck-Osten die Spur, die er als Bibliothekar schon lange verfolgt hatte, wieder aufnehmen konnte.

Der Leitung unserer Bibliothek war schon lange bewusst, dass man die Frühdrucke mit modernen Methoden in den Katalog aufnehmen und die wertvollsten Exemplare restaurieren und digitalisieren sollte – denn der Zettelkatalog genügte selbstverständlich nicht. Inzwischen verstand ich, wo die logistischen Probleme lagen, wenn man die ursprünglichen Provenienzen der Bücher rekonstruieren wollte. ‘Onkel’ Janek zeigte mir, wie die Bücher bei uns aufbewahrt wurden: nach Größen, nicht nach der Provenienz. Die alten Exlibris oder die Signaturen waren manchmal verklebt, doch sie waren zum großen Teil sichtbar. In der Abteilung Alte Drucke war die Aufstellung der Bände ähnlich, allerdings war das eine geschlossene Sammlung, die ‘nur’ über 20.000 Bücher enthielt, die bis zum Ende des 18. Jahrhunderts erschienen. Es muss erklärt werden, warum die

³ Bismarck-Osten, *e-mail*, 13.07.2018.

Bücher nicht nach Sachgebieten oder nach Provenienzen aufgestellt wurden. Als die Unibibliothek 1945 entstand, brachte man polnische Adelsbibliotheken und deutsche Bibliotheken, die aufgelöst wurden, nach Lodz. Um die Exemplare zu schonen – sie befanden sich in der Bibliothek im Magazin – musste man sie so schnell wie möglich in die Regale stellen. Es gab nicht genug Personal, um einen Sachkatalog zu entwerfen oder die alten Kollektionen zu rekonstruieren. Es gab auch keine anderen platzsparenden Methoden als Bände nach Formaten in die Regale einzuordnen. Man wählte die einfachste Methode der Katalogisierung: alphabetisch. Dank der schnellen Aufstellung in die Regale wurden die Bücher gerettet, sie verschimmelten vor allem nicht. Doch auf eine sachgerechte Katalogisierung mussten sie warten. Man muss sich vorstellen, dass dies unmittelbar nach dem Krieg keine finanzielle Priorität besaß.

Der Zettelkatalog – er wurde inzwischen digitalisiert und ist auf der Homepage der Unibibliothek abrufbar – war und ist nicht fehlerfrei, außerdem ist es ein alphabetischer Katalog, der nicht nach Inhalten durchsucht werden kann. Die ursprünglichen Provenienzen zu rekonstruieren, war nicht einfach. Es war – wie dies leider in den meisten Fällen ist – eine Frage der Finanzierung. Der Leiter der Sonderbestände, Dr. Jerzy Andrzejewski (er starb 2008) hatte ein sehr breites Wissen über die Frühdrucke, kannte sehr gut ‘seine’ Abteilung und interessierte sich insbesondere für die Musikalien, aber auch für die Karthographie und andere Bereiche der alten Bestände. Die Frühdrucke lagen ihm sehr am Herzen. Er nahm Kontakt mit deutschen Bibliotheken auf und dank seiner Bemühungen konnte 2005 der Katalog der Sammlung von Julius August Philipp Spitta erscheinen.⁴ Seine Initiative war es darüber hinaus, dass die sogenannte Friedlaender’sche Sammlung zur Geschichte der Bewegung von 1848 digitalisiert wurde. Doch in der Abteilung Alte Drucke warteten die meisten Bücher auf ihre Entdeckung. Das Problem unserer Germanistik war, dass sich die meisten Mitarbeiterinnen und Mitarbeiter auf die Literatur des 20. Jahrhunderts konzentrierten und es fehlte uns auch das Grundwissen aus dem Bereich der Buchwissenschaft, niemand konnte Marginalien lesen etc. Wir konnten die Germanica, von denen viele nicht auf Deutsch, sondern auf Lateinisch verfasst sind, nicht professionell erforschen. Nur Frau Dr. Malgorzata Kubisiak promovierte und habilitierte zur Literaturgeschichte der Aufklärung und konnte sich mit dem Teil der Sammlung aus dem 18. Jahrhundert befassen. Und in der Tat, es gelang,

⁴ *Katalog*, bearb. Peter Sühring.

einen kleinen Anfang zu initiieren. Im Sommersemester 2002 kam zu uns als Gastdozentin Frau Professor Carola Hilmes. In Teamarbeit mit Malgorzata Kubisiak erfassten sie die Reiseliteratur aus dem 18. Jahrhundert, die sich unter den alten Drucken befand. Die Arbeit war ein harter Brocken: Zuerst musste der (alphabetische) Zettelkatalog durchgesehen, dann die ausgewählten Bücher in die Hand genommen werden. Das Ergebnis war eine Publikation auf Deutsch und auf Polnisch.⁵ Frau Malgorzata Polak half und es schien, dass sie mit den beiden Germanistinnen gern zusammenarbeitete. Damit verbindet sich auch eine signifikante Geschichte, die davon zeugt, dass unsere Frühdrucke geheime Schätze enthalten können und die Arbeit mit den alten Büchern lohnt sich wirklich. Als Carola Hilmes zu uns kam, zeigte ihr Frau Polak ausgewählte Bände aus dem 18. und 17. Jahrhundert, die Reiseliteratur zum Thema haben. Unter ihnen befand sich das Original von Engelbert Kaempfers schönem Japanreisebuch aus dem 17. Jahrhundert. Als Carola zurück in Frankfurt war, besuchte sie ihren damaligen Chef, Herrn Professor Ralph-Rainer Wuthenow, in seinem Büro. Auf seinem Schreibtisch lag das gleiche Japan-Buch, das er gerade besprach. Doch, es war ein Nachdruck, nicht das Original. Und Carola erzählte dem Professor, dass sie gerade das Original in Lodz eingesehen hatte.

Doch für die Hauptaufgabe: die professionelle Erfassung der Germanica, ihre Aufnahme in die elektronischen Kataloge, die literaturwissenschaftliche und buchwissenschaftliche Arbeit mit den interessantesten Exemplaren, die Digitalisierung der wertvollsten Bücher konnten wir lange keinen Partner finden. Allerdings begann die Universitätsbibliothek die Polonica zu bearbeiten und unter den Polonica befanden sich auch – viele Germanica. Denn eine ‘nationale’ Zuordnung von Frühdrucken ist schwierig. Es ist nicht einfach zu entscheiden, nach welchen Kriterien die Bücher zugeordnet werden sollen: nach sprachlichen wäre das einfachste, doch vor dem 17./18. Jahrhundert publizierte man in der ‘Volkssprache’ bekanntlich vor allem unterhaltende oder Frömmigkeitsliteratur, selten Fachliteratur. Die geographische Zugehörigkeit ist ein spannendes Problem, wenn man historische Karten der polnischen und der deutschen Gebiete vor Augen hat. ‘Staatsbürgerschaft’ im heutigen Sinne gab es nicht und auch die ‘Herkunft’ des Autors ist ein sehr unsicheres Kriterium. Unter ‘Polonica’ versteht man nicht nur Frühdrucke, die von polnischen Verfassern oder in der polnischen

⁵ Vgl. Hilmes/Kubisiak, *Reiseliteratur*; Hilmes/Kubisiak, *Niemieckojęzyczna literatura*.

Sprache geschrieben wurden, sondern auch solche, in denen polnische Flurnamen oder Namen von Personen erwähnt werden.

Trotzdem: auch wenn sich unter den digitalisierten und in elektronische Kataloge aufgenommenen Polonica einige Germanica fanden, war das Problem einer systematischen Erfassung der Germanica nicht gelöst.

Ungefähr ein viertel Jahrhundert nach den ersten Versuchen, nach den Plathe-Büchern zu fragen, kam es endlich zu einem richtigen Durchbruch. Der Zufall oder das Schicksal wollte, dass der Durchbruch von der Universität Gießen kam: Endlich hat sich ein Partner – eine sachkundige Partnerin gefunden. Frau Professor Cora Dietl war seit ihrer ersten Zeit in Gießen an der Zusammenarbeit mit unserer Lodzer Germanistik interessiert, was für eine Mediävistin nicht ganz selbstverständlich war – angesichts der eher miserablen Lage der mediävistischen Forschung an den polnischen Germanistiken. Frau Professor Dietl nahm aber das Thema der Partnerschaft zwischen der Universität Gießen und der Universität Lodz ernst. Das erste Unternehmen, das wir miteinander erfolgreich durchgeführt haben, war das trilaterale Projekt ‘Vielfalt auf kleinem Raum’ zwischen Gießen, Lodz und Kaunas (2009–11). Studierende entwickelten einen literarischen Vilnius-Reiseführer. Der Erfolg dieser dreijährigen Zusammenarbeit und ihre angenehme Atmosphäre hat uns zu weiteren Plänen ermutigt. Cora wollte diesmal etwas Forschungsmäßiges und ich habe mir gedacht, sie sei eine ideale Partnerin für die Germanica unserer UB. Unsererseits übernahm die Aufgabe Frau Dr. habil. Malgorzata Kubisiak. Wir versuchten es mit Förderanträgen bei dem Nationalen Programm der Entwicklung von Geisteswissenschaften (NPRH) und bei der DPWS. Doch unser Projekt war zu spezifisch und passte nicht in das Programm dieser Stiftungen. Erst bei der BKM fand Cora Dietl ein entsprechendes Angebot.

Und so begann das Projekt, das nun in diesem Ausstellungskatalog präsentiert wird. Zuerst kamen die Bücher aus dem 16. Jahrhundert dran – wie es sich entwickelte und was die Recherche brachte, kann man in diesem Band nachlesen. Der Stolz des Projektteams – und mein Stolz auch, weil sich mein geheimer Wunsch damit zu erfüllen beginnt – ist die Buchpublikation des Katalogs der Drucke aus dem 16. Jahrhundert. Die Bücher werden in ihm viel ausführlicher beschrieben als in den ‘normalen’ polnischen oder deutschen elektronischen Katalogen und erfahren damit Wertschätzung als Exemplare mit je individueller Geschichte.

Die spannende Geschichte der Suche nach der zerstreuten Schloss-Plathe-Bibliothek fand vor Kurzem eine überraschende Fortsetzung – man könnte vermuten, es sei Fügung oder Schicksal, das die in die Suche nach den Teilen der Bibliothek engagierten Personen zusammenführt. Wahrscheinlich ist es keine Fügung, sondern es sind ordentliche Recherchen. Bei Frau Professor Cora Dietl meldete sich Anfang 2018 Frau Privatdozentin Vanessa de Senarclens, eine Forscherin, die sich im Rahmen eines Senior Fellowships am Wissenschaftskolleg Greifswald mit der Bibliothek Schloss Plathe beschäftigt. Über unseren Kollegen, Herrn Professor Hans-Jürgen Bömelburg aus Gießen, erfuhr sie von dem Germanica-Projekt in unserer Universitätsbibliothek, mit der sie auch Kontakt aufnahm. Sie wollte wissen, ob es stimmt, dass sich ein großer Teil der Plathe-Bibliothek in Lodz befindet. Frau de Senarclens fand die richtige Adresse. Sie wurde von Frau Kubisiak und Frau Dietl nach Lodz eingeladen. Ich habe sie leider persönlich nicht kennengelernt, wir korrespondierten aber miteinander und es stellte sich heraus, dass nicht nur wissenschaftliches Interesse das Motiv dafür war, dass sie sich mit der Plathe-Bibliothek befasste: Herr Ferdinand von Bismarck-Osten war ihr Schwiegervater. Durch sie konnte ich ihren Schwager, Herrn Friedrich-Karl von Bismarck-Osten, nach den Kontakten des alten Grafen mit Herrn Kuna fragen. Frau de Senarclens schickte mir einen Artikel von Professor Edward Rymar über die Nachkriegsgeschichte der Bibliothek, den ich nicht kannte und der die Nachkriegsschicksale der Sammlung rekonstruiert.⁶

Weil diese Geschichte, die mich durch einen Zufall auf die Spur unserer Germanica brachte, eben keine Fügung, sondern das Ergebnis einer Recherche ist, hoffe ich, dass das Projekt seine Fortsetzung findet. Ich will es noch erleben, dass das 17. und das 18. Jahrhundert an die Reihe kommen.

⁶ Rymar: *Biblioteki Europy*. Das ist der zweite Teil des Artikels über die Geschichte der Bibliothek aus Ploty. Der erste, *Biblioteka Ostenów w Plotach*, 2004, der dritte, *Biblioteka Ostenów-Bismarcków*, 2009.

GARŚĆ WSPOMNIEŃ. O POCZĄTKACH PROJEKTU

Joanna Jabłkowska (Łódź)

W połowie lat 80. [XX w.] spędziłam trzy semestry jako stypendystka Uniwersytetu im. Justusa Liebiga w Gießen. Któregoś dnia p. Bärbel Deeg, sekretarka prof. Gerharda Kurza, zaskoczyła mnie dość dziwnym pytaniem, a mianowicie: czy mam jakieś kontakty w łódzkiej Bibliotece Uniwersyteckiej.

Pani Deeg poinformowała mnie, że pochodzi z Plotów (niem. Plathe) na Pomorzu Zachodnim. Niedawno odwiedziła tę miejscowość, leżącą dziś w północno-zachodniej Polsce; odnalazła i rozpoznała swój rodzinny dom – a była dzieckiem, gdy wraz z rodzicami musiała uciekać na zachód. Oczywiście wiedziała, że w połowie XVIII w. pruski szambelan Fryderyk Wilhelm von Osten zgromadził w Plathe imponujący księgozbiór, tworząc tym samym jedną z największych i najważniejszych bibliotek arystokratycznych w całych Prusach. Wiedziała również, że ostatni właściciel księżnicy, Karl von Bismarck-Osten, w 1945 r. podjął próbę ratowania zbioru i jego ewakuacji w bezpieczne miejsce. Nie widziała jednak, że znaczną część księgozbioru z zamku Plathe przejęła nowo powstała wówczas Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi.

Syn ostatniego właściciela, Ferdynand Otto von Bismarck-Osten, próbował odtworzyć losy książek z rodzinnego zbioru i dlatego poszukiwał osób, które mogłyby mu ułatwić to zadanie. Jako ziomek p. Deeg zwrócił się właśnie do niej, gdyż dotarła do niego informacja, że uniwersytety w Gießen i w Łodzi to uczelnie partnerskie. Przypadkiem pani Deeg pracowała akurat w instytucie, który miał bardzo dobre kontakty z łódzką germanistyką. I właśnie od tego przypadku zaczęła się długa historia, która z czasem dla mnie osobiście urosła do rangi ‘kwestii honorowej’ – choć bynajmniej nie mieściła się w kręgu moich zainteresowań badawczych.

Naturalnie znalazłam ‘Oddział Zbiorów Specjalnych’ naszej uniwersyteckiej biblioteki, do którego należała również ‘Sekcja Starych Druków’. Gdy wróciłam z Gießen, udałam się więc do BUŁ i opowiedziałam dyżurnej bibliotekarce poznaną w Gießen historię księgozbioru Plathe. Bibliotekarka znalazła tę kolekcję i wcale nie potrzebowała moich wyjaśnień. Gdy tylko usłyszała, że książkami zainteresowali się ich dawni właściciele, ofuknęła mnie i stwierdziła,

że to przecież dzięki ‘nam’ książki ocalały i że to ‘my’ je przechowaliśmy, a teraz oto zjawiają się ‘ci Niemcy’ i znów wyciągają rękę po swoją własność etc. Pomyślałam, że bibliotekarka ma rację, a ja w mej naiwności mogłam sprawić, że nasza BUŁ na zawsze utraciłaby te cenne księgi. Tak więc pierwszy ‘kontakt’ musiałam uznać nie tyle za nawiązany, ile raczej za spalony. Z dzisiejszej perspektywy obawy te mogą wydać się przesadzone, a moja pamięć zapewne też je wyolbrzymia. Nie wolno jednak zapominać, że kwestię restytucji dóbr kultury między Polską i Niemcami zaczęto rozważać systematycznie i kompleksowo dopiero po zjednoczeniu Niemiec i transformacji ustrojowej w Polsce. Pierwszym krokiem na drodze do regulacji prawnej – sformułowanej w bardzo jeszcze ogólnych zarysach – był Traktat o dobrym sąsiedztwie [...] z 1991 r. (art. 28)¹. Przykładowo w latach 90. zwrócono Polsce tzw. skarbiec poznański, zaś premier Jerzy Buzek przekazał stronie niemieckiej egzemplarz XVI-wiecznej Biblii z krakowskich zbiorów ‘Berlinki’, czego jednak w Niemczech, niestety, nie doceniono należycie. Nielatwo jest w relacji wspomnieniowej, która nie ma charakteru rozprawy naukowej, przekazać istotne informacje dotyczące tak skomplikowanego zagadnienia jak restytucja dóbr kultury, unikając przekłamań i uproszczeń. Czytelniczki i czytelników odsyłam zatem do literatury przedmiotu. Powyższą wzmianką pragnę jednak podkreślić, że daleko posunięta ostrożność w ujawnianiu informacji o niemieckich księgozbiorach w zasobach polskich bibliotek miała racjonalne podstawy. Na szczęście nasza współpraca z naukowcami niemieckimi nie potwierdziła tamtych obaw.

Wracając jednak do końca lat 80.: wiedziałam od p. Deeg, że wówczas ok. osiemdziesięcioletni hrabia nie żywił żadnych niecnych zamiarów. Rodzinna posiadłość i tak już przecież do niego nie należała, na dodatek znajdowała się na terenie Polski, więc plan ponownego utworzenia biblioteki tak czy owak nie mógłby zostać zrealizowany. Przewiezienie księgozbioru do Niemiec również nie wchodziło w rachubę. Hrabia po prostu chciał wiedzieć, gdzie znajduje się jego rodowa kolekcja i czy jest w bezpiecznych rękach. Dobrze rozumiałam jego życzenie i nie podejrzewałam go o knucie jakichś rewizjonistycznych intryg.

Dlatego szukałam dalszych kontaktów. Czas mijał i wreszcie udało mi się przełamać lody w Sekcji Starych Druków. Pani Małgorzata Polak, która

¹ Za informacje o restytucji dóbr kultury dziękuję koledze dr Jakubowi Gortatowi, który udostępnił mi swój jeszcze nieopublikowany artykuł o ‘Berlince’ i wskazał na publikację prof. Wojciecha Kowalskiego.

z początkiem lat 90. podjęła pracę wśród starych ksiąg, nabrała do mnie zaufania i zrozumiała, że dobrze byłoby w sposób usystematyzowany udostępnić nasze książki czytelnikom – tzn. sprawić, by o ich istnieniu dowiedzieli się badacze. Naturalnie łódzki zbiór starodruków obejmował o wiele więcej pozycji niż tylko ocaloną część księżnicy z zamku Plathe. Znajdowały się w nim nie tylko germanika, ale także polonika oraz książki pochodzące z innych miejsc. Zawsze gdy odwiedzali nas niemieccy literaturoznawcy, towarzyszyłam im do BUŁ, a pani Polak demonstrowała nam wybrane okazy starych druków. Przy okazji tych wizyt rozumiałam, że dysponujemy niezwykle interesującymi książkami, wśród których znajdują się nawet inkunabuly, co – jak na bibliotekę powstałą po 1945 r. – było faktem wprost niezwykłym. Przypuszczałam, że w kolekcji liczącej ok. 25 tys. tomów mogą znajdować się również bardzo cenne, unikalne okazy. Powiedzmy jasno: zarówno polscy jak i europejscy badacze wiedzieli, że w Łodzi przechowywane są egzemplarze starodruków, więc BUŁ często otrzymywała zapytania o różne pozycje. Nasi bibliotekarze dokładali wszelkich starań, by udostępnić zbiory zainteresowanym czytelniczkom i czytelnikom. Zadanie to było jednak nietławe, gdyż w pierwszej kolejności należało sporządzić ogólnodostępny katalog – najpierw kartkowy, później elektroniczny.

Przypadek sprawił, że ówczesny dyrektor BUŁ, dr Jan Janiak, jest moim dalekim krewnym. Podczas jakiegoś rodzinnego spotkania zaczęliśmy rozmawiać o bibliotece i przy okazji wspomniałam o Ferdynandzie Ottonie von Bismarck-Osten. I wtedy całkiem niespodziewanie to właśnie ‘wujek’ przyszedł mi z pomocą. Od niego dowiedziałam się, że emerytowany pracownik BUŁ, niegdyś jej wicedyrektor i kierownik Oddziału Zbiorów Specjalnych, pan kustosz Michał Kuna zajmował się księgozbiorem z Plathe i przez jakiś czas utrzymywał też kontakt listowny z panem von Bismarck-Osten. Informacja ta utwierdziła mnie w przekonaniu, że panu von Bismarck-Osten nie chodziło bynajmniej o odzyskanie książek, lecz że po prostu chciał wiedzieć, jakie były powojenne losy jego rodzowego księgozbioru.

Syn Ferdynanda Ottona von Bismarck-Osten, Fryderyk-Karl von Bismarck-Osten, wspomina kontakty swego ojca z naszą Biblioteką Uniwersytecką, choć po śmierci seniora wśród pozostawionych rzeczy nie odnalazł korespondencji z Michałem Kuną. ‘Ale dokładnie pamiętam’ – pisze – ‘jak bardzo ojciec był wówczas szczęśliwy, że udało mu się nawiązać ten kontakt. O tym, że duże fragmenty księgozbioru z Plathe przewieziono do Łodzi, wiedział już znacznie

wcześniej od znających niemiecki Polaków, mieszkających w Plotach. Nie zdradził mi (a może ja już nie pamiętam), w jaki sposób doszło do kontaktu z panem Kuną; niewykluczone, że pewną rolę odegrała tu pani Deeg. Mój ojciec często bywał na 'Plotowskich Złotach', organizowanych w patronackim mieście Plotów, Niebüll. Być może w jednym z nich uczestniczyła też pani Deeg. Zresztą ojciec utrzymywał także liczne kontakty z różnymi placówkami, zajmującymi się niemieckimi dobrami kultury, pozostawionymi po II wojnie na Wschodzie. Sądzę, że z panem Kuną był w kontakcie już przed 1990 r. Początkowo książki z Plathe przechowywano w BUŁ jako zbiór zamknięty. Pan Kuna przekazał ojcu wkrótce po nawiązaniu korespondencji, że pozycje te są obecnie systematycznie włączane do zbiorów ogólnych BUŁ².

Michał Kuna zmarł w 1994 r. To głównie dzięki jego staraniom możliwe stało się nawiązanie kontaktów z bibliotekami niemieckimi, co tuż po II wojnie budziło wiele wątpliwości. Osobiście rozmawiałam z panem Kuną tylko raz, na początku lat 90. Miał dużą wiedzę o kolekcji Plathe i bardzo się cieszył, że dzięki panu Bismarck-Osten mógł ponownie podjąć wątek, który będąc bibliotekarzem śledził już od kilku lat.

Dyrekcja BUŁ od dawna wiedziała, że stare druki należałoby skatalogować przy pomocy nowoczesnych metod, zaś najcenniejsze okazy poddać renowacji i digitalizacji – jako że katalog kartkowy był oczywiście niewystarczający. W tym czasie uzmysłowiłam sobie wyraźnie przyczynę trudności logistycznych, z jakimi należało się liczyć przy próbie rekonstrukcji pierwotnych proveniencji woluminów. Dzięki 'wujkowi' Jankowi zobaczyłam, jak przechowuje się u nas książki: ustawia się je mianowicie według wielkości, a nie według pochodzenia – wszystko po to, by maksymalnie zaoszczędzić miejsce. Stare ekslibrisy lub sygnatury niekiedy zaklejano, choć większość wciąż była widoczna. Także w Sekcji Starych Druków książki ustawiano w ten sposób, choć był to przecież zbiór zwarty, liczący 'jedynie' ponad 20 tys. tomów, wydawanych do końca XVIII w. W tym miejscu należy wyjaśnić, dlaczego książki umieszczano na regałach nie według poszczególnych dziedzin czy pochodzenia. Gdy w 1945 r. powstawała BUŁ, do miasta zwożono tomy z bibliotek polskich rodów arystokratycznych i likwidowanych księżnic poniemieckich. Składowano je w magazynach bibliotecznych i stamtąd trzeba było je jak najszybciej przenieść na półki. Brakowało pracowników do sporządzenia katalogu rzeczowego lub rekonstrukcji starych zbiorów.

² Bismarck-Osten, *e-mail*, 13.07.2018.

Nie dysponowano też inną metodą maksymalnego wykorzystania miejsca poza porządkowaniem woluminów według formatu, przewidzianego dla danego regału. Książki posegregowano więc formatami, nadając im zapewne jednocześnie sygnatury biblioteczne i oczywiście wpisano do inwentarzy, a następnie przystąpiono do katalogowania alfabetycznego.

Dzięki sprawnemu ustawieniu książki uratowano i przede wszystkim zabezpieczono przed spleśnieniem. Jednak musiały długo czekać na skatalogowanie, a jest oczywiste, że tuż po II wojnie zadanie to nie należało do priorytetów finansowych.

Katalog kartkowy – dziś już zdigitalizowany i udostępniony na stronie internetowej BUŁ – nie był i nie jest wolny od błędów, a poza tym to tylko katalog alfabetyczny, zdradzający niewiele z zawartości merytorycznej książek. Dlatego rekonstrukcja pierwotnych genealogii była zadaniem bardzo trudnym. Na przeszkodzie stanął tu także – jak, niestety, ma to miejsce w większości przypadków – aspekt finansowy. Kierownik Zbiorów Specjalnych, dr Jerzy Andrzejewski (zm. 2008 r.), dysponował ogromną wiedzą o starodrukach, doskonale znał swój dział i bardzo interesował się zwłaszcza muzykami, kartografią i innymi dziedzinami starych zbiorów. Starodruki były przedmiotem jego wielkiej troski. Nawiązał również kontakty z niemieckimi bibliotekami i to właśnie dzięki jego staraniom w 2005 r. mógł ukazać się katalog kolekcji Juliusza Augusta Filipa Spitty³. Ponadto z jego inicjatywy zdigitalizowano tzw. zbiór Friedlaendera, poświęcony historii rewolucji 1848 r. Mimo to większość książek z Sekcji Starych Druków nadal czekała na swe odkrycie. Problemem łódzkiej germanistyki był fakt, że większość jej pracowników koncentrowała swe naukowe zainteresowania na literaturze XX w. Brakowało nam też podstawowej wiedzy z zakresu bibliologii, nikt nie potrafił czytać marginaliów etc., nie mogliśmy zatem zainicjować profesjonalnych badań nad germanikami, z których wiele wydano na dodatek nie po niemiecku, lecz po łacinie. Jedynie dr Małgorzata Kubisiak, która swą rozprawę doktorską, a potem pracę habilitacyjną poświęciła historii literatury oświecenia, mogła zająć się częścią zbiorów XVIII-wiecznych i rzeczywiście stała się autorką pierwszych, skromnych jeszcze działań. W semestrze letnim 2002 r. odwiedziła nas jako profesor wizytujący pani Carola Hilmes, która wraz z panią Małgorzatą Kubisiak przystąpiła do ewidencji XVIII-wiecznej literatury podróżniczej wśród łódzkich starodruków. Zadanie nie było łatwe: w pierwszej kolejności należało dokładnie przejrzeć katalog

³ *Katalog*, bearb./ oprac. Peter Sührling.

kartkowy (alfabetyczny), a następnie po kolei brać do ręki każdy z zamówionych tomów. Efektem tej pracy była dwujęzyczna publikacja, wydana po polsku i po niemiecku⁴. Dużą pomoc okazała autorkom pani Małgorzata Polak⁵, która chętnie współpracowała z obiema germanistkami. Z pobytem p. Hilmes u nas wiąże się pewna znamienna historia dowodząca, że warto było szukać u nas ukrytych skarbów i że praca ze starymi książkami naprawdę jest ważna. W czasie pierwszej wizyty Caroli w Starych Drukach p. Polak pokazała jej wybrane cenne egzemplarze z XVII i XVIII wieku, których przedmiotem była literatura podróżnicza. Między innymi wśród tych książek znajdował się oryginal Engelberta Kaempfera z XVII w., opowiadający o podróży do Japonii. Gdy Carola wróciła do Frankfurtu, odwiedziła na uczelni swego ówczesnego szefa, prof. Ralpa-Rainera Wuthenowa. Na jego biurku leżała książka Kaempfera o Japonii – właśnie się nią zajmował. Był to jednak nie oryginał, lecz przedruk. I właśnie wtedy Carola mogła pochwalić się, że niedawno w Łodzi miała w ręku oryginał.

Mimo to wciąż nie mogliśmy znaleźć partnera do wykonania najważniejszego zadania: profesjonalnej ewidencji germaników, umieszczenia ich w katalogach elektronicznych, literaturoznawczego i bibliologicznego opracowania szczególnie interesujących egzemplarzy i digitalizacji najcenniejszych pozycji. Biblioteka Uniwersytecka rozpoczęła opracowywanie poloników, wśród których znajdowało się również – jak się miało okazać – wiele germaników, gdyż porządkowanie starodruków według ‘narodowości’ jest bardzo problematyczne. Nielatwo zdecydować o kryteriach klasyfikowania książek: najłatwiej byłoby posłużyć się kryterium językowym, choć przed XVII i XVIII w. ‘językach narodowych’ lub danego kręgu kulturowego publikowano – jak wiadomo – głównie druki dewocyjne, kazania etc. oraz literaturę ‘popularną’, rzadko zaś literaturę specjalistyczną. Przynależność geograficzna jest frapująca, gdy ma się przed sobą historyczne mapy ziem polskich i niemieckich. Przynależność państwowa w dzisiejszym znaczeniu wówczas nie istniała, zatem ‘pochodzenie’ autorów to także kryterium nader niepewne. Pod pojęciem poloników rozumiemy bowiem nie tylko stare druki, spisane przez polskich autorów lub w języku polskim, lecz także takie, w których występują wzmianki o polskich krainach geograficznych, rzekach, miastach etc. lub polskie nazwiska.

⁴ Por. Hilmes/Kubisiak, *Reiseliteratur*; Hilmes/Kubisiak, *Niemieckojęzyczna literatura*.

⁵ Dziękuję pani Małgorzacie Polak za długą rozmowę na temat wspomnień o naszych bibliotecznych kontaktach.

Nawet jeśli wśród zdigitalizowanych poloników, przeniesionych do katalogów elektronicznych, znalazło się kilka germaników, nie rozwiązało to problemu systematycznej ewidencji germaników.

Od pierwszych prób sondowania losów księgozbioru z Plathe minęło mniej więcej ćwierć wieku, gdy wreszcie nastąpił prawdziwy przełom. Przypadkiem (lub zrzędzeniem losu) na Uniwersytecie w Gießen znalazł się odpowiedni partner, a właściwie kompetentna partnerka. Prof. Cora Dietl od momentu podjęcia pracy w Gießen zainteresowała się współpracą z łódzką germanistką, co w przypadku mediewistki – biorąc pod uwagę stosunkowo mizerny stan badań nad średniowieczem w polskich instytutach germanistycznych – wcale nie musiało być oczywiste. Prof. Dietl podeszła jednak do partnerstwa uniwersytetów w Gießen i w Łodzi bardzo poważnie. Pierwszy wspólny, niezwykle udany trójstronny projekt zatytułowany był ‘Vielfalt auf kleinem Raum’ / ‘Różnorodność w ograniczonej przestrzeni’. Zrealizowano go w latach 2009–2011 we współpracy uczelni w Gießen, Łodzi i Kownie. Studenci opracowali wówczas literacki przewodnik turystyczny po Wilnie. Udany finał trzyletniego partnerstwa i miła atmosfera zachęciły nas do snucia dalszych planów. Pani Dietl chciała tym razem zaproponować zadanie badawcze, a ja uzmysłowiliam sobie, że to właśnie ona byłaby idealną partnerką do pracy nad germanikami w BUŁ. Z naszej strony akces do współpracy zgłosiła dr habil. Małgorzata Kubisiak. Aplikowaliśmy do NPRH (Narodowy Program Rozwoju Humanistyki) i Polsko-Niemieckiej Fundacji na rzecz Nauki, ale nasz projekt uznano za nazbyt specjalistyczny i nieprzystający do profilu obu fundacji. Dopiero u BKM (Pełnomocnik Niem. Rządu Federalnego ds. Kultury i Mediów) Cora Dietl natrafiła na stosowny program.

I tak przystąpiliśmy do realizacji przedsięwzięcia, którego efekt prezentujemy Państwu w niniejszym katalogu wystawowym. W pierwszej kolejności zespół zajął się książkami z XVI w. Oprócz katalogu elektronicznego powstaje też katalog książkowy XVI-wiecznych druków, opisujący zawartość tomów dokładniej niż jest to możliwe w standardowym rekordzie bibliograficznym. Możemy być z tego dumni – także i ja osobiście, bo oto moje skryte pragnienie, by zbiory naszych germaników otrzymały w katalogach odpowiednią rangę, zaczyna nabierać rzeczywistych kształtów.

Ciekawa historia poszukiwania rozproszonych części księgozbioru z zamku Plathe doczekała się niedawno zaskakującej kontynuacji – można by sądzić, że to znów zrzędzenie losu zetknęło ze sobą ludzi, zaangażowanych

w odszukanie fragmentów dawnej biblioteki. Prawdopodobnie stało się tak mimo wszystko nie za sprawą szczęśliwego zbiegu okoliczności, lecz solidnej kwerendy. Na początku 2018 r. do p. prof. Cory Dietl zgłosiła się p. dr habil. Vanessa de Senarclens, która w ramach akcji Senior Fellowships w Kolegium Naukowym w Greifswaldzie bada dzieje biblioteki zamku Plathe. Od naszego kolegi, p. prof. Hansa-Jürgena Bömelburga z Gießen, uzyskała informację o projekcie dotyczącym badań germaników w BUŁ i niezwłocznie nawiązała z nami kontakt. Chciała się przekonać, czy prawdą jest, że znaczna część księgozbioru z Plathe przechowywana jest w Łodzi. Pani de Senarclens trafiła pod właściwy adres i skorzystała z zaproszenia do Łodzi, wystosowanego przez panią Kubisiak i panią Dietl. Nie miałam okazji poznać jej osobiście, choć wymienialiśmy się listami. Okazało się, że księgozbiór z Plathe interesuje ją nie tylko w sensie naukowym: poszukujący śladów rozproszonego księgozbioru Plathe Ferdynand von Bismarck-Osten był jej teściem. Za jej pośrednictwem mogłam zwrócić się do jej szwagra, pana Fryderyka-Karla von Bismarck-Osten, z pytaniem o kontakty staro hrabiego z panem Kuną. Pani de Senarclens przysłała mi też napisany przez prof. Edwarda Rymara i nieznanym mi wcześniej artykul o powojennych losach księżnicy, w którym odtwarza losy kolekcji po II wojnie⁶.

Historia, która przypadkiem naprowadziła mnie na ślad naszych, łódzkich germaników, nie była tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności, lecz przede wszystkim efektem poszukiwań i kwerendy, dlatego mam wielką nadzieję, że projekt będzie kontynuowany, ja zaś doczekam dnia, w którym nasi badacze zajmą się książkami z XVII i XVIII wieku.

⁶ Rymar: *Biblioteki Europy*. Jest to druga część artykułu, poświęconego dzieciom biblioteki z Płotów. Część pierwsza, *Biblioteka Ostenów w Płotach*, 2004; część trzecia, *Biblioteka Ostenów-Bismarcków*, 2009.

ZWISCHEN TRADITION UND MODERNITÄT
ZUR GESCHICHTE DER UNIVERSITÄTSBIBLIOTHEK IN LODZ

Dorota Bartnik / Tomasz Piestrzyński (UB Lodz)

Die Lodzer Universitätsbibliothek (BUŁ) wurde kraft des Beschlusses des Organisationskomitees der Universität Lodz am 11. Februar 1945 ins Leben gerufen. Damit ist sie die erste Hochschuleinrichtung und eine der ersten wissenschaftlichen Bibliotheken im Nachkriegspolen. Die Gründungsmission nahm Zygmunt Dylík, ein im Vorkriegspolen bekannter und verdienstvoller Kulturaktivist, auf sich. Die Funktion des Bibliotheksleiters übte aber in der Wirklichkeit seit 31. August 1946 eines der Senatsmitglieder der Universität aus: zuerst Prof. Julian Żukowski und seit 24. März 1945 Prof. Jan Muszkowski.¹

Die Gründungsaktion begann mit dem 'Büchersammeln'. Ein Beauftragter der Regierung ermächtigte ein fünfköpfiges Team um Zygmunt Dylík, Bücher aus öffentlichen Institutionen und Privatwohnungen in Lodz und Umgebung sicherzustellen und mit dem eigens für diesen Zweck gedruckten Aufkleber zu markieren: 'Büchersammlung zur Verfügung der Staatlichen Universität in Lodz. Beschädigung und Entnahme verboten'. Seit Juni 1945 befugte das Bildungsministerium das Team dazu, Bücher aus ehemaligem deutschen Besitz und aus Privatsammlungen der Adelshäuser zu evakuieren; in Frage kamen dabei die west- und nördlichen Gebiete (ehem. deutsche Grenzgebiete im Osten), die nach dem Zweiten Weltkrieg kraft des Beschlusses der Jalta-Konferenz an Polen angeschlossen worden waren (u.a. Schlesien, Pommern und Preußen). In die BUŁ gelangten u.a. Teile der Bücherbestände der Familie Osten-Bismarck aus Plathe [Ploty] (ca. 13.000 Bände), Bücher des Grafen Hochberg aus Wierzychowice [Hochweiler], Sammlungen aus Radzim [Radem] (ca. 12.000 Bände), Mierzyn [Altmarrin] (100.000 Bände),² Parsow [Parsow], Zemsz [Sommerfeld, heute Lubsko] (1.139 Bände), Koszalin [Köslin], Kostrzyn [Küstrin], Jelenia Góra [Hirschberg im Riesengebirge], Głabczyce [Leobschütz, heute Głubczyce]

¹ Kita/Pytlas, *Uniwersytet Łódzki*, S. 57; Dylík, 'Biblioteka', S. 100; Baranowski/Baranowski, *Pierwsze lata*, S. 214.

² *Handbuch*, hg. v. Fabian, Online-Ausgabe, <http://fabian.sub.uni-goettingen.de/fabian?Lodz> [Zugriff: 7.04.2018]; nach Andrzejewski sollten aus Marzyn [!] 56.000 Bände in die BUŁ gebracht worden sein, vgl. Andrzejewski, 'Piśmiennictwo', S. 4.

und Wrocław [Breslau]. Außerdem brachte man hierher auch Teilbestände der Berliner Bibliotheken (der Preußischen Staatsbibliothek und der Stadtbibliothek Berlin).³ Als die zweite Hauptquelle des Büchererwerbs galten Gaben und Schenkungen. Besonders wertvolle Bücher spendete der Verband Polnischer Patrioten in Lemberg (Lwow) (23.500 Bände), die Polen aus Vilnius (7.500 Bände – darunter Andenken an Eliza Orzeszkowa) und das Bildungsministerium (5.000 Bände).⁴ Für die Erweiterung der Bestände der BUŁ war das ihr seit 1946 zustehende Recht auf Pflichtexemplare von großer Bedeutung. Ansonsten wurde die Bücherei durch Kauf bzw. Austausch mit diversen Bibliotheken im In- und Ausland stetig bereichert. Die Politik des Büchererwerbs passte man an die Bedürfnisse des Hochschulmilieus an und legte besonderen Nachdruck vor allem auf Geistes-, Ingenieur- und Naturwissenschaften. Der Erfolg zahlreicher in der Anfangsphase des BUŁ-Bestands unternommenen Aktionen erwies sich als überraschend groß, denn im akademischen Jahr 1946/47 belief sich die Zahl der hier gesammelten Bücher auf 320.000 Bände (darunter 250.000 in der sog. sichergestellten Sammlung).⁵

Die Bücherbestände wurden zuerst in einer alten Fabrik in der Kościuszko-Allee 10 gelagert und dort sorgfältig gesichtet. Die wertvollsten Exemplare erfasste man zuerst und verlagerte sie dann in kleinere Räume in der Narutowicza-Straße 59a, wo ein Lesesaal und mehrere Arbeitsräume eingerichtet werden konnten. Mitte 1947 entstand der Erstentwurf einer aktuellen Bedürfnissen und Möglichkeiten angemessenen Organisationsstruktur mit Hauptvorstand und drei Abteilungen: Katalogisierung, Anschaffung und Benutzung.⁶

Im September 1946 konnte in Person von Dr. Adam Łysakowski, vor dem Krieg Leiter und Organisator der Universitätsbibliothek in Vilnius, der erste BUŁ-Direktor ernannt werden. Seine Nachfolgerin wurde Prof. Dr. Helena Więckowska,⁷ die das Amt im Oktober 1948 antrat und es viele Jahre lang bekleidete. Spätere Leiter wurden der Reihe nach: Prof. Dr. Bolesław Świdorski, Prof. Dr. Jerzy Włodarczyk, Prof. Dr. Janusz Dunin, Dr. Jan Janiak und Diplomkustos Mag. Maria Wrocławska. Zurzeit hält der Diplomkustos Mag. Tomasz Piestrzyński die Funktion inne.

³ Andrzejewski, 'Piśmiennictwo', S. 4; Dylak, 'Biblioteka', S. 103; Nowicki, *Działalność*, S. 42.

⁴ Dylak, 'Biblioteka', S. 105; Więckowska, *Pierwsze*, S. 65–66.

⁵ Andrzejewski, 'Uniwersytecka księżnica', S. 229.

⁶ Więckowska, *Pierwsze*, S. 5.

⁷ Baranowski/Baranowski, *Pierwsze lata*, S. 214–15.

Trotz der raschen Entwicklung wirkten sich die schlechten Standortbedingungen negativ auf die Effektivität der Bibliotheksarbeit aus. Die schnell steigende Zahl der Studierenden hatte zur Folge, dass die Universitätsbibliothek die ihr von der zentralen Verwaltung der dynamisch aufblühenden Hochschule gestellten Dienstleistungs- und Informationsaufgaben nur mit größter Mühe erfüllen konnte. Schwierigkeiten mehrten sich, zumal die Bibliothek nicht nur die immer größere akademische Gemeinschaft, sondern auch die Bevölkerung der Region Łódź bediente. Schon 1948 beantragte deshalb der damalige BUŁ-Leiter, Dr. Adam Łysakowski, den Bau eines neuen Bibliotheksgebäudes. 1950 billigte die Unibehörde die vom Vizedirektor Zygmunt Dylik erarbeiteten Richtlinien. Für Bauentwurf und -dokumentation zeichneten die Łództer Architekten Eugeniusz Budlewski und Edmund Orlik verantwortlich, der letztere als Hauptingenieur. Der Konzeption des neuen Bibliotheksgebäudes an der Ecke von Matejko- und Narutowicza-Straße lagen die Prinzipien zugrunde, dass sich Leser, Bücher und Personal nicht über den Weg laufen dürften, dass die Grundbestände leicht zugänglich seien und dass ein künftiger Ausbau möglich wäre.⁸ Mit dem Bau wurde im März 1955 begonnen und bereits Ende 1957 konnten der Magazinflügel in Betrieb genommen und die Bücher allmählich an den Zielort verlagert werden. Zwei Jahre später galten die Bauarbeiten an dem zentralen Gebäude mit Lesesaal und Arbeitsräumen als abgeschlossen. Am 19. Januar 1960 (Jahrestag der Befreiung der Stadt Łódź von der Nazibesetzung) konnte der neue Bibliotheksbau zwar feierlich eingeweiht werden, in der Tat aber wurde er erst ab 24. Mai für die Öffentlichkeit zugänglich gemacht.⁹

Die Eröffnung dieses durchaus modernen Baus mit zehnstöckigem Magazin, Ausleihe und Lesesaal mit einem Gesamtvolumen von 55.069 Kubikmetern leitete in der BUŁ-Geschichte eine neue Phase ein und führte dazu, dass sich auch der Tätigkeitsbereich der Bibliothek erweiterte. Eine neue Organisationsstruktur wurde konzipiert, die Zahl der Mitarbeiter vergrößert. Deutlich konnten vor allem das grundlegende Bibliotheksprofil (d.h. Sammlung, Erfassung und Verfügbarkeit der Bücherbestände) verbessert und die neuen (informativischen, didaktischen und wissenschaftlichen) Funktionsfelder entwickelt werden. Der Handapparat der Lesesäle wurde bereichert, Ausstellungen veranstaltet, Informationsbroschüren und Bibliotheksführer herausgegeben, Kurse

⁸ Raczyński, 'Biblioteka', S. 23; Kita/Pytlaś, *Uniwersytet*, S. 57.

⁹ Frontczakowa/Jaworska, *Biblioteka*, S. 35.

in der Bibliotheksausbildung, bibliographische Seminare für Studierende und Vorträge für Schülerinnen und Schüler angeboten. Jetzt war es auch möglich, Forschungen zu Buchwesen, Buchbeständen, Bibliotheks-, Verlags-, Zeitschriftenwesen und Bucherfassung zu betreiben, was die wichtigsten wissenschaftlichen Publikationen aus dieser Zeit dokumentieren: *Słownik pracowników książki polskiej* ('Lexikon der Mitwirkenden des polnischen Buches'), *Encyklopedia wiedzy o książce* ('Enzyklopädie des Buchwissens'), *Bibliografia łódzkiej produkcji wydawniczej (do 1918 r.)* ('Bibliographie der Lodzer Verlagsproduktion bis 1918'), *Bibliografia prasy łódzkiej 1863–1944* ('Bibliographie der Lodzer Presse 1863–1944'), *Łódzka bibliografia regionalna 1945–1970* ('Bibliographie der Region Lodz 1945–1970').¹⁰

Das neue Haus bot auch mehr Möglichkeiten für die Unterbringung der von Anfang an zusammengelegten, wegen formaler Merkmale ausgesonderten Spezialsammlungen. Zum Großteil sind das Dokumente und oft Unikate von historischem Wert: alte Drucke, Karten, Graphiken, Notenschriften, Handschriften und Dokumente aus dem Bereich der Sozialgeschichte. Zuerst hatte das Sammeln derartiger Schriftstücke keine konkrete Zielrichtung, deshalb wurden sie weder im Inventar erfasst noch der Öffentlichkeit zugänglich gemacht, sondern allein gesichtet und in den Regalen aufgestellt. Ihre Bearbeitung (seit 1950, zuerst die Alten Drucke) fiel in die Zuständigkeit des innerhalb der Abteilung der Bestandserfassung gegründeten Referats für Alte Drucke.¹¹ Ein Jahr später entstand das vom Vizedirektor Zygmunt Dylak geleitete Selbständige Referat für Kartographie.¹² 1952 begann man in der Abteilung der Bestandserfassung Kataloge der Notendrucke¹³ und drei Jahre später Kataloge der graphischen Sammlungen zu erstellen.¹⁴ Die erfassten Sammlungen wurden im Hauptlesesaal zugänglich gemacht. Seit 1960 existiert das zunächst von Mag. Wiesława Kaszubina geleitete Selbständige Referat für Dokumente der Sozialgeschichte.¹⁵ Die Abteilung der Sondersammlungen entstand im November 1961; sie wurde in einem separaten Teil des Bibliotheksgebäudes in angemessenen Räumen untergebracht und umfasste sechs Sektionen: Alte Drucke, Kartographie, Musikalien, Graphische Sammlung, Dokumente der Sozialgeschichte und Handschriften.¹⁶ Ihr erster

¹⁰ Kita/Pytlas, *Uniwersytet*, S. 59, Więckowska, *Piernusze*, S. 96–105.

¹¹ *Sprawozdanie*, 5 (1950), S. 15.

¹² *Sprawozdanie*, 6 (1951), S. 13.

¹³ *Sprawozdanie*, 7 (1952), S. 27.

¹⁴ *Sprawozdanie*, 10 (1955), S. 21.

¹⁵ *Sprawozdanie*, 15 (1960), S. 17.

¹⁶ *Sprawozdanie*, 16 (1961), S. 18.

Leiter war ab 1969 Diplomkustos Mag. Michał Kuna¹⁷ und seine Nachfolger waren bzw. sind: Diplomkustos Dr. Jerzy Andrzejewski, Kustos Mag. Maria Łysiak-Konopacka und derzeit Diplomkustos Mag. Dorota Bartnik.

1961 ist aus den Sondersammlungen die Handschriftenabteilung hervorgegangen. Zuerst sah man keinen Grund, warum man Handschriften in größerem Umfang sammeln sollte;¹⁸ erst in den 70er-Jahren des 20. Jahrhunderts wurden die Ziele der Sammlung konkretisiert und von nun an erwarb man Nachlässe von Literaten und Wissenschaftlern, Briefwechsel und Objekte der Regionalkultur. Die Sammlung der handschriftlichen Dokumente konnte auch durch antiquarischen Kauf systematisch bereichert werden. Sie illustriert das geistige Leben der Stadt und der Region Łódź, vor allem aber den wissenschaftlichen Ertrag der Łództer Universität. Hervorgehoben seien hier handschriftliche Nachlässe von H. Radlińska, J. Muszkowski, S. Skwarczyńska, M. Piechal, P. Hulka-Laskowski und E. Zegadłowicz sowie einzigartige Autographen (nämlich königliche Dokumente aus dem 16.–18. Jahrhundert), Briefe von A. Mickiewicz, Z. Krasieński, S. Wyspiański, J. Tuwim oder Gedichte von K. K. Baczyński).

Eine recht umfangreiche Sektion der BUŁ-Sondersammlungen machen Dokumente der Sozialgeschichte aus. Dazu gehören diverse Schriftstücke aus verschiedenen Bereichen des wirtschaftlichen, politischen, sozialen und wissenschaftlichen Lebens: Flugblätter, Plakate, Bekanntmachungen, Erklärungen, Film- und Theaterposter, Theater- und Philharmonie-Programme, Manifeste, Texte von Reden, Predigten und Bittschriften, Materialien der Wahlkampagnen, Telefon- und Adressbücher, Auktionskataloge, Fahrpläne der Polnischen Eisenbahn (PKP) und der Polnischen Busse (PKS), Preisverzeichnisse u.a. Besonders wertvoll ist das aus dem 18. Jahrhundert stammende Plakat von *Hass und Rene* des August von Kotzebue von 1792, eine Unikatsammlung der Dokumente von Georg Friedländer aus der Zeit der Revolution von 1848 und regionale Drucke der Zwischenkriegszeit.

In der Graphischen Sammlung finden wir Alben, Ausstellungskataloge, Originalkunstgraphiken, Photographien, Postkarten und Kunstbücher. In der Sektion der Graphik überwiegen die Werke der Łództer Künstler (u.a. Ludwik Tyrowicz und Waclaw Kondek). Besondere Aufmerksamkeit verdienen auch polnische Exlibrisse mit eigenartigen Entwürfen von Ludwik Misky, Photographien der

¹⁷ *Sprawozdanie*, 24 (1969), S. 17.

¹⁸ *Sprawozdanie*, 13 (1958), S. 62.

Lodzger Architektur vom Ende des 19. Jahrhunderts, eine sehr wertvolle Sammlung der in Kamieniec Podolski gemachten Fotos von Michal Greim (ein Teil der Sammlung von Eliza Orzeszkowa), originelle Fotos von Jan Bulhak, ein Album mit Kupferstichen nach Zeichnungen von Franciszek Smuglewicz.

Die Sektion der Musiksammlungen umfasst Notendrucke, Schallplatten und CDs, Tonbänder und Musikbücher. Einen beträchtlichen Teil bilden Manuskripte, alte Musikdrucke und Bücher aus dem 19. Jahrhundert. Hier ist auch eines der weltweit zwei erhaltenen Exemplare der Lautentabulatur des Benedictus de Drusina von 1556 zu finden. Ein anderes interessantes Dokument ist der *Thesaurus musicus* von 1574, u.a. mit Kompositionen von Walery Bakfark, Hofmusiker des Königs Sigismund August. Unter den Werken aus dem 19. Jahrhundert sind Urdrucke von Frederik Chopin aus den Jahren 1832–55, von Stanislaw Moniuszko und Władysław Żeleński und gedruckte Werke fremder Komponisten (u.a. Bach, Beethoven, Händel, Mozart, Palestrina, Berlioz, Brahms, Orlando di Lasso, Liszt) besonders interessant. Erwähnenswert ist eine große Sammlung der Werke der Lodzger Komponisten: Tomasz Kiesewetter, Karol Stromenger, Henryk Debich, Aleksander Tansman, Bronisław Kazimierz Przybylski, Miłosz Magin und Grażyna Bacewicz. Dem Leser oder Hörer stehen ein Spezialraum mit Anlagen zur Wiedergabe von Tonaufnahmen und ein Flügel zur Verfügung. Hier kann man u.a. Werke von Chopin und Schubert in der Interpretation von Ignacy Jan Paderewski hören.

Eine weitere Abteilung der Sondersammlungen sind kartographische Dokumente: Landkarten, Atlanten, Pläne und Globen. Neben den zeitgenössischen Drucken verfügt die Kartographische Sektion auch über eine Sammlung von alten historischen Karten und Atlanten (u.a. Atlanten von Gerhard Mercator von 1607 und 1633, der vierbändige *Novus atlas* von Johann Jansson, herausgegeben in den Jahren 1640–47, Seekarten aus dem 17. Jahrhundert, der *Atlas royal a l'usage* von Nicolas de Fer aus dem Jahr 1699 und eine Sammlung der Homman'schen Atlanten aus dem 18. Jahrhundert), darunter ein besonders wertvoller *Atlas Silesiae* aus den Jahren 1750–52. In der Gruppe der Polonica finden wir u.a. eine der ältesten Landkarten Polens von Waclaw Grodecki aus dem Jahr 1595, die *Carte de la Pologne* von Rizzi-Zannoni aus dem Jahr 1772 und die *Karta dawnej Polski* (Landkarte des alten Polens) von Wojciech Chrzanowski aus dem Jahr 1859. Den Kern der kartographischen Regionalsammlung bilden eine Gruppe der topographischen Landkarten der Teilungsmächte aus dem 19. Jahrhundert,

alte Karten der Stadt Łódź und eine vom Militärischen Institut für Geographie erstellte Karte aus der Zwischenkriegszeit.

Ein überaus wertvoller Bestandteil der BUŁ-Sammlungen sind die Alten Drucke [Abb. 1–3], zum Großteil aus den sog. sichergestellten Beständen, d.h. aus ehemals deutschem Besitz, den Adelshäusern und Klöstern. 1948 wurden in der Sammlung 12.000 Bände verzeichnet¹⁹ und im Laufe der folgenden 70 Jahre stieg die Zahl bedeutend. Heute sind es mehr als 28.000 hauptsächlich durch Spenden, Tausch und antiquarischen Ankauf erworbene Bände. Die kleinste Sektion mit 23 Bänden sind Inkunabeln, d.h. Drucke aus der Zeit bis 1500, überwiegend Bibelausgaben, -kommentare und andere bibelbezogene philologische Arbeiten.

Die Erwerbsmethode der Alten Drucke hatte zur Folge, dass die Polonica unter ihnen kaum 20% ausmachen. Diese ca. 2.500 Titel sind in den polnischen Offizinen in Krakau, Posen, Zamość, Lemberg oder Vilnius erschienen. Bemerkenswert sind Titel aus den Verlagen von Haller, Wietor, Wirzbięta, Łazarz, Szarffenberg; zu den ältesten gehören die Werke des Jan von Stobnica (1508) und Jan Głogowczyk (1514) und die Chroniken von Miechowita, Kromer, Piasecki, von Orzechowski, Paprocki, die *Statuta Herburta*.²⁰

Die umfangreichste Gruppe bilden ausländische Drucke, herausgebracht bei Koberger (Nürnberg), Manutius (Venedig), Giunt (u.a. Florenz, Rom), Elzewir (Leiden), Breitkopf (Leipzig), Giambattista Bodoni (Vatikan, Parma), Plantin (Antwerpen), Estien (Paris, Genf) u.a. Fast 7.000 Exemplare sind deutschsprachige Alte Drucke.²¹ Besonderen Wert haben die Erstdrucke aus der Reformationszeit, u.a. vollständige Ausgaben der Luther'schen Schriften, die Texte des Erasmus von Rotterdam, des Philipp Melanchthon; von den jüngeren sind v.a. die Erstauflagen der Werke von Goethe, Schiller, Wieland, Lessing u.a. zu erwähnen.²² Gut vertreten sind in der BUŁ ebenfalls die französische und die englische Literatur sowie die italienische Lyrik und Dramatik. Ein Großteil dieser Titel stammt aus den Privatbibliotheken der polnischen Adelsfamilien Czartoryski, Potocki, Sanguszkó, Taczanowski, Zamoyski u.a.

¹⁹ *Sprawozdanie*, 3 (1947/48), S. 17.

²⁰ Frontczakowa/Jaworska, *Biblioteka*, S. 39–40.

²¹ Andrzejewski, *Pismiennictwo*, S. 4.

²² Frontczakowa/Jaworska, *Biblioteka*, S. 39–40.

Die bedeutendsten Provenienzen der Bestände sind u.a. die Bibliothek Schloss Plathe-Pommern [Ploty], die Preußische Staatsbibliothek zu Berlin,²³ die Stadtbibliothek Stettin [Szczecin], die Majoratsbibliothek zu Carolath-Beuthen [Siedlisko], die Wallenberg-Bibliothek Landeshut [Kamienna Góra], die Freistandesherrliche Majoratsbibliothek zu Warmbrunn [Cieplice], die Stadtbücherei Elbing [Elbląg], die Bibliothek des Königlich Katholischen Gymnasiums Großglogau [Głogów], die Gymnasialbibliothek zu Königsberg [Królewiec].

Die deutschsprachigen Bestände der BUŁ sind bereits Gegenstand mehrerer Veröffentlichungen und Projekte gewesen. 1999 wurde der sechste, Polen gewidmete Band des *Handbuchs deutscher historischer Buchbestände in Europa* herausgegeben, in dem Marzena Zacharska von der Jagiellonen-Bibliothek detailliert u.a. die in der BUŁ aufbewahrten deutschen Schriftbestände bespricht. In der ersten Dekade des 21. Jahrhunderts erschien (als deutsch-polnische Ausgabe) eine wissenschaftliche Studie zur deutschen Reiseliteratur der Aufklärungszeit, bearbeitet von Carola Hilmes (Johann Wolfgang Goethe-Universität, Frankfurt a.M.) und Malgorzata Kubisiak (Lehrstuhl für Literatur und Kultur Deutschlands, Österreichs und der Schweiz der Universität Lodz).²⁴ In Zusammenarbeit mit der Akademie der Künste in Berlin wurden 2005 der Philipp Splitta-Katalog²⁵ und die Mikrofilme der wertvollsten Objekte erstellt. Für die Finanzierung des Projekts sorgte die Ernst von Siemens-Stiftung. Ein weiteres Projekt konnte in Kooperation mit der Zentral-Landesbibliothek in Berlin realisiert werden. Dabei wurde die Georg Friedländer-Sammlung der Flugblätter und Plakate der Revolution von 1848 eingescannt und zwei Mikrofilme von hoher Qualität für beide Institutionen erstellt. Diese Arbeiten wurden durch die S.E.C. Stiftung finanziert.²⁶ 2011 konnten einzigartige Musikdrucke aus dem 18. und 19. Jahrhundert (darunter Erstdrucke hervorragender deutscher, österreichischer und ungarischer Komponisten, u.a. Johann Sebastian Bach, Ludwig van Beetho-

²³ Ein Großteil der Bücher aus der Preußischen Staatsbibliothek zu Berlin, die nach dem Krieg nach Lodz und in andere polnische Hochschulbibliotheken gelangten, wurde 1965 nach Berlin zurückgeführt. Geleitet wurde die Aktion durch die BUŁ. Hierher kamen Bücherbestände aus Lublin, Warschau und ein kleiner Teil aus Krakau. Die BUŁ übergab damals der deutschen Seite ca. 76.000 Tonnen Bücher und Zeitschriften aus dem 19. und 20. Jahrhundert (darunter aus der BUŁ 33.000 Bände). Sonst sind aus Krakau und Breslau direkt nach Berlin ca. 140 Tonnen Bestände, hauptsächlich Zeitungen, übermittelt worden, siehe *Sprawozdanie*, 19 (1964), S. 5–6; Baumgart, *Brief*.

²⁴ Hilmes/Kubisiak, *Deutschsprachige*; Hilmes/Kubisiak, *Niemieckojęzyczna*.

²⁵ Sühring, *Katalog*.

²⁶ Andrzejewski, 'Współpraca', S. 55–58.

ven, Johannes Brahms, Josef Haydn, Franz Liszt, Wolfgang Amadeus Mozart, Robert Schumann) digitalisiert und in der Digitalen Bibliothek der Universität Łódź untergebracht werden. Für finanzielle Unterstützung kam diesmal die Kronenberg-Stiftung.

Das jüngste gemeinsame Projekt der BUŁ und des Lehrstuhls für Germanische Philologie der Universität Łódź mit dem Titel 'Germanica aus dem 16. Jahrhundert in den Beständen der Universitätsbibliothek in Łódź' wurde gemeinsam mit der Justus-Liebig-Universität in Gießen realisiert. Die Aufgabe der BUŁ war dabei die bibliographische Erfassung der Sammlung für den Bestandskatalog der Polnischen Wissenschaftlichen Bibliotheken (NUKAT), die Erstellung der Digitalkopien von ausgewählten Alten Drucken, ihre Unterbringung in der Digitalen Bibliothek der Universität Łódź und das Mitwirken an der Vorbereitung einer Ausstellung. Dank der gemeinsamen Aktivität ist es jetzt möglich, einen beachtlichen Teil der in der BUŁ aufbewahrten deutschsprachigen Sondersammlungen online zu recherchieren. Die Titelzahl der Digitalen Bibliothek wächst systematisch und macht schon ca. 17% der Sondersammlung aus. Die neuen Technologien ermöglichen einerseits einen breiten Zugang zu den Bibliotheksbeständen und andererseits den Schutz der Originaldrucke. Möglich wird auch eine virtuelle Zusammenlegung der durch die Kriegswirren zerstreuten Sammlungen.

Derzeit besteht die Abteilung der Sondersammlungen aus sieben Abteilungen mit insgesamt 300.000 Exemplaren, d.h. sie umfassen ca. 10% des BUŁ-Gesamtbestands. 2014 erfuhr die Struktur eine Erweiterung um die neue Zimelien-Sektion, zu der seltene und wertvolle, nach 1800 erschienene Drucke gehören, die keiner der bereits bestehenden Kategorien der Spezialsammlungen zugeordnet werden konnten.

Im Angesicht einer intensiven Entwicklung der neuen Technologien bedeuten die 90er-Jahre des 20. Jahrhunderts eine markante Wende für die Tätigkeit der Universitätsbücherei. Die Automatisierung der Bibliotheksprozesse begann 1998 mit dem integrierten Horizon-System und einer Webseite. Der praktischen Umsetzung von neuen Lösungen gingen langjährige Vorbereitungen und die Suche nach Finanzierungsmöglichkeiten voraus; das letzte Problem konnte u.a. dank der A. W. Mellon-Stiftung²⁷ bewältigt werden. Seit 2002 arbeitet die BUŁ mit dem NUKAT-Zentralkatalog zusammen. Die gemeinsame Initiative

²⁷ Janiak, 'Horizon', S. 28–36; *Sprawozdanie*, 53 (1998), S. 3–4.

bewirkte eine Vereinheitlichung der Katalogisierungsregeln, optimierte den Informationsaustausch und die Leserbedienung. Als die Nutzung digitaler Datenträger möglich wurde, speicherte die BUŁ Informationsquellen zuerst auf Disketten, später auf CDs und DVDs und machte sie auch in dieser Form zugänglich. Im Jahre 2000 standen die ersten Datenbanken zur Verfügung, die sehr schnell gedruckte Quellen, v.a. Bibliographien, Enzyklopädien und Lexika verdrängten.²⁸

Die Umsetzung der neuen IT-Lösungen fiel mit dem Lagerungsproblem zusammen. Nach fast 30 Jahren wurden alle Räume des einst neuen Bibliotheksgebäudes restlos voll, weil die Lagerfläche für nur eine Million Bücher vorgesehen war – während allein im Jahre 1999 in der BUŁ 1.650.000 Bände gesammelt wurden. Als Büchermagazin gebrauchte man sogar einen unbenutzten Heizungskeller, doch nachdem es gelang, Gelder aus dem LIBRARIUS-Programm²⁹ einzuwerben, wurde ein neuer Raum für den alphabetischen Katalog angebaut. Das wird aber die künftigen Lagerungsprobleme auch nicht lösen, deshalb beantragte die Unibehörde gleich den Bau eines neuen Bibliotheksgebäudes.³⁰

Der Ausbau der Unibibliothek wurde 2002 ausgeschrieben und dabei hatte sich der Entwurf auf die frühere von Mirosław Wiśniewski erarbeitete Konzeption des ungehinderten Zugangs zu den Büchern zu stützen. Gewinner der Ausschreibung wurden die Firma API PROJEKT und das Architektenpaar Iwona und Andrzej Pietkiewicz. Dank der finanziellen Unterstützung des Bildungsministeriums wurde Mitte des Jahres 2003 mit dem Ausbau der Unibibliothek begonnen. Als Schwerpunkt galt dabei 'die Änderung von Organisation und Zugang zu den Büchern im neuen Gebäude sowie die Übernahme der bewährten Funktionen des alten Bibliotheksgebäudes und ihre Erweiterung im neuen (ausgebauten) Haus; dabei sollten die Fußböden überall auf gleichem Niveau liegen'.³¹

Bevor das neue Haus in Betrieb gesetzt werden konnte, musste man noch bei großem Einsatz des Gesamtpersonals eine Reihe von parallel verlaufenden Arbeiten verrichten. Nötig war u.a. die Integration des USOS- und HORIZON-Systems, die Bearbeitung einer planmäßigen Unterbringung der Drucke nach der neuen Klassifikation der Kongressbibliothek (KBK), der Entwurf eines

²⁸ Waliszewska, 'Świat', S. 151–52.

²⁹ *Program*, hg. v. Czaja, S. 154–55.

³⁰ *Sprawozdanie*, 52 (1997), S. 3–4.

³¹ Andrzejewski, *Współczesne*, S. 11.

Diebstahlschutzes (RFID), die bibliographische und technische Bearbeitung der freien Bestände, die Umsetzung des Zugangsmodells, die Einfügung von Benutzerkonten in das Bibliothekssystem, eine Strategie der Verlegung von ausgewählten Bibliotheksfilialen und des American Corner-Zentrums, die Erstellung einer neuen Organisation und des Managements der Online-Bestände, die Organisation von Schulungen und Werkstätten. Die Organisationsstruktur wurde geändert, das Personal ausgebaut, eine Selbständige Abteilung der Freihandbibliothek (zuständig für Auswahl, Gestaltung und Unterbringung der Bücher und Bildung der Leser in Bibliotheksnutzung) gegründet, eine Abteilung für Erfassung von permanenten Ausgaben ausgegliedert.³²

Nach 40 Monaten erhielt die Hochschulgemeinschaft mit dem Anfang des akademischen Jahres 2006/07 ein modernes Bibliotheksgebäude, dessen Volumen 44.050 m³, die Nutzfläche 12.258 m² beträgt. Der Anbau hat sieben Stockwerke und bietet Platz für mehr als 1.250.000 Bände.³³ Der Entwurf stützt sich auf ein Konstruktionsmodul, das im ganzen Gebäude eine identische Belastbarkeit der Deckflächen garantiert und räumliche, funktionale und organisatorische Modifikationen zulässt.³⁴

In dem Erd- und einem Teil des Kellergeschosses sind die wichtigsten äußeren Funktionen der Bibliothek konzentriert; hier befinden sich die Informationsstelle, der Computerkatalog, die Ausleihstelle mit Anmeldung und Autorisierung von Leserkarten und Studentenausweisen, die Lehrbuchsammlung als Freihandbibliothek, die selbständige Ausleihe und Rückgabe von Büchern, mehrere Ausstellungsräume, Garderobe und Pförtnerloge mit Aufsichtszentrum. So wird das Gebäude mit Hilfe entsprechender Schutzmaßnahmen (u.a. Codezonen, Feuerschutz- und Anti-Überfall-System)³⁵ überwacht und kontrolliert. Die Stockwerke 1–4 wurden als offene Magazinräume mit freiem Zugang konzipiert, wo die Funktionen des Leseraums und die Nutzung moderner Informationsquellen (Internet, Fachdatenbanken, Repositorien, Digitale Bibliotheken, e-Books und e-Journals) integriert werden konnten. Die frei zugänglichen Bestände sind in Anlehnung an die Library of Congress Classification (LCC) nach Fachbereichen angeordnet. Die Leser dürfen mehr als 260.000 Publikationen frei gebrauchen und bekommen so die Chance, auf Titel zu stoßen, von denen sie gar nicht

³² Wroclawska, 'Biblioteka' S. 91.

³³ Andrzejewski, *Współczesne*, S. 10.

³⁴ Piestrzyński, 'Architektura', S. 143.

³⁵ Wroclawska, 'Biblioteka', S. 5.

wussten. In der Leserzone, wo WIFI-Verbindungen angeboten werden, stehen den Nutzern auch PCs und Laptops zur Verfügung.

In den letzten zwölf Jahren wurde die Aufbereitung der frei zugänglichen Medien wegen der Entwicklung der Wissenschaften, der rapide steigenden Zahl der Veröffentlichungen aus diversen Bereichen und des architektonischen Plans des Unigebäudes mehrmals geändert.³⁶ Eine permanente Korrektur der ursprünglich geplanten Flächennutzung erwies sich als nötig. Eine der Folgen davon war die 2011 vorgenommene Ausdehnung des Freihandbereichs um die bisherigen Räume des Hauptlesesaals. Nach Durchführung unentbehrlicher Renovierungsarbeiten und dem Ausbau des Netzwerkes wurden hier die Medien der breit aufgefächerten Geschichtswissenschaften untergebracht. Zurzeit besteht hier ein von den Lesern sehr positiv bewerteter Geschichtsleseraum.

Der nächste Vereinfachungsschritt im Medienzugang im neuen Gebäude bedeutet, dass sich der Leser mit dem frei zugänglichen Buch in der ganzen Bibliothek ungehindert bewegen darf. Er selbst entscheidet dank des RFID-Systems (Radio Frequency Identification), wo er sich zur Lektüre hinbegibt; das RFID wurde als eine Schutzmaßnahme entwickelt, damit selbständige Ausleihe, Rückgabe und Medienkontrolle funktionieren kann. Die im Bibliotheksanbau aufbereiteten Medien tragen einen codierten RFID-Aufkleber mit folgenden Daten: Autor, Titel, Signatur, Strichcode, Inventarnummer und Buchstatus. Dank des Zusammenlegens der RFID- und Symphony-Systeme entleiht der Leser die benötigten Bücher im Self-Check und kann sie später auch ohne eine Beteiligung des Personals in den im Erdgeschoss befindlichen Library self-Checkout-Machines zurücklassen. Der Bibliothekar ordnet und kontrolliert die Medien mit Anlagen wie IPAQ.

Im Freihandbereich bietet die Bibliothek Zonen für Forschung, Selbststudium, Konversation oder Freizeitbeschäftigung. Dazu gehören Lesesäle, Seminarräume, Einzel- und Gruppenarbeitsräume, Leseecken zwischen den Regalen, Ausstellungsräume, Sessel mit Tischen im Foyer und eine Cafeteria. Jeder Platz dient einem individuellen Zweck, besitzt angemessene Akustik, Beleuchtung, adäquate Ausstattung und bietet Zugang zu den hauseigenen Dienstleistungen; ein Teil von den Räumen ist zusätzlich klimatisiert. Jede Ecke ist für diverse

³⁶ Mikołajczyk, 'Wolny dostęp', S. 57.

Arbeitsstile vorgesehen, verleitet zum kreativen Handeln und ermöglicht ein Selbststudium im Eigentempo.³⁷

Im neuen Bibliothekhaus ist nicht nur an den Leserkomfort, sondern auch an optimale Bedingungen der Aufbewahrung von Medien und elektronischen Anlagen gedacht worden. Sowohl in den Lager- als auch in den Tresorräumen gibt es laut den Richtlinien zum Medienaufbewahren kein Tageslicht. Seit 2007 besteht in der BUŁ ein Konservierungslabor mit der Konvak-Fumigationskammer. Sie erlaubt verschiedene Wartungsmaßnahmen zu ergreifen, die den Abbau von Papier und Leder hemmen und den wertvollen Exemplaren ihre ästhetischen und praktischen Vorzüge wiedergeben. Zu den Hauptaufgaben des Labors gehört die Schätzung des Zustands von Medien und die Bestimmung der Objekte zur Konservierung, Desinfektion der Objekte mit Rotanox (eine Mischung aus Ethylenoxid und Kohlendioxid), die mechanische Reinigung der Gegenstände, das Kleben von Rissen, das Anfasern, die Entsäuerung der Bücher, die Kontrolle der Aufbewahrungsbedingungen und eine konservatorische Dokumentation. Die Schränke im modernen Serverraum sind mit Luftventilatoren, zusätzlichen Klimaanlageanlagen und UPS-Havarie-Netzgeräten ausgerüstet, die Gefahrlosigkeit und intakten Verlauf der Arbeitsprozesse garantieren.

Die eingearbeiteten Angebote und IT-Technologien sichern den Benutzern ungehinderten Zugang zu verschiedenen Datenquellen und ließen sowohl die Gesamtzahl der zur Verfügung gestellten Medieneinheiten von 855.000 im Jahr 2006 auf mehr als 1.614.000 im Jahr 2017 steigen, die Zahl der Besucher dagegen von 160.000 (2006) auf über 332.000 (2017).³⁸ Zusätzlich sind zwei neue Datenbanken der Bibliothek eingerichtet und zugänglich gemacht worden: Seit 2008 besteht auch die Digitale Bibliothek der BUŁ, deren Hauptaufgabe die Digitalisierung der ältesten Bücherbestände bei gleichzeitigem Schutz der Originale ist. Die Datenbank wird systematisch ausgebaut und umfasst zurzeit über 43.000 Veröffentlichungen; die Zahl der 2017 zugänglich gemachten Einheiten betrug mehr als 209.000. Die Digitale Bibliothek der BUŁ ist ein Bestandteil der Föderation Digitaler Bibliotheken in Polen und nimmt unter den 134 vereinten Institutionen den 17. Platz ein. 2012 wurde die zweite neue Datenbank eingerichtet: das Repositorium der Universität Łódź. Es sammelt die aktuellen wissenschaftlichen und didaktischen Arbeiten der Uni-Mitarbeiter und stellt diese den

³⁷ Piestrzyński/Mikołajczyk, 'Wolny dostęp', S. 118; Piestrzyński, 'Wywiad', S. 8.

³⁸ Piestrzyński, *Sprawozdanie*, 72 (2017), S. 2.

Benutzern zur Verfügung. Die Plattform macht offene Wissenschaftsbestände zugänglich und integriert die Hochschule mit anderen Quellen der wissenschaftlichen Information. Die Datenbank umfasst über 20.000 Publikationen und die Zahl der 2017 freigegebenen Einheiten beträgt mehr als 36.000 und wird systematisch größer. Das Repositorium belegt zurzeit nach The Ranking Web of Repositories den 2. Platz in Polen und den 1. Platz in CEON-Agregator.³⁹

Angesichts der neuen Herausforderungen sind in den letzten zehn Jahren wieder weitere strukturelle Veränderungen vorgenommen worden. Entstanden sind u.a. eine Selbständige Abteilung der Bibliographie, der Bibliometrie und der Internet-Datenbasis, die, wie erwähnt, den wissenschaftlichen Ertrag der Uni-Mitarbeiter registriert und das Angebot an E-Daten erweitert; die Promotionssektion im Rahmen der Abteilung für Information und Wissenschaftlich-Didaktische Publikationen, die für das Werben des wissenschaftlichen, didaktischen und kulturellen Angebots der BUŁ im Universitätsmilieu zuständig ist. Aus der Verbindung der Selbständigen Sektion des Freihandbereichs, der Magazin- und Konservierungsabteilung und der Selbständigen Kontrollsektion ist die Abteilung für Magazin und Sammlungen diverser Bereiche entstanden.

Die Bibliothek der Lodzer Universität ist die größte und modernste wissenschaftliche Bücherei öffentlichen Charakters in Lodz und Umgebung. Mit ihren Bücherbeständen und der gut entwickelten Informationsbasis bedient sie nicht nur wissenschaftliche Mitarbeiter und Studierende zahlreicher Hochschulen, sondern auch Bewohner der ganzen Region. Die Büchersammlung hat einen universellen Charakter und bietet Dokumente aus allen Wissensbereichen, insbesondere aus Fachbereichen, die an der Lodzer Universität studiert werden können. Über den Reichtum und die Attraktivität der BUŁ-Bücherei entscheidet ihre Variabilität. Außer Büchern und Zeitschriften werden hier Handschriften, Autogramme, Inkunabeln (15. Jahrhundert), Frühdrucke (16.–18. Jahrhundert), Graphiken, Exlibris, Photographien, Atlanten, Landkarten, Notendrucke, CDs, Flugblätter, Plakate, Kunstbücher, Erstdrucke u.a. gesammelt. Die Bibliothek vergrößert ihre Bestände nicht nur dank der Pflichtexemplare und durch Kauf, sondern tauscht seit mehreren Jahren Publikationen mit ca. 90 ausländischen Bibliotheken und wissenschaftlichen Institutionen aus 27 Ländern aus. Neben den herkömmlichen Quellen stehen den Lesern die e-Ressourcen in Repositorium

³⁹ Piestrzyński, *Sprawozdanie*, 72 (2017), S. 3.

und in der Digitalen Bibliothek der Universität sowie neueste wissenschaftliche e-Lizenzsammlungen (Datenbanken, e-Journals und e-Books) zur Verfügung.

Die Lodzer Universitätsbibliothek verbindet erfolgreich Tradition mit Modernität und ist dank der modernen organisatorischen, technologischen und architektonischen Lösungen ein leserfreundlicher Ort.





Abb. 1–3: Alte Drucke, BUL
Ryc. 1–3: Stare druki, BUL. © Beata Gamrowska



Abb. 4: Universitätsbibliothek Lodz
Ryc. 4: Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego

HISTORIA BIBLIOTEKI UNIwersYTETU ŁÓDZKIEGO MIĘDZY TRADYCYJĄ A NOWOCZESNOŚCIĄ

Dorota Bartnik / Tomasz Piestrzyński (BUŁ)

Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego została powołana do życia przez Komitet Organizacyjny Uniwersytetu Łódzkiego 11 lutego 1945 r. jako pierwsza jednostka ogólnouczelniana i jedna z pierwszych powojennych bibliotek naukowych w Polsce. Sprawy związane z organizacją tej placówki powierzono Zygmuntowi Dylikowi, znanemu działaczowi kultury w przedwojennej Polsce. Faktycznie Książnicą Uniwersytecką kierował do 31 sierpnia 1946 r. delegat Senatu UŁ do spraw bibliotecznych. Początkowo był nim prof. dr Julian Żukowski, a od 24 marca 1945 r. prof. dr Jan Muszkowski¹.

Prace rozpoczęto od 'zbierania książek'. Na podstawie upoważnienia Pełnomocnika Rządu RP pięcioosobowy zespół pod kierunkiem Zygmunta Dylika zabezpieczał księgozbiory z lokali publicznych i mieszkań prywatnych w Łodzi i w okolicach, oznaczając je specjalnie wydrukowaną nalepką 'Księgozbiór zarezerwowany do dyspozycji Państwowego Uniwersytetu w Łodzi. Niszczenie i zabieranie książek wzbronione'. Od czerwca 1945 r., po uzyskaniu upoważnienia Ministerstwa Oświaty, rozpoczęto akcję ściągania zbiorów poniemieckich i podworskich z terenów zachodnich i północnych (wschodnich kresów niemieckich), włączonych do Polski po II wojnie światowej w wyniku ustaleń konferencji jałtańskiej, m.in. Śląska, Pomorza, Prus. Do Biblioteki UŁ przetransportowano m.in. księgozbiory: Ostenów-Bismarcków z Plotów [Plathe] (ok. 13 tys. wol.), hrabiego Hochberga z Wierzchowic [Hochweiler], z Radzimia [Radem] (ok. 12 tys. wol.), Mierzyna [Altmarin] (100 tys. wol.)², z Parsowa [Parsow], Zemszu [Sommerfeld, obecnie Lubsko w województwie lubuskim] (1139 wol.), Koszali-
na [Köslin], Kostrzyna [Küstrin], Jeleniej Góry [Hirschberg im Riesengebirge], Głębzcyc [Leobschütz, obecnie Głębczyce w województwie opolskim], Wrocławia [Breslau]. Trafiła tu także część zbiorów bibliotek berlińskich (Państwowej

¹ Kita/Pytlas, *Uniwersytet Łódzki*, s. 57; Dylík, 'Biblioteka', s. 100; Baranowski/Baranowski, *Pierwsze lata*, s. 214.

² *Handbuch*, red. Fabian, <http://fabian.sub.uni-goettingen.de/fabian>, Lodz [dostęp: 7.04.2018]; wg J. Andrzejewskiego z Marzyna[!] przetransportowano do BUŁ 56 tys. wol., zob. Andrzejewski, 'Piśmiennictwo', s. 4.

Pruskiej i Miejskiej)³. Drugim podstawowym źródłem wpływu były dary. Najcenniejsze otrzymano od Związku Patriotów Polskich we Lwowie (23,5 tys. wol.), społeczeństwa polskiego w Wilnie (7,5 tys. wol. – z pamiątkami po Elizie Orzeszkowej) i Ministerstwa Oświaty (5 tys. wol.)⁴. Dla powiększenia księgozbioru duże znaczenie miało przyznanie Bibliotece w 1946 r. prawa do otrzymywania tzw. egzemplarza obowiązkowego. Zbiory uzupełniano także poprzez kupno i wymianę z różnymi bibliotekami w kraju i za granicą. Politykę gromadzenia dostosowywano do potrzeb społeczności akademickiej, kładąc szczególny nacisk na nauki humanistyczne i matematyczno-przyrodnicze. Rezultaty podjętych działań w pierwszym okresie istnienia Biblioteki przeszły wszelkie oczekiwania. W roku akademickim 1946/1947 zasób BUŁ liczył 320 tys. wol., w tym 250 tys. z tzw. zbiorów zabezpieczonych⁵.

Zbiory gromadzono w pofabrycznym lokalu przy al. Kościuszki 10, gdzie odbywała się ich selekcja. Najcenniejsze były wstępnie opracowywane i przenoszone do niewielkich pomieszczeń przy ul. Narutowicza 59a, w których mieściła się czytelnia i pracownia. W połowie 1947 r. opracowano pierwszą strukturę organizacyjną Biblioteki, odpowiadającą aktualnym potrzebom i możliwościom. Składała się ona z zarządu głównego i trzech działów: katalogowania, nabytków i czytelnictwa⁶.

We wrześniu 1946 r. powołano pierwszego dyrektora Biblioteki UŁ, którym został dr Adam Łysakowski, kierownik i organizator przedwojennej Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego. Po nim, od października 1948 r. przez szereg lat, funkcję tę pełniła prof. dr hab. Helena Więckowska⁷. Kolejnymi dyrektorami byli: prof. dr hab. Bolesław Świdorski, prof. dr hab. Jerzy Włodarczyk, prof. dr hab. Janusz Dunin, dr Jan Janiak, kustosz dypl. mgr Maria Wrocławska. Obecnie funkcję tę pełni kustosz dypl. mgr Tomasz Piestrzyński.

Mimo szybkiego rozwoju, na prawidłową pracę całej Biblioteki negatywnie rzutowała jej trudna sytuacja lokalowa; wzrost liczby studentów powodował, że placówka z trudem mogła sprostać zadaniom usługowym i informacyjnym, jakie stawiała przed nią władze dynamicznie rozwijającej się uczelni. Problem był tym większy, że Biblioteka służyła również ludności regionu łódzkiego, a nie

³ Andrzejewski, 'Piśmiennictwo', s. 4; Dylik, 'Biblioteka', s. 103; Nowicki, *Działalność*, s. 42.

⁴ Dylik, 'Biblioteka', s. 105; Więckowska, *Pierwsze*, s. 65–66.

⁵ Andrzejewski, 'Uniwersytecka księżnica', s. 229.

⁶ Więckowska, *Pierwsze*, s. 5.

⁷ Baranowski/Baranowski, *Pierwsze lata*, s. 214–215.

tylko coraz liczniejszej społeczności akademickiej. Już w 1948 r. dyrektor BUŁ Adam Łysakowski złożył wniosek dotyczący budowy nowego gmachu. W 1950 r. władze UŁ zaakceptowały założenia, które opracował wicedyrektor Zygmunt Dylík. Wykonanie projektu i dokumentacji powierzono łódzkim architektom: Eugeniuszowi Budlewskiemu i Edmundowi Orlikowi, pełniącemu rolę głównego projektanta. Podstawą koncepcji gmachu u zbiegu ulic Matejki i Narutowicza była zasada niekrzyżowania się drogi czytelnika, książki i personelu oraz dostępność podstawowych zbiorów i możliwość rozbudowy⁸. Budowę rozpoczęto w marcu 1955 r., a pod koniec 1957 r. oddano do użytku skrzydło magazynów, do którego sukcesywnie przenoszono zbiory. Dwa lata później zakończono prace w części pawilonowej przeznaczonej na czytelnię i pracownię. Uroczyste przekazanie nowego gmachu do użytku miało miejsce 19 stycznia 1960 r. (w rocznicę wyzwolenia Łodzi spod okupacji hitlerowskiej), zaś faktycznie jego przejście nastąpiło 24 maja tegoż roku⁹.

Otwarcie nowoczesnego na ówczesne czasy budynku z dziesięciopiętrowym magazynem, wypożyczalnią i czytelniami o kubaturze 55 069 m³, rozpoczęło nowy etap w dziejach Biblioteki Uniwersyteckiej i pozwoliło na właściwe rozwinięcie jej działalności. Opracowano nową strukturę organizacyjną, zwiększono kadre pracowniczą. Zdecydowanej poprawie uległa działalność podstawowa Biblioteki, polegająca na gromadzeniu, opracowywaniu i udostępnianiu zbiorów. Zaczęto rozwijać inne rodzaje funkcjonalności związane z informacją, dydaktyką i nauką. Powiększono księgozbiory podręczne w czytelniach, organizowano wystawy, publikowano informatory i przewodniki o zbiorach, prowadzono zajęcia z przysposobienia bibliotecznego i ćwiczenia bibliograficzne dla studentów oraz prelekcje dla uczniów. W sferze działalności naukowej podjęto prace z zakresu nauki o książce, bibliografii, bibliotekoznawstwa, edytorstwa, czasopiśmiennictwa i dokumentacji zbiorów. Do najważniejszych publikacji należą: *Słownik pracowników książki polskiej*, *Encyklopedia wiedzy o książce*, *Bibliografia łódzkiej produkcji wydawniczej (do 1918 r.)*, *Bibliografia prasy łódzkiej 1863–1944*, *Łódzka bibliografia regionalna 1945–1970*¹⁰.

W nowym budynku Biblioteki mogły rozwinąć swoją działalność również zbiory specjalne, które gromadzono od początku istnienia instytucji. Wydzielono

⁸ Raczyński, 'Biblioteka', s. 23; Kita/Pytlas, *Uniwersytet*, s. 57.

⁹ Frontczakowa/Jaworska, *Biblioteka*, s. 35.

¹⁰ Kita/Pytlas, *Uniwersytet*, s. 59; Więckowska, *Pierwsze*, s. 96–105.

je ze zbiorów ogólnych ze względu na ich odrębne cechy formalne. W znacznej części są to dokumenty źródłowe, mające niejednokrotnie charakter zabytkowy i unikatowy. Zalicza się do nich stare druki, mapy, grafikę, nuty, rękopisy i dokumenty życia społecznego. Początkowo kompletnie tych dokumentów nie miało ściśle wytyczonego kierunku, nie były one opracowywane i udostępniane, a jedynie segregowane i układane na półkach. Opracowanie rozpoczęto od starych druków w 1950 r. w ramach nowo powołanego Referatu Starodruków, w obrębie Oddziału Opracowania Zbiorów¹¹. Rok później powstał Samodzielny Referat Kartografii, którym kierował wicedyrektor Zygmunt Dylik¹². W 1952 r. w ramach Oddziału Opracowania Zbiorów rozpoczęto katalogowanie nut¹³, a trzy lata później zbiorów ikonograficznych¹⁴. Opracowane zbiory udostępniano w Czytelnii Głównej. W 1960 r. powołano Samodzielny Referat Dokumentów Życia Społecznego, którego kierownikiem została mgr Wiesława Kaszubina¹⁵. Oddział Zbiorów Specjalnych utworzono w listopadzie 1961 r. i ulokowano go w oddzielnej części budynku w odpowiednich pomieszczeniach. Składał się on wówczas z sześciu Sekcji: Starych Druków, Kartografii, Muzykaliów, Ikonografii, Dokumentów Życia Społecznego i Rękopisów¹⁶. Pierwszym kierownikiem Oddziału w 1969 r. został kustosz dypl. mgr Michał Kuna¹⁷. Po nim kolejno funkcję tę sprawowali: kustosz dypl. dr Jerzy Andrzejewski, kustosz mgr Maria Łysiak-Konopacka, a obecnie kustosz dypl. mgr Dorota Bartnik.

Materiały rękopiśmienne zostały wyodrębnione w ramach zbiorów specjalnych najpóźniej, bo dopiero w 1961 r. Początkowo nie zamierzano ich gromadzić na większą skalę¹⁸. Dopiero w latach 70. XX w. podjęto właściwą politykę gromadzenia rękopisów poprzez zabieganie o spuścizny literackie i naukowe, a także regionalia i korespondencję. Kolekcja dokumentów rękopiśmiennych była systematycznie uzupełniana również drogą kupna antykwarycznego. Dokumentuje ona głównie życie intelektualne Łodzi i okręgu łódzkiego ze szczególnym uwzględnieniem naukowego dorobku Uniwersytetu Łódzkiego. Na wyróżnienie zasługują spuścizny rękopiśmienne (H. Radlińskiej, J. Muszkowskiego, S. Skwarczyńskiej,

¹¹ *Sprawozdanie*, 5 (1950), s. 15.

¹² *Sprawozdanie*, 6 (1951), s. 13.

¹³ *Sprawozdanie*, 7 (1952), s. 27.

¹⁴ *Sprawozdanie*, 10 (1955), s. 21.

¹⁵ *Sprawozdanie*, 15 (1960), s. 17.

¹⁶ *Sprawozdanie*, 16 (1961), s. 18.

¹⁷ *Sprawozdanie*, 24 (1969), s. 17.

¹⁸ *Sprawozdanie*, 13 (1958), s. 62.

M. Piechala, P. Hulki-Laskowskiego, E. Zegadłowicza) oraz pojedyncze autografy (dokumenty królewskie z XVI–XVIII w., listy A. Mickiewicza, Z. Krasieńskiego, S. Wyspiańskiego, J. Tuwima, wiersze K. K. Baczyńskiego).

Dokumenty Życia Społecznego to najliczniejsza kolekcja zbiorów specjalnych w Bibliotece UL. Obejmuje ona różnorodny materiał dotyczący wielu dziedzin życia gospodarczego, politycznego, społecznego i naukowego, takie jak: ulotki, afisze, obwieszczenia, komunikaty, plakaty filmowe i teatralne, programy teatralne i filharmoniczne, deklaracje, teksty mów, kazań i petycji, materiały z kampanii wyborczych, książki telefoniczne i adresowe, katalogi aukcyjne, rozkłady jazdy PKP i PKS, cenniki i inne. Do najcenniejszych należą: XVIII-wieczny plakat *Nienawiść i żal* Augusta von Kotzebue z 1792 r., unikalny zbiór dokumentów Georga Friedlaendera z okresu Rewolucji 1848 r. oraz druki regionalne z okresu międzywojennego.

Zbiory ikonograficzne zawierają wydawnictwa albumowe, katalogi wystaw, oryginalną grafikę artystyczną, fotografie, wydawnictwa pocztówkowe i książki artystyczne. W zespole grafiki dominują dzieła łódzkich artystów, m.in. Ludwika Tyrowicza i Wacława Kondka. Na uwagę zasługują również ekslibrisy polskie z unikatowymi projektami Ludwika Miskyego, fotografie z końca XIX w., odnoszące się do architektury Łodzi, niezwykle cenny zbiór fotografii wykonanych przez Michała Greima z Kamieńca Podolskiego (fragment kolekcji E. Orzeszkowej), oryginalne fotografie Jana Bulhaka, album miedziorytów według rysunków Franciszka Smuglewicza.

Sekcja Muzykaliów gromadzi nuty, płyty analogowe i kompaktowe, taśmy magnetofonowe oraz wydawnictwa dotyczące muzyki. Dużą część stanowią rękopisy i stare druki muzyczne oraz edycje XIX-wieczne. W zbiorze tym znajduje się jeden z dwóch zachowanych na świecie egzemplarzy tabulatury lutniowej Benedicta de Drusiny z 1556 r. Innym ciekawym dokumentem jest *Thesaurus musicus* [...] z 1574, zawierający m.in. kompozycje Walentego Bakfarka, nadwornego lutnisty króla Zygmunta Augusta. Spośród XIX-wiecznych utworów na uwagę zasługują pierwodruki Fryderyka Chopina z lat 1832–1855, Stanisława Moniuszki, Władysława Żeleńskiego oraz wydania dzieł kompozytorów obcych, m.in. J. S. Bacha, L. van Beethovena, G. F. Händla, W. Mozarta, G. P. da Palestriny, H. Berlioza, J. Brahmsa, O. di Lasso, F. Liszta. Wyróżnić należy również bogatą kolekcję dzieł kompozytorów łódzkich: Tomasza Kiesewettera, Karola Stromengera, Henryka Debicha, Aleksandra Tansmana, Bronisława K. Przybylskiego,

Miłosza Magina i Grażyny Bacewicz. Do dyspozycji czytelników jest specjalna sala z aparaturą do obsługi nagrań oraz fortepian; można tu posłuchać m.in. utworów Chopina i Schuberta w wykonaniu Ignacego Jana Paderewskiego.

Kolejną grupą zbiorów specjalnych są dokumenty kartograficzne: mapy, atlasy, plany i globusy. Niezależnie od wydawnictw współczesnych Sekcja Kartografii posiada kolekcję map i atlasów zabytkowych, m.in.: atlasy świata G. Mercatora z 1607 i 1633 r., czterotomowy *Novus atlas* J. Janssona wyd. w latach 1640–1647, atlasy morskie z XVII w., *Atlas royal a l'usage* N. de Fera z 1699 r. oraz kolekcję XVIII-wiecznych atlasów Homanna, a wśród nich szczególnie cenny – *Atlas Silesiae* z lat 1750–52. W grupie poloników znajduje się m.in. jedna z najstarszych map Polski W. Grodeckiego z 1595 r., *Carte de la Pologne* Rizzi-Zannoniego z 1772 r. i *Karta dawnej Polski* W. Chrzanowskiego z 1859 r. Podstawowym materiałem kartograficznym w badaniach regionalnych jest zespół XIX-wiecznych map topograficznych państw zaborczych, dawne plany Łodzi oraz sporządzona przez Wojskowy Instytut Geograficzny mapa z okresu międzywojennego.

Bardzo cenną część zbiorów Biblioteki UŁ stanowią stare druki [ryc. 1–3] Pochodzą one w znacznej części z tzw. zbiorów zabezpieczonych: ponemieckich, podworskich i poklasztornych. W 1948 r. zasób ten liczył 12 tys. wol.¹⁹ Przez kolejne 70 lat kolekcja starych druków powiększyła się do ponad 28 tys. wol., głównie za sprawą darów, wymiany i kupna antykwarycznego. Najmniejszy zbiór liczący 23 wol. tworzą inkunabuly, czyli druki wydane do końca 1500 r. Dominują w nim wydania Biblii oraz komentarze i prace filologiczne z nią związane.

Sposób pozyskania zbiorów sprawił, że polonika stanowią zaledwie 20% zasobu starych druków BUŁ. Wśród nich ok. 2,5 tys. tytułów powstało w polskich oficynach drukarskich Krakowa, Poznania, Zamościa, Lwowa czy Wilna. Godne uwagi są druki z oficyn Hallera, Wietora, Wirzbięty, Łazarza, Szarffenberga, z których jako najstarsze należy wymienić dzieła Jana ze Stobnicy (1508 r.), Jana Głogowczyka (1514 r.) oraz kroniki Miechowity, Kromera, Piaseckiego, a także dzieła Orzechowskiego, Paprockiego, *Statuta Herburta* i inne²⁰.

Najliczniejszą grupę stanowią druki obce powstałe w oficynach: Kobergera (Norymberga), Manutiusów (Wenecja), Giuntów (m.in. Florencja, Rzym), Elzewirów (Lejda), Breitkopfów (Lipsk), Giambattisty Bodoniego (Watykan, Parma), Plantinów (Antwerpia), Estiennów (Paryż, Genewa) i in. Prawie 7 tys.

¹⁹ *Sprawozdanie*, 3 (1947/48), s. 17.

²⁰ Frontczakowa/Jaworska, *Biblioteka*, s. 39–40.

woluminów to starodruki niemieckojęzyczne²¹, wśród których na uwagę zasługują pierwodruki z okresu Reformacji, m.in. kompletne wydania dzieł Lutera, druki Erazma z Rotterdamu, Filipa Melanchtona oraz spośród nowszych – pierwsze wydania utworów Goethego, Schillera, Wielanda, Lessinga i in.²² Dobrze reprezentowana jest w BUŁ literatura francuska i angielska oraz poezja i dramaturgia włoska. Dzieła te w znacznej części pochodzą z bibliotek podworskich: Czartoryskich, Potockich, Sanguszków, Taczanowskich, Zamoyskich i in.

Do największych zespołów proveniencyjnych należą: Bibliothek Schloss Plathe-Pommern [Ploty], Preussische Staatsbibliothek Berlin²³, Stadtbibliothek Stettin [Szczecin], Majoratsbibliothek zu Carolath-Beuthen [Siedlisko], Wallenberg Bibliothek Landeshut [Kamienna Góra], Freistandesherrliche Majoratsbibliothek zu Warmbrunn [Cieplice], Stadtbücherei Elbing [Elbląg], Bibliothek des Königlich Katholischen Gymnasiums Groß-Glogau [Głogów], Gymnasialbibliothek zu Königsberg [Królewiec].

Zbiory niemieckojęzyczne zgromadzone w Bibliotece UŁ były przedmiotem kilku opracowań i projektów. W 1999 r. został opublikowany tom szósty informatora *Handbuch deutscher historischer Buchbestände in Europa*, poświęcony Polsce, w którym M. Zacharska z Biblioteki Jagiellońskiej szczegółowo opisała m.in. zasób piśmiennictwa niemieckiego w zbiorach BUŁ. W pierwszej dekadzie XXI w. ukazało się naukowe opracowanie niemieckiej literatury podróżniczej z okresu oświecenia w języku niemieckim i polskim autorstwa prof. Caroli Hilmes z Uniwersytetu im. Johanna Wolfganga Goethego we Frankfurcie nad Menem i dr Małgorzaty Kubisiak z Katedry Literatury i Kultury Niemiec, Austrii i Szwajcarii UŁ²⁴. W ramach współpracy z Akademię der Künste w Berlinie w 2005 r. opracowano katalog zbiorów Philippa Spitty²⁵ i skopiowano na mikrofilm najcenniejsze obiekty. Prace były finansowane przez Fundację im. Ernesta von Siemens. Kolejny projekt zrealizowano we współpracy z Zentral-Landesbibliothek

²¹ Andrzejewski, *Piśmiennictwo*, s. 4.

²² Frontczakowa/Jaworska, *Biblioteka*, s. 39–40.

²³ Znaczna część zbiorów z Preußische Staatsbibliothek Berlin, które po wojnie trafiły do Łodzi i innych bibliotek szkół wyższych w Polsce, została przetransportowana w 1965 r. do Berlina. Akcją kierowała Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego, do której zbiory przesłał Lublin, Warszawa i w niewielkiej części Kraków. Biblioteka UŁ stronie niemieckiej przekazała wówczas ok. 76 tys. ton książek i czasopism z XIX i XX w. (w tym z BUŁ – 33 tys. wol). Poza tym z Krakowa i z Wrocławia przesłano bezpośrednio do Berlina ok. 140 ton zbiorów, głównie gazet, zob. *Sprawozdanie*, 19 (1964), s. 5–6; Baumgart, *list*.

²⁴ Hilmes/Kubisiak, *Deutschsprachige*; Hilmes/Kubisiak, *Niemieckojęzyczna*.

²⁵ Sühring, *Katalog*.

w Berlinie. Zeskanowano kolekcję Georga Friedländera zawierającą ulotki i plakaty z okresu Rewolucji 1848 r. i wykonano dwa mikrofilmy wysokiej jakości dla obu instytucji. Prace były finansowane przez Fundację S. E. C. Stiftung²⁶. Z kolei w 2011 r. zdigitalizowano i umieszczono w Bibliotece Cyfrowej UŁ unikatowe druki muzyczne z XVIII i XIX w., a wśród nich pierwodruki wybitnych kompozytorów niemieckich, austriackich i węgierskich: J. S. Bacha, L. van Beethovena, J. Brahmsa, J. Haydna, F. Liszta, W. A. Mozarta, R. Schumanna. Finansowego wsparcia udzieliła Fundacja Kronenberga. Ostatnim przedsięwzięciem BUŁ i Katedry Filologii Germańskiej UŁ był projekt 'Germanika z XVI w. w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi' zrealizowany we współpracy z Justus-Liebig Universität w Gießen. W ramach tego projektu do zadań Biblioteki UŁ należało opracowanie bibliograficzne kolekcji do Katalogu Zbiorów Polskich Bibliotek Naukowych (NUKAT), wykonanie kopii cyfrowych wybranych starodruków, umieszczenie ich w Bibliotece Cyfrowej UŁ i współorganizacja wystawy. Dzięki wspólnie podjętym działaniom ze znacznej części niemieckojęzycznych zbiorów specjalnych zgromadzonych w Bibliotece UŁ można korzystać online. Ich liczba w Bibliotece Cyfrowej UŁ sukcesywnie rośnie i stanowi ok. 17% wszystkich zdeponowanych dokumentów. Nowe technologie umożliwią szeroki dostęp do zasobów bibliotecznych przy jednoczesnej ochronie oryginałów. Możliwe jest również wirtualne scalanie kolekcji, które uległy rozproszeniu w wyniku zawirowań wojennych.

Obecnie Oddział Zbiorów Specjalnych składa się z siedmiu sekcji, w których zgromadzono 300 tys. jednostek. Stanowią one ok. 10% całego zasobu BUŁ. W 2014 r. w jego strukturę włączono Sekcję Cymeliów, gromadzącą rzadkie i cenne druki opublikowane po 1800 r., niekwalifikujące się do żadnej z wyżej wymienionych kategorii zbiorów specjalnych.

Lata 90. XX w. były okresem przełomowym w działalności Książnicy Uniwersyteckiej ze względu na intensywny rozwój nowych technologii. Automatyzacja procesów bibliotecznych w BUŁ rozpoczęła się w 1998 r. od wprowadzenia zintegrowanego systemu bibliotecznego Horizon i opracowania strony internetowej. Wdrożenie nowych rozwiązań poprzedziły wieloletnie przygotowania i starania o środki finansowe, które udało się pozyskać na ten cel z Fundacji

²⁶ Andrzejewski, 'Współpraca', s. 55–58.

A. W. Mellona²⁷. W 2002 r. rozpoczęto współpracę z katalogiem centralnym NUKAT. Pozwoliło to na wprowadzenie ujednoczonych zasad katalogowania, usprawnienie procesu wymiany informacji i obsługi czytelnika. Gdy pojawiła się możliwość korzystania z nośników elektronicznych, BUŁ zaczęła nabywać i udostępniać źródła informacji na dyskietkach, później na płytach CD i DVD. W 2000 r. udostępniono pierwsze sieciowe zasoby informacji (bazy danych), które bardzo szybko wyparły źródła drukowane, tj. bibliografie, encyklopedie i słowniki²⁸.

Wdrażanie nowych rozwiązań informatycznych zbiegło się z problemem magazynowania zbiorów. Po prawie 30 latach w nowym niegdyś gmachu Biblioteki zostały zapelnione wszystkie wolne przestrzenie, albowiem magazyny zaprojektowano na milion woluminów, podczas gdy w 1999 r. BUŁ zgromadziła 1 650 tys. wol. Zaadaptowano na magazyn nieczynną kotłownię węglową, pozyskując na ten cel fundusze z programu LIBRARIUS²⁹ i dobudowano nowe pomieszczenie dla katalogu alfabetycznego. Nie rozwiązywało to jednak problemów magazynowania zbiorów w przyszłości, dlatego władze Uniwersytetu Łódzkiego zleciły opracowanie koncepcji nowego gmachu Biblioteki UL³⁰.

W 2002 r. ogłoszono przetarg na projekt wykonawczy rozbudowy Biblioteki Uniwersyteckiej, w założeniach opartej na wcześniejszej koncepcji architekta Mirosława Wiśniewskiego, zakładającej otwarty dostęp do zbiorów. Konkurs wygrała firma API PROJEKT, a autorami projektu są architekci Iwona i Andrzej Pietkiewiczowie. Dzięki finansowemu wsparciu Ministerstwa Edukacji Narodowej w połowie 2003 r. rozpoczęto rozbudowę Książnicy Uniwersyteckiej. Głównym jej założeniem '[...]' była zmiana organizacji i udostępniania zbiorów w nowym gmachu oraz przedłużenie, przenoszenie i rozszerzanie funkcji ze starego do nowego gmachu (rozbudowywanego), trzymając się sztywno zasady równych poziomów podłóg³¹.

Przed oddaniem nowego budynku do użytkowania przeprowadzono szereg równoległych prac, wymagających ogromnego zaangażowania całego zespołu. Prace te objęły m.in. integrację systemów USOS i HORIZON, przygotowanie planu ustawienia druków wg nowej Klasyfikacji Biblioteki Kongresu (KBK),

²⁷ Janiak, 'Horizon', s. 28–36; *Sprawozdanie*, 53 (1998), s. 3–4.

²⁸ Waliszewska, 'Świat', s. 151–152.

²⁹ *Program*, red. Czajka, s. 154–155.

³⁰ *Sprawozdanie*, 52 (1997), s. 3–4.

³¹ Andrzejewski, *Współczesne*, s. 11.

zaprojektowanie systemu ochrony zbiorów przed kradzieżą (RFID), opracowanie bibliograficzne i techniczne zbiorów do wolnego dostępu, wdrożenie modułu udostępniania zbiorów, wprowadzenie kont czytelniczych do systemu bibliotecznego, opracowanie planu przeniesienia wybranych agend bibliecznych i Centrum American Corner, przygotowanie nowego systemu organizacji i zarządzania dostępem do internetu, zorganizowanie szkoleń i warsztatów. Zmieniono strukturę organizacyjną Biblioteki i zwiększono kadre pracowniczą. Utworzono Samodzielną Sekcję Wolnego Dostępu – zespół odpowiedzialny za dobór, kształtowanie i ustawienie księgozbioru oraz edukację użytkowników w zakresie korzystania z biblioteki, a także wydzielono Oddział Opracowania Wydawnictw Ciągłych³².

Po czterdziestu miesiącach budowy, z początkiem roku akademickiego 2006/07 udostępniono społeczności akademickiej nowoczesny gmach Biblioteki. Kubatura wynosi 44 050 m³, a powierzchnia użytkowa 12 258 m². Dobudowana część Biblioteki składa się z siedmiu kondygnacji. Zaprojektowano w niej miejsce na ponad 1 250 tys. jednostek zbiorów³³. Bryła budynku oparta jest na jednym module konstrukcyjnym, gwarantującym tożsamą nośność stropów w całym obiekcie, co daje możliwość dokonywania modyfikacji przestrzennych, funkcjonalnych i organizacyjnych³⁴.

Na parterze i w części podziemia Biblioteki skupiono podstawowe funkcje zewnętrzne: stanowisko informacyjne, katalog komputerowy, wypożyczalnię z punktami do zapisu i autoryzacji kart bibliecznych i legitymacji studenckich, księgozbiór wieloegzemplarzowy w wolnym dostępie, punkt do samodzielnego wypożyczania i zwrotu książek, przestrzeń wystawienniczą, a także szatnię i portiernię, połączone z centrum ochrony. Dzięki temu budynek jest monitorowany oraz kontrolowany przez odpowiednie zabezpieczenia, w tym system stref kodowanych, antynapadowy i przeciwpożarowy³⁵. Piętra 1–4 zaprojektowano wg koncepcji magazynów otwartych – wolnego dostępu, która łączy funkcje czytelników z możliwością korzystania ze współczesnych źródeł informacji: internetu, specjalistycznych baz danych, repozytoriów, bibliotek cyfrowych oraz czasopism i książek elektronicznych. Zbiory w wolnym dostępie ustawione są w układzie dziedzinowym wg Klasyfikacji Biblioteki Kongresu (ang. Library of Congress

³² Wrocławska, 'Biblioteka', s. 91.

³³ Andrzejewski, *Współczesne*, s. 10.

³⁴ Piestrzyński, 'Architektura', s. 143.

³⁵ Wrocławska, 'Biblioteka', s. 5.

Classification – LCC). Czytelnicy mają bezpośredni dostęp do ponad 260 tys. publikacji i mogą odkrywać tytuły, o których istnieniu wcześniej nie wiedzieli. W strefie czytelnika, w której udostępniono usługę Wi-Fi, można korzystać z komputerów stacjonarnych lub przenośnych komputerów osobistych.

Plan rozmieszczenia zbiorów w wolnym dostępie ewoluował w ciągu ostatnich dwunastu lat. Główną przyczyną zmian jest rozwój nauki i przyrost ukazujących się publikacji w poszczególnych dziedzinach, a także architektura budynku³⁶. To za ich sprawą konieczne jest ciągle wprowadzanie korekt w pierwotnym planie zagospodarowania powierzchni. Konsekwencją tego zjawiska było także poszerzenie, w 2011 r., strefy magazynów otwartych o dotychczasowe przestrzenie Czytelni Głównej. Po przeprowadzeniu niezbędnych prac remontowych i rozbudowie sieci komputerowej, przeniesiono do niej zbiory szeroko rozumianych nauk historycznych. Obecnie Czytelnia nosi nazwę Historycznej i jest bardzo pozytywnie oceniana przez czytelników.

Kolejnym ułatwieniem świadczącym o dostępności zbiorów w nowym gmachu jest możliwość poruszania się z książką z wolnego dostępu po całej bibliotece. Czytelnik sam wybiera miejsce, gdzie publikację przeczyta. Swoboda ta możliwa jest dzięki zastosowaniu systemu RFID (Radio Frequency Identification), który zaimplementowano w celu zabezpieczenia – ochrony, samodzielnego wypożyczania i zwracania oraz kontroli zbiorów. Publikacje w dobudowanym gmachu Biblioteki posiadają etykietę RFID, w której zakodowane są dane: autor, tytuł, sygnatura, kod kreskowy, numer inwentarza i status książki. Dzięki integracji systemów RFID i bibliotecznego Symphony, użytkownik samodzielnie wypożycza w selfchecku książki, które może później zwrócić bez pomocy personelu w zainstalowanej na parterze wrzutni, bibliotekarz zaś porządkuje i przeprowadza kontrolę księgozbioru za pomocą urządzeń typu IPAQ.

Biblioteka w wolnym dostępie oferuje czytelnikom rozmaite strefy do badań, nauki, konwersacji czy też spędzania wolnego czasu. Należą do nich czytelnie, sale seminaryjne, pokoje do pracy indywidualnej i grupowej, stanowiska czytelniane pomiędzy regałami, przestrzenie wystawowe, fotele ze stolikami na holach oraz bufet. Każde z tych miejsc ma indywidualne przeznaczenie, akustykę, oświetlenie, wyposażenie oraz dostępność do usług, a część dodatkowo wyposażono w klimatyzację. Dostosowane są one do różnych stylów

³⁶ Mikołajczyk, 'Wolny dostęp', s. 57.

pracy, inspirują do działań kreatywnych, a także umożliwiają naukę we własnym tempie³⁷.

W nowej części Biblioteki, oprócz zapewnienia dogodnych warunków dla czytelnika, zadbano o odpowiednie warunki przechowywania zbiorów i urządzeń elektronicznych. Pomieszczenia magazynowe i skarbiec w podziemiach, zgodnie z wymogami przechowywania zbiorów, zostały pozbawione światła dziennego. Od 2007 r. funkcjonuje w Bibliotece Pracownia Konserwatorska wraz z komorą fumigacyjną firmy Konvak. Dzięki temu możliwe jest wykonywanie specjalistycznych zabiegów konserwatorskich, które hamują degradację papieru i skóry oraz przywracają cennym zbiorom walory użytkowe i estetyczne. Do głównych zadań tych jednostek należy ocena stanu zachowania i typowanie zbiorów do konserwacji, dezynfekcja materiałów gazem Rotanox (mieszanka tlenu etylenu i dwutlenku węgla), czyszczenie mechaniczne obiektów, podklejanie przedarć, uzupełnianie ubytków masą papierową, odkwaszanie zbiorów, a także nadzór nad warunkami przechowywania zasobu bibliotecznego oraz prowadzenie dokumentacji konserwatorskiej. Nowoczesne pomieszczenia serwerowni wyposażono w szafy z wentylatorami, dodatkowe klimatyzatory oraz zasilacze awaryjne UPS, które zapewniają bezpieczeństwo i bezawaryjność pracy.

Wdrożone usługi i technologie informacyjne pozwalają na swobodne korzystanie przez użytkowników z różnorodnych źródeł danych i przyczyniają się do wzrostu liczby udostępnianych jednostek bibliotecznycch z 855 tys. w 2006 r. do ponad 1 614 tys. w 2017 r., czy też rosnącej liczby odwiedzin ze 160 tys. w 2006 r. do ponad 332 tys. w 2017 r.³⁸ Dodatkowo utworzono i udostępniono dwie bazy własne biblioteki. W 2008 r. rozpoczęła funkcjonowanie Biblioteka Cyfrowa UŁ, której głównym celem jest digitalizacja najstarszego zasobu bibliotecznego przy równoczesnej ochronie oryginałów. Wielkość bazy wynosi ponad 43 tys. publikacji, a liczba udostępnionych w 2017 r. jednostek to ponad 209 tys. Baza ta systematycznie się powiększa. Biblioteka Cyfrowa UŁ została włączona do Federacji Bibliotek Cyfrowych w Polsce i zajmuje obecnie 17. miejsce wśród 134 zrzeszonych instytucji. W 2012 r. została uruchomiona druga baza – Repozytorium UŁ, gromadząca i udostępniająca bieżący dorobek naukowy i dydaktyczny pracowników Uniwersytetu Łódzkiego. Jest to platforma udostępniająca

³⁷ Piestrzyński/Mikołajczyk, 'Wolny dostęp', s. 118; Piestrzyński, 'Wywiad', s. 8.

³⁸ Piestrzyński, *Sprawozdanie*, 72 (2017), s. 2.

otwarte zasoby naukowe oraz integrująca uczelnię z innymi źródłami informacji naukowej. Wielkość bazy wynosi ponad 20 tys. publikacji, a liczba udostępnionych w 2017 r. jednostek to ponad 36 tys. i systematycznie rośnie. Repozytorium UŁ zajmuje obecnie 2. lokatę w Polsce według The Ranking Web of Repositories i 1. miejsce w Agregatorze CEON³⁹.

W związku z nowymi wyzwaniami stojącymi przed Biblioteką Uniwersytetu Łódzkiego wprowadzono w ostatniej dekadzie kolejne zmiany w strukturze organizacyjnej. Powołano do życia m.in. Samodzielną Sekcję Bibliografii, Bibliometrii i Sietowych Zasobów Informacji, której zadaniem jest rejestracja dorobku naukowego pracowników UŁ i poszerzanie oferty elektronicznych zasobów informacji oraz Sekcję Promocji w Oddziale Informacji i Prac Naukowo-Dydaktycznych, odpowiedzialną za prowadzenie działań promujących ofertę naukową, dydaktyczną i kulturalną Biblioteki UŁ w środowisku uczelnianym. Z połączenia Samodzielnej Sekcji Wolnego Dostępu, Oddziału Magazynów i Konserwacji Zbiorów oraz Samodzielnej Sekcji Kontroli Zasobu powstał Oddział Magazynów i Kolekcji Dziedzicznych.

Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego jest największą i najnowocześniejszą księżnicą naukową o charakterze publicznym w Łodzi i regionie łódzkim. Służy swoimi zbiorami i rozwiniętym warsztatem informacyjnym pracownikom naukowym i studentom różnych uczelni, a także mieszkańcom regionu. Księgozbiór ma charakter uniwersalny, zawiera dokumenty ze wszystkich dziedzin wiedzy ze szczególnym uwzględnieniem nauk reprezentowanych na Uniwersytecie Łódzkim. O bogactwie i atrakcyjności księgozbioru BUŁ decyduje jego różnorodność. Oprócz książek i czasopism pieczołowicie gromadzone są: materiały rękopiśmienne, autografy, inkunabuły (XV w.), stare druki (XVI–XVIII w.), grafiki, ekslibrysy, fotografie, atlasy, mapy, nuty, płyty, druki ulotne, plakaty, książki artystyczne, pierwodruki itd. Biblioteka powiększa swoje zbiory nie tylko dzięki egzemplarzowi obowiązkowemu i zakupom, ale również od wielu lat prowadzi wymianę publikacji z około dziewięćdziesięcioma zagranicznymi bibliotekami i instytucjami naukowymi z dwudziestu siedmiu krajów. Czytelnicy oprócz źródeł tradycyjnych mają dostęp do wersji cyfrowych zbiorów w Repozytorium i Bibliotece Cyfrowej UŁ oraz do najnowszych naukowych licencjonowanych zbiorów elektronicznych: baz danych, czasopism i książek elektronicznych.

³⁹ Piestrzyński, *Sprawozdanie*, 72 (2017), s. 3.

Książnica Uniwersytecka z powodzeniem łączy tradycję z nowoczesnością, a dzięki zastosowaniu nowoczesnych rozwiązań organizacyjnych, technologicznych i architektonicznych jest miejscem przyjaznym dla użytkownika.

EINBÄNDE UND PROVENIENZEN DER DEUTSCHSPRACHIGEN DRUCKE DES
16. JAHRHUNDERTS IN DER UNIVERSITÄTSBIBLIOTHEK LODZ

Piotr Lewkowicz (BUŁ) / Cora Dietl (Gießen)

Von der Mitte des 15. Jahrhunderts bis zum Ende des 18. Jahrhunderts wurden gedruckte Bücher – ähnlich wie zuvor Handschriften – *in crudo*, d.h. als lose Blätter verkauft. Die Aufgabe des Druckers war es, den Text inhaltlich richtig zu gestalten und die Seiten nach dem Vorbild von Handschriften so zu ordnen, dass beim Buchbinder daraus ein Kodex erstellt werden konnte.¹ Dort durchliefen die Bände noch bis zu 150 verschiedene weitere Arbeitsgänge, vom Kleben und Glätten der Bögen bis hin zur Verzierung des Einbandes.² Dem Binder arbeiteten Papierhersteller, Tischler, Faden- und Schnurproduzenten, Gerber und Goldschmiede zu.

Einbandkunde

Ebenso facettenreich wie die historische Herstellung der Einbände ist die Einbandkunde, in der polnischen Literatur auch ‘Tegumentologie’ genannt.³ Diese Wissenschaft hat Arkadiusz Wagner wie folgt charakterisiert:

[...] die Aufgabe, eine komplexe Analyse der historischen Einbände durchzuführen, zwingt dazu, nicht nur auf das traditionelle Buchbinderhandwerk einzugehen, den Stoff und die Bindetechnik (d.h. den Einband und den Buchblock samt der Vorsätze) zu untersuchen, das Objekt eingehend zu besehen und die Ausschmückung der Buchbindung (d.h. Platten- und Rollprägungen, Beschläge usw.) abzuzeichnen bzw. zu fotografieren; sie bedeutet auch, Einbände mit anderen Einbänden analytisch zu vergleichen, um die Merkmale einer Werkstatt zu identifizieren; aber sie umfasst auch Archivforschungen mit Blick auf Autorschaft und Provenienz des Werkes.⁴

¹ Szwejkowska, *Książka drukowana*, S. 65–66, 267.

² Chlebus, *Technika*, S. 366.

³ *Tegimen, tegumentum*, lat. ‘Decke, Hülle, Schutz’.

⁴ Wagner, *Historyczno-artystyczny*, S. 109–10.

Dabei entlehne, so Wagner, die Einbandkunde in größerem Umfang auch Methoden der Kunstgeschichte.⁵

Die relativ junge Wissenschaft geht in ihren Anfängen auf die Interessen einzelner Sammler im 19. Jahrhundert zurück. Als Pionier der Einbandkunde wird gerne der schottische Büchersammler James Thomas Gibson Craig (1799–1886) genannt, der 1882 (in einer exklusiven Auflage von 25 Stück) einen Band mit Reproduktionen der Einbände seiner Sammlung herausgab.⁶ Relativ bald danach begann international die wissenschaftliche Auseinandersetzung mit Bucheinbänden. Hier seien für den deutschsprachigen Bereich u.a. Paul Adam aus Düsseldorf genannt, der sich 1890 erstmals mit der historischen Technik der Einbandherstellung befasste,⁷ und Paul Schwenke, der in Berlin ein Repertorium von gotischen Einzelstempeln anlegte und eine bibliothekarische Aufarbeitung historischer Einbände forderte,⁸ woraufhin Jean Loubier 1904 ein erstes Handbuch der Bucheinbände vorlegte.⁹ Konrad Haebler erstellte 1928–29 ein zweibändiges Verzeichnis von Rollen- und Plattenstempeln des 16. Jahrhunderts, das auch heute noch in Gebrauch ist.¹⁰ Der Aufschwung, den die junge Wissenschaft in Deutschland in den 1920er-Jahren erfuhr, wurde durch den Zweiten Weltkrieg jäh unterbrochen.

Als Beginn der polnischen Einbandkunde gilt die Arbeit von Wladyslaw Wislocki, der im Jahr 1900 ein Verzeichnis der Inkunabeln der Jagiellonen-Bibliothek in Krakau und ihrer Einbände herausgab.¹¹ In der Zwischenkriegszeit erfasste Kazimierz Piekarski die in den damaligen polnischen Bibliotheken befindlichen Einbände aus dem 15. und 16. Jahrhundert. Leider ist Piekarski während des Zweiten Weltkriegs gestorben und sein Werk im Warschauer Aufstand untergegangen; zum großen Teil sind auch die von ihm erforschten Büchersammlungen vernichtet oder zerstreut worden.¹²

Die zu Piekarskis Lebzeiten und kurz danach entstandenen Analysen und Register von Einbänden beziehen sich jeweils auf lokal oder regional begrenzte

⁵ Wagner, *Historyczno-artystyczny*, S. 110.

⁶ Mazal, *Einbandkunde*, S. 344–48. Die Abbildungen sind in den Auktionskatalog zur Versteigerung seiner Bibliothek übernommen worden: *Gibson Craig Library*.

⁷ Adam, *Bucheinband*. Vgl. Zotter, *Einbandkunde*, S. 2.

⁸ Schulke u.a., *Schwenke-Sammlung*. Vgl. Zotter, *Einbandkunde*, S. 2; Pabel, *Der jüngste Zweig*, S. 27.

⁹ Loubier, *Bucheinband*. Vgl. Zotter, *Einbandkunde*, S. 3.

¹⁰ Haebler, *Rollen- und Plattenstempel*. Vgl. Pabel, *Der jüngste Zweig*, S. 27.

¹¹ Wislocki, *Incunabula*.

¹² Kawecka-Gryczowa, *Dzielo Kazimierza*, S. 56–57, 59–60.

Gebiete oder beschränken sich auf ausgewählte Gruppen von Drucken. Um die Beschreibung der katalogisierten Einbände zu vereinheitlichen, schlug Alexander Birkenmajer 1951 ein Beschreibungsraster vor. Darin sollten die bei der Gestaltung des Buchblocks, seiner Verbindung mit dem Einband und der Verzierung des letzteren angewandten Techniken, Werkzeuge und Buchbindungsmaterialien charakterisiert werden.¹³ Das Schema hat sich mit der Zeit als Muster durchgesetzt, weil es 'eine Reihe von Aspekten der Buchbindung berücksichtigt und auf viele morphologische Merkmale hinweist, die für die Bestimmung der Werkstatt entscheidend sind'.¹⁴ In den letzten Jahren schloss sich den Buchwissenschaftlern, Bibliothekaren, Archivaren und Museumsarbeitern, die sich mit den historischen Einbänden beschäftigen, eine Gruppe der Buchkonservatoren an. Die Konservierung und Restaurierung von Büchern, einst Teil des Ausbildungsberufs zum Buchbinder, wurde in den 50er-Jahren des 20. Jahrhunderts in den Rang einer Studienfachrichtung erhoben.

In Überblicksdarstellungen über die einzelnen Phasen der Geschichte der polnischen Einbandkunde¹⁵ wird häufig auf den Mangel an Lexika und Ratgebern zu diesem Fachgebiet aufmerksam gemacht; Janusz Tondel postulierte 2015: '[...] es wäre angebracht, ein Vademecum der Einbandkunde zu erstellen'.¹⁶ Eine gerade entstehende erste Arbeit, die sowohl bei der Erforschung der Einbände als auch im Alltag des Bibliothekars behilflich sein könnte, kündigt Elżbieta Pokorzyńska in ihrem Bericht über die Arbeit an einem *Leksykon opracowznawczy*¹⁷ (Lexikon der Einbandkunst) an. Dies ist ein Projekt des Ministeriums für Wissenschaft und Hochschulwesen, das voraussichtlich 2020 abgeschlossen werden soll.

Das Ziel einer weitreichenden und terminologisch standardisierten¹⁸ Erfassung von historischen Bucheinbänden wird auch im deutschsprachigen Gebiet spätestens seit den 1990er-Jahren wieder mit Nachdruck verfolgt. Im Jahr 1996 wurde in Leipzig der Arbeitskreis für die Erfassung und Erschließung der historischen Bucheinbände (AEB) gegründet, der seit 1997 die Zeitschrift *Einband-Forschung* herausgibt und sich als Fernziel die Erstellung eines *Einbandcensus*,

¹³ Birkenmajer, *W sprawie rejestracji*, S. 109–21.

¹⁴ Pronobis-Gajdzis, *Niewidoczne*, S. 346.

¹⁵ Siehe Jarosławiecka-Gąsiorowska, *Stan badań*; Lewicka-Kamińska, *Dzieje oprawy*; Pokorzyńska, *Dzieje introligatorstwa*; Tondel, *Tegumentologia*.

¹⁶ Tondel, *Tegumentologia*, S. 41.

¹⁷ Pokorzyńska, *Leksykon*, S. 319–22.

¹⁸ Als entscheidenden Schritt zu einer Standardisierung der Terminologie sei auf Helwig, *Handbuch*, verwiesen.

parallel zum *Handschriftencensus*, gesetzt hat.¹⁹ Im Rahmen eines seit 2001 von der Deutschen Forschungsgemeinschaft (DFG) geförderten Kooperationsprojekts der Staatsbibliothek Preußischer Kulturbesitz Berlin, der WLB Stuttgart, der HAB Wolfenbüttel, seit 2003 auch der BSB München sowie der UB Rostock und der ULB Darmstadt konnte mittlerweile eine offen zugängliche Einbanddatenbank (EBDB) eingerichtet werden, die Bucheinbände des 15. und 16. Jahrhunderts systematisch erfasst.²⁰ Vollständigkeit ist hier aber noch lange nicht erreicht.

Ausgewählte Einbände der Germanica des 16. Jahrhunderts in der UB Lodz

Die Mehrheit der in der Universitätsbibliothek in Lodz aufbewahrten deutschen Drucke aus dem 16. Jahrhundert sind eher kleinformatige Bücher (überwiegend 4°) von relativ geringer Seitenzahl (im Schnitt 40–80). Selbstverständlich befinden sich unter den Germanica auch Bücher in Folioformat mit einem Umfang von mehreren hundert Seiten. Obwohl diese Kategorie der Drucke kaum ein Sechstel der Bestände ausmacht, sind sie für die Einbandkunde besonders attraktiv. Unter ihnen finden sich zahlreiche Einbände aus dem 16. und frühen 17. Jahrhundert; ihre hauptsächlichlichen Materialien sind Holz und Leder und ihre Verzierungen haben einen für die deutsche Renaissance typischen Charakter. Unter den kleineren Formaten hingegen überwiegen Einbände aus dem 19. und 20. Jahrhundert. Der Grund dafür ist die Tatsache, dass Drucke in der Größe einer Broschüre kaum als so wertvoll betrachtet wurden, dass sie einen eigenen Einband erhalten hätten. Vielmehr wurden zum Teil größere Zahlen von kleinen Drucken zu Sammelbänden zusammengebunden. Bei der Zusammenstellung der Einzeltexte in einem Kodex spielten häufig neben dem Format auch inhaltliche Gesichtspunkte eine Rolle: Es gibt Sammlungen thematisch verwandter oder auch gegeneinander polemischer Texte, Autorensammlungen, Gattungssammlungen etc.²¹ Im 19./20. Jahrhundert wurden diese Sammelbände oft zerlegt und die einzelnen Texte in Pappe neu gebunden, um die Bestände einer Bibliothek systematisch nach Autor und Titel sortieren zu können.

Die heute in Lodz aufbewahrten Germanica hatten ein bewegtes Schicksal: Ihre Besitzer wechselten, sie waren an verschiedenen Orten aufbewahrt,

¹⁹ Pabel, *Der jüngste Zweig*, S. 27; vgl. <http://www.handschriftencensus.de>

²⁰ <http://www.hist-einband.de/index.shtml>.

²¹ Vgl. hierzu auch den Beitrag von Cora Dietl im vorliegenden Band.

sie gingen mit auf Reisen und stießen auf unterschiedliche Benutzer. Nicht nur die Einbände, sondern auch die Blöcke dieser Drucke zeugen davon, dass Bücher in den letzten Jahrzehnten des 19. und den ersten des 20. Jahrhunderts mit größerer Sorgfalt behandelt wurden als in den Jahrhunderten zuvor, was sich u.a. in sichtbaren (freilich aus heutiger Sicht keineswegs immer zu begrüßenden) Buchbindungs- und Konservierungsmaßnahmen ausdrückte. Dies hängt sicherlich damit zusammen, dass die Zahl der Buchliebhaber anstieg und sich der Eigentumsstatus der bestehenden Bibliotheken änderte. Die wechselhafte Geschichte der Bücher bis dahin, aber auch seit dem frühen 20. Jahrhundert stellte ihre Einbände auf die Probe; in der Mehrzahl erfüllen sie, selbst wenn beschädigt, ihre Hauptaufgabe: Sie schützten die in sie eingebundenen Drucke.

Im Folgenden werden wir exemplarisch einzelne Einbände deutschsprachiger Drucke des 16. Jahrhunderts aus den Beständen der Universitätsbibliothek Lodz vorstellen und versuchen, nicht zuletzt anhand der Hinweise, die uns die Einbände geben, die Wege dieser Bände zu rekonstruieren.

Sign. BUŁ 1003916–1003917 [Abb. 1]

Luther, Martin. *Kurtz bekentnis D. Mart. Luthers / vom heiligen Sacrament*. Gedruckt zu Wittenberg: Durch Hans Lufft, 1544. 4°.

Adligat: Luther, Martin. *Von Ehesachen*; Bugenhagen Johannes. *Vom Ehebruch und Weglauffen*; Melanchthon Philipp. *De arbore consanguinitatis et affnitätis*. Vitemberg: (Gedruckt [...] durch Joseph Klug), 1540. 4°.

Einband: Pappe, rotbraunes geprägtes Leder (195 x 135 x 20).

Vorderer und hinterer Buchdeckel: in der Mitte Rollstempelprägung: die vier Evangelisten mit den Unterschriften: 'MARCVS, IOHANS' (oben) und 'MATHEAS, LVCAS' (unten). Über dem Kopf des Marcus die Jahresangabe '1544'. Figuren umrandet mit Rollstempelprägung: eiserne Schlange – über dem Kreuz eine Tafel mit den Buchstaben 'MG', Eva und Adam mit der Unterschrift 'PECCATVM', der auferstandene Christus mit der Unterschrift 'TVSTIFICACIO', Christus am Kreuz mit der Unterschrift 'SATISFACIO'.

Buchrücken mit drei markierten Bündeln, Zwischenfelder unverziert.

Reste von zwei ledernen Verschlussbändern.

Bei diesem Einband handelt es sich offensichtlich um einen Originaleinband aus dem Jahr 1544; das angegebene Datum dürfte das Bindedatum sein. Die Initialen ‘M.G.’ sind bisher nicht identifiziert worden. Auffällig ist hier die verkehrte Reihenfolge der Evangelisten, die offenbar auf ein falsches Abrollen der Stempel zurückzuführen ist. Die Rollstempelbilder zu Sündenfall, Rechtfertigung und Erlösung mit den entsprechenden Unterschriften folgen zwar einem geläufigen Muster, sind in dieser hohen Qualität sonst aber nicht bezeugt; man betrachte insbesondere die Windungen der beiden Schlangen und das wehende Lendentuch Christi, wie es für Lucas Cranach d.J. und seine Schule charakteristisch ist. Das könnte, zumal beide im Band enthaltenen Werke in Wittenberg gedruckt sind, auf einen der Buchbinder in Wittenberg hinweisen.

Ein Besitzer des Bandes lässt sich erst im 19. Jahrhundert fassen. Auf der Versoseite des Titelblatts findet sich ein roter Rundstempel mit umlaufender Schrift, oben ‘STADT BIBLIOTHEK BERLIN’, unten ‘GÖRITZ-LÜBECK’, in der Mitte das Stadtwappen Berlins; auf dem letzten Blatt ein ovaler roter Stempel mit gefüllter Bärensilhouette und den Buchstaben ‘St. B.’ auf beiden Seiten.

Der Berliner Lehrer Otto Göritz (1832–1921) erbt von seinem Erzieher Wilhelm Lübeck (1809–79) eine Sammlung von Drucken zur Geschichte Deutschlands und der Berliner Turnvereine; er legt sie mit der eigenen Bibliothek zusammen, gründet eine Stiftung und ergänzt die Bestände um Bücher, die in Deutschland vom 16. bis zum Anfang des 19. Jahrhunderts herausgegeben worden waren. Er sammelt auch Atlanten, Karten, Zeichnungen und Graphiken. 1882 übergab er seine Sammlung der damals erst geplanten Berliner Stadtbibliothek, stellte aber die Bedingung, dass sie weder zerstreut noch in die allgemeinen Bestände eingegliedert werden dürfe. Durch einen Beschluss des Berliner Stadtrates wurde die Berliner Stadtbibliothek schließlich im Juni 1901 ins Leben gerufen und aus der Stadtkasse finanziert. Durch Kauf und zahlreiche wertvolle Schenkungen konnte der Bücherbestand rasch vergrößert werden. Als die Bibliothek im Oktober 1907 der Öffentlichkeit freigegeben wurde, zählten die Bestände bereits ca. 90.000 Bände. Bald nach 1921 wurden die Bestände der Göritz-Lübeck-Stiftung (ca. 35.000 Exemplare) in die BStB eingegliedert. Diese verwandelte sich nach und nach in eine wissenschaftliche Einrichtung, die v.a. schriftliche Zeugnisse (u.a. Drucke, Handschriften, Graphiken, Atlanten und Karten) über Berlin, Brandenburg und Preußen sammelte. 1939 besaß die Bibliothek rund 400.000 Bände. In den Jahren 1943–44 wurde ein großer Teil

der Bestände der BStB nach Tschechien, Mähren, in die Neumark und nach Schlesien evakuiert, die der Göritz-Lübeck-Stiftung v.a. nach Prignitz, Schlesien und Mähren. Nach dem Krieg erhielt die Bibliothek einen Teil der Sammlung zurück;²² Teile der evakuierten Bestände gelangten aber auch nach Lodz.²³

Sign. BUŁ 1004161–1004164 [Abb. 2–4]

Vom Beruff vnd Enturlaubung der Prediger [...] Gedruckt zu Eisleben: durch Andre-
am Petri, 1571. 8°.

Adligat: Mencil Hieronymus. *Christlicher Bericht, aus was ursachen, od[er] wie fern sich
ein Pfarherr, anderer Pfarckinder nicht annem[m]en* [...] Gedruckt zu Franckfurt am
Meyn: (durch Johann Wolfffen), 1566. 8°.

Adligat: Mörlin Joachim. *Von dem Beruff der Prediger* [...] (Gedruckt zu Eisleben:
bei Vrban Gaubisch), 1565. 8°.

Adligat: Wigand Johann. *Vom Straffampt der Sünden* [...] Gedruckt zu Ursel: durch
Nicoläum Henricum, 1564. 8°.

Einband: abgeschrägtes Holz, weißes Leder mit Prägungen
(170 x 100 x 45).

Vorderer Buchdeckel: Zentrales Feld (Plattenprägung) umrandet von
drei Linien, darauf Martin Luthers Büste mit der Unterschrift 'NOSSE
CVPIS FACIEM LUTHERI HANC CERNE TABELLAM SI MEN-
TEM LIBROS CONSVLE', um den Rahmen Rollstempelprägung mit
Wappen (Adler mit Brustschild, Löwe, Sachsen, Kur), eingeflochten
männliche Köpfe in Medaillons mit floralen Motiven, das Ganze durch
zwei Linien begrenzt.

Hinterer Buchdeckel: Plattenprägung: Büste Philipp Melanchthons mit
der Unterschrift 'FORMA PHILIPPE TVA EST SED MENS TVA
nescia', die übrige Verzierung wie auf dem vorderen Buchdeckel.

Erhalten ist noch eine (der zwei) Metallschließen an Lederbändern.

Auf dem Buchrücken vier Bünde, dazwischen Verzierungen.

Auch bei diesem Exemplar handelt es sich um einen zeitgenössischen Einband.
Die Prägeplatten mit Luther und Melanchthon folgen in Text und Bild geläufi-
gen Mustern sächsischer Buchbinder, in Details aber sind sie eigenständig; am

²² Rohrlach, *Berliner Stadtbibliothek*, 2.75–2.77.

²³ Vgl. dazu den Beitrag von Jakob Gortat im vorliegenden Band.

ähnlichsten sind die Platten des Leipziger Buchbinders Urban Köblitz (EBDB w002573). Vielleicht war auch der Buchbinder des Lodzer Bands in Sachsen tätig.

Auf welchem Weg der Band von Sachsen nach Pommern gelangte, ist nicht bekannt. Er gehörte zu den Büchern, die Peter von Kameke (1541–1615), ehemaliger Hofkämmerer Herzog Johann Friedrichs von Pommern, ab den 1590er-Jahren bis 1603 der Kirchbibliothek zu Lassen vermachte. Seine Büchersammlung geht zum Teil auf Schenkungen des Herzogs, zum Teil auf eigene Käufe auf seinen Reisen zurück.²⁴ Beide Wege könnten von Leipzig nach Pommern führen. Nach Ende des Zweiten Weltkriegs wurde die Sammlung der Kirche in Lassen zerstreut und einzelne Exemplare gelangten nach Lodz.

Sign. BUŁ 1012616–1012619 [Abb. 5 und 6]

Bekentnis vnd Lehr der Kirchen in Pommern [...] Gedruckt zu Alten Stettin: durch Joachim Rheten, 1593. 4°.

Adligat: Carion, Johann. *Propheceiung Johann Carionis* [...] [Eisleben: Urban Gausbisch], 1594. 4°.

Adligat: Winand, Heinrich. *Annuae Revolutiones: Aus rechter natuerlicher Kunst der Astrology von dem Jahre 1593. an, biß an das ende des 1606, werended Prognostication* [...] [Magdeburg: Wilhelm Roß, 1593]. 4°.

Adligat: Rivander, Zacharias. *Lotherns Redivivus* [...] [Sine loco: sine nomine], 1593. 4°.

Einband: abgeschrägtes Holz, weißes Rindsleder mit Prägung (205 x 150 x 45).

Vorderer Buchdeckel: viereckige Plattenprägung mit Christus Pantokrator in ovaler Umrandung, Inschrift 'HIC [...] FILIV || ET CREDIT IN EVM NON PEREAT [...]', dreifach vertikal eingerahmt, horizontal mit leeren Leisten und doppelter Rollstempelprägung mit diversen floralen Motiven.

Hinterer Buchdeckel: im zentralen Feld (Plattenprägung) das von zwei wilden Männern gehaltene pommersche Wappen mit der Unterschrift 'INSIGNIA ILLVSTRIS DVCE', Einrahmung ähnlich wie auf dem vorderen Buchdeckel.

²⁴ Vgl. den Beitrag von Tomasz Ososiński im vorliegenden Band.

Kapitalband, Spuren von zwei Verschlüssen. Buchrücken mit vier Bündeln, ohne Verzierung, mit dem handgeschriebenen Kürzel des ersten Titels im Sammelband.

Auf dem vorderen Buchdeckel: in den leeren horizontalen Leisten oben 'PETRVS', unten 'KAMEKE'.

Beigefügt ein Schenkungsschreiben Peter Kamekes.

Offensichtlich ist auch dieser Einband der erste Einband des Buchs. Zwei Prognostiken, die sich auf die aktuelle Zeit beziehen, die offizielle lutherische Kirchenlehre und -ordnung Pommerns sowie ein Luther verherrlichendes Schauspiel sind geeint in einem Band, den das pommersche Wappen zierte. Die Darstellung des Salvators folgt einem Muster, das v.a. im norddeutschen Raum verbreitet war; dem Lodzer Einband am nächsten steht eine Platte des Braunschweiger Druckers 'W. G. B' (EBDB w000464); das Wappen scheint eher auf Severin Roetter (EBDB w000461) aus Wittenberg zu verweisen. Auftraggeber dieser Bindung dürfte Herzog Johann Friedrich oder Peter von Kameke selbst gewesen sein. Wie der oben genannte Band wurde auch dieser der Kirchbibliothek von Lassen übertragen und gelangte nach dem Zweiten Weltkrieg nach Lodz.²⁵

Sign. BUŁ 1019180 [Abb. 7 und 8]

Wittach, Johannes. *Vade Mecum: Das ist Ein Kuenstlich New Artzneybuch* [...] Gedruckt zu Leipzig: bey vnd in Vorlegung Johann Beyers, 1595. 4°.

Einband: abgeschrägtes Holz, weißes Rindsleder mit Prägung (200 x 160 x 40).

Vorderer und hinterer Buchdeckel: zentral dreifach vertikale, horizontal zweifache Rollenprägungen mit unterschiedlichen Pflanzenmotiven. Rundum eine Bordüre mit abwechselnd Wappen (Sachsen, Kur, Hauswappen mit 'MH', Löwe), Pflanzen und Männerköpfen.

Buchrücken mit fünf Bündeln ohne Verzierung. Kapitalband, zwei metallenerne Verschlüsse, Ränder des Blocks in roter Färbung.

Auf dem Rücken zwei weiße waagrecht aufgeklebte Papierstreifen, auf dem oberen der Autor, auf dem unteren die Bibliothekssignatur.

²⁵ Vgl. den Beitrag von Tomasz Ososiński im vorliegenden Band.

Auf dem Titelblatt viereckig umrahmter schwarzer Stempel ‘WALLENBERG. BIBL. | LANDESHUT.’

Mit dem Monogramm ‘M.H.’ firmiert zwar der Buchbinder Matthias Hauffe (EBDB w004012), der 1593–1601 in Dresden tätig war; Rollstempel dieser Art sind von ihm aber nicht bekannt.²⁶ Die Wappen- und Medaillon-Bordüren mit sächsischem und kursächsischem Wappen findet man bei Buchbindern in verschiedenen protestantischen Städten, nicht nur in Sachsen, z.B. auch in Augsburg und Nürnberg. Die Hausmarke (vier Felsen) konnte bisher nicht identifiziert werden. Auch über den Erstbesitzer des Bandes wissen wir nichts. Im 18. Jahrhundert gelangte das Buch in die Wallenberg-Fenderlin’sche Bibliothek zu Landeshut. Diese war 1728 durch Melchior Ducius Wallenberg bei der evangelischen Gnaden-Kirche²⁷ in Landeshut (heute Kamienna Góra) in Schlesien gestiftet worden, als öffentliche Kirchen- und Schul-Bibliothek. Ende des 18. Jahrhunderts wurde sie durch eine großzügige Schenkung von Lucas Fenderlin weiter ausgebaut. Unter den dann 6.000 Bänden konnte man schlesische Drucke, wissenschaftliche Literatur (u.a. den Erstdruck von *De Revolutionibus*) und eine Anzahl handschriftlicher Briefe und Dokumente finden, z.B. den Briefwechsel Luthers, Melanchthons und Friedrichs II. Gesammelt wurden auch Mineralien, alte Münzen, Wachsfiguren, Skulpturen, Kunstwerke. 1932 bereicherte ein Teil der Sammlung das neu gegründete Regionalmuseum. Bereits ein Jahr später wurde die Bibliothek zerstreut.²⁸ Teile davon gelangten nach dem Zweiten Weltkrieg nach Lodz.

Sign. BUŁ 1021157–1021158 [Abb. 9]

Sarcerius, Erasmus, *Corpus Iuris matrimonialis* [...] Gedruckt zu Franckfurt am Mayn: [durch Peter Schmid: in verl. Hieronymi Feyerabends], 1569. 2°.

Adligat: Freder, Johann, *Lob vnd vnschuld der Ehefrawen* [...] Gedruckt zu Franckfurt am Mayn: (durch Peter Schmid: in verl. Hieronymi Feyerabends), 1569. 2°.

Einband: Holz, teilweise weißes Rindsleder mit Einprägung, teilweise blankes Holz, sog. Mönchseinband (335 x 200 x 50).

²⁶ Helwig, *Handbuch*, Bd. II, S. 32; zweifelnd dagegen: Haebler, *Rollen- und Plattenstempel*, Bd. I, S. 190–91.

²⁷ Heute: Maria vom Rosenkranz-Kirche.

²⁸ Perschke, *Verzeichniß*, S. 5–16.

Vorderer und hinterer Buchdeckel: im Mittelpunkt des ledernen Teils ein Plattenstempel mit Krug-Motiven, umrandet von Rollstempelprägungen mit Frauenfiguren, Unterschriften: 'LVCRETIA', 'SVAVITAS', 'IVSTICIA' u.a., oben und unten waagrecht Rollstempel mit Pflanzenmotiven.

Eine der zwei Metallschließen mit Lederband ist erhalten.

Buchrücken durch fünf Bünde geteilt, nicht verziert. Kapitalband, Vorsätze aus handgeschöpftem Papier.

Auf dem ledernen vorderen Buchdeckel in den Ecken schwarze Prägestempel in Form von kleinen Blumensträußen, unten mit schwarzem Buchstabenstempel das Jahr '1578'. Auf dem unbedeckten Holz Verfassername und Titel des ersten Werkes.

Auf dem hinteren Buchdeckel Gruppen von je vier schwarzen Prägestempeln in Form von kleinen Rosetten und Blumensträußen.

Oben auf dem Buchrücken die Titel der im Sammelband enthaltenen Werke und ihr jeweiliges Erscheinungsdatum. Auf dem Titelblatt handschriftliche Inschrift 'Est Henrici Kellneri'. Auf dem vorderen Vorsatz ein Wappen-Exlibris mit dem Namen 'Johannes Maximilianus zum Jungen' und ein Signatur-Exlibris der Bibliothek Schloss Plathe.

Die Darstellung Lucretias als einer Exempelfigur auf einem Sammelband von Texten zu Ehe und Eherecht ist gut gewählt. In Rollstempeln ist sie häufig zwischen Iustitia, Prudentia und Suavitas gestellt. Weder die spezifische Gestaltung der Figuren hier noch die Platte mit der dichten Reihe von Vasen konnte bisher nachgewiesen werden, v.a. auch nicht in Kombination mit dem Datum '1578', welches offensichtlich das Druckdatum bezeichnet. Bei aller Unsicherheit liegt es jedoch nahe, den Buchbinder in Frankfurt zu vermuten, da beide im Band enthaltenen Texte in Frankfurt gedruckt wurden und der dokumentierte Erstbesitzer der Frankfurter Syndikus Heinrich Kellner (1536–89) war.²⁹ Durch Erbe gelangte es später in den Besitz seines Enkels Johannes Maximilian zum Jungen (1596–1688). Dieser, wie sein Großvater Jurist, war einige Jahre am Hof in Florenz tätig und sammelte bereits dort und auf einer Reise durch Holland Bücher. Als Ratsherr in Frankfurt (ab 1633) baute er seine Bibliothek weiter aus.

²⁹ Zu ihm vgl. Troje, 'Stadtsyndikus'.

Bei seinem Tod zählte sie 5.000 Exemplare. Sie wurde 1689/90 von der Stadt Frankfurt aufgekauft und in die Stadtbibliothek integriert.³⁰

Unbekannt ist, wie und wann das Buch von dort in die Bibliothek Schloss Plathe gelangte. Diese wurde um 1750 von Friedrich Wilhelm von der Osten, einem Kammerherrn Friedrichs des Großen, gegründet, zunächst mit einem Sammelschwerpunkt im Bereich der Pomerania.³¹ Nach dem Tod ihres Gründers wurde sie über fünf Generationen hinweg erweitert, wobei der letzte Besitzer der Bibliothek, Karl Graf von Bismarck-Osten (1874–1952), gezielt Drucke aus der Reformationszeit erwarb. Die Sammlung der frühen Drucke verblieb nach dem Zweiten Weltkrieg in Pommern und wurde auf verschiedene polnische Bibliotheken verteilt, darunter auch die Universitätsbibliothek in Lodz.

Sign. BUŁ 1021224–1021225 [Abb. 10]

Luther, Martin, *Des Ehrwerdigen Herrn Doctoris Martini Lutheri Catechismus Klein Vnde Grot* [...] Wittenberg: dorch Jacobum Lucium, 1564. 2°.

Adligat: Melanchthon, Philipp, *Corps Doctrinae Christianae* [...] Wittenberch: [Johann Schwertel], 1565. 2°.

Einband: Holz abgeschrägt, weißes Rindsleder mit Einprägung (330 x 200 x 70).

Vorderer Buchdeckel: im Zentrum eine Plattenprägung mit dem Wapen des Herzogtums Pommern, umrahmt von Rollenprägungen mit heraldischen Motiven (u.a. Greif, Kreuz und vier Rosen, auf einem der Schilde die Buchstaben 'HF'), mit Pflanzenmotiven und abwechselnden männlichen Köpfen. Eine weitere Umrahmung ist ein Rollstempel-muster mit den folgenden Figuren: König David mit Harfe, auf beiden Seiten seines Hauptes die Buchstaben 'HR', Unterschrift: 'DE FRVCTV VENTRIS TUI'; Johannes der Täufer mit Buch, Unterschrift 'ECCE AGNVS DEI QUI TOLL[...]' ; Maria mit dem Kind mit einer Unterschrift in hebräischen Lettern; die Szene der Opferung Isaaks mit der Unterschrift 'FIDES'. Eine Rollenprägung mit Ranken und kleinen Laubsträußen bildet die äußere Bordüre.

Der hintere Buchdeckel zeigt anstelle der Platte in zwei vertikalen Reihen Rollenprägungen der äußeren Bordüre. Die übrige Verzierung wie auf dem vorderen Buchdeckel.

³⁰ Lerner, 'Jungen', S. 682.

³¹ Vgl. hierzu den Beitrag von Vanessa de Senarclens im vorliegenden Band.

Beide Metallschließen mit Lederbändern sind erhalten.

Buchrücken mit vier Bündeln, ohne Verzierung, mit dem Titel des ersten der Werke im Sammelband. Auf den Innenseiten der Buchdeckel kein Vorsatz.

Beigefügt ist ein Schenkungsschreiben Peter Kamekes.

Die überaus aufwendige Gestaltung des Buchdeckels zeigt eine besondere Wertschätzung für die zentralen Texte der Lehre Luthers und Melanchthons und ihren direkten Bezug auf den Protestantismus im Herzogtum Pommern. Die typologischen und prophetischen Verweise auf Christus durch die Opferung Isaaks, durch David und Johannes den Täufer lenken den Blick auf Christus und die Christologie Luthers. Die hier verwendeten Rollstempel sind identisch mit der Rolle EBDB r000903 des Stechers 'H.R.', die von zwei Buchbindern verwendet wurde: von Jakob Fritzsch in Wittenberg (EBDB w000475) und Thomas Stelbogen in Leipzig (EBDB w002206), die in der zweiten Hälfte des 16. Jh. tätig waren. Erhalten ist aus ihrer gemeinsamen Werkstatt ein Einband für Georg Fabricius' *Poetarum veterum ecclesiasticorum opera* (Basel, s.n., 1564), heute aufbewahrt in Bremen, StUB, Signatur IV.a.1.³² Auch die Platte mit dem pommerschen Wappen ist anderweitig aus der Werkstatt des Jakob Fritzsch überliefert (EBDB p000965), auf dem Einband von Jakob Eysenburgs *Betbüchlein* (Basel: s.n., 1585), heute: Dresden, SLB, Theol.ev.asc.1337, und auf dem Einband von Q. Asconius Paedianus' *Ad filios commentarii eruditissimi, in aliquot insigniores M. T. Ciceronis orationes* [...] (Paris: Vascosanus, 1536), heute: Dresden, SLB, Lit.Rom.B.1055. Offenbar ließ Johann Friedrich von Pommern wiederholt Bücher bei Fritzsch binden. Der Lodzer Band dürfte über den Fürsten in Kamekes Besitz gelangt sein.

Aus den hier aufgeführten Beispielen wird deutlich, wie dringend nötig eine vollständige Datenbank der Einbände des 16. Jahrhunderts wäre. Sie könnte helfen, die Provenienzen und die frühen Wege der Bücher genauer zu bestimmen. Offensichtlich haben auch ungebundene Buchblöcke bereits weite Strecken zurückgelegt, bevor sie am Ende einer Reise ihres Käufers oder aber bei einem ausgewiesenen Experten der Buchbindekunst, für den sich eine Reise lohnte, gebunden wurden. Jede neue Registrierung von Prägestempeln kann helfen, weitere Lücken in unserem Wissen über Bücherwege zu schließen.

³² Vgl. Helwig, *Handbuch*, Bd. 2, S. 47.



Abb. 1 / Ryc. 1: BUL 1003916–1003917



Abb. 2 und 3 / Ryc. 2 i 3: BUŁ 1004161–1004164



Abb. 4 / Ryc. 4: BUL 1004161–1004164



Abb. 5 / Ryc. 5: BUŁ 1012616–1012619



Abb. 6 / Ryc. 6: BUŁ 1012616–1012619



Abb. 7 und 8 / Ryc. 7 i 8: BUL 1019180



Abb. 9 / Ryc. 9: BUL 1021157–1021158



Abb. 10 / Ryc. 10: BUL BUL 1021224–1021225

OPRAWY I PROWENIENCJE XVI-WIECZNYCH DRUKÓW
NIEMIECKOJEZYCZNYCH W BIBLIOTECE UNIwersYTETU ŁÓDZKIEGO

Piotr Lewkowicz (BUŁ) / Cora Dietl (Gießen)

Od połowy XV do końca XVIII w. książki drukowane sprzedawano – podobnie jak wcześniej rękopisy – *in crudo*, tj. jako luźne, nieoprawione arkusze. Drukarz miał za zadanie dopilnować poprawnego ułożenia treści tekstu, a następnie – wzorując się na rękopisie – tak uporządkować arkusze, by introligator przy ich oprawianiu mógł stworzyć kodeks¹. Sporządzając oprawę introligator mógł wykonywać aż do 150 różnych czynności: od klejenia i wygładzania arkuszy aż po zdobienie okładki². Na jego sukces pracowali więc papiernicy, stolarze, wytwórcy nici i sznurów, garbarze i złotnicy.

Oprawoznawstwo

Podobnie jak produkcja historycznych opraw książek bardzo różnorodna jest także oprawoznawstwo, określane w polskiej literaturze również jako ‘tegumentologia’³. Dziedzinę tę tak scharakteryzował Arkadiusz Wagner:

[...] podjęcie kompleksowej analizy zabytkowych opraw skłania do wyzyskania nie tylko tradycyjnego warsztatu bibliologicznego, w zakres którego wchodzi analiza materiałowa i technologiczna (obejmująca zarówno oprawę, jak i blok książki z wyklejkami), drobiazgowy ogląd oraz przerys lub obfotografowanie składników dekoracji introligatorskiej (wycisków tłoków, radelek, plakiet itd.), analiza porównawcza z innymi oprawami celem wykazania relacji warsztatowych, oraz badania archiwalne pod kątem autorstwa i proveniencji dzieła⁴.

Przy tym – jak stwierdza Wagner – oprawoznawstwo w dużej mierze przejmuje dziś także metody historii sztuki⁵.

¹ Szwejkowska, *Książka drukowana*, s. 65–66, s. 267.

² Chlebus, *Technika*, s. 366.

³ *Tegimen, tegumentum*, łac. ‘pokrycie; osłona, ochrona’.

⁴ Wagner, *Historyczno-artystyczny warsztat*, s. 109–110.

⁵ Wagner, *Historyczno-artystyczny warsztat*, s. 110.

Początków tej stosunkowo młodej dziedziny nauki należy szukać w prywatnych zainteresowaniach niektórych XIX-wiecznych kolekcjonerów książek. Za pioniera oprawoznawstwa uznaje się szkockiego bibliofila, Jamesa Thomasa Gibsona Craiga (1799–1886)⁶, który w 1882 r. wydał (w ekskluzywnym nakładzie 25 sztuk) tom z reprodukcjami okładek własnego zbioru. Wkrótce na temat opraw wywiązała się debata naukowa na skalę międzynarodową. Jako przedstawiciela niemieckiego obszaru językowego należy wymienić m.in. Paula Adama z Düsseldorfu, który w 1890 r. jako pierwszy zajął się techniką produkcji historycznych opraw⁷, a także Paula Schwenke, dzięki któremu powstało w Berlinie repertorium pojedynczych gotyckich pieczęci. Schwenke zwrócił też uwagę na pilną potrzebę bibliotekarskiego opracowania problemu historycznych opraw⁸, co z kolei w 1904 r. skłoniło Jeana Loubiera do opublikowania pierwszego podręcznika opraw książkowych⁹. Konrad Haebler opracował w latach 1928–1929 dwutomowy, używany do dziś, rejestr XVI-wiecznych pieczęci radłowych i plakietowych¹⁰. Szybki rozkwit tej młodej dziedziny nauki w Niemczech w latach 20. XX w. przerwał wybuch II wojny światowej.

Za początek oprawoznawstwa polskiego uznaje się pracę Władysława Wisłockiego, który w 1900 r. opublikował wykaz przechowywanych w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie inkunabułów i ich opraw¹¹. W okresie międzywojennym Kazimierz Piekarski sporządził rejestr XV- i XVI-wiecznych opraw, znajdujących się w ówczesnych polskich bibliotekach. Niestety, Piekarski zmarł w czasie II wojny światowej, a cały jego dorobek zaginął podczas Powstania Warszawskiego; w dużej mierze zniszczeniu lub rozproszeniu uległy też przebadane przez niego księgozbiory¹².

Powstałe za życia Piekarskiego i nieco później analizy i rejestry opraw obejmują księgozbiory lokalne i regionalne lub ograniczają się do wybranych kategorii druków. Dla ujednoczenia katalogowych opisów opraw Aleksander Birkenmajer zaproponował w 1951 r. własny, autorski szablon. Miał on zawierać charakterystykę technik, narzędzi i materiałów, stosowanych przy formowaniu bloku

⁶ Mazal, *Einbandkunde*, s. 344–348. Ilustracje zamieszczono w katalogu, towarzyszącym aukcji jego biblioteki: *Gibson Craig Library*.

⁷ Adam, *Bucheinband*. Por. Zotter, *Einbandkunde*, s. 2.

⁸ Schulke i in., *Schwenke-Sammlung*. Por. Zotter, *Einbandkunde*, s. 2; Pabel, *Der jüngste Zweig*, s. 27.

⁹ Loubier, *Bucheinband*. Por. Zotter, *Einbandkunde*, s. 3.

¹⁰ Haebler, *Rollen- und Plattenstempel*. Por. Pabel, *Der jüngste Zweig*, s. 27.

¹¹ Wisłocki, *Incunabula*.

¹² Kawecka-Gryczowa, *Dzieło Kazimierza Piekarskiego*, s. 56–57, s. 59–60.

książki, łączeniu go z oprawą i zdobieniu okładki¹³. Szablon ten uznano z czasem za wzorcowy, gdyż „Przez uwzględnienie szeregu aspektów pracy introligatora wskazuje na dużą liczbę cech morfologicznych, mogących decydować o ustaleniu warsztatu”¹⁴.

W ostatnich latach do bibliologów, bibliotekarzy, archiwistów i muzealników, badających historyczne oprawy, dołączyła grupa konserwatorów książki. Konserwacja i renowacja książek, niegdyś element profesji introligatorskiej wymagającej określonego szkolenia, awansowały w latach 50. ubiegłego stulecia do rangi specjalizacji w ramach studiów wyższych.

Podsumowując dorobek kolejnych etapów w dziejach polskiego oprawoznawstwa¹⁵ często wskazywano na brak leksykonów i poradników z tego zakresu. W 2005 r. Janusz Tondel postulował: “[...] wskazane byłoby przygotowanie vademecum tegumentologa (oprawoznawcy)”¹⁶. Powstanie pierwszego kompendium, które mogłaby okazać się pomocne zarówno w badaniach opraw jak i w codziennej pracy bibliotekarskiej, zapowiada Elżbieta Pokorzyńska w sprawozdaniu z prac nad *Leksykonem oprawoznawczym*¹⁷. Jest to projekt Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, którego zakończenie przewidziane jest na 2020 r.

Najpóźniej od lat 90. XX w. również w krajach niemieckojęzycznych uważnie obserwuje się zakrojone na szeroką skalę prace nad znormalizowaną terminologicznie ewidencją historycznych opraw¹⁸. W 1996 r. powstał w Lipsku Zespół Ewidencjonowania i Udostępniania Historycznych Opraw Książkowych (AEB), wydający od 1997 r. czasopismo *Einband-Forschung*, który za swój cel dalekosiężny uznał przygotowanie (równoległe z pracami nad *Handschriften*) także cenzusu opraw (*Einbandcensus*)¹⁹. Od 2001 r. DFG (Deutsche Forschungsgemeinschaft, tj. Niemiecka Fundacja na Rzecz Nauki) wspiera projekt kooperacyjny, realizowany we współpracy wielu instytucji. Należą do nich: Państwowa Biblioteka Pruskie Dobra Kultury w Berlinie (Staatsbibliothek Preußischer Kulturbesitz Berlin), WLB (Krajowa Biblioteka Wirtembergii) w Stuttgarcie, HAB (Biblioteka im. Księcia Augusta) w Wolfenbüttel, BSB (Bawarska Biblioteka Krajowa)

¹³ Aleksander Birkenmajer, *W sprawie rejestracji*, s. 109–121.

¹⁴ Małgorzata Pronobis-Gajdzis, *Niewidoczne*, s. 346.

¹⁵ Zob. Jarosławiecka-Gąsiorowska, *Stan badań*; Lewicka-Kamińska, *Dzieje oprawy*; Elżbieta Pokorzyńska, *Dzieje introligatorstwa*; Janusz Tondel, *Tegumentologia*.

¹⁶ Janusz Tondel, *Tegumentologia*, s. 41.

¹⁷ Pokorzyńska, *Leksykon*, s. 319–322.

¹⁸ Krokiem milowym w standardyzacji terminologicznej jest praca Helwiga, *Handbuch*.

¹⁹ Pabel, *Der jüngste Zweig*, s. 27; patrz <http://www.handschriftencensus.de>

w Monachium, UB (Biblioteka Uniwersytecka) w Rostocku i ULB (Biblioteka Uniwersytecka i Krajowa) w Darmstadt. Dzięki współpracy tak wielu placówek możliwe było stworzenie dostępnej dziś publicznie bazy danych dot. okładek (EBDB, Einbanddatenbank), oferującej systematyczną ewidencję opraw książek z XV i XVI w.²⁰ Jednak jeszcze długo bazy tej nie będzie można uznać za kompletną.

Wybrane oprawy XVI-wiecznych germaników w BUŁ

Większość przechowywanych w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego XVI-wiecznych druków niemieckich to pozycje o stosunkowo niedużych formatach (przeważa 4°) i stosunkowo niewielkiej liczbie kart (średnio 40–80). Oczywiście są wśród nich również książki w formacie *folio*, liczące setki kart. Choć ta kategoria wczesnych druków stanowi zaledwie szóstą część zbiorów, są one dla celów badań oprawoznawczych wyjątkowo atrakcyjne. Znajdziemy tu wiele opraw z XVI i z początku XVII w.; ich tworzywem intraligatorskim jest głównie drewno i skóra, a zdobienia okładek wykazują cechy typowe dla opraw renesansowych, wykonywanych w krajach niemieckich. Z kolei wśród mniejszych formatów przeważają oprawy XIX- i XX-wieczne. Dzieje się tak dlatego, że druków broszurowych przeważnie nie uznawano za cenne w takim stopniu, by zasługiwały na odrębną oprawę. Częściej zdarzało się, że większą liczbę drobniejszych druków gromadzono w jednym zbiorczym tomie ze wspólną oprawą. Zestawiając pojedyncze teksty w kodeks brano pod uwagę – poza formatem – także treść. Tworzono więc tomy z tekstami o podobnej tematyce lub polemicznymi, napisanymi przez tego samego autora, reprezentującymi ten sam gatunek etc.²¹ Na przełomie XIX i XX w. księgi te często demontowano, a poszczególne teksty ponownie oprawiano w tekturę, by umożliwić systematyczne uporządkowanie zasobów danej biblioteki według autorów i tytułów.

Przechowywane dziś w Łodzi germanika mają za sobą bardzo burzliwe dzieje – zmieniali się ich właściciele, przechowywano je w najróżniejszych miejscach, odbywały podróże i trafiały do rozmaitych użytkowników. Nie tylko oprawy, ale i bloki tych wczesnych druków świadczą o tym, że w ostatnich dziesięcioleciach XIX i pierwszych XX w. dbano o książki znacznie bardziej niż w minionych stuleciach. Dbalność ta wyrażała się m.in. w wyraźnych i widocznych na pierwszy

²⁰ <http://www.hist-einband.de/index.shtml>.

²¹ Patrz także artykuł Cory Dietl w tym tomie.

rzut oka (z dzisiejszej perspektywy, niestety, nie zawsze pożądanym) zabiegach introligatorskich i konserwatorskich. Wiązało się to z systematycznym wzrostem liczby miłośników książek, a także zmianą stosunków własnościowych istniejących już bibliotek. Zmienne losy książek aż do tamtych czasów, ale też od początku XX w., wystawiły na ciężką próbę ich oprawy, które w większości, choć niekiedy ze szwankiem dla własnej substancji, mimo wszystko wypełniły swe podstawowe zadanie – uchroniły osłaniane druki przed zniszczeniem.

Poniżej przedstawimy kilka przykładów okładek XVI-wiecznych druków niemieckojęzycznych ze zbiorów BUŁ i spróbujemy, głównie przy pomocy wskazówek, jakich dostarczają nam ich okładki, zrekonstruować drogi, które przebyły te księgi.

Sygn. BUŁ 1003916–1003917 [ryc. 1]

Luther, Martin. *Kurtz bekentnis D. Mart. Luthers /vom heiligen Sacrament*. Gedruckt zu Wittenberg: Durch Hans Lufft, 1544. 4°.

Adligat: Luther, Martin. *Von Ehesachen*; Bugenhagen Johannes. *Vom Ehebruch und Weglauffen*; Melancthon Philipp. *De arbore consanguinitatis et affnitatis*. Vittemberg: (Gedruckt [...] durch Joseph Klug), 1540. 4°.

Oprawa: tektura, skóra brunatna tłoczona (195 x 135 x 20).

Okladzina górna i dolna: w centrum wycisk radelka – czterech Ewangelistów z podpisami: ‘MARCVS’, ‘IOHANS’ (u góry); ‘MATHEAS’, ‘LVCAS’ (poniżej). Nad głową św. Marka data ‘1544’. Postacie obramowane wyciskiem radelka z wyobrażeniami: węża spiżowego – u szczytu krzyża tablica z literami ‘MG’, Ewy i Adama z podpisem: ‘PECCATVM’, Chrystusa zmartwychwstałego z podpisem: ‘IVSTIFICATIO’, Chrystusa na krzyżu z podpisem: ‘SATISFACIO’.

Na grzbiecie zaznaczone trzy zwięzy, pola między nimi niezdobione.

Pozostałości po dwóch parach rzemieni do wiązania.

W przypadku tej oprawy mamy do czynienia najpewniej z oryginałem z 1544 r.; podana na niej data może być również datą oprawienia tomu. Inicjałów ‘M.G.’ dotychczas nie udało się zidentyfikować. Tym, co zwraca uwagę, jest odwrotna kolejność szeregu ewangelistów, której przyczyną jest najprawdopodobniej nieprawidłowy wycisk radelkiem. Opatrzony podpisami wyciski radelkiem przedstawiające grzech pierworodny, zbawienie przez wiarę i zbawienie wieczne

opierają się na znanych wzorcach, jednak w tak dobrej jakości nie są nigdzie udokumentowane. Szczególną uwagę należy zwrócić na skręty obu węży i rozwianą opaskę biodrową Chrystusa. Są to elementy charakterystyczne dla Lukasa Cranacha Młodszeo i jego szkoły. Mogłoby to wskazywać (zwłaszcza że oba dzieła zawarte w przedstawionym tomie były drukowane w Wittenberdze) na tego samego wittenberskiego drukarza.

Jednego właściciela udało się ustalić dopiero w XIX w. Na *verso* karty tytułowej widnieje okrągła, czerwona pieczęć z napisem wokół otoka: u góry 'STADT BIBLIOTHEK BERLIN', u dołu 'GÖRITZ-LÜBECK', w środku herb Berlina; na ostatniej stronie owalna, czerwona pieczęć z wypełnionym konturem niedźwiedzia i literami 'St. B.' po obu jego stronach.

Berliński nauczyciel Otto Göritz (1832–1921) odziedziczył po swym wychowawcy Wilhelmie Lübecku (1809–79) zbiór druków, dotyczących historii Niemiec i berlińskich towarzystw gimnastycznych. Połączył go z własną biblioteką, utworzył fundację i uzupełniał zbiory o książki, wydawane w Niemczech od XVI do początku XIX stulecia. Zbierał też atlasy, mapy, rysunki i grafikę. W 1882 r. przeznaczył swą kolekcję dla planowanej właśnie berlińskiej Biblioteki Miejskiej (BStB); postawił jednak warunek nierozdzielania zbiorów i niewłączania ich do księgozbioru ogólnego. W czerwcu 1901 r. postanowieniem Rady Miejskiej Berlina bibliotekę wreszcie utworzono, finansując ją z kasy miejskiej. Zbiory szybko powiększono dzięki systematycznym zakupom oraz licznym i cennym darowiznom, dokonywanym przez mieszkańców Berlina. W październiku 1907 r., gdy księżnicę przekazano do użytku publicznego, zasoby liczyły blisko 90 tys. tomów. Wkrótce po 1921 r. kolekcję Göritz-Lübeck-Stiftung (ok. 35 tys. tomów) włączono do BStB, która stopniowo przekształcała się w placówkę naukową, gromadzącą przede wszystkim piśmiennictwo dotyczące Berlina, Brandenburgii i Prus (m.in. druki, rękopisy, grafiki, atlasy i mapy). W 1939 r. jej zasoby obejmowały już ok. 400 tys. tomów. W latach 1943–44 wielką część zbiorów BStB wywieziono do Czech, na Morawy, do Nowej Marchii i na Śląsk, zaś obiekty z Göritz-Lübeck-Stiftung głównie do Prignitz, na Śląsk i na Morawy. Po wojnie do biblioteki wróciły jedynie jej fragmenty²², zaś inna część wywiezionych zasobów znalazła się w Łodzi²³.

²² Rohrlach, *Berliner Stadtbibliothek*, 2.75–2.77.

²³ Patrz artykuł Jakuba Gortata w tym tomie.

Sygn. BUŁ 1004161–1004164 [ryc. 2–4]

Vom Beruff vnd Enturlaubung der Prediger [...] Gedruckt zu Eisleben: durch Andre-
am Petri, 1571. 8°.

Adligat: Mencil Hieronymus. *Christlicher Bericht, aus was vrsachen, od wie fern sich ein
Pfarberr, anderer Pfarckinder nicht annem[m]en* [...] Gedruckt zu Franckfurt am Meyn:
(durch Johann Wolfffen), 1566. 8°.

Adligat: Mörlin Joachim. *Von dem Beruff der Prediger* [...] (Gedruckt zu Eisleben:
bei Vrban Gaubisch), 1565. 8°.

Adligat: Wigand Johann. *Vom Straffampt der Sünden* [...] Gedruckt zu Ursel: durch
Nicolaum Henricum, 1564. 8°.

Oprawa: deska fazowana, skóra biała tloczona (170 x 100 x 45).

Okladzina górna: w polu głównym wycisk plakiety w ramie z trzech linii, na niej popiersie Marcina Lutra z podpisem: ‘NOSSE CVPIS FACIEM LUTHERI HANC CERNE TABELLAM SI MENTEM LIBROS CONSVLE’; wokół ramy odcisk radelka o motywach heraldycznych (orzel z tarczą na piersi, lew, Saksonia, Elektorat), przetykanych główkami męskimi w okrągłych ramkach i dekoracją roślinną; całość ograniczona dwiema liniami.

Okladzina dolna: plakieta z popiersiem Filipa Melanchtona, podpisana: ‘FORMA PHILIPPE TVA EST SED MENS TVA NESCIA’; reszta dekoracji jak na okładzinie górnej.

Zachowana jedna (z dwóch) zapinka metalowo-skórzana.

Na grzbiecie cztery zwięzy, między nimi zdobienia.

Także w przypadku tej okładki mamy do czynienia z oprawą ówczesną. Plakiety przedstawiające Lutra i Melanchtona opierają się zarówno jeśli chodzi o tekst jak i o obraz na wzorcach wypracowanych przez saksońskich intrologatorów, w opracowaniu detali są jednak innowacyjne; najbardziej przypominają plakiety lipskiego intrologatora Urbana Köblitza (EBDB w002573). Być może również intrologator łódzkiego tomu działał w Saksonii.

Nie wiadomo, jaką drogą tom dotarł z Saksonii na Pomorze. Należał jednak do kolekcji książek, które Peter Kameke (1541–1615), były szambelan pomorskiego księcia Johanna Friedricha, przekazywał od lat 90. XVI w. do 1603 r. jako dar dla biblioteki kościelnej w Lassehne (Łasin). Jego zbiór powstał po części

dzięki darowiznom książęcym, po części zaś własnym nabytkom, dokonywanym podczas licznych podróży²⁴. Obie drogi mogły prowadzić z Lipska na Pomorze. Po II wojnie światowej kolekcja kościoła w Łasinie uległa rozproszению, a jej pojedyncze egzemplarze znalazły się w Łodzi.

Sygn. BUŁ 1012616–1012619 [ryc. 5 i 6]

Bekentnis vnd Lehr der Kirchen in Pommern [...] Gedruckt zu Alten Stettin: durch Joachim Rheten, 1593. 4°.

Adligat: Carion, Johann. *Propheceiung Johann Carionis* [...] [Eisleben: Urban Gausbisch], 1594. 4°.

Adligat: Winand, Heinrich. *Annuae Revolutiones: Aus rechter natuerlicher Kunst der Astrology von dem Jahre 1593. an, biß an das ende des 1606, werended Prognostication* [...] [Magdeburg: Wilhelm Roß, 1593]. 4°.

Adligat: Rivander, Zacharias. *Lutherns Redivivus* [...] [Sine loco: sine nomine], 1593. 4°.

Oprawa: deska fazowana, skóra bydlęca biała tłoczona (205 x 150 x 45).

Okladzina górna: prostokątna plakieta z wizerunkiem Chrystusa Pantokratora w owalnym otoku, inskrypcja 'HIC [...] FILIV || ET CREDIT IN EVM NON PEREAT [...]', obramowana w pionie potrójnym, w poziomie pustymi listwami i podwójnym odciskiem radelek o różnej dekoracji roślinnej.

Okladzina dolna: w centralnym polu na plakiecie herb Pomorza, trzymany przez dwóch dzikich mężów, z podpisem: 'INSIGNIA ILLVSTRIS DVCE'; obramowanie podobne jak okładziny górnej.

Kapitałka, ślady po dwóch zapinkach. Grzbiet o czterech zwiężach, bez ozdób, z ręcznie zapisanym skrótem tytułu pierwszego ze współoprawnych dzieł.

Na górnej okładzinie: w pustych poziomych listwach wypisano: 'PETRVS' (u góry), 'KAMEKE' (na dole).

Dołączony ekslibris donacyjny Petera Kameke.

Wszystko wskazuje na to, że i ta okładka jest pierwszą oprawą książki. Dwa prognostyki, odnoszące się do aktualnych czasów, wysławiające oficjalną naukę

²⁴ Patrz artykuł Tomasza Ososińskiego w tym tomie.

kościola luterańskiego i kościelny obrządek Pomorza, oraz sztukę widowiskową gloryfikującą Lutra, połączono w jednym tomie, ozdobionym pomorskim herbem. Przedstawienie Zbawiciela opiera się na wzorcu, który był rozpowszechniony przede wszystkim w północnych Niemczech; najbliższa łódzkiej okładzinie jest plakieta drukarza z Brunszwiku ‘W. G. B’ (EBDB w000464); herb wydaje się wskazywać raczej na Severina Roettera (EBDB w000461) z Wittenbergi. Zleceniodawcą oprawy mógł być książę pomorski Johann Friedrich lub sam Peter Kameke. Tak jak w przypadku poprzedniego tomu, również ten został подарowany bibliotece kościelnej w Lassehne (Łasin), a po II wojnie znalazł się w Łodzi²⁵.

Sygn. BUŁ 1019180 [ryc. 7 i 8]

Wittach, Johannes. *Vade Mecum: Das ist Ein Kuenstlich New Artzneybuch* [...] Gedruckt zu Leipzig: bey vnd in Vorlegung Johann Beyers, 1595. 4°.

Oprawa: deska fazowana, biała skóra bydlęca tłoczona (200 x 160 x 40).

Okładzina górna i dolna: centrum zajmują w pionie potrójne, w poziomie podwójne wyciski radelek o różnej dekoracji roślinnej. Wokół bordiura z herbami naprzemiennie (Saksonia, Elektorat, sygnet drukarski ‘MH’, lew), motywami roślinnymi i męskimi główkami.

Grzbiet z pięcioma zwiężzami bez dekoracji. Kapitalka, dwie zapinki metalowo-skórzane, brzegi bloku barwione na czerwono.

Na grzbiecie w poprzek naklejono dwa paski białego papieru, na górnym wypisano nazwisko autora, na dolnym numer sygnatury bibliotecznej. Na stronie tytułowej czarna pieczęć w prostokątnym otoku: ‘WALLENBERG. BIBL. || LANDESHUT’.

Monogramem ‘M.H.’ firmuje się wprawdzie introligator Matthias Hauffe (EBDB w 00), działający w latach 1593–1601 w Dreźnie; wyciski radelkiem tego rodzaju z jego warsztatu nie są jednak znane. Bordiury herbowe i medalionowe z herbami Saksonii i Elektoratu Saksonii znaleźć można w warsztatach introligatorskich w wielu miastach protestanckich, m.in. w Augsburgu i Norymberdze. Znak własnościowy (cztery skały) pozostaje do tej pory niezidentyfikowany. Również o pierwszym właścicielu woluminu nic nie wiadomo.

²⁵ Patrz artykuł Tomasza Ososińskiego w tym tomie.

W XVIII w. książka znalazła się w Wallenberg-Fenderlin'sche Bibliothek w Landeshut (dziś Kamienna Góra). Fundatorem tej założonej w 1728 r. książnicy był Melchior Ducius Wallenberg. Powstała ona przy ewangelickim Kościele Łaski²⁶ w Landeshut na Śląsku jako instytucja publiczna: Kirchen- und Schul-Bibliothek (Biblioteka Kościelna i Szkolna). Pod koniec XVIII w. rozbudowano ją dzięki hojnemu legatowi Lucasa Fenderlina. Wśród książek, których liczba osiągnęła z czasem 6 tys., znajdowały się druki śląskie, dzieła naukowe (m.in. pierwodruk *De Revolutionibus*), liczne rękopisy listów i dokumentów, np. korespondencja Lutra, Melanchtona i króla Fryderyka II. Zbierano też minerały, numizmaty, figury woskowe, rzeźby, wyroby sztuki. W 1932 r. część zbiorów zasilila nowo powstałe muzeum regionalne, ale już rok później biblioteka uległa rozproszeniu²⁷. Jej fragmenty po II wojnie trafiły do Łodzi.

Sygn. BUŁ 1021157–1021158 [ryc. 9]

Sarcerius, Erasmus, *Corpus Ivris matrimonialis* [...] Gedruckt zu Franckfurt am Mayn: [durch Peter Schmid: in verl. Hieronymi Feyerabends], 1569. 2°.

Adligat: Freder, Johann, *Lob vnd vnschuld der Ehefrauen* [...] Gedruckt zu Franckfurt am Mayn: (durch Peter Schmid: in verl. Hieronymi Feyerabends), 1569. 2°.

Oprawa: deska, częściowo skóra biała bydlęca tłoczona, częściowo goła deska, tzw. oprawa mnisza (335 x 200 x 50).

Okladzina górna i dolna: w centrum części skórzanej plakieta z motywem dzbanów, obramowana wyciskami radelka z postaciami kobiecymi, z podpisami: 'LVCRETIA', 'SVAVITAS', 'IVSTICIA' i in.; u góry i u dołu poziomo radelko z motywem roślinnym.

Zachowana jedna z dwóch zapinka metalowo-skórzana.

Grzbiet podzielony pięcioma zwiężami, niezdobiony. Kapitałka, wyklejki z papieru czerpanego ręcznie.

Na okładzinie górnej na skórze w rogach plakiety dodano tłoki wyciskane na czarno, u dołu odbito tłokiem literowym datę: '1578'. Na desce wypisano nazwisko autora i tytuł pierwszego dzieła.

²⁶ Obecnie Matki Bożej Różańcowej.

²⁷ Perschke, *Verzeichniß*, s. 5–16.

Na okładzinie dolnej dodano tłoki wyciskane na czarno w kształcie rozetek i bukietów (po cztery).

Na grzbiecie od góry wypisano tytuły dzieł współoprawnych i datę ich wydania. Na stronie tytułowej widnieje ręczny zapis: 'Est Henrici Kellmeri'.

Na przedniej wyklejce ekslibris heraldyczny z imieniem: 'Johannes Maximilianus zum Jungen' oraz ekslibris sygnaturowy biblioteki zamku Plathe.

Zamieszczenie wizerunku Lukrecji jako symbolicznej postaci na okładce tomu, w którym zgromadzono teksty poświęcone małżeństwu i prawu małżeńskiemu to trafny wybór. W pieczęciach radłowych często umieszczano ją między postaciami Iustitii, Prudentii i Suavitas; tu jednak mamy do czynienia z osobliwym, dotychczas niepoświadczonym powiązaniem Lukrecji z Suavitas. Ani specyficzny układ postaci ani plakieta z gęsto rozmieszczonymi dzbanami nie były do tej pory udokumentowane, a to głównie ze względu na datę '1578'; jest to prawdopodobnie data sporządzenia druku. Mimo dość znacznego marginesu niepewności można jednak założyć, że za oprawą kryje się introligator z Frankfurtu, gdyż oba zebrane w tomie teksty wydrukowane zostały właśnie tam, zaś ich udokumentowanym pierwszym właścicielem był frankfurcki syndyk Heinrich Kellner (1536–89)²⁸. W spadku księga przeszła później w posiadanie jego wnuka, Johanna Maximiliana zum Jungen (1596–1688). On sam, będąc – podobnie jak dziadek – prawnikiem, przez kilka lat przebywał na dworze florenckim i już podczas pobytu we Włoszech, a także w czasie podróży po Holandii, kupował książki. Jako rajca miejski we Frankfurcie (od 1633 r.) wciąż rozbudowywał swą bibliotekę. W chwili śmierci właściciela liczyła ona 5 tys. egzemplarzy. W latach 1689–90 jej zbiory nabywało miasto Frankfurt, by później włączyć je do zasobów biblioteki miejskiej²⁹.

Nie wiadomo, jak i kiedy książka dotarła do biblioteki zamku Plathe. Książnicę Plathe założył ok. 1750 r. Fryderyk Wilhelma von der Osten, szambelan Fryderyka Wielkiego. Początkowo gromadziła ona głównie pomerania³⁰. Po śmierci założyciela pięć kolejnych pokoleń wzbogacało jej zbiory, przy czym ostatni właściciel biblioteki, hrabia Karl von Bismarck-Osten (1874–1952), już w sposób

²⁸ Na temat jego osoby patrz Troje, 'Stadtsyndikus'.

²⁹ Lerner, 'Jungen', s. 682.

³⁰ Patrz artykuł Vanessy de Senarclens w tym tomie.

planowy nabywał druki z okresu Reformacji. Zbiory wczesnych druków pozostały po II wojnie na Pomorzu, później jednak zasoby biblioteczne Plathe rozdzielono pomiędzy różne polskie biblioteki; ich część trafiła również do Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi.

Sygn. BUŁ 1021224–1021225 [ryc. 10]

Luther, Martin, *Des Ehrwerdigen Herrn Doctoris Martini Lutheri Catechismus Klein Vnde Groß* [...] Wittenberg: dorch Jacobum Lucium, 1564. 2°.

Adligat: Melanchthon, Philipp, *Corpus Doctrinae Christianae* [...] Wittenberch: [Johann Schwertel], 1565. 2°.

Oprawa: deska fazowana, biała skóra bydlęca tłoczona (330 x 200 x 70).

Okladzina górna: w centrum plakieta z herbem Księstwa Pomorskiego, obramowana wyciskiem radelka o motywach heraldycznych (m.in. gryf, krzyż i cztery róże, na jednej z tarcz litery 'HF'), roślinnych i główek męskich, umieszczonych naprzemiennie. Kolejne obramowanie to radelko z postaciami: króla Dawida z harfą – po obu stronach jego głowy litery 'HR', podpis: 'DE FRVCTVVENTRIS TUI'; Jana Chrzciciela z księgą i podpisem: 'ECCE AGNNVS DEI QUITOLL'; Maryi z Dzieciątkiem i podpisem w alfabecie hebrajskim; sceną ofiarowania Izaaka, podpisana: 'FIDES. Odcisk radelka z motywem plecionki i bukietów liści tworzy bordiurę zewnętrzną.

Okladzina dolna ma w miejscu plakiety w dwóch pionowych rzędach odcisk radelka bordiury zewnętrznej, a resztę dekoracji jak okładzina górna.

Zachowane obie metalowo-skórzane zapinki.

Grzbiet z czterema związami, bez zdobień, z wypisanym tytułem pierwszego z dzieł współprawnych. Wewnątrz na okładzinach brak wyklejek.

Dodany ekslibris donacyjny Petera Kameke.

Niezwykle kunsztowny projekt okładki świadczy o wielkim poszanowaniu dla najważniejszych tekstów dotyczących nauk Lutera i Melanchtona i ich bezpośrednim odniesieniu do protestantyzmu w księstwie pomorskim. Typologiczne i profetyczne odsyłacze do Chrystusa, zawarte w zamieszczonych tu wizerunkach Dawida i Jana Chrzciciela oraz scenie ofiarowania Izaaka kierują uwagę na Chrystusa i luterzańską chrystologię. Użyte pieczęcie radłowe są identyczne

z radelkiem EBDB r000903 rytownika 'H.R', używanym przez dwóch introligatorów: Jakuba Fritscha w Wittenberdze (EBDB w000475) i Tomasza Stelboga w Lipsku (EBDB w002206), których działalność przypadła na drugą połowę XVI w. Z ich wspólnego warsztatu zachowała się okładzina dzieła Geорга Fabriciusa *Poetarum veterum ecclesiasticorum opera* (Bazylea, s.n., 1564), przechowywanego obecnie w Bremie, Stare Druki, Biblioteka Uniwersytecka, sygnatura IV.a.1.³¹ Również plakieta z herbem Pomorza jest znana z warsztatu Jakuba Fritscha (EBDB p000965), widnieje bowiem na okładzinie dzieła Jakuba Eysenburga *Betbüchlein* (Bazylea: s.n., 1585), obecnie: Drezno, SLB, Theol.ev.asc.1337 i na okładzinie dzieła Q. Asconiusa Paedianusa *Ad filios commentarii eruditissimi, in aliquot insigniores M. T. Ciceronis orationes [...]* (Paryż: Vascosanus, 1536), obecnie: Drezno, SLB, Lit.Rom.B.1055. Najwidoczniej książkę pomorski Johann Friedrich oddawał księgi do oprawy do warsztatu Fritscha.

Przedstawione powyżej przykłady dowodzą bezspornie, że istnieje pilna potrzeba stworzenia kompletnej bazy danych o XVI-wiecznych oprawach. Mogłaby ona pomóc w dokładniejszym ustaleniu proveniencji i wcześniejszych losów książek. Widzimy, że również nieoprawione bloki książek odbywały bardzo daleką drogę, zanim na zlecenie ich nabywców i na zakończenie ich podróży oddano je do oprawy bądź też zanim dokonał tego jakiś uznany ekspert sztuki introligatorskiej, dla którego daleka podróż okazywała się opłacalna. Każdy nowy rejestr pieczęci tłokowych może być pomocny przy wypełnianiu kolejnych luk w naszej wiedzy o losach książek.

³¹ Patrz Helwig, *Handbuch*, T. 2, s. 47.

II. PROVENIENZEN / GENEALOGIE

DRUCKE DES 16. JAHRHUNDERTS AUS DER PREUSSISCHEN
STAATSBIBLIOTHEK IN DER UNIVERSITÄTSBIBLIOTHEK LODZ

Jakub Gortat (Lodz)

Eine der polnischen Bibliotheken, die nach Kriegsende zahlreiche deutsche Alte Drucke übernahmen, ist die Lodzer Universitätsbibliothek (BUŁ). Die dort aufbewahrten Drucke haben sehr unterschiedliche Provenienzen, was die Komplexität der Geschichte vieler Kulturgüter während des Kriegs und nach dessen Ende widerspiegelt. Eine der Provenienzen der deutschen Frühdrucke ist die Königliche Bibliothek zu Berlin, später umbenannt in 'Preußische Staatsbibliothek', die in Polen umgangssprachlich als 'Berlinka' bezeichnet wird. Für die Lodzer Sammlung der Germanica aus dem 16. Jahrhundert ist sie zahlenmäßig die dritt-wichtigste Provenienz, nach der Görnitz-Lübeck-Stiftung (Stadtbibliothek Berlin) und der Bibliothek Schloss Plathe. Die Geschichte der Bibliothek, ihre aufwendige Auslagerung in den Jahren 1941 bis 1944, die Bemühungen, die ausgelagerten Bestände wiederzugewinnen, sowie die komplizierte Rechtslage bezüglich der Bestände und schließlich der deutsch-polnische Streit um die 'Berlinka' sind in der deutschen und polnischen Forschung oft genug behandelt worden.¹

Was hingegen bis heute fehlt, sind genauere Angaben bezüglich des Verbleibs der einzelnen Sammlungsteile der 'Berlinka' in verschiedenen polnischen Bibliotheken. Der Schwerpunkt dieses Beitrags liegt auf der Frage, wie die Bücher aus der Preußischen Staatsbibliothek nach Lodz gelangt sind und welche Werke aus dem 16. Jahrhundert aus dieser Sammlung sich im Bestand der Lodzer Universitätsbibliothek befinden.

Die verlustreiche Auslagerung der Kulturgüter als ein unlösbares Problem

Die Preußische Staatsbibliothek zu Berlin war zweifelsohne eine der wichtigsten kulturellen Einrichtungen Deutschlands vor dem Ausbruch des Zweiten Weltkriegs. Ihre Geschichte geht auf das Jahr 1661 zurück, als der 'Große Kurfürst' Friedrich Wilhelm von Brandenburg seine private Bibliothek als 'Churfürstliche

¹ Vgl. Schochow, *Bücherschicksale*; Kalicki, *Ostatni jeniec*; Jurkowicz, 'Zbiory Pruskiej Biblioteki Państwowej'. Gortat, 'A Rift in Friendship'.

Bibliothek' zum öffentlichen Gebrauch freigab. Im Laufe der Zeit wurde sie schrittweise von den späteren preußischen Herrschern um weitere Bestände bereichert. Nach der Gründung des Königsreichs Preußen im Jahr 1701 wurde sie offiziell in 'Königliche Bibliothek zu Berlin' umbenannt. Anfang des 20. Jahrhunderts war die Bibliothek schon die größte im ganzen deutschen Sprachraum; 1905 umfassten ihre Bestände etwa 1,2 Mio. Bände.² Unmittelbar vor dem Ausbruch des Ersten Weltkriegs wurde ein Neubau der Bibliothek errichtet, fortan befand sich ihr Sitz in der repräsentativsten Straße Berlins, Unter den Linden. Im Jahr 1939 verfügte die Bibliothek (die 1918 erneut umbenannt wurde und seitdem 'Preußische Staatsbibliothek' hieß) u.a. über 3 Mio. Bände gedruckter Bücher, 360.000 Notendrucke, 7.400 Inkunabeln, 72.000 Handschriften und zahlreiche Gelehrten- und Dichternachlässe, 475.000 Autographen (ohne die Sammlung Varnhagen) und 300.000 Karten.

Im Jahr 1939 begann die erste Phase der kriegsbedingten Auslagerung der Berliner Bibliothek; sie dauerte praktisch bis November 1941. In den ersten anderthalb Jahren beschränkten sie die Auslagerungen noch auf das Stadtgebiet von Berlin. Am 26. August wurden aufgrund einer ministeriellen Warnung erste Bestände ins gegenüberliegende Gebäude des Reichswirtschaftsministeriums abtransportiert. Zu diesem ersten Transportgut gehörten vor allem Handschriften und Landkarten.³ Da Berlin in den ersten Kriegsjahren von den Luftangriffen verschont wurde, blieben die übrigen Bestände noch bis zum Frühjahr 1941 unversehrt. Im April desselben Jahres wurde der Stadtteil, in dem sich die Bibliothek befand, durch einen britischen Bombenangriff beschädigt. Infolgedessen wurde unverzüglich die Evakuierung der Bibliotheksbestände beschlossen [Abb. 1]. Nach Absprachen mit dem Ministerium begannen die Verhandlungen mit den Eigentümern der Gebäude, die als Auslagerungsorte vorgesehen waren. Zum ersten dieser Orte, Schloss Banz, wurden insgesamt 220 Kisten befördert, dann zum Kloster Beuron 251 und letztendlich zum Schloss Fürstenstein 201 Kisten.⁴

Im Laufe der Zeit mussten die Mitarbeiter der Bibliothek erkennen, dass die bisher getroffenen Maßnahmen nicht ausreichten. Damit setzte eine zweite

² <http://staatsbibliothek-berlin.de/die-staatsbibliothek/geschichte> [Zugriff: 1.6.2018].

³ Schochow, *Bücherschicksale*, S. 4.

⁴ Schochow, *Bücherschicksale*, S. 13.

Evakuierungsphase ein, die von September 1942 bis Herbst 1943 währte.⁵ Sie unterschied sich von der ersten im Wesentlichen durch ihr viel größeres Ausmaß. Davon zeugen die enorme Zahl der abtransportierten Bände (800.000) sowie die Liste der Auslagerungsorte, die um einige weitere Klöster und Schlösser, aber auch Bergwerke erweitert wurde.⁶ Einige davon befanden sich, wie das bereits in der ersten Phase angefahrene Schloss Fürstenstein, in Niederschlesien. 1943 beschloss man die Evakuierung des übrigen Bibliotheksbestandes, der rund drei Millionen Bände umfasste.⁷ Die damit begonnene dritte Phase der Auslagerung war die eiligste und in ihrem Ausmaß die größte Etappe. Ausgewählt wurden jetzt nicht mehr nur vereinzelt Zufluchtsorte, sondern mehr als 30 Stätten, die über weite Gebiete des Reiches zerstreut waren. Erstmals wurde in dieser Sache auch mit Pommern verhandelt, wo fünf Landgüter der Zusammenarbeit mit der Bibliothek zustimmten.

Im Jahr 1945, angesichts des rapiden Vormarsches der Roten Armee, wurden zahlreiche spontane Aktionen unternommen, um die ausgelagerten Bestände der Bibliotheken möglichst effektiv zu sichern. In den meisten Fällen erwies sich dieses Unterfangen allerdings als aussichtslos. Auf den Gebieten, die nach dem Krieg durch polnische Behörden übernommen wurden, befanden sich insgesamt zwölf Depots der Preußischen Staatsbibliothek. Von Zerstörung und Plünderungen verschont blieben die Depots in Altmarrin (heute Mierzyn), Hirschberg (heute Jelenia Góra), Schützow (heute Skoczów), ein wesentlicher Teil der Bücher in Parsow, obwohl dort das Gebäude und die gesamte Anlage erhebliche Kriegsschäden erlitten, Fischbach (heute Karpniki) und zuletzt Grüssau (heute Krzeszów), wo sich der wertvollste Teil der Bestände befand, die zuvor in Fürstenstein ausgelagert waren. Dagegen wurden die Buchbestände in den übrigen Aufbewahrungsorten – in Hohenwalde, Billerbeck, Fürsteneich, Gießmannsdorf, Gröditzburg – entweder geplündert oder vernichtet.

Die Bestände aus den schlesischen und pommerschen Depots wurden durch polnische Behörden beschlagnahmt und anschließend in mehrere polnische Bibliotheken übernommen. Zu diesen zählten: die Jagiellonen-Bibliothek in Krakau, die Marie Curie-Sklodowska Universitätsbibliothek in Lublin, die Bibliothek

⁵ Während Werner von Schochow als den Schluss der zweiten Phase Sommer 1943 nennt, nimmt Ralf Breslau als deren Schluss November/Dezember 1943 an. Vgl. Schochow, *Bücherschicksale*, S. VIII; Breslau, *Verlagert, verschollen, vernichtet*, S. 7.

⁶ Schochow, *Bücherschicksale*, S. 5.

⁷ Breslau, *Verlagert, verschollen, vernichtet*, S. 7.

der Naturwissenschaftlichen Universität in Lublin (ehemalige Akademie der Landwirtschaftswissenschaften), die Bibliothek der Adam Mickiewicz Universität in Posen, die Universitätsbibliothek in Warschau, die Bibliothek des Masureninstituts (heute: Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego) in Allenstein (Olsztyn), die Bibliothek der Mikołaj Kopernik Universität in Thorn und zuletzt die Universitätsbibliothek in Lodz. Außerdem sind Bücher der Preußischen Staatsbibliothek auch in die Russische Nationalbibliothek in St. Petersburg und in die Russische Staatsbibliothek in Moskau gelangt.

Die Bestände in den nach 1945 polnischen Gebieten wurden, wie alle anderen zurückgelassenen deutschen Bibliothekssammlungen, kraft zweier Dekrete aus dem Jahr 1946 (vom 8. März über verlassenen ehemals deutschen Besitz und vom 17. April über die Bibliotheken und Betreuung der Bibliotheksbestände) als polnisches Eigentum in die Sammlungen der polnischen Bibliotheken eingegliedert. Obwohl die Berliner Bibliothekare sich jahrelang bemühten, die Bestände zurückzugewinnen, blieben die Bücher der ‘Berlinka’ in Polen ein Tabu-Thema. Um sich jeglichem Verdacht und auch dem Druck aus der DDR zu entziehen, entschloss sich Polen 1965 zur Rückgabe (obschon die Aktion als ‘Gabe’ bezeichnet wurde) eines Teils der Bestände: Aufgrund einer Vereinbarung mit der DDR kehrten rund 127.000 Bücher unterschiedlicher Fachgebiete an ostdeutsche Bibliotheken zurück, darunter ungefähr 92.000 Bände aus der Staatsbibliothek.⁸ Erst 1977 gab ein Sonderausschuss in Polen bekannt, nach langjähriger und mühseliger Suche seien weitere Bücher aus der ‘Berlinka’ in der Jagiellonen-Bibliothek in Krakau gefunden worden. Noch im selben Jahr übergab der damalige polnische Staatschef Edward Gierek sechs wertvolle Autographen an seinen Amtskollegen Erich Honecker. Nach der Wende wurden offizielle bilaterale Verhandlungen aufgenommen, die zwar zur gegenseitigen Verständigung über die Standpunkte führten, aber keine Restitution herbeiführten. Die letzte Übergabe eines Werkes aus den ehemaligen Beständen der Preußischen Staatsbibliothek fand im Jahr 2000 statt. Damals kehrte eine Luther-Bibel aus dem 16. Jahrhundert nach Berlin zurück.

Bis dato unterscheiden sich die deutsche und die polnische Auslegung des Völkerrechts hinsichtlich des Falls der ‘Berlinka’ grundsätzlich. Für Komplikationen im Streit sorgte das gewaltige Ausmaß der Kulturverluste Polens, das viel größer war als das in den westlichen durch Nazi-Deutschland besetzten Ländern.

⁸ Schochow, *Bücherschicksale*, S. 119.

Das Ausmaß der zwischen 1933 und 1945 praktizierten Raubpolitik wird in ganz Europa auf ca. 600.000 Kunstwerke geschätzt; 200.000 dieser Objekte stammen aus Deutschland und Österreich, 100.000 aus Westeuropa und 300.000 aus Osteuropa.⁹ Die unterschiedliche Behandlung der Kunst in zwei Teilen des besetzten Europas schlug sich aber nicht nur in Zahlen nieder. Länder wie Frankreich, Belgien und die Niederlande verzeichneten nach ihrer Befreiung vornehmlich den Verlust von Kunstsammlungen meistens aus jüdischem Besitz.¹⁰ Kulturellen Denkmälern und Kunstwerken war während der Besatzungszeit grundsätzlich Schutz gewährleistet worden und die deutschen Streitkräfte waren angewiesen, die Richtlinien der im Jahre 1907 unterzeichneten Haager Konvention einzuhalten.¹¹ Dies entsprach einer persönlichen Anordnung Hitlers, der es strikt verbot, ohne seine Erlaubnis Kunst zu entfernen.¹² Ausgenommen von den Schutzmaßnahmen war allerdings jüdischer Besitz, und deshalb verzeichneten westliche Länder hier ihre größten Verluste. In Osteuropa dagegen fiel das Kulturerbe der slawischen Länder einer systematischen, konsequent realisierten Kulturpolitik zum Opfer, die ein wichtiger Faktor in der Unterjochung und Ausbeutung der unterworfenen Völker war.¹³

Das Gesamtausmaß der Verluste der polnischen Kultur während der deutschen Okkupation ist bis heute schwer abschätzbar. Das in London gegründete Büro für Revindikation der Kulturverluste unter der Leitung von Karol Estreicher¹⁴ fertigte Mitte 1944 (also noch vor der Zerstörung Warschaws nach dem gescheiterten Aufstand) eine Liste der dokumentierten Verluste polnischer Kulturgüter an. Sie umfasste u.a. 22 Mio. Bücher, 1,8 Mio. Akten, 13.652 Frühdrucke, 31.859 Inkunabeln, 69.267 Handschriften, 459.229 Museumsexponate, 293.580 Druckgraphiken, 142.814 Zeichnungen und 9.869 Gemälde.¹⁵ Das

⁹ Jonathan Petropulos in einer Stellungnahme vor dem House Banking Committee in Washington am 10. Februar 2000 [Zugriff: 10.03.2018].

¹⁰ Freitag, 'Angriff auf Athene', S. 9.

¹¹ Vgl. Nicholas, *Das Schicksal*, übers. v. Bisang/Tschumper, S. 163.

¹² Nicholas, *Das Schicksal*, übers. v. Bisang/Tschumper, S. 134–35 u. 164.

¹³ Vgl. Szczerbiński, *Restytucja mienia polskiego*, S. 35–68.

¹⁴ Karol Estreicher (1906–84), Kunsthistoriker, Professor an der Krakauer Jagiellonen-Universität und Direktor des Universitätsmuseums im Collegium Maius. Nach dem Ausbruch des Zweiten Weltkriegs pflegte er in Frankreich die aus Polen evakuierten Kulturobjekte. Nach der Kapitulation Frankreichs begab er sich nach Großbritannien und leitete dort im Exil das Revindikationsbüro bei der polnischen Regierung. Direkt nach dem Krieg konnte er die Rückführung mehrerer Kunstgegenstände aus dem Gebiet des ehemaligen NS-Deutschlands nach Polen bewirken. Vgl. *Encyklopedia Krakowa*, Lemma: 'Estreicher', S. 193.

¹⁵ Estreicher, *Cultural Losses of Poland*, S. 8–9.

polnische Außenministerium ließ 1947 verlautbaren, dass die polnischen Kulturverluste, geschätzt auf der Grundlage dieser Liste, 43% des allgemeinen Vermögensstandes (im Vergleich zum Stand von 1939) betrug.¹⁶ Der Einblick in das Schicksal von polnischen Bibliotheken lässt auch ein furchtbares Ausmaß der Zerstörung erkennen. In den 1990er-Jahren konnte aufgrund von Forschungsarbeiten unter der Leitung von Barbara Bienkowska eine ausführliche Dokumentation der Schäden im Bibliothekswesen zusammengestellt werden. Sie umfasst weder die verlorenen Ostgebiete Polens noch die an Polen nach Kriegsende angeschlossenen Westgebiete. Die Arbeitsgruppe kam zum Schluss, dass ca. 70 bis 75% der ehemaligen Bibliotheksbestände seit dem Krieg verschollen sind.¹⁷ Äußerst hohe Verluste erlitten die Raczyński-Bibliothek in Posen (92% ihrer Bestände) und die Nationalbibliothek in Warschau (78%).¹⁸ Die Bibliothek der Warschauer Universität etwa stellte erst 1950 fest, dass beinahe 28% ihrer Bestände unwiederbringlich verlorengegangen waren. Man schätzt, dass die 251 jüdischen Bibliotheken, die vor 1939 in Polen existiert hatten, rund 70% ihrer Bestände im Krieg verloren haben.¹⁹

Neben vielen anderen deutschen Bibliotheken spielte auch die Preußische Staatsbibliothek eine aktive Rolle bei der Beschlagnahmung der Bücher aus den besetzten Gebieten. Die Ergebnisse der Forschung, zusammengetragen in einer Masterarbeit von Karsten Sydow²⁰ und wieder aufgegriffen in der neuesten Monographie von Anders Rydell, legen nahe, dass die Staatsbibliothek bis dato über ungefähr 20.000 Bücher verfügt, die durch Plünderungen während der NS-Zeit in ihren Besitz gelangten.²¹ Die Gesamtzahl der rechtswidrig angeeigneten Bücher dürfte viel größer gewesen sein, ein Teil fiel jedoch der Zerstörung durch Bombenangriffe zum Opfer oder wurde durch die Rote Armee beschlagnahmt. Die Staatsbibliothek eignete sich Bücher aus den Sammlungen von Juden, Sozialisten, Kommunisten und Freimaurern und nach Kriegsausbruch auch aus Polen, der Sowjetunion, Frankreich und anderen Ländern entweder selbst an oder verteilte sie an andere Institutionen.

¹⁶ Kowalski, *Likwidacja skutków II wojny światowej*, S. 75.

¹⁷ Kowalski/Kuhnke, *Looted and Restituted*, S. 6.

¹⁸ Kowalski/Kuhnke, *Looted and Restituted*, S. 6–7.

¹⁹ Kowalski/Kuhnke, *Looted and Restituted*, S. 19.

²⁰ Sydow, 'Die Erwerbungspolitik der Preußischen Staatsbibliothek'.

²¹ Rydell, *The Book Thieves*, S. 29–30.

Angesichts der Verluste polnischer Kulturgüter schien die Rückgabe der 'Berlinka'-Bestände von Anfang an kaum ausführbar.²² Die Teilung Europas in zwei politische Blöcke behinderte die deutsch-polnische Aussöhnung und die Klärung wunder Punkte in den bilateralen Beziehungen. Auch der Vertrag über gute Nachbarschaft und freundschaftliche Zusammenarbeit aus dem Jahr 1991, der die Beziehungen zwischen dem wiedervereinten Deutschland und der demokratischen Republik Polen regelte, beendete den Streit nicht. Gemäß Artikel 28, Abs. 3 des Vertrags sind die Vertragsparteien bestrebt, 'die Probleme im Zusammenhang mit Kulturgütern und Archivalien, beginnend mit Einzelfällen, zu lösen'.²³ Binnen 27 Jahren seit der Unterzeichnung des Vertrags hat Polen nur einige Objekte zurückerhalten, wohingegen die Verhandlungen über die 'Berlinka' ins Stocken gerieten und mit zwei Skandalen endeten. 1997 wünschte sich der deutsche Konsul Laurids Hölscher, dass die in Krakau aufbewahrten Handschriften Beethovens nach Berlin zurückkehren sollten. Im Jahr 2007 formulierte allerdings Tono Eitel, Sonderbotschafter für die Rückführung kriegsbedingt verlagert Kulturgüter, einen schweren Vorwurf gegenüber Polen und nannte die Bestände der 'Berlinka' den 'letzten deutschen Kriegsgefangenen', was für Empörung in Polen sorgte und jede Möglichkeit einer Restituierung der Sammlung untergrub.²⁴

Die Bestände aus der 'Berlinka' in der Lodz'er Universitätsbibliothek (BUŁ)

In der Debatte um die 'Berlinka' wird meistens die Jagiellonen-Bibliothek als Aufbewahrungsort der ehem. Berliner Bestände angegeben. Damit vergisst man oft, dass die Bestände in mehreren polnischen Bibliotheken zersplittert aufbewahrt werden. Dies resultiert wahrscheinlich aus der Tatsache, dass Krakau über die wertvollsten, für die deutsche Kultur bedeutendsten Bestände verfügt. Zahlreiche Bücher gelangten aber auch in andere polnische Bibliotheken, darunter in zwei neu gegründete, die Universitätsbibliotheken in Lodz und Lublin,

²² Aus den Akten in den polnischen und deutschen Archiven geht allerdings hervor, dass polnische Behörden sich dreimal mit dem Gedanken trugen, die Bestände der 'Berlinka' in einer Austauschaktion zurückzugeben. Vgl. Gortat, *A Rift in Friendship*.

²³ Vertrag zwischen der Bundesrepublik Deutschland und der Republik Polen über gute Nachbarschaft und freundschaftliche Zusammenarbeit vom 17.6.1991, <https://polen.diplo.de/pl-de/impressum/481452>.

²⁴ An dieser Stelle wird das Problem der deutsch-polnischen Verhandlungen nicht eingehender behandelt, denn es ist bereits in der Forschung aufgearbeitet. Vgl. Kalicki, *Ostatni jeniec*; Jurkiewicz, 'Zbiory Pruskiej Biblioteki Państwowej'.

wo 1945 zwei neue Hochschulen entstanden. Nach Informationen von Werner Schochow beträgt die Anzahl der in Lodz befindlichen Bücher aus der ‘Berlinka’ ca. 30.000 Stück.²⁵ Demzufolge sei Lodz der Ort mit der drittgrößten Anzahl der Berliner Bestände nach Krakau und Lublin. Es ist nicht bekannt, anhand welcher Daten Schochow zu solchen Aussagen kommt. Die Mitarbeiter der BUŁ sind überzeugt, diese Anzahl sei unglaubwürdig und in der Tat verfüge die Bibliothek über viel weniger Bücher aus der Preußischen Staatsbibliothek. Die genaue Anzahl der aufbewahrten Bücher lässt sich aber derzeit nicht bestimmen. In Lodz, wie auch in den anderen polnischen Bibliotheken, die die Bestände aus der ‘Berlinka’ aufbewahren, wurde kein Sonderraum bzw. keine Sonderabteilung im Bibliotheksmagazin für diese Provenienz ausgewiesen. In der Regel befinden sich die Bestände inmitten der anderen Bücher deutscher Provenienz. Um die genaue Anzahl der Bücher festzulegen, müsste man ein Buch nach dem anderen in die Hand nehmen und prüfen, ob es den jeweiligen Stempel besitzt, was Monate in Anspruch nähme. Die Provenienzenforschung erschwert zusätzlich die Tatsache, dass die Bücher nicht digital katalogisiert sind. Diese Probleme betreffen aber nicht nur die Bibliothek in Lodz.

Diesen Zustand könnten allmählich wissenschaftliche Projekte ändern, die sich der Katalogisierung der Werke widmen. Ein Beispiel für ein solches Unternehmen ist das unlängst abgeschlossene Projekt ‘Polonika z *Berlinki* w Bibliotece Jagiellońskiej’,²⁶ in dem 1440 Berliner Objekte aus der Sammlung der Handschriften, Musikhandschriften und alten Drucke erfasst wurden. Wie schon der Titel des Projekts andeutet, betraf er aber nur die Bestände der ‘Berlinka’, die in einem thematischen Zusammenhang mit der polnischen Geschichte oder Kultur stehen. Das zweite Projekt, das sich teilweise mit Büchern aus der ‘Berlinka’ befasste, ist das hier vorgestellte.²⁷

Die Berliner Bestände in Lodz haben die Stempel der Königlichen Bibliothek zu Berlin: entweder den chronologisch ersten Stempel mit den in einen doppelten Kreis eingeschriebenen Worten ‘Ex Biblioth. Regia Berolinensi’ [Abb. 2], der in den Jahren 1795–1840 gültig war, oder den Stempel mit dem deutschen Titel ‘Königl. Bibliothek Berlin’ in einer Ellipse, der ab 1909 galt [Abb. 3]. Die

²⁵ Schochow, *Bücherschicksale*, S. 136.

²⁶ Das Ergebnis des Projekts ist ein Katalog der digitalisierten Werke: Partyka, *Polonika*.

²⁷ Ein anderes, noch andauerndes Projekt, befasst sich mit der Digitalisierung der Asiatika-Bestände in Krakau, vgl.: http://staatsbibliothek-berlin.de/ostasien/projekte/berlin-krakau-projekt/#jfmulticontent_c86586-2.

Bücher stammen vermutlich aus verschiedenen Sammlungsteilen. Einige Werke (weniger als ein Dutzend) sind Kollektionen von Sprichwörtern; daneben finden sich zwei philosophisch-moraldidaktische Werke: eine deutsche Übersetzung von Ciceros *De Officiis*²⁸ und eine deutsche Fassung der *Tabula Cebetis: Spiegel des Menschlichen Lebens*.²⁹ Zwei weitere Bücher stammen aus den thematischen Feldern der Historiographie (das *Oldenburgisch Chronicon*)³⁰ und Poesie (eine deutsche Übersetzung von Boccaccios *Decameron*);³¹ erhalten ist auch eine umfangreiche, aus zehn Büchern bestehende Schrift zur Architektur und Mathematik von Vitruv, übersetzt von Walter Hermann Ryff.³² Dies sind aber einzelne Exemplare, die thematisch eher alleinstehen.

Ansonsten lassen sich die Berliner Bestände in Lodz grundsätzlich in zwei thematische Sammlungen unterteilen. Die erste davon umfasst religiöse Literatur aus der Zeit der Reformation, vorzugsweise theologische Disputationen, Antworten auf Briefe, Erklärungen, Reflexionen, Belehrungen und Sendschreiben lutherischer Geistlicher.

Zu der zweiten Sammlung hingegen gehören medizinische Werke im weitesten Sinne. Diese lassen sich in weitere Unterkategorien einteilen. Die erste Gruppe besteht aus 'Pestilenzordnungen', also Anordnungen und Empfehlungen, wie man sich zu Zeiten einer Epidemie verhalten solle. Mit 'Pest(ilenz)' wurden mannigfaltige Arten von Seuchen bezeichnet, nicht nur die Pest. Die zweite Gruppe beinhaltet Apothekenratschläge sowohl zur Bekämpfung verschiedenster Krankheiten als auch zu Körperpflege und Prophylaxe. Ein Werk handelt von den Inhalten, die heute in Büchern über Diätetik und Ernährungsmedizin zu treffen sind. Die dritte, kleinste Gruppe hingegen handelt von Schwangerschaft, Hebammenkunst und Pflege der Säuglinge, kleinen Kinder und Frauen im Wochenbett.

²⁸ VD16 C 3244, BUL 1020308.

²⁹ VD16 C 1776, BUL 1015116.

³⁰ VD16 H 407, BUL 1023168.

³¹ VD16 ZV 27735, BUL 1016086.

³² VD16 V 1766, BUL 1020352.



Abb. 1: Beginn der Auslagerung 1941

Ryc. 1: Początek ewakuacji zbiorów w 1941 r.

© Staatsbibliothek zu Berlin – Preußischer Kulturbesitz



Abb. 2 / Ryc. 2: Besitzerstempel / Stempel własnościowy 'Ex Bibliotheca Regia Berolinensi'
(1795–1840). © Staatsbibliothek zu Berlin – Preußischer Kulturbesitz



Abb. 3: Besitzerstempel 'Königliche Bibliothek Berlin', (ab 1909, eventuell früher)
Ryc. 3: Stempel własnościowy Królewskiej Biblioteki w Berlinie (od 1909, ewentualnie wcześniej). © Staatsbibliothek zu Berlin – Preußischer Kulturbesitz

XVI-WIECZNE DRUKI PRUSKIEJ BIBLIOTEKI PAŃSTWOWEJ W ZBIORACH
BIBLIOTEKI UNIwersYTETU ŁÓDZKIEGO

Jakub Gortat (Łódź)

Jedną z polskich bibliotek, do których po wojnie trafiło wiele niemieckich starodruków, jest Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego (BUŁ). Fakt, że znajdują się tu dokumenty najróżniejszego pochodzenia, dowodzi niezwykle zawyłych wojennych i powojennych losów wielu dóbr kultury. Jednym ze źródeł pochodzenia niemieckich starodruków jest Biblioteka Królewska w Berlinie, znana później jako Pruska Biblioteka Państwowa, w Polsce zaś nazywana potocznie ‘Berlinką’. W zbiorach germaników zgromadzonych w BUŁ to trzecie co do wielkości źródło po Göritz-Lübeck-Stiftung (Biblioteka Miejska w Berlinie/ Stadtbibliothek Berlin) i biblioteczne zamku Plathe. Historię tego księgozbioru, jego niebywale kosztowną ewakuację w latach 1941–44, problemy z odzyskaniem wywiezionych wcześniej zasobów, złożoną sytuację prawną i wreszcie polsko-niemiecki spór o ‘Berlinkę’ opisano szczegółowo w polskiej i niemieckiej literaturze przedmiotu¹.

Jednak do dziś brak precyzyjnych danych potwierdzających obecność poszczególnych części berlińskiego zbioru w różnych polskich bibliotekach. W niniejszym artykule skoncentruję się na wyjaśnieniu, w jaki sposób książki z Pruskiej Biblioteki Państwowej znalazły się w Łodzi i które XVI-wieczne dzieła z tego zbioru przechowywane są w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego.

*Okupiona ogromnymi stratami ewakuacja dóbr kultury jako problem
nie do rozwiązania*

Pruska Biblioteka Państwowa w Berlinie to niewątpliwie jedna z najważniejszych instytucji kultury Niemiec przed II wojną. Jej historia sięga 1661 r., gdy ‘Wielki Elektor’, kurfürst Fryderyk Wilhelm Brandenburski udostępnił swój prywatny księgozbiór do użytku publicznego jako ‘Bibliotekę Elektorálną’ (Churfürstliche Bibliothek). Z biegiem czasu kolejni władcy Prus stopniowo

¹ Por. Schochow, *Bücherschicksale*; Kalicki, *Ostatni jeniec*; Jurkowicz, ‘Zbiory Pruskiej Biblioteki Państwowej’. Gortat, ‘A Rift in Friendship’.

powiększali ją o dalsze zasoby. Po utworzeniu Królestwa Prus w 1701 r. oficjalnie przemianowano ją na 'Królewską Bibliotekę w Berlinie'. Na początku XX w. była już największą księżnicą na terenie niemieckojęzycznym i w 1905 r. liczyła ok. 1,2 mln woluminów². Tuż przed wybuchem I wojny światowej wzniesiono nowy gmach biblioteczny i odtąd jej siedziba znajduje się przy najbardziej reprezentacyjnej alei Berlina, Unter den Linden. W 1939 r. księżnica (w 1918 r. ponownie zmieniono jej nazwę i od tej pory znana jest jako 'Pruska Biblioteka Państwowa') obejmowała m.in. ok. 3 mln egzemplarzy druków niemieckojęzycznych, 360 tys. zapisów nutowych, 7 400 inkunabułów, 72. tys. rękopisów, wiele spuścizn uczonych i poetów, 475 tys. autografów (nie licząc zbioru Varnhagena) i 300 tys. map.

Rok 1939 zapoczątkował pierwszy etap ewakuacji berlińskiej biblioteki, trwający praktycznie do listopada 1941 r. Przez pierwsze półtora roku akcję ograniczono jednak wyłącznie do terenu Berlina. 26 sierpnia po ministerialnym ostrzeżeniu pierwsze partie zbiorów przeniesiono do znajdującego się naprzeciw gmachu Ministerstwa Gospodarki Rzeszy (Reichswirtschaftsministerium). W pierwszych transportach znalazły się przede wszystkim rękopisy i mapy³. Ponieważ na początku wojny Berlin nie ucierpiał na skutek nalotów bombowych, reszta zasobów bibliotecznych aż do wiosny 1941 r. przetrwała bez uszczerbku. W kwietniu tego roku brytyjski bombowiec zniszczył część miasta, w której znajdowała się biblioteka, zdecydowano więc o niezwłocznym wywiezieniu zbiorów [ryc. 1]. Po ustaleniach z ministerstwem podjęto rozmowy z właścicielami obiektów, przewidzianych jako miejsca docelowej ewakuacji. Do pierwszego z nich, do zamku Banz, przewieziono łącznie 220 skrzyń; do klasztoru Beuron 251, zaś do zamku Fürstenstein (obecnie Książ) 201⁴.

Z czasem pracownicy biblioteki uznali, że dotychczasowe działania nie są wystarczające, dlatego rozpoczęto drugi etap ewakuacji, trwający od września 1942 do jesieni 1943 r.⁵ Od pierwszego różnił się znacznie skalą przedsięwzięcia, o czym świadczą zarówno olbrzymia liczba wywiezionych woluminów, sięgająca 800 tys., jak i lista najbliższych miejsc docelowych, poszerzona o kolejne

² <http://staatsbibliothek-berlin.de/die-staatsbibliothek/geschichte> [dostęp: 1.6.2018].

³ Schochow, *Bücherschicksale*, s. 4.

⁴ Schochow, *Bücherschicksale*, s. 13.

⁵ Werner von Schochow wymienia jako datę zakończenia drugiego etapu lato 1943 r., natomiast Ralf Breslau przyjmuje listopad/grudzień 1943 r. Por. Schochow, *Bücherschicksale*, s. VIII; Breslau, *Verlagert, verschollen, vernichtet*, s. 7.

klasztory i zamki, a nawet kopalnie⁶. Niektóre z nich (np. Fürstenstein) znajdowały się na terenie Dolnego Śląska. W 1943 r. zdecydowano o wywiezieniu pozostałej części zbiorów, obejmujących ok. 3 mln tomów⁷. Trzeci etap ewakuacji, realizowany w największym pośpiechu, przeprowadzono też na największą skalę. Tym razem ustalono już kilkanaście (ponad trzydzieści) celów w różnych częściach Rzeszy. Po raz pierwszy w tej kwestii rozpatrywano także Pomorze; pięć spośród tamtejszych majątków ziemskich przystało na współpracę.

Od 1945 r. wobec błyskawicznej ofensywy Armii Czerwonej spontanicznie podejmowano wiele akcji dla optymalnego zabezpieczenia ukrytych wcześniej zbiorów, w większości działania te okazywały się jednak nieskuteczne. Na terenach przejętych po wojnie przez polskie władze ulokowanych było łącznie dwanaście depozytów Pruskiej Biblioteki Państwowej. Przed zniszczeniem i grabieżą ocalały te w Altmarin (dziś Mierzyn), Hirschberg (dziś Jelenia Góra), Schützwow (obecnie Skoczów), znaczna część książek w Parsow (choć sam budynek z przyległościami doznał poważnego uszczerbku), Fischbach (dziś Karpniki) i wreszcie najcenniejsza część – w Grüssau (obecnie Krzeszów), tj. część zbiorów, ewakuowanych wcześniej do Fürstenstein. Niestety, zbiory ukryte w innych miejscach, a więc w Hohenwalde, Billerbeck, Fürsteneich, Gießmannsdorf, Gröditzburg rozgrabiono bądź zniszczono.

Depozyty śląskie i pomorskie przejęły polskie władze, a następnie rozdzielono je między polskie biblioteki, w tym: Bibliotekę Jagiellońską w Krakowie, Bibliotekę Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Bibliotekę Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie (wcześniej Akademia Rolnicza), Bibliotekę Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Bibliotekę Uniwersytecką w Warszawie, Bibliotekę Instytutu Mazurskiego w Olsztynie, Bibliotekę Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu i przede wszystkim Bibliotekę Uniwersytetu Łódzkiego. Ponadto woluminy Pruskiej Biblioteki Państwowej znalazły się w Rosyjskiej Bibliotece Narodowej w Petersburgu i Rosyjskiej Bibliotece Państwowej w Moskwie.

Książki z terenów przyłączonych w 1945 r. do Polski, podobnie jak wszystkie inne pozostawione tu niemieckie archiwalia biblioteczne, włączono do zasobów polskich bibliotek jako polską własność na mocy dwóch dekrétów z 1946 r.: z 8 marca (o opuszczonych majątkach ponemieckich) i z 17 kwietnia

⁶ Schochow, *Bücherschicksale*, s. 5.

⁷ Breslau, *Verlagert, verschollen, vernichtet*, s. 7.

(o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi). Choć berlińscy bibliotekarze przez wiele lat zabiegali o ich odzyskanie, w Polsce zbiory ‘Berlinki’ pozostawały tematem tabu. Aby nie wzbudzać podejrzeń i uniknąć nacisków ze strony NRD, w 1965 r. Polska zdecydowała o zwrocie pewnej części zbiorów (choć oficjalnie był to ‘dar’). W uzgodnieniu z NRD do wschodnioniemieckich bibliotek powróciło ok. 127 tys. książek z różnych dziedzin, wśród nich ok. 92 tys. tomów z Biblioteki Państwowej⁸. Dopiero w 1977 r. polska komisja specjalna podała do wiadomości, że po wieloletnich mozolnych poszukiwaniach w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie odnaleziono kolejne książki ze zbiorów ‘Berlinki’. W tym samym roku ówczesny szef państwa polskiego Edward Gierek przekazał sześć cennych autografów swemu niemieckiemu odpowiednikowi, Erichowi Honeckerowi. Przełom polityczny umożliwił nawiązanie oficjalnych rozmów dwustronnych, które co prawda zakończyły się uzgodnieniem stanowisk, nie spowodowały jednak restytucji. Ostatni akt przekazania książki z zasobów Pruskiej Biblioteki Państwowej miał miejsce w 2000 r., gdy do Berlina powróciła jedna z XVI-wiecznych Biblii Marcina Lutera.

Do dziś niemiecka i polska wykładnia prawa międzynarodowego w kwestii ‘Berlinki’ jest zasadniczo odmienna. Do pogłębienia sporu przyczyniła się niebywała skala strat w dziedzinie polskiej kultury, znacznie większa niż miało to miejsce w okupowanych przez hitlerowskie Niemcy krajach zachodnich. Łupem realizowanej w latach 1933–45 grabieżczej polityki padło w całej Europie ok. 600 tys. dzieł sztuki, z tego 200 tys. na terenach Niemiec i Austrii, 100 tys. w Europie Zachodniej i 300 tys. w Europie Wschodniej⁹. Różny sposób obchodzenia się z dziełami sztuki w obu częściach okupowanej Europy znajduje odbicie nie tylko w liczbach. Kraje takie jak Francja, Belgia i Holandia po wyzwoleniu odnotowały utratę dzieł sztuki głównie z byłego mienia żydowskiego¹⁰. Pomniki i przedmioty sztuki objęto ochroną, a niemieckie wojska zobowiązano do respektowania postanowień parafowanej w 1907 r. konwencji haskiej¹¹. Były one zresztą zgodne z zarządzeniem Hitlera, kategorycznie zabraniającym wywozu dzieł sztuki bez jego osobistego pozwolenia¹². Ochrona nie obejmowała

⁸ Schochow, *Bücherschicksale*, s. 119.

⁹ Jonathan Petropulos w swym oświadczeniu z 10 lutego 2000 r. przed House Banking Committee w Washington Hearing [dostęp: 10.03.2018].

¹⁰ Freitag, ‘Angriff auf Athene’, s. 9.

¹¹ Por. Nicholas, *Das Schicksal*, tłum. Bisang/Tschumper, s. 163.

¹² Nicholas, *Das Schicksal*, tłum. Bisang/Tschumper, s. 134–135 i 164.

jednak mienia żydowskiego, dlatego też kraje zachodnie odnotowały tu największe straty. W Europie Wschodniej natomiast dziedzictwo kulturowe krajów słowiańskich padło ofiarą systematycznej, konsekwentnie realizowanej polityki kulturalnej jako istotnego narzędzia podporządkowania i eksploatacji podbitych narodów¹³.

Całkowity wymiar strat poniesionych przez polską kulturę podczas niemieckiej okupacji do dziś trudno oszacować. Utworzone w Londynie i kierowane przez Karola Estreichera¹⁴ Biuro Rewindykacji Strat Kulturalnych sporządziło w połowie 1944 r. (jeszcze przed zniszczeniem Warszawy po klęsce powstania) listę udokumentowanych strat polskiej kultury. Obejmowała ona m.in. 22 miliony książek, 1,8 miliona egzemplarzy akt, 13 652 starodruki, 31 859 inkunabułów, 69 267 rękopisów, 45 229 eksponatów muzealnych, 293 580 grafik, 142 814 rysunków i 9 869 obrazów¹⁵. Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych oświadczyło w 1947 r., że szacowane wg tej metody polskie straty kulturalne stanowiły 43% ogólnego stanu majątkowego (w porównaniu ze stanem z 1939 r.)¹⁶. Zaznajomienie się z losami polskich bibliotek jeszcze dobitniej uświadamia skalę i rozmiar zniszczeń. Badania prowadzone w latach 90. XX w. przez zespół Barbary Bieńkowskiej umożliwiły sporządzenie szczegółowej dokumentacji strat w zasobach bibliotecznych, nie objęły jednak utraconych polskich ziem wschodnich ani przyłączonych do Polski po wojnie ziem zachodnich. Zespół badaczy ustalił, że od wybuchu wojny zaginęło ok. 70–75% woluminów¹⁷. Niezwykle dotkliwe straty poniosła Biblioteka im. Raczyńskich w Poznaniu (92% zasobów) i Biblioteka Narodowa w Warszawie (78%)¹⁸, ale przykładowo Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego dopiero w 1950 r. ustaliła, że bezpowrotnie zaginęło 28% jej zasobów. Szacuje się, że 251 bibliotek żydowskich, istniejących w Polsce przed 1939 r., w czasie wojny utraciło 70% swych zasobów¹⁹.

¹³ Por. Szczerbiński, *Restytucja mienia polskiego*, s. 35–68.

¹⁴ Karol Estreicher (1906–1984), historyk sztuki, profesor krakowskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego i dyrektor Muzeum Uniwersytetu w Collegium Maius. Po wybuchu II wojny światowej nadzorował we Francji ewakuowane z Polski dobra kultury. Po kapitulacji Francji udał się do Wielkiej Brytanii i tam kierował Biurem Rewindykacji przy polskim rządzie na wycożstwie. Tuż po wojnie doprowadził do odzyskania i sprowadzenia do Polski wielu przedmiotów polskiej kultury z terenu byłej Trzeciej Rzeszy. Dalsze informacje w *Encyklopedia Krakowa*, s. 192–194, DK4704.E53 2000E1.

¹⁵ Estreicher, *Cultural Losses of Poland*, s. 8–9.

¹⁶ Kowalski, *Likwidacja skutków II wojny światowej*, s. 75.

¹⁷ Kowalski/Kuhnke, *Looted and Restituted*, s. 6.

¹⁸ Kowalski/Kuhnke, *Looted and Restituted*, s. 6–7.

¹⁹ Kowalski/Kuhnke, *Looted and Restituted*, s. 19.

Obok wielu innych niemieckich bibliotek także Pruska Biblioteka Państwowa wykazała się wielką aktywnością w rabunku książek z okupowanych terenów. Z wyników badań, zebranych w pracy magisterskiej Karstena Sydowa²⁰ i zweryfikowanych w najnowszej monografii Andersa Rydella wynika, że biblioteka ta dysponuje do dziś ok. 20 tys. egzemplarzy książek, zagrabionych w czasie okupacji²¹. Całkowita liczba bezprawnie przywłaszczonych książek była przy tym przypuszczalnie znacznie wyższa, jednak pewna ich część uległa zniszczeniu podczas bombardowań lub została zarekwirowana przez Armię Czerwoną. Biblioteka przywłaszczyła i rozdysponowała między inne instytucje książki należące do Żydów, socjalistów, komunistów i wolnomularzy, a po wybuchu wojny także te pochodzące z Polski, Związku Radzieckiego, Francji i innych krajów.

Wobec strat polskich dóbr kultury zwrot części księgozbiorów ‘Berlinki’ wydawał się od początku zadaniem wręcz niewykonalnym²². Również podział Europy na dwa bloki polityczne znacząco wpłynął na proces polsko-niemieckiego pojednania i szansę wyjaśnienia drażliwych kwestii w stosunkach dwustronnych. Nawet traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 1991 r., regulujący stosunki między zjednoczonymi państwami niemieckimi i demokratyczną Rzeczpospolitą Polską nie zakończył sporu. W myśl artykułu 28, ust. 3 traktatu obie strony zadeklarowały, że będą dążyć w takim samym duchu do rozwiązywania ‘problemów związanych z dobrami kultury i archiwaliami, poczynając od pojedynczych przypadków’²³. W ciągu dwudziestu siedmiu lat od podpisania traktatu Polsce zwrócono bardzo niewiele przedmiotów, natomiast pertraktacje w kwestii ‘Berlinki’, zakończone dwoma skandalami, utknęły w martwym punkcie. W 1997 r. niemiecki konsul Laurids Hölscher wyraził życzenie, by przechowywane w Krakowie rękopisy Beethovena wróciły do Berlina. W 2007 r. pełnomocnik niemieckiego rządu Tono Eitel sformułował pod adresem Polski ciężki zarzut w kwestii zwrotu dóbr kultury, które wskutek działań wojennych znalazły się poza rodzimymi granicami,

²⁰ Sydow, ‘Die Erwerbungs politik der Preußischen Staatsbibliothek’.

²¹ Rydell, *The Book Thieves*, s. 29–30.

²² Z akt polskich i niemieckich archiwów wynika jednak, że władze polskie trzykrotnie rozważały możliwość zwrotu ‘Berlinki’ w ramach wymiany. Por. Gortat, *A Rift in Friendship*.

²³ Traktat między Niemiecką Republiką Federalną i Rzeczpospolitą Polską o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r./Vertrag zwischen der Bundesrepublik Deutschland und der Republik Polen über gute Nachbarschaft und freundschaftliche Zusammenarbeit vom 17. Juni 1991, <https://polen.diplo.de/pl-de/impressum/481452>.

nazywając zbiory ‘Berlinki’ ostatnim niemieckim jeńcem wojennym. Wywołało to w Polsce falę oburzenia i ostatecznie pogrzebało wszelkie szanse restytucji zbiorów²⁴.

Zasoby ‘Berlinki’ w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego (BUŁ)

W debacie wokół ‘Berlinki’ jako miejsce przechowywania obiektów z jej zbiorów najczęściej wymienia się Bibliotekę Jagiellońską, zapominając przy tym, że rozproszone jej części przechowywane są także w innych polskich bibliotekach. Można to wytłumaczyć faktem, że w Krakowie znalazły się okazy najcenniejsze i najważniejsze dla niemieckiej kultury. A przecież wiele woluminów ‘Berlinki’ trafiło również do innych polskich bibliotek, m.in. do dwóch nowo powstałych: Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego i do Lublina, gdzie w 1945 r. utworzono dwie nowe uczelnie. Jak podaje Werner Schochow, w Łodzi przechowywanych jest ok. 30 tys. książek ze zbiorów ‘Berlinki’²⁵. Tak więc Łódź posiadałaby trzeci co do wielkości po Krakowie i Lublinie zbiór z berlińskiej biblioteki. Nie jest jasne, jakie dane uprawniają Schochowa do takiego wniosku. W przekonaniu pracowników BUŁ podana liczba jest wręcz niewiarygodna i w rzeczywistości biblioteka dysponuje znacznie mniejszym, choć trudnym do dokładnego określenia zbiorem książek z Pruskiej Biblioteki Państwowej. Podobnie jak w innych polskich bibliotekach przechowujących zasoby ‘Berlinki’, także w Łodzi nie są one zgromadzone w oddzielnym pomieszczeniu czy odrębnym dziale magazynu bibliotecznego. Z reguły rozmieszczono je wśród innych książek pochodzenia niemieckiego. Chcąc ustalić ich dokładną liczbę, należałoby brać do ręki jeden egzemplarz po drugim i sprawdzać, czy widnieje w nim ówczesna pieczęć, a to musiałoby potrwać wiele miesięcy. Badania utrudnia dodatkowo fakt, że książek tych nie skatalogowano elektronicznie, choć akurat ten problem dotyczy nie tylko biblioteki łódzkiej.

Sytuacja mogłaby ulec stopniowej poprawie dzięki naukowym projektom katalogowania dzieł. Przykładem takich działań jest zakończony niedawno projekt ‘Polonika z *Berlinki* w Bibliotece Jagiellońskiej’²⁶, dzięki któremu zewidencjonowano 1440 berlińskich obiektów ze zbiorów rękopisów, manuskryptów

²⁴ W tym miejscu nie będziemy się już zajmować zagadnieniem polsko-niemieckich pertraktacji, gdyż zostały one wnikliwie opisane w literaturze. Por. Kalicki, *Ostatni jeńiec*; Jurkowicz, ‘Zbiory Pruskiej Biblioteki Państwowej’.

²⁵ Schochow, *Bücherschicksale*, s. 136.

²⁶ Efektem tego projektu jest katalog zdigitalizowanych dzieł: Partyka, *Polonika*.

muzycznych i starodruków. Jak wynika z tytułu projektu, dotyczył on jedynie tych woluminów z zasobów ‘Berlinki’, które związane są tematycznie z polską historią lub kulturą. Drugim projektem poświęconym w części ‘Berlince’ jest ten, który tu przedstawiamy²⁷.

Na berlińskich archiwaliach bibliotecznych w Łodzi widnieją pieczęcie Królewskiej Biblioteki w Berlinie. Jest to (w porządku chronologicznym) pierwszy stempel, obowiązujący w latach 1795–1840 [ryc. 2], z wpisanymi w podwójny okrąg słowami: ‘Ex Biblioth. Regia Berolinensi’ lub też obowiązująca od 1909 r. pieczęć z zamieszczonym w elipsie niemieckim tytułem: ‘Königl. Bibliothek Berlin’ [ryc. 3]. Książki pochodzą prawdopodobnie z różnych części księgozbioru. Niektóre (zaledwie kilka) to zbiory przysłów; ponadto są tu dwa dzieła filozoficzno-dydaktyczne: niemiecki przekład Cycerona *De Officiis*²⁸ i niemiecka wersja *Tabula Cebetis: Spiegel des Menschlichen Lebens*²⁹. Dwie inne książki dotyczą historiografii (*Oldenburgisch Chronicon*)³⁰ i poezji (niemiecki przekład *Dekameronu* Boccaccia)³¹, zaś jedna to obszerna, obejmująca dziesięć tomów rozprawa o architekturze i matematyce Vitruwa w tłumaczeniu Waltera Hermanna Ryffa³². Są to jednak zaledwie pojedyncze egzemplarze o odrębnej tematyce.

Poza tym zbiory berlińskie w Łodzi można przyporządkować w zasadzie do dwóch zakresów tematycznych. Pierwszy obejmuje literaturę sakralną doby Reformacji, a więc przede wszystkim rozprawy teologiczne, odpowiedzi na listy, wyjaśnienia, refleksje, pouczenia i epistoły luterzańskich duchownych.

Do drugiego podzbioru należy zaliczyć dzieła poświęcone medycynie lub opiece zdrowotnej, m.in. higienie ciała i zdrowemu odżywianiu. Książki medyczne z kolei można podzielić na dalsze podgrupy. Pierwsza to ‘zalecenia na wypadek pomoru’ (‘Pestilenzordnungen’), tzn. wskazania i rekomendacje co do zachowania w czasie zarazy. Mianem ‘pomoru’ (‘Pest(ilenz)’) określano różnego rodzaju epidemie. Drugą podgrupą są porady apteczne dla zwalczania najróżniejszych chorób, a także dotyczące pielęgnacji ciała i profilaktyki. Jeden z tomów przybliży treści, jakie dziś możemy znaleźć w poradnikach

²⁷ Innym, trwającym obecnie projektem, jest digitalizacja księgozbioru azjatyckiego w Krakowie, por. http://staatsbibliothek-berlin.de/ostasien/projekte/berlin-krakau-projekt/#jfmulticontent_c86586-2.

²⁸ VD16 C 3244, BUŁ 1020308.

²⁹ VD16 C 1776, BUŁ 1015116.

³⁰ VD16 H 407, BUŁ 1023168.

³¹ VD16 ZV 27735, BUŁ 1016086.

³² VD16 V 1766, BUŁ 1020352.

z zakresu dietetyki i medycyny żywienia. Trzecia, najmniej liczna podgrupa traktuje o ciąży, sztuce akuszerskiej, pielęgnacji niemowląt, małych dzieci i kobiet w pociu.

TEILE EINER VERSTREUTEN BÜCHERSAMMLUNG AUS DEM
18. JAHRHUNDERT. DIE BIBLIOTHEK SCHLOSS PLATHE
UND IHRE BENUTZER

Vanessa de Senarclens (HU Berlin)

Lodz heute

In dem Magazin der alten Bücherbestände (d.h. vor 1800) der Universitätsbibliothek Lodz erkennt man die Bücher, die aus der ehemaligen ‘Bibliothek Schloss Plathe’ in Hinterpommern (heute Ploty) stammen, schnell.¹ Sie haben alle einen ovalen weißen Signaturaufkleber, der sich immer noch auf dem unteren Buchrücken befindet und sie von den anderen Büchern sichtbar unterscheidet.² Ihre Bezifferung fängt mit ‘III’ an, gefolgt von einer längeren Folge von Klein- und Großbuchstaben sowie Ziffern nach folgendem Muster: III A C 77, III C 31: 1,2, III Pa 38 1.4 etc. Diese Standortbezeichnungen weisen auf eine nicht mehr existierende räumliche Ordnung hin. In die Regalwände eines polnischen Universitätsgebäudes aus den 60er-Jahren des 20. Jahrhunderts gestellt, bilden die Signaturenzeichen die Schattenarchitektur eines Büchersaales ab, der Teil eines pommerschen Schlosses war [Abb. 1 und 2]; nämlich die Architektur der ‘Bibliothek Schloss Plathe’ [Abb. 3].³

Öffnet man die so gekennzeichneten Bücher, findet man auf der Innenseite des vorderen Buchdeckels Schichten von aufgeklebten Exlibris aus unterschiedlichen Zeiten. Sie erzählen die Schicksale der Bücher vor, aber auch nach der Einnahme der Stadt Plathe durch die Rote Armee im März 1945. Im darauffolgenden Herbst kamen nach Hinterpommern polnische Experten, zu deren Aufgaben es u.a. gehörte, Kulturgüter sicherzustellen. Eine Gruppe, die von der neugegründeten Universität Lodz entsandt worden war, sicherte einen Teil

¹ Ich möchte mich hier ganz besonders bei Dorota Bartnik, Monika Sulejewicz und Piotr Lewkowicz für ihren warmherzigen Empfang und ihre Hilfe während meines Besuchs in Lodz im Februar 2018 bedanken.

² Siehe ‘Polen/Lodz’, in *Handbuch*, hg. v. Fabian. In Lodz befinden sich auch Bücher unterschiedlicher Herkunft, darunter aus der Staatsbibliothek, die damals in Pommern evakuiert worden waren, dazu siehe auch Schochow, ‘Die preußische Staatsbibliothek’.

³ Bismarck-Osten, ‘Die Bücherei’; Bismarck-Osten, ‘Die Sammlung’.

der Bestände aus dem Schloss Plathe für sich.⁴ Diese Episoden der Nachkriegszeit sind in den Büchern dokumentiert. Mal koexistiert das alte Exlibris aus der preußischen Bibliothekszeit friedlich mit dem der Universitätsbibliothek Lodz, mal konkurrieren sie, wenn die alte Signatur durchgestrichen oder wenn das alte Exlibris von dem neuen übergeklebt wurde. Aber selbst in solchen Fällen ist die Provenienz des Buches deutlich zu erkennen.

Aus der Plather Zeit fallen v.a. zwei Exlibris in den Büchern auf: das erste länglich schwarz auf weiß. Über dem für die Signatur vorgesehenen Platz sticht ein Medaillon mit der Kontur eines aus der Ferne betrachteten Schlosses hervor. Das Schloss wirkt auf der kleinen Illustration wie ein Leuchtturm am Horizont einer flachen Landschaft. Das zweite ist koloriert und imposant, mit gräflicher Krone und den heraldischen Symbolen eines Schlüssels, eines Flusses und dreier Eichenblätter [Abb. 4]. Dieses Familienwappen ist vom Bild eines pommerschen Greifen umfasst. Aus der Zeit in Lodz nach 1945 gibt es auch mehrere Exlibris-Versionen: Eines zeigt eine freundlich perplexen Eule, die nachts hellwach über den Dächern einer Industriestadt mit im Hintergrund rauchenden Fabrikschornsteinen wacht. Am unteren Rand die Inschrift 'BUŁ Biblioteka uniwersytecka w Łodzi'. Ein anderes Exlibris besteht aus abstrakten kubistischen Motiven, die Kreise, Vierecke und Striche im Raum schweben lassen, datiert auf das Jahr 1960.

Ein Aphorismus, den man dem französischen Dichter und Romancier Victor Hugo zuschreibt, macht sich über eine bestimmte bürgerliche Sorte der Menschen lustig, die eine Bibliothek besitzen wie der Eunuch einen Harem. Sie besitzen sie als Trophäe, sie schmücken und bewachen sie, aber sie kennen und lieben sie nicht. Eine solche Bibliothek war die in Plathe nicht. Selbst ein flüchtiger Blick in die Bücherbestände des alten Magazins der Universitätsbibliothek Lodz reicht aus, um sich vom Gegenteil zu überzeugen: Von der Gründung der Sammlung Mitte des 18. Jahrhunderts bis 1945 hat die Bibliothek Generationen von Lesern erlebt, die ihre Spuren in den Büchern hinterlassen haben. Und diese beschränken sich nicht nur auf die Stempel, die den Eigentümer ausweisen (wie im Fall der Exlibris), vielmehr bezeugen die vielen handschriftlichen Marginalien eine intensive Beschäftigung mit den Büchern. So finden sich in den Büchern

⁴ Ein anderer Teil der Sammlung kam in die Nationalbibliothek Warschau (siehe: 'Polen/Warschau', in *Handbuch*, hg. v. Fabian).

zustimmende und ablehnende Reaktionen der Leser, wie auch umfassende wissenschaftlich-bibliographische Querverweise.

Viele Titelblätter sind mit einer Unterschrift samt Datum und Ortsangabe versehen, oft nach folgendem Muster: 'FWvdOsten à Plate' oder noch häufiger: 'FWvdO, Plate, 1749', wie z.B. auf einer auf Französisch verfassten Studie fernöstlicher Länder: *Description de l'empire de la Chine et de la Tartarie chinoise* (1736) von Jean-Baptiste Du Halde mit der Signatur BUL 1010285 [Abb. 5]. Dahinter verbergen sich die Initialen des Gründers der Bibliothek, Friedrich Wilhelm von der Osten (1721–86). Auch seine Frau hat Bücher mit ihrer Unterschrift versehen, wofür sie eine französische Variante ihres Namens nutzte: 'C.H. d'Osten, née de Liebeherr', in verkürzter Fassung: 'Cd'Osten' oder mit einem geschwungenen 'w' für Charlotte Henriette von der Osten (1734–91) [Abb. 6]. Sie las u.a. den orientalischen Briefroman *Lettres d'Osman* von Philippe-Auguste de Sainte-Foy (1753), *Le Siècle de Louis XIV* von Voltaire in einer in Dresden 1753 erschienenen Fassung und schrieb lange Lesenotizen über Ehe, Sinnlichkeit ('la volupté') und gute Lebensführung in ein 'Weisheitsbuch'. Auf manchen vorderen inneren Buchdeckeln findet man vernichtende Urteile, wie zum Beispiel: 'mauvais ouvrage sur le fonds et sur la forme' auf der ersten Seite des Buches: *Les Princesses malabares* aus dem Jahr 1735.⁵ In vielen Büchern finden sich Unterstreichungen oder Kommentare, die den Lesern helfen sollen, die philosophische Orientierung und das Weltbild des Autors zu verstehen.

Der Gründer der Bibliothek, Friedrich Wilhelm von der Osten, pflegte einen eklektischen aber doch kohärenten Mix aus traditionellen Referenzen mit kritischen Texten der französischen und englischen Aufklärung. Er markiert sowohl das Paulus-Zitat 'Éprouvez toute chose, retenez ce qui a de bon' ('Prüft aber alles und das Gute behaltet') aus I Th. 5,21 als auch den Spruch des Rationalisten Alexander Pope: 'All partial evil, universal good' aus seinem *Essay on Man*, 1734. Die ökonomischen Bücher⁶ scheinen eher dem Interesse der zweiten Generation entsprochen zu haben: August Wilhelm Heinrich (1760–1834) von der Osten, der Sohn des Bibliotheksgründers, war Landwirt, aber auch Historiker und Literat. Er fand in der Bibliothek die Quelle für seine Arbeiten.⁷ Im 19. Jahrhundert findet man in einigen Büchern zusätzlich zu den

⁵ *Les Princesses malabares*, BUL 1001800.

⁶ *Oekonomische Encyclopädie*, vgl. Bismarck-Osten, 'Die Bücherei', S. 292.

⁷ Einige seiner Hefte mit Exzerpten aus französischer und deutscher Dichtung sowie Historiographie sind noch erhalten. Im Landesarchiv Greifswald, Rep. 41 (Plathe) befinden sich auch

älteren Initialen den blauen Stempel von Carl von der Osten (1803–95) ('C.v.d. Osten / Schloss Plathe'); er gehört zur Enkelgeneration des Gründers.⁸ Aber was vor allem in den Büchern der Sammlung immer wieder hervorsteht, sind die präzisen wissenschaftlichen mit Bleistift geschriebenen Verweise des letzten Besitzers der Sammlung, Karl Graf von Bismarck-Osten (1874–1952), des Enkels von Carl. Er hat den Raum der Bibliothek vermessen und zwischen den Büchern Verbindungen geknüpft. Um nur ein Beispiel zu geben: Man findet in einer dritten Auflage des *Anti-Machiavel* seine bibliographischen Ergänzungen sowie den Namen des Autors auf dem Titelblatt 'Friedrich II.', sowie auf dem Rücken des ersten Blatts Querverweise auf den Herausgeber des Werkes, hier namentlich 'Preuss. Friedrich d. Große als Schriftsteller pag[e] 189'.⁹ Von Karl Graf von Bismarck-Osten wurde die Bibliothek erschlossen, gepflegt und als eine gelehrte Arbeitskammer genutzt.

Kurze Geschichte der Sammlung in Plathe

Die Bibliothek Schloss Plathe wurde um 1750 von Friedrich Wilhelm von der Osten gegründet, der ein Kammerherr Friedrich des Großen war. Die historisch-antiquarische Sammlung bestand nicht nur aus Büchern und Handschriften, sondern auch aus Quellenmaterialien (Urnen), Karten und Dokumenten zur pommerschen Rechts- und Landesgeschichte, aber auch Münzen und Ölbildern. Nach dem Tod ihres Gründers wurde sie über fünf Generationen hinweg erweitert und in ihrer Aufstellung und Organisation laufend modernisiert, vor allem im 20. Jahrhundert von ihrem letzten Besitzer Karl Graf von Bismarck-Osten.

War eine solche Bibliothek mit ihren regionalen Schwerpunkten im 18. Jahrhundert kein Einzelfall, so wurde sie doch im Laufe des 19. und des 20. Jahrhunderts zu etwas ganz Besonderem. Die meisten anderen so genannten Adels- und Gelehrtenbibliotheken aus dem 17. und 18. Jahrhundert (man denke hier an die Sammlungen Lieberherr, Löper, oder Gadebusch) wurden über die

mehrere Akten mit seinen historischen Arbeiten, z.B. ein Abriss der Geschichte Hollands in französischer Sprache aus dem Jahre 1775, ein Auszug aus dem Leben des Königs Friedrich Wilhelm von 1778 und eine Geschichte von Brandenburg sowie eine Sammlung von Gedichten, Erzählprosa und anderen literarischen Arbeiten. Die handschriftlichen Arbeiten seiner Frau Karoline von der Osten (geborene von Nordmann) sind leider verloren gegangen.

⁸ Über die Generationen der Schlossbesitzer in Plathe siehe auch Minkel, *Zur Geschichte*.

⁹ Friedrich II., *Anti-Machiavel*; BUŁ 1011580.

Generationen hinweg veräußert, dezimiert oder unter Napoleon geplündert.¹⁰ Die Bibliothek Schloss Plathe hingegen wurde über die Jahre angereichert und modernisiert und blieb am Ort ihrer Gründung bestehen. In seinem Testament hatte Friedrich Wilhelm von der Osten verfügt, dass die Sammlung nicht verkauft werden dürfe oder nur in 'der höchsten Not und in sehr bedrückten Umständen' einzelne Teile davon.¹¹ 1830 wurde sie durch den damaligen Oberpräsidenten der Provinz Pommern unter staatlichen Denkmalschutz gestellt. 1891 wurde die Sammlung Bestandteil eines von Carl Graf von der Osten gestifteten Familienfideikommisses, um die Familiensammlung vor der Kontrolle des Staates zu schützen.¹² In der Nazizeit wurde die staatliche Kontrolle enger: Das Reichsgesetz stellte die Bibliothek unter drei Aufsichten: die des Staatsarchivs in Stettin bezüglich der Handschriften, der Universitätsbibliothek Greifswald bezüglich der Bücher und unter die des Provinzial-Konservators in Stettin bezüglich der Münzkabinette und Gemälde. Im März 1945 ging die Einheit der Bibliothek und der Sammlungen verloren. Heute liegt – nach langem Hin und Her zwischen Thüringen, Moskau (Leninbibliothek), Berlin (Deutsche Nationalbibliothek), Potsdam (Zentrales Staatsarchiv der DDR), Koblenz (Bundesarchiv der BR Deutschland) und Potsdam – der Großteil der Handschriften und Drucke im Landesarchiv Greifswald. Mehrere Portraits von Herzögen sowie einige Gnadenpfennige aus der Münzsammlung befinden sich im Greifswalder Landesmuseum. Die Bücher sind zum größten Teil in Polen – sowohl in der Universitätsbibliothek Lodz als auch in der Nationalbibliothek in Warschau.¹³

¹⁰ Über den Stellenwert der Sammlung in Plathe im pommerschen Kontext vgl. Beckmann, 'Drucker', S. 56–57.

¹¹ Im Landesarchiv Greifswald (Rep. 41, I A 6.10) wird das Testament von Friedrich Wilhelm von der Osten (angefertigt am 13. Juni 1761) aufbewahrt, das folgenden Passus über die Bibliothek enthält: 'Da ich auch mit so vieler Mühe und Kosten eine Bibliothek gesammelt, sehr selten aber aus einer Auktion der Wert derselben herausgebracht wird, so will ich, das solcher jederzeit von meiner Gemahlin als Kinder zu einer Familien-Bibliothek erhalten bleibt, und solche nicht anders als in der höchsten Not und in sehr bedrückten Umständen verkauft wird. Jedoch wenn solches auch geschehen muss, so soll dennoch niemals und aus seiner Ursache derjenige kleine Teil derselben, welcher unser Vaterland Pommern betrifft, nebst allen zu Pommern gehörigen Handschriften, Landkarten, hzgl. Gemälden und den zusammengebrachten pommerschen Münzen veräußert werden, sondern es soll diese alles zusammen zum ehrenden, fortwährenden Gedächtnis meiner Voreltern aufbewahrt werden'.

¹² Siehe Urkunden der Stiftung: Rep. 41, I A 6.70.

¹³ *Handbuch*.

Die Kataloge

Zentrale Elemente der Organisation und Überbleibsel der ehemaligen Bibliothek Schloss Plathe sind zwei Kataloge, vermutlich der erste, den ich kürzlich in der Staatsbibliothek zu Berlin wiederentdeckt habe, und der letzte. Der erste ist eine Handschrift auf sechzig Seiten, verfasst vom Gründer der Bibliothek [Abb. 7]. Sie informiert über Inhalt und Kontext der Sammlung in der frühen Phase ihrer Existenz und ist ein sehr aufschlussreiches Dokument, weil es über die Intentionen und Prioritäten des Gründers Auskunft gibt. Der letzte ist ein Zettelkatalog aus vier Karteikästen, von denen jeder vier Schubfächer hat [Abb. 8]. Insgesamt umfasst er circa 20.000 Karten und wurde zu Beginn des 20. Jahrhunderts im Auftrag des letzten Besitzers der Sammlung – Karl von Bismarck-Osten – angefertigt; er wurde kürzlich eingescannt und ist heute vollständig digital verfügbar. Er gibt den letzten Stand der Sammlung vor ihrer Zerschlagung wider.¹⁴

Schaut man in diesem letzten Zettelkatalog unter der Rubrik ‘Kataloge und Varia’ nach, wird man über die Geschichte der Sammlung ab 1757 und so indirekt über den Umgang jeder Generation mit ihrem Erbe informiert.¹⁵ Aus der Gründungszeit gab es bis März 45 in Plathe zwei handschriftliche Kataloge, die leider verschwunden sind.¹⁶ Der Titel des ersten lautete: *Catalogus Bibliothecae Fr. Wilhelmi ab Osten secundum materias in classes distributas Plate 1757* (I B 2,2); ein zweiter ist datiert auf 1766 und ist deutlich umfangreicher (350 Seiten). Er trägt den programmatischen Titel: *Catalogus Bibliothecae Pomeranicae a me Friderico Willhelmus de Osten* (I B 2,1). Zwischen 1757 und 1766 wurde der Bibliothek eine regionale pommersche Spezialisierung beigegeben. Aber auch die zweite Generation hat die Sammlung ergänzt. Es gab auch einen (jetzt verschollenen) Katalog der von August Wilhelm Heinrich gesammelten Bücher aus dem Jahr 1786 (I B 2, 3b). Im 19. Jahrhundert scheint der Enkel des Gründers, Carl

¹⁴ Siehe <http://www.bismarck-osten.com/zettelkatalog> [Zugriff: 24.05.2018].

¹⁵ Siehe im Zettelkatalog, ‘Handschriften / Kataloge und Varia’: I B.2

¹⁶ Sie sind auf der Flucht aus Plathe im März 1945 in einem Güterwaggon zusammen mit 17 Personen nach Thüringen evakuiert worden. In Umsetzung des Vier-Mächte-Abkommens zogen die Amerikaner im Juli 1945 ab und Thüringen wurde sowjetische Zone. So gingen die Bestände für die Familie erneut verloren. Die meisten Pergament-Urkunden und Handschriften wurden von der Roten Armee beschlagnahmt und in die Sowjetunion gebracht. 1957 kehrten im Zuge einer Rückgabe-Aktion zwischen der Sowjetunion und der DDR 128 Exemplare wieder nach Berlin. Darunter fehlen weiterhin die Kataloge.

Graf von der Osten, mit der Stiftung eines Familienfideikommisses und dem Verzeichnis des Stettiner Staatsarchivars Max Bär von 1891/92 vor allem für Ordnung gesorgt zu haben.¹⁷

Der (wiederaufgetauchte) erste Katalog von 1756

In der Handschriften-Abteilung der Staatsbibliothek zu Berlin befindet sich an einer entlegenen Stelle ein Katalog der Bibliothek Schloss Plathe, der auf das Jahr 1756 datiert ist und vermutlich als Sudelfassung des Kataloges von 1757 gedient hat: *Friederici Guiliemi ab Osten, Catalogus Bibliotheca Secundum materias in sectioner distritate Plata ad Regam 1756*. Er wurde Johann Carl Conrad Oelrichs (1722–98)¹⁸ zugesandt, der sich Mitte des 18. Jahrhunderts als Historiker mit Aufsätzen über Bibliotheken einen Namen gemacht hatte.¹⁹ Dieser sechzig Seiten umfassende handschriftliche Katalog, der sich heute in der Staatsbibliothek zu Berlin im Nachlass Oelrichs befindet, ist ein wichtiges Dokument, das über die philosophische Ausrichtung der Sammlung zu Beginn ihrer Existenz informiert. Es zeigt vor allem, wie sehr der Bibliotheksgründer den Geist der neuen Ideen der Aufklärung (vor allem die empirische Philosophie und Methoden) aufgriff, die vor allem in Städten wie Leipzig, Halle, Berlin ihre Foren hatten.²⁰ Zwischen den nach Sektionen organisierten Büchern gibt es kleine eingeschobene Dialoge zwischen Friedrich Wilhelm von der Osten und seinem Sammlerfreund J. C. C. Oelrichs, in denen er seine Bücher (ihre Seltenheit, ihre Preise, den politischen Kontext ihres Erscheinens) kommentiert.

Die erste Sektion ist die Theologie; sie enthält eine Bibelsammlung auf Deutsch, vor allem illustrierte Lutherbibeln, aber auch französische Bibeln (Clément Marot, Théodore de Bèze), und italienische (Jean Diodati), sowie zahlreiche theologische Kommentare in der Tradition Luthers. Aber innerhalb dieser

¹⁷ Urkunden der Stiftung mit der landesherrlichen Genehmigung durch Wilhelm II., Landesarchiv Greifswald, Rep. 41 (Plathe), I A 6.70.

¹⁸ *Nachlass*, S. 136, Nr. 648.

¹⁹ Seine *Beyträge zur Geschichte und Literatur* (Berlin, Stettin und Leipzig 1760) enthalten die neuesten Merkwürdigkeiten aus privaten, kirchlichen, gymnasialen Bibliotheken, wie z.B. *Historische Nachrichten von der vortrefliche ehemalige fürstliche Buchdruckerey zu Bard in Pommern*. Er macht sich insbesondere lustig über den 'ineptus bibliothecarus', den unfähigen Bibliothekar, der auf Grund eines Mangels an Urteilsfähigkeit die Welt mit unnötigen Büchern befüllt und die Sicht versperrt. Um diesem etwas entgegenzusetzen, schlägt er eine Prüfung für zukünftige Bibliothekare vor, die den *Verstand* schärfen soll. *Catalogue*, S. I–XV.

²⁰ Martus, *Aufklärung*, S. 11–146.

Sektion gibt es auch religionskritische Texte, Traktate und Widerlegungen. So findet sich dort auch der berühmte *Traité des trois imposteurs*,²¹ der zweifellos aus der spinozistischen Denktradition stammt und den Jonathan Israël in seinem Buch als eine der Hauptquellen des ‘radical Enlightenment’ apostrophiert hat.²² Dem Eintrag des Traktats im Katalog fügt der Gründer der Bibliothek für seinen Briefkorrespondenten den Kommentar hinzu: ‘ce n’est pas celui que j’ai en latin mais il ne lui cède pas en malice’ – also ‘es ist nicht das Exemplar, das ich auf Latein besitze, aber es ist genauso schalkhaft’. Dieses Manuskript soll wohl die Zugehörigkeit zu einer kleinen klandestinen Minderheit von Gelehrten untermauern. Diese Minderheit tauschte diskret unter sich verbotene Manuskripte, seltene Münzen und Bücher aus und ging dabei auch Risiken ein.²³

Nach der Theologie kommen die juristische, diplomatische, historische aber auch literarische und philosophische Sektion. Umgeben von Wäldern, Feldern und Seen konnte man in der Kleinstadt Plathe einige brisante Schriften finden: darunter Pierre Bayles’ *Dictionnaire critique et historique* (1697), die Schriften von Leibniz, Pufendorf, Bodin, Machiavelli, aber auch die letzten Veröffentlichungen Voltaires, darunter die kritisch-sarkastischen *Mémoires pour servir à la vie de Monsieur de Voltaire, écrits par lui-même* aus dem Jahr 1784, die insbesondere Friedrich II. in einem sehr ungünstigen Licht erscheinen ließen. In einer speziellen Sektion ‘Verbotene Bücher’ fanden sich schlüpfrige Texte, wie eines, das sich heute in der Universitätsbibliothek Lodz befindet und die Initiale ‘FWvdO’ im Titel trägt. Es handelt sich um eine anonyme Apologie der Bordelle – der Autor ist Bernard de Mandeville – gepriesen als wichtiger Ort für den Erhalt der guten Sitten in einer Gesellschaft. Sie trägt den Titel: *Vénus la populaire ou Apologie des maisons de Joye* und ist in dem fingierten Erscheinungsort ‘Londres (Chez A. Moore)’, also ‘London, (bei L. Iebe)’ herausgegeben worden [Abb. 10].²⁴

In der zweihundertjährigen Sammlungsgeschichte der Bibliothek Schloss Plathe stechen zwei Persönlichkeiten hervor, der Gründer der Bibliothek und der letzte Besitzer, über die ich abschließend kurz berichten möchte. In *Reisen durch Brandenburg, Pommern, Preußen, Curland, Russland und Pohlen 1777–78* wird Friedrich Wilhelm von der Osten²⁵ von dem Reisenden Johann (III.) Bernoulli als ‘ein

²¹ Vgl. *Traktat*.

²² Israël, *Radical Enlightenment*, II, 8.

²³ Vgl. Mulsow, *Prekäres Wissen*.

²⁴ Mandeville, *Venus*, BUL 1003172.

²⁵ Bismarck-Osten, ‘Friedrich-Wilhelm’; Biewer, ‘Friedrich Wilhelm’, S. 25–32.

sehr gelehrter und insonderheit in der Geschichte seines Vaterlandes überaus bewanderter Edelmann' beschrieben.²⁶ Sein Nachruf im *Berliner Intelligenzblatt* vom 7. März 1786 klingt ähnlich.²⁷ Geboren am 23. Februar 1721 in Stargard wuchs er in einer Familie auf, die seit dem Mittelalter in Pommern ansässig war. Sein Vater, Matthias Conrad von der Osten, war ein hoher Beamter im Dienste Preußens,²⁸ Vertrauter des Königs Friedrich Wilhelm I., den er zum Paten seines Sohnes machte, dessen Mutter Clara Sophia, geborene von Blücher, fünf Tage nach seiner Geburt im Alter von 21 Jahren starb. Ihr Andenken wurde in einer beeindruckenden ausführlichen Sammlung von Trauergedichten bewahrt.²⁹

Friedrich Wilhelm wurde 1732 an der Universität Königsberg immatrikuliert, 1740 studierte er an der Universität Frankfurt a. d. Oder, 1742 in Leipzig und 1744 in Halle. 1744 wird er von Friedrich dem Großen zum *Königlich Preußischen Wirklichen Kammerherrn* ernannt und versieht bis 1749 den Hofdienst im Schloss zu Berlin. Als sein Vater 1749 stirbt, kehrt er nach Plathe zurück und heiratet Charlotte Henriette von Liebeherr, eine in der Literatur bewanderte Frau, eine Gelehrte, über die man kaum noch etwas weiß, außer dass sie die Tochter des Matthias Heinrich von Liebeherr war, der selbst eine große Sammlung von Büchern und Münzen besaß, die einen Bezug zu Pommern hatten.³⁰

Von 1749 bis zu seinem Tod 1786, also über fast 40 Jahre hinweg, hat Friedrich Wilhelm von der Osten neben der Verwaltung seiner Güter an seiner Sammlung gearbeitet. Er schrieb auch über Themen der Pommerschen Geschichte: über die adeligen Familien und ihre Rechtsverhältnisse, über Landtagsabschiede und Privilegien, über die Pommerschen Herzöge der Greifen-Dynastie, über Städte Pommerns, über topographische Angelegenheiten, über das Domkapitel zu Kamin (Kamień Pomorski), aber vor allem über pommersche Münzen.³¹

²⁶ Bernoulli, *Reisen*, S. 175.

²⁷ 'Er war ein gelehrter, der Verfassung und Geschichte Pommerns vorzüglich kundiger Mann und für das Wohl der Provinz besonders eifrigst beflissener Mann; kurz ein rechtschaffener Patriot und Menschenfreund', *Berliner Intelligenzblatt*, 7. März 1786, in: Wätjen, *Geschichte*, Bd. II, S. 110.

²⁸ Vgl. Straubel, *Biographisches Handbuch*, Art. 'Matthias Conrad' und 'Friedrich Wilhelm von der Osten'.

²⁹ Hillebrandt, *Stand-Rede*.

³⁰ Die von Pastor Wiecke gehaltene Leichenpredigt beschreibt eine kluge und sehr belesene Frau, vgl. Minkel, *Zur Geschichte*, S. 134.

³¹ Seine Handschriften, vor allem seine *Pomeranica Numismatica*, befinden sich im Landesarchiv Greifswald unter Rep. 41 (Plathe), I A 1:23, 1016 und unter 03/06 'Literarische und wissenschaftliche Arbeiten von Familienmitgliedern'; einige seiner Aufsätze sind in den Pommerschen Sammlungen erschienen, wie z.B. Osten, 'Kurze Nachrichten'.

Eine große Genauigkeit und ein Streben nach Vollständigkeit durchdringt seine Arbeiten, die er auf Latein, Deutsch und Französisch verfasst. Zusammengefasst stellen sie den Versuch dar, im Humboldt'schen Sinne die Welt zu vermessen, alphabetisch geordnet abzubilden und das Wissen für die nächste Generation zu bewahren.

Letzter Besitzer der Bibliothek Schloss Plathe war Karl Graf von Bismarck-Osten (1874–1952),³² der Sohn Philipp von Bismarcks (eines Neffen des Reichskanzlers Otto von Bismarck) und seiner Ehefrau Elisabeth von der Osten (1849–74). Im Alter von 21 Jahren – im Jahr 1895 – erbte er von seinem Großvater Carl Graf von der Osten die Herrschaft Plathe, die das Schloss sowie sieben Güter im Umkreis der Stadt Plathe umfasste. Er befand sich damals mitten in seinem Jura-studium, das ihn nach Genf, Heidelberg und später nach Berlin führte. 1897 absolvierte er sein Referendariat vor dem Kammergericht in Berlin³³. 1899 reiste er für eine längere Zeit nach Nordamerika, wo ihn der Pioniergeist und die Modernisierungsleistung der Neuen Welt beeindruckten, und danach nach England. Nach seiner Hochzeit mit Hilda von Deichmann, die in London groß geworden war und der englischen Kultur ihr Leben lang sehr verbunden blieb, widmete er sich der Entwicklung und Modernisierung seines eigenen großen Erbes. Er kümmerte sich um die Bewirtschaftung der Landgüter unter Einsatz modernster Landmaschinenteknik und vor allem auch um die Pflege des Kulturerbes der Familie von der Osten, das neben der Bibliothek eine Kunstsammlung und das Kirchenpatronat umfasste. Um die Bibliothek angemessen unterzubringen, nahm er 1910 einen modernen Anbau am Schloss vor [Abb. 9] und beauftragte hiermit Paul Korff, einen der führenden deutschen Architekten. In den 30er-Jahren erweiterte er die Sammlung der Bibliothek durch den gezielten Erwerb von Drucken aus der Reformationszeit. Er stand dafür im Kontakt mit dem Buchhändler Martin Breslauer und der Firma Stargardt.³⁴ Die Beschäftigung mit den alten Schriften war für ihn ein Zufluchtsort und eine Gegenwelt. Sein Sohn Ferdinand von Bismarck-Osten schildert dies so:

Zuhause war ihm der Leseplatz in der Bibliothek Zuflucht für Entspannung und Besinnung. Mit besonderer Vorliebe und bibliographischer

³² Karl Bernhard von Bismarck, ab 1906 Graf von Bismarck-Osten.

³³ Bismarck-Osten, 'Karl Bernhard', S. 15–21.

³⁴ Eine für das Preußische Staatsarchiv angefertigte Liste der 'Archivalien in der Bibliothek Schloss Plathe' bezeugt, zu welchem großem Ausmaß der letzte Besitzer die Handschriftensammlung erweitert hat. Siehe Bestandsordner im Landesarchiv Greifswald.

Akribie widmete er sich hier seiner Sammlung von Bibeln und Druckschriften Luthers – Originalausgaben der Reformationszeit. Als bewusst lutherischer Christ war er übrigens Ende der dreißiger Jahre Mitglied der ‘Bekennenden Kirche’ geworden – ein deutlicher Schritt der Distanzierung gegenüber der nazi-infizierten Kirchenleitung.³⁵

Im Magazin der alten Buchbestände der Universität Lodz kann man seine Anmerkungen und Hinweise immer noch sehen und sich auf ihre Genauigkeit völlig verlassen.

³⁵ Bismarck-Osten, ‘Karl Bernhard’, S. 21.



Abb. 1: Schloss Plathe 1945 [?]. Abb. 2: Schloss Plathe heute. © Malgorzata Kubisiak
Ryc. 1: Zamek w Płotach 1945 [?]. Ryc. 2: Zamek w Płotach dziś. © Malgorzata Kubisiak



Abb. 3: Karl Graf von Bismarck-Osten in der Bibliothek Schloss Plathe
Ryc. 3: Karl Graf von Bismarck-Osten w bibliotece zamkowej Plathe [Ploty]



Abb. 4: Exlibris Schloss Plathe
Ryc. 4: Ekslibris Zamek Plathe [Ploty]



Abb. 5: Signatur des Gründers der Bibliothek, Friedrich Wilhelm von der Osten, BUL 1010285
Ryc. 5: Podpis założyciela Biblioteki, Fryderyka Wilhelma von der Osten, BUL1010285



Abb. 6: Signatur der Ehefrau Friedrich Wilhelms, Charlotte Henriette d'Osten, née de Liebeherr, BUL 1007979
Ryc. 6: Podpis żony Fryderyka Wilhelma, Charlotty Henrietty von der Osten, née de Liebeherr, BUL 1007979

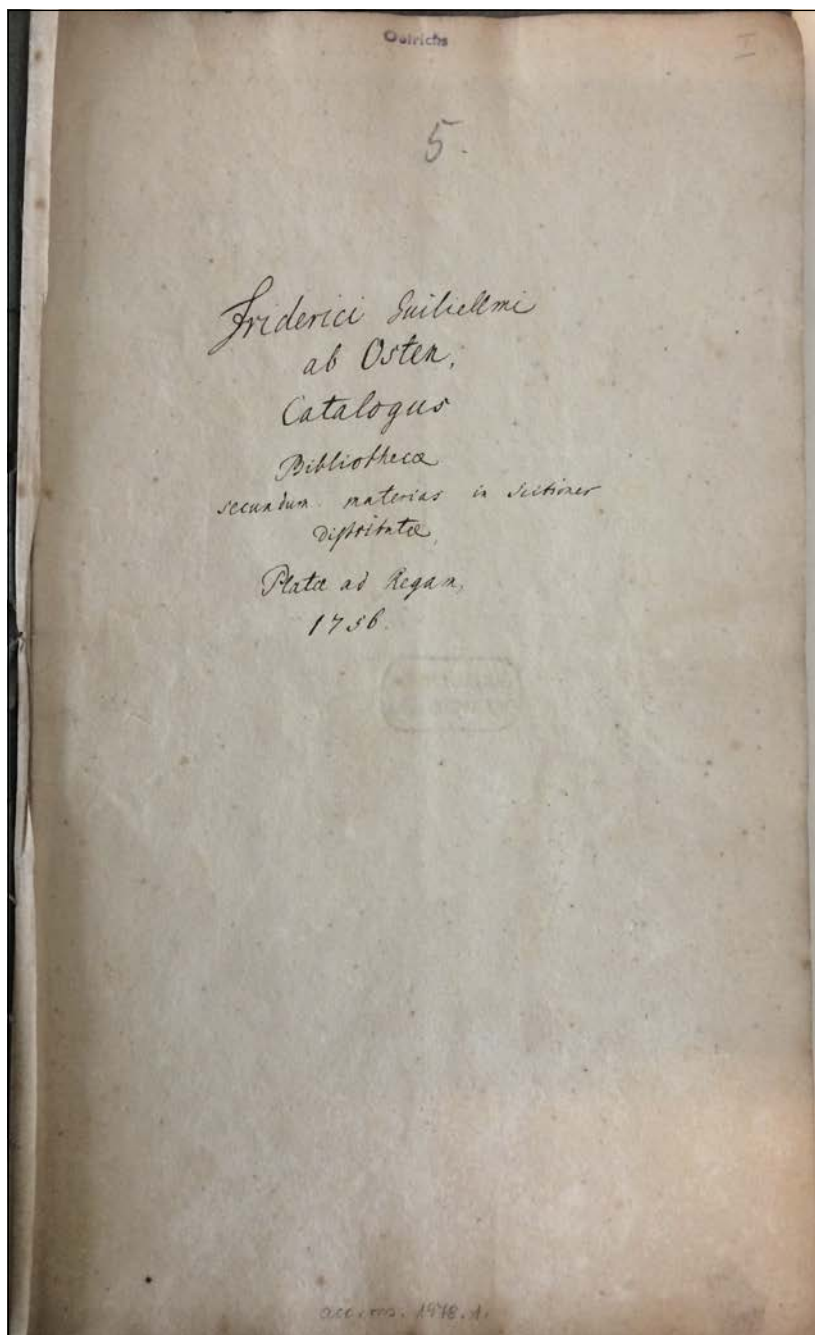


Abb. 7: Der erste Katalog der Bibliothek, Landesarchiv Greifswald, Resp. 41, i B 2,2
Ryc. 7: Pierwszy katalog biblioteki. Archiwum Państwowe w Greifswaldzie, Resp. 41, i B 2,2



Abb. 8: Der letzte Katalog der Bibliothek
Ryc. 8: Ostatni katalog biblioteki



Abb. 9: Durchgang zum Bibliotheksanbau im Schloss Plathe. © Malgorzata Kubisiak
Ryc. 9: Przejście do pomieszczeń bibliotecznych na zamku Platbe [Ploty]. © Malgorzata Kubisiak

V E N U S
L A
P O P U L A I R E ,
O U
A P O L O G I E
D E S
M A I S O N S D E J O Y E .

*Nimirum propter continentiam incontinen-
tia necessaria est, incendium ut ignibus
extinguitur. Seneca.*

*Omne adeo genus in terris, hominumque
ferarumque,
Et genus æquoreum, pecudes pictæque vo-
lucres,
In furias ignemque ruunt. Virg. Georg. 3.*

Traduite de l'Anglois.



A L O N D R E S ,
C h e z A M O O R E .

M. DCC. XXVII.

J. M. Moore



Abb. 11 / Ryc. 11: Elisabeth von der Osten

CZĘŚCI ROZPROSZONYCH KSIĘGOZBIORÓW XVIII-WIECZNYCH
BIBLIOTEKA ZAMKU PLATHE I JEJ UŻYTKOWNICY

Vanessa de Senarclens (HU Berlin)

Łódź dziś

W magazynie Oddziału Starych Druków (tj. pozycji wydanych przed 1800 r.) Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi bez trudu¹ odnajdziemy książki z dawnej ‘Biblioteki zamkowej w Plathe’ (dziś Płoty) na Pomorzu Tylnym. Wszystkie opatrzone są sygnaturami na owalnych, białych naklejkach, widniejących do dziś w dolnej części grzbietów książek i właśnie ten charakterystyczny element wyraźnie odróżnia je od innych woluminów². Numeracja rozpoczyna się od rzymskiej cyfry ‘III’ i obejmuje dość długi ciąg wielkich i małych liter oraz cyfr według schematu: III A C 77, III C 31: 1,2, III Pa 38 1.4 etc. Te bardzo dokładne informacje o pozycji inwentarzowej poszczególnych książek pozwalają wyciągnąć wnioski o ich (obecnie już nieistniejącym) uporządkowaniu przestrzennym. Książki stoją dziś na regałach polskiej instytucji uniwersyteckiej, w budynku pochodzącym z 60. lat XX w., ale ich sygnatury odwzorowują zarys sali bibliotecznej jako części pomorskiego zamku [ryc. 1 i 2] i odsyłają do architektury ‘Biblioteki zamku Plathe’ [ryc. 3]³.

Po otwarciu któregośkolwiek z tak oznakowanych tomów na wewnętrznej stronie obwoluty odkrywamy kilka warstw naklejonych na siebie ekslibrisów z różnych epok. Dostarczają one wielu informacji o losach książek, w tym także o okresie przed i po zajęciu miasta Plathe przez Armię Czerwoną w marcu 1945 r. Jesienią tego roku dotarła na Pomorze Tyłne ekipa polskich ekspertów, których zadaniem było m.in. zabezpieczanie dóbr kultury. Grupa, delegowana do wypełnienia tej misji przez nowopowstały Uniwersytet Łódzki, zatrzymała

¹ W tym miejscu chciałabym z całego serca podziękować przede wszystkim Dorocie Bartnik, Monice Sulejewicz i Piotrowi Lewkowiczowi. Dziękuję im za serdeczne przyjęcie i wszelką pomoc okazaną mi w czasie mojego pobytu w Łodzi w lutym 2018 r.

² Patrz: ‘Polen/Lodz’, w *Handbuch*, wyd. Fabian. W Łodzi znajdują się też inne książki pochodzące z bardzo różnych źródeł, m.in. z Pruskiej Biblioteki Państwowej, ewakuowanej wówczas na Pomorze, por. także Schochow, ‘Die preußische Staatsbibliothek’.

³ Bismarck-Osten, ‘Die Bücherei’; Bismarck-Osten, ‘Die Sammlung’.

część księgozbioru z zamku Plathe dla siebie⁴. O epizodach z lat powojennych mówią same książki: tu stary ekslibris z czasów bibliotek pruskich w największej zgodzie obok tego Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego; ówdzie ekslibrisy konkurujące ze sobą, gdy starą sygnaturę przekreślono lub na dawny ekslibris naklejono inny, nowy. Mimo to nawet w tym przypadku pochodzenie książki nie pozostawia cienia wątpliwości.

Z czasów zamku Plathe szczególną uwagę zwracają zwłaszcza dwa spośród zamieszczonych w książkach ekslibrisów. Pierwszy, podłużny, jest ekslibrisem czarnym na białym tle. Nad miejscem na sygnaturę widzimy medalion z konturem oglądanego z oddali zamku. Sam zamek odwzorowany na maleńkiej ilustracji przywodzi na myśl morską latarnię, widoczną na horyzoncie równinnego krajobrazu. Drugi z omawianych ekslibrisów, kolorowy i okazały, przedstawia koronę Gryfitów oraz symbole heraldyczne: klucz, rzekę i trzy dębowe liście [ryc. 4]. Herb rodowy umieszczono między szponami pomorskiego gryfa. Także z lat łódzkich po 1945 r. pochodzą różne wersje ekslibrisów: przykładowo jeden z nich przedstawia pogodną, zdumioną, lecz czujną sowę, przycupniętą nocą gdzieś nad dachami przemysłowego miasta; w tle widać dymiące fabryczne kominy. Na dolnym marginesie widnieje napis: 'BUŁ Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi'. Inny ekslibris z datą '1960' przedstawia abstrakcyjne motywy kubi-styczne: swobodnie szybujące w przestrzeni kręgi, czworokąty i linie.

Sentencja, przypisywana francuskiemu poecie i powieściopisarzowi Victorowi Hugo, wyśmiewa pewnego typu osobników z mieszczańskich kręgów, szczycących się posiadaniem własnej biblioteki, do której mają stosunek taki, jak eunuchowie do swych haremów. Biblioteka to dla nich swego rodzaju trofeum: dbają o jej wystrój, strzegą jej zbiorów, lecz ani jej nie znają, ani też nie kochają. Książnica zamku Plathe nigdy nie miała takiego charakteru. Już tylko pobieżny rekonesans wśród starodruków zgromadzonych w Bibliotece Uniwersyteckiej w Łodzi pokazuje, że było wprost przeciwnie. Od chwili utworzenia zbioru w połowie XVIII w. aż do 1945 r. biblioteka służyła wielu pokoleniom czytelników, z których każdy zostawił w książkach swój ślad, przy czym nie ograniczał się on bynajmniej do pieczęci, poświadczającej własność (jak ma to miejsce w przypadku ekslibrisów). Liczne odręczne zapiski na marginesach dowodzą intensywnego obcowania czytelników z poszczególnymi dziełami. Przykładowo

⁴ Inną część zbiorów przekazano do Biblioteki Narodowej w Warszawie (por. 'Polen/Warschau', w *Handbuch*, wyd. Fabian).

w wielu z nich odnajdujemy notatki, świadczące zarówno o pozytywnych jak i negatywnych reakcjach czytelników, ale też obszernie odsyłacze o charakterze naukowo-bibliograficznym.

Wiele kart tytułowych opatrzonych jest podpisem, datą i nazwą miejscowości według schematu: 'FWvdOsten à Plate' lub (częśćci): 'FWvdO, Plate, 1749', jak np. w wydanej w wersji francuskojęzycznej rozprawie o krajach Dalekiego Wschodu: *Description de l'empire de la Chine et de la Tartariechinoise* (1736) autorstwa Jeana-Baptiste Du Halde, z łódzką sygnaturą BUŁ 1010285 [ryc. 5]. Za przywołanym schematem kryją się inicjały założyciela księżnicy, Fryderyka Wilhelma von der Osten (1721–86). Również jego małżonka zwykła pozostawiać w książkach swój podpis, używając przy tym francuskiej wersji 'C. H. d' Osten, née de Liebeherr', w skróconej formie: 'Cd' Osten', lub z lukowatym 'w' w 'Charlotte Henriette von der Osten' (1734–91) [ryc. 6]. Oddawała się m.in. lekturze orientalnej powieści epistolarnej *Lettres d'Osman*, której autorem jest Philippe-Auguste de Sainte-Foy (1753); czytała również *Le Siècle de Louis XIV* Voltaire'a w wersji wydanej w Dreźnie w 1753 r. W jednej z 'Książ mądrości' [ryc. 4] zamieściła obszerną notatkę na temat małżeństwa, zmysłowości ('la volupté') i przykładowo stylu życia. W niektórych książkach na froncie wewnętrznych stronic okładek znajdziemy wręcz druzgoczące opinie, jak choćby ta: 'mauvais ouvrage sur le fonds et sur la forme' na pierwszej stronie *Les Princesses malabares* z 1735 r.⁵ W wielu tomach nie brak też podkreśleń czy komentarzy, mających pomóc potencjalnemu czytelnikowi w zrozumieniu orientacji filozoficznej i światopoglądu ich autorów.

Założyciel biblioteki, Fryderyk Wilhelm von der Osten, dbał o eklektyczne, choć spójne wymieszanie tradycyjnych rekomendacji i tekstów krytycznych francuskiego i angielskiego oświecenia. Przykładowo w tekście jednego z dzieł zaznaczył zarówno cytaty ze św. Pawła: 'Éprouvez toute chose, retenezce qui a de bon' ('Wszystko badajcie, a co szlachetne – zachowujcie!') z I Listu do Tesaloniczan 5,21, jak i sentencję racjonalisty Alexandra Pope'a: 'All partial evil, universal good' z *An Essay on Man*, 1734. Natomiast publikacje z dziedziny ekonomii⁶ zdają się wychodzić raczej naprzeciw zainteresowaniom kolejnego pokolenia. August Wilhelm Heinrich (1760–1834) von der Osten, syn założyciela księżnicy, był bowiem rolnikiem, ale też historykiem i literatem, dla którego rodzinny

⁵ *Les Princesses malabares*, BUŁ 1001800.

⁶ *Oekonomische Encyclopädie*, por. Bismarck-Osten, 'Die Bücherei', s. 292.

księgozbiór stanowił źródło własnych prac⁷. W XIX w. w niektórych książkach obok starszych inicjałów zamieszczono jeszcze niebieską pieczęć Carla von der Osten (1803–95) (‘C.v.d. Osten / Schloss Plathe’), reprezentującego pokolenie wnuków fundatora biblioteki⁸. Jednak tym, co w książkach omawianego zbioru zwraca szczególną uwagę, są precyzyjne, pisane ołówkiem, naukowe odsyłacze, sporządzone ręką ostatniego właściciela kolekcji, Karla Grafa von Bismarck-Osten (1874–1952), wnuka Carla. Przemierzając salę biblioteczną tworzył sieć powiązań między poszczególnymi tomami. Jako przykład przywołajmy trzecie wydanie dzieła *Anti-Machiavel*, w którym widnieją naniesione przez niego uzupełnienia o charakterze bibliograficznym, zaś na stronie tytułowej nazwisko autora: ‘Friedrich II’; również z tyłu pierwszej strony odkrywamy odsyłacze do wydawcy dzieła (tu konkretnie ‘Prus. Fryderyk Wielki jako pisarz s.(tr.) 189 (‘Preuss. Friedrich d. Große als Schriftsteller pag[e] 189’)⁹. Jak więc widzimy, Karl Graf von Bismarck-Osten intensywnie korzystał z biblioteki, dbał o nią i traktował ją jak pracownię naukową.

Zarys historii księgozbioru z Plathe

Biblioteka zamku Plathe powstała ok. 1750 r. z inicjatywy Fryderyka Wilhelma von der Osten, szambelana Fryderyka Wielkiego. W skład historyczno-antykwarecznego zbioru wchodziły nie tylko książki i rękopisy, lecz także materiały źródłowe (urny), mapy i dokumenty dotyczące lokalnej historii prawa oraz dziejów Pomorza, jak również numizmaty i malarstwo olejne. Po śmierci założyciela książnicy pięć kolejnych pokoleń rozbudowywało i nieustannie unowocześniało kolekcję, dbając przede wszystkim o porządkowanie i inwentaryzowanie woluminów. Dobra organizacja księgozbioru, zwłaszcza w XX w., to przede wszystkim zasługa jego ostatniego właściciela, Karla Grafa von Bismarck-Osten.

Nawet jeśli podobne biblioteki o profilu regionalnym nie należały w XVIII w. do rzadkości, to kolekcja z Plathe na przestrzeni XIX i XX w. zyskała unikalny

⁷ Zachowało się kilka jego zeszytów z wypisami z poezji francuskiej i niemieckiej oraz historiografii. W Archiwum Państwowym w Greifswaldzie, Rep. 41 (Plathe) znajduje się też dość dużo akt z jego pracami historycznymi (np. zarys historii Holandii w języku francuskim z 1775 r., fragment o życiu króla Fryderyka Wilhelma z 1778 r. i historia Brandenburgii, a także zbiór wierszy, prozy epickiej i innych prac o charakterze literackim). Natomiast rękopisy jego żony, Karoliny von der Osten (z domu Nordmann) uznaje się, niestety, za zaginione.

⁸ O pokoleniach właścicieli książnicy w Plathe patrz także Minkel, *Zur Geschichte*.

⁹ Friedrich II, *Anti-Machiavel*, BUŁ 1011580.

charakter. Większość księgozbiorów XVII- i XVIII-wiecznych, określanych mianem ‘księżnic osób szlachtetnie urodzonych i bibliotek uczonych’ (jak choćby zbiory należące do rodzin Lieberherr, Löper czy Gadebusch), w ciągu życia kilku kolejnych pokoleń sprzedano, zdziesiątkowano lub splądrowano w czasach napoleońskich¹⁰. W przeciwieństwie do nich bibliotekę zamku Plathe przez długie lata systematycznie wzbogacano i unowocześniano, a także pozostawiono w miejscu jej powstania. Fryderyk Wilhelm von der Osten zakazał w swym testamencie całkowitej sprzedaży księgozbioru, zastrzegając również, iż w ‘najgorszej opresji i w obliczu nader przygnębiających okoliczności’ może on zostać sprzedany jedynie w części¹¹. W 1830 r. ówczesny nadprezydent prowincji Pomorze nakazał objęcie zbioru państwową ochroną zabytków. W 1891 r. księgozbiór stał się częścią składową utworzonego przez Carla Grafa von der Osten tzw. komisju rodowego (Familienfideikommiss, tj. komis mienia niesprzedajnego i niepodzielnego, przyp. tłum.), mającego chronić rodową kolekcję przed kontrolą państwa¹². W okresie reżimu nazistowskiego kontrolę państwową zacieśniono i na mocy prawodawstwa Rzeszy nad biblioteką Plathe ustanowiono potrójny dozór: Archiwum Państwowe w Szczecinie miało nadzorować rękopisy, Biblioteka Uniwersytecka w Greifswaldzie książki, a konserwator-prowincjal w Szczecinie numizmaty i malarstwo. W marcu 1945 r. biblioteka i jej zbiory ostatecznie utraciły charakter zwartej całości. Dziś – po latach niekończącej się wędrówki z Turyngii do Moskwy (Biblioteka im. Lenina), do Berlina (Deutsche Nationalbibliothek), Poczdamu (Zentrales Staatsarchiv der DDR), Koblencji (Bundesarchiv des BR Deutschland) i ponownie do Poczdamu – większość rękopisów i druków (podobnie jak dość liczne książęce portrety i kilkanaście tzw. Gnadenpfennige ze zbiorów numizmatycznych) znalazło swe miejsce w Archiwum Państwowym

¹⁰ O wartości kolekcji z Plathe w kontekście Pomorza patrz Beckmann, ‘Drucker’, s. 56–57.

¹¹ W Archiwum Państwowym w Greifswaldzie (Rep. 41, I A 6.10) przechowywany jest testament Fryderyka Wilhelma von der Osten (sporządzony 13 lipca 1761 r.), w którym znajduje się następujący fragment dotyczący biblioteki: ‘Jako że nie szczędząc wysiłków ni kosztów zgromadziłem okazałą księżnicę i jako że w rzadkich jeno przypadkach wystawienie takowej na aukcję pozwala zgromadzić równoważne jej walory, moim życzeniem jest, aby owa kolekcja na zawsze dla mej małżonki i mych dzieci pozostała biblioteką rodzinną, aby też nie inaczej jak jeno w najgorszej opresji i w obliczu nader przygnębiających okoliczności poszła do sprzedaży. Jednakó skoro już musi się tak stać, nigdy nie wolno wyzbyć się z tej przyczyny owej niewielkiej części zbioru, tyżającej się naszej pomorskiej ojczyzny, tak samo jak wszelkich należnych Pomorzu rękopisów, map, książ[ęcych] malowideł i zgromadzonych w niej pomorskich monet; wszystko to ma pozostać zachowane dla nieustającego czczenia pamięci mych przodków’.

¹² Patrz Urkunden der Stiftung (Akta Fundacji): Rep. 41, I A 6.70.

(Landesarchiv) w Greifswaldzie. Natomiast większość książek przechowywanych jest w Polsce – zarówno w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego jak i w Bibliotece Narodowej w Warszawie¹³.

Katalogi

Głównym elementem struktury organizacyjnej i pozostałością po dawnej bibliotece zamku Plathe są dwa katalogi: przypuszczalnie pierwszy (który odkryłam niedawno w Bibliotece Państwowej (Staatsbibliothek) w Berlinie i ostatni. Pierwszy – 60-stronicowy rękopis sporządzony przez fundatora księgozbioru [ryc. 7] – dostarcza informacji o zawartości i kontekście zbioru we wczesnej fazie jego istnienia. Jest też dokumentem niezwykle pouczającym, przekazuje bowiem wiedzę o intencjach i priorytetach założyciela księżnicy. Ostatni spis to katalog kartkowy, składający się z czterech kartotek, z których każdy obejmuje cztery szufladki [ryc. 8]. W sumie liczy on ok. 20 tys. kart, a przygotowano go na początku XX w. na zlecenie ostatniego właściciela zbioru, Karla von Bismarck-Osten. Niedawno został w całości zeskanowany i dziś jest dostępny w formie elektronicznej. Odzwierciedla on ostatni stan księgozbioru z okresu tuż przed jego rozproszeniem¹⁴.

Gdy w tym ostatnim katalogu kartkowym zerkniemy pod rubrykę: ‘Kataloge und Varia’, uzyskamy informacje o historii zbioru począwszy od 1757 r., a tym samym (pośrednio) również o sposobie obchodzenia się każdej kolejnej generacji ze swą spuścizną¹⁵. Z czasów powstawania księgozbioru istniały w Plathe aż do marca 1945 r. dwa katalogi odręczne, dziś niestety zaginione¹⁶. Tytuł pierwszego brzmiał: *Catalogus Bibliothecae Fr. Wilhelmi ab Osten secundum materias in classes distributas Plate 1757* (I B 2,2). Drugi, datowany na rok 1766, jest znacznie obszerniejszy i obejmuje 350 stron. Nosi też tytuł o charakterze programowym:

¹³ *Handbuch*.

¹⁴ Por. <http://www.bismarck-osten.com/zettelkatalog> [dostęp: 24.05.2018].

¹⁵ Patrz katalog kartkowy, ‘Handschriften / Kataloge und Varia’: I B. 2.

¹⁶ Uciekając z Plathe w marcu 1945 r. wraz z siedemnastoma innymi osobami ewakuowali się w towarowym wagonie do Turynii. Na mocy Paktu Czterech Mocarstw (in. Deklaracji Berlińskiej) w lipcu 1945 r. Amerykanie wycofali się z Turynii, która znalazła się w radzieckiej strefie wpływów. I tak rodzina ponownie utraciła swą kolekcję. Większość dokumentów pergaminowych i rękopisów, zarekwirowanych przez Armię Czerwoną, wywieziono do Związku Radzieckiego. W 1957 r., w ramach akcji zwrotów dóbr kultury między Związkiem Radzieckim i Niemiecką Republiką Demokratyczną 128 z nich powróciło do Berlina, jednak nie było wśród nich katalogów.

Catalogus Bibliothecae Pomeranicae a me Friderico Wilhelmus de Osten (I B 2,1). Między rokiem 1757 i 1766 do zbiorów biblioteki Plathe włączono dział regionalistów pomorskich. Również kolejne pokolenie znacząco wzbogaciło kolekcję. Ponadto istniał też (obecnie zaginiony), pochodzący z 1786 r. (I B 2, 3b) katalog książek zgromadzonych przez Augusta Wilhelma Heinricha. W XIX w. zadbano zwłaszcza o staranne zinwentaryzowanie zbioru, o czym świadczy powołanie do życia przez wnuka założyciela kolekcji, Carla Grafa von der Osten, wspomnianego już Familienfideikommiss, a także sporządzenie przez szczecińskiego archiwistę państwowego Maxa Bära szczegółowego wykazu za lata 1891/92¹⁷.

(Odnaleziony) pierwszy katalog z 1756 r.

W Dziale Rękopisów Biblioteki Państwowej w Berlinie w odległym zakątku przechowywany jest katalog księgozbioru z zamku Plathe, datowany na rok 1756, który przypuszczalnie służył jako wersja robocza dla katalogu z 1757 r.: *Friederici Guiliemi ab Osten, Catalogus Bibliotheca Secundum materias in sectioner distritate Plata ad Regam 1756*. Wykaz ten został przesłany do historyka Johanna Carla Conrada Oelrichsa (1722–98)¹⁸, który w połowie XVIII w. zasłynął rozprawami o bibliotekach¹⁹. Ów obejmujący 60 stron, odręcznie sporządzony katalog, znajdujący się dziś w Bibliotece Państwowej w Berlinie wśród innych obiektów ze spuścizny Oelrichsa, jest cennym dokumentem, przekazującym wiele informacji o filozoficznym profilu zbioru w początku jego istnienia. Pokazuje on bardzo wyraźnie, jak dalece twórca księgozbioru przejął ducha nowych idei oświecenia (zwłaszcza założenia filozofii empirycznej i jej metodologię), mającego swe ośrodki głównie w miastach takich jak Lipsk, Halle czy Berlin²⁰. Z książkami, uporządkowanymi według działów, korespondują krótkie komentarze w formie dialogów, prowadzonych przez Fryderyka Wilhelma von der Osten z zaprzyjaź-

¹⁷ Akta Fundacji za zgodą panującego wydane przez Wilhelma II /Urkunden der Stiftung mit der landesherrlichen Genehmigung durch Wilhelm II., Landesarchiv Greifswald, Rep. 41 (Plathe), I A 6.70.

¹⁸ *Nachlass*, s. 136, nr 648.

¹⁹ W swej pracy *Beiträge zur Geschichte und Literatur* (Berlin, Stettin und Leipzig 1760) omawia najnowsze osobliwości z bibliotek prywatnych, kościelnych i gimnazjalnych, jak np. *Historische Nachrichten von der vortreffliche ehemalige fürstliche Buchdruckerey zu Bard in Pommern*. Wyśmiewa tu zwłaszcza postać ‘ineptus bibliothecarus’, czyli nieudolnego bibliotekarza, który nie posiadając umiejętności trzeźwego osądu zapełnia świat niepotrzebnymi księgami, utrudniając tym samym spojrzenie w szerszej perspektywie. By temu zaradzić, proponuje egzamin dla przyszłych bibliotekarzy, który miałby służyć szlifowaniu *rozsądku*. *Catalogue*, s. I–XV.

²⁰ Martus, *Anfklärung*, s. 11–146

nionym kolekcjonerem J. C. C. Oelrichsem. Fryderyk komentuje w nich tomy z własnego księgozbioru (ich osobliwy charakter, wartość i kontekst polityczny poszczególnych edycji).

Dział pierwszy to teologia. Znajdujemy w nim zbiór niemieckojęzycznych biblii (głównie ilustrowanych biblii Lutera), ale też wydania francuskojęzyczne (Clément Marot, Théodore de Bèze), włoskie (Jean Diodati) oraz liczne komentarze teologiczne w tradycji luterkańskiej. W tej samej sekcji mieszczą się ponadto teksty religijno-krytyczne, traktaty i dementi. Przykładowo jest tu również słynny *Traité des trois imposteurs*²¹, wywodzący się niewątpliwie z myśli spinozjańskiej, do którego w swej książce odwołuje się Jonathan Israël jako do jednego z głównych źródeł ‘radical Enlightenment’²². Po wpisaniu traktatu do katalogu twórca księgozbioru załącza dla swego listowego korespondenta taki oto dopisek: ‘ce n’est pas celui que j’ai en latin mais il ne lui cède pas en malice’ – tzn. ‘nie jest to ten sam egzemplarz, który posiadam w wersji łacińskiej, ale ten jest równie ucieszny’. Manuskrypt ów miał zapewne stanowić dowód przynależności do elitarnej, tajemnej mniejszości uczonych. Właśnie owa mniejszość dyskretnie wymieniała się zakazanymi rękopisami, rzadkimi numizmatami i książkami, częstokroć wiele przy tym ryzykując²³.

Po teologii następną w kolejności działają: prawo, dyplomacja, historia, literatura i filozofia. W małym Plathe, w otoczeniu lasów, pól i jezior, można było zatem znaleźć niejedną kontrowersyjną rozprawę, jak choćby Pierre’a Bayle *Dictionnaire critique et historique* (1697), pisma Leibniza, Pufendorfa, Bodina, Machiavellego, a także najnowsze rozprawy Voltaire’a, m.in. krytyczno-sarkastyczne *Mémoires pour servir à la vie de Monsieur de Voltaire, écrits par lui-même* z 1784 r., w których w szczególności niekorzystnym świetle jawi się zwłaszcza postać Fryderyka II. W dziale specjalnym pt. ‘Książki zakazane’ figurują książki ‘nieprzyzwoite’, jak np. ta (dziś w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego), opatrzona w tytule inicjałami ‘FWvdO’. Jest to anonimowa apologia burdeli – jej autor to Bernard de Mandeville – zasługujących na pochwałę jako miejsca mające swą wagę dla utrzymania obyczajności społeczeństwa. Nosi ona tytuł *Vénus la populaire ou Apologie des maisons de Joye*, a ukazała się rzekomo w (sfingowanym) mieście ‘Londres (Chez A. Moore)’, czyli ‘Londynn (u L. Iebe)’ [ryc. 10]²⁴.

²¹ Por. *Traktat*.

²² Israël, *Radical Enlightenment*, II, 8.

²³ Por. Mulsow, *Prekäres Wissen*.

²⁴ Mandeville, *Venus*, BUL 1003172.

W 200-letnich dziejach biblioteki zamku Plathe na szczególną uwagę zasługują dwie postaci, których sylwetki chciałabym na koniec pokrótce przybliżyć. Są to twórca biblioteki i jej ostatni właściciel. W książce *Reisen durch Brandenburg, Pommern, Preußen, Curland, Russland und Pohlen 1777–78* podróżnik Johann (III) Bernoullials opisał Fryderyka Wilhelma von der Osten²⁵ jako ‘nader uczonego, a już szczególnie w historii swej ojczyzny nad wyraz biegłego szlachcica’²⁶. W jego nekrologu, wydrukowanym w *Berliner Intelligenzblatt* 7 marca 1786 r. znalazła się podobna opinia²⁷. Urodzony 23 lutego 1721 r. w Stargardzie, Fryderyk Wilhelm dorastał w rodzinie zasiedzalej na Pomorzu od średniowiecza. Jego ojciec, Matthias Conrad von der Osten, był wysokim urzędnikiem w służbie pruskiej²⁸, zaufanym króla Fryderyka Wilhelma I, ojca chrzestnego syna jego i żony, Clary Sophii (z domu von Blücher), zmarłej w wieku 21 lat pięć dni po urodzeniu dziecka. Jej pamięć mąż uczcił imponującym zbiorem elegii²⁹.

W 1732 r. Fryderyk Wilhelm zostaje przyjęty na Uniwersytet w Królewcu (Königsberg), w 1740 r. kontynuuje studia na Uniwersytecie we Frankfurcie nad Odrą, w 1742 r. w Lipsku, w 1744 r. w Halle. W 1744 r. Fryderyk Wielki mianuje go *Królewskim Szambelanem Rzeczywistym Pruskim*; urząd ten sprawuje do 1749 r. na dworze królewskim w pałacu w Berlinie. Kiedy w 1749 r. umiera jego ojciec, Fryderyk powraca do Plathe i żeni się z Charlotte Henriette von Liebeherr, kobietą biegłą w literaturze, wręcz uczoną, o której jednak wiemy niewiele ponad to, że była córką Matthiasa Heinricha von Liebeherr i że jej ojciec również posiadał ogromną kolekcję książek i monet, związanych z Pomorzem³⁰.

Od 1749 r. aż do śmierci w 1786 r., a więc przez ponad czterdzieści lat, Fryderyk Wilhelm von der Osten zarządzał swymi dobrami, zajmując się jednocześnie zbiorami bibliotecznymi. Pisał o historii Pomorza, np. o rodach szlacheckich i ich sytuacji prawnej, o uchwałach Landtagu i przywilejach, o księżętach pomorskich z dynastii Gryfitów, o miastach Pomorza, zagadnieniach topograficznych,

²⁵ Bismarck-Osten, ‘Friedrich-Wilhelm’; Biewer, ‘Friedrich Wilhelm’, s. 25–32.

²⁶ Bernoulli, *Reisen*, s. 175.

²⁷ ‘Był człowiekiem uczonym, wyśmienicie obeznanym z ustrojem i historią Pomorza, mającym na względzie szczególnie dobro swej prowincji; krótko mówiąc był prawym patriotą i przyjacielem ludzkości’, *Berliner Intelligenzblatt*, 7. 3. 1786, w Wätjen, *Geschichte*, t. II, s. 110.

²⁸ Por. Straubel, *Biographisches Handbuch*, art. ‘Matthias Conrad’, ‘Friedrich Wilhelm von der Osten’.

²⁹ Hillebrandt, *Stand-Rede*.

³⁰ W mowie pogrzebowej, wygłoszonej przez pastora Wiecke, jawi się jako niewiasta mądra i niezmiernie oczytana, por. Minkel, *Zur Geschichte*, s. 134.

kapitulę w Kamin [Kamień Pomorski], ale też o pomorskich numizmatach³¹. Jego rozprawy, pisane po łacinie, po niemiecku i francusku, wyróżniają się niezwykłą precyzją i dążeniem do kompletności. Uogólniając można stwierdzić, że zgodnie z postulatami Humboldta podejmuje w nich próbę zmierzenia świata, odzwierciedlenia go w porządku alfabetycznym i zachowania wiedzy o nim dla kolejnych pokoleń.

Ostatni właściciel biblioteki zamku Plathe, Karl Graf von Bismarck-Osten (1874–1952)³², był synem Philippa von Bismarcka (siostrzeńca Kanclerza Rzeszy Otto von Bismarcka) i jego żony, Elisabeth von der Osten (1849–74) [ryc. 11]. W wieku 21 lat – w 1895 r. – oddziedziczył po swym dziadku, Carlu Grafie von der Osten, majątek Plathe, składający się z zamku i siedmiu dóbr ziemskich położonych wokół miasta Plathe. Zdobywał wówczas wykształcenie prawnicze, studiując w Genewie, Heidelbergu, a później w Berlinie. W 1897 r. złożył pomyślnie egzamin aplikancki przed Wyższym Sądem Krajowym (Kammergericht) w Berlinie³³. W 1899 r. wyjechał na dłużej do Ameryki Północnej, która zauroczyła go duchem pionierskim i osiągnięciami modernizacyjnymi Nowego Świata. Następnie udał się do Anglii. Po ślubie z Hildą von Deichmann (która dorastała w Londynie i przez całe swe życie była bardzo przywiązana do angielskiej kultury) poświęcił się pomnażaniu i unowocześnianiu własnego olbrzymiego dziedzictwa. Dbal o zagospodarowanie swych dóbr ziemskich przy użyciu najnowocześniejszego sprzętu rolniczego, a także pielegnował spuściznę kulturową rodu der Osten (tj. oprócz biblioteki troszczył się też o kolekcję dzieł sztuki i patronat kościelny). Dla zapewnienia zbiorom bibliotecznym optymalnych warunków w 1910 r. zarządził dobudowę nowoczesnego aneksu zamkowego, zlecając to zadanie Paulowi Korffowi, jednemu z czołowych niemieckich architektów [ryc. 9]. W latach 30. znacznie wzbogacił zbiór, konsekwentnie skupując starodruki z okresu Reformacji. W tym celu utrzymywał bliskie kontakty z księgarzem Martinem Breslauerem i firmą Stargardt³⁴. Lektura starodruków była dla

³¹ Jego rękopisy, zwłaszcza *Pomeranica Numismatica*, znajdują się w Archiwum Państwowym w Greifswaldzie, Rep. 41 (Plathe), I A 1:23, 1016 oraz 03/06 'Literarische und wissenschaftliche Arbeiten von Familienmitgliedern'; niektóre z jego prac zostały wydane w zbiorach pomorskich, np. Osten, 'Kurze Nachrichten'.

³² Karl Bernhard von Bismarck, od 1906 r. Graf von Bismarck-Osten.

³³ Bismarck-Osten, 'Karl Bernhard', s. 15–21.

³⁴ Sporządzony dla Pruskiego Archiwum Państwowego wykaz 'Archivalien in der Bibliothek Schloss Plathe' /Archiwalia w Bibliotece Zamku Plathe potwierdza, w jak wielkim stopniu jej ostatni właściciel wzbogacił kolekcję rękopisów. Por. Wykaz inwentarza (Bestandsordner) w Archiwum Państwowym w Greifswaldzie.

niego ucieczką w świat alternatywny. Jego syn, Ferdynand von Bismarck-Osten, pisze:

W domu pulpit do czytania w bibliotece stanowił dla niego azyl, w którym mógł się odprężyć i oddać refleksji. Ze szczególnym upodobaniem i bibliograficzną precyzją zajmował się swą kolekcją biblii i drukowanymi pismami Lutera – oryginalnymi wydawnictwami z czasów Reformacji. Jako świadomy chrześcijanin wyznania luterńskiego stał się zresztą pod koniec lat 30. członkiem ‘Kościoła Wyznającego’ (‘Bekennende Kirche’) – był to nader wymowny gest dystansu od zainfekowanego ideami nazizmu zwierzchnictwa kościoła³⁵.

W magazynie Starych Druków w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego wciąż możemy zapoznać się ze sporządzonymi przez niego uwagami i wskazówkami i bez zastrzeżeń zaufać ich precyzji.

³⁵ Bismarck-Osten, ‘Karl Bernhard’, s. 21.

PETER KAMEKE UND SEINE BIBLIOTHEK

Tomasz Ososiński (Lodz)

Unter den Alten Drucken der Lodzer Universitätsbibliothek (BU1) finden wir eine relativ große Büchersammlung aus der Privatbibliothek von Peter Kameke, einem um die Wende vom 16. zum 17. Jahrhundert lebenden pommerschen Adligen und Berater des Herzogs von Pommern, Johann Friedrich. Diese Bücher verdienen aus zweifachem Grund besondere Aufmerksamkeit: Einerseits zeichnen sie sich durch eine markante Variabilität der Provenienzen aus, andererseits liefern die handschriftlichen Notizen wichtige Informationen über den Besitzer der Bücher.

Peter Kameke (auch: Kamecke, Kamike, Kamnick, Kamyk oder Kamke – so hat er selbst am häufigsten unterzeichnet) entstammte einer alten, in Pommern mindestens seit dem 13. Jahrhundert ansässigen Familie. Das Geschlecht, das in seinem Wappen einen nach rechts gewandten silbernen Ziegenkopf vor rotem Hintergrund trägt,¹ galt als Nachkommenschaft altpommerscher Oberschichten (möglicherweise leitete es sich sogar von den Herrschern der jenseits der Oder sitzenden Liutizen her, ist aber in der zweiten Hälfte des 13. und Anfang des 14. Jahrhunderts mit dem zugewanderten deutschen Rittertum verschmolzen).² Die ältere Forschung neigt dazu, die Herkunft des Geschlechts aus der italienischen Grafenfamilie Capri bzw. Capris³ abzuleiten, doch wird diese These in den Urkunden nicht bestätigt. Der Vorfahr der Familie war ein Adelige aus dem Dorf Kamyk oder Konik auf Usedom.⁴ Manche Forscher⁵ nehmen an, der Familiengründer sei ein gewisser Chem(e)ko gewesen, der aus den westlichen, jenseits der Oder gelegenen Grenzgebieten des pommerschen Herzogtums stammte und in den Zeugenverzeichnissen der 1216–20 geführten herzoglichen Gerichtsprozesse erwähnt ist.

¹ Zedlitz-Neukirch, *Adels-Lexikon*, S. 67.

² Rymar, 'Początki', S. 65. Zur Geschichte der Familie Kameke siehe auch: Simiński, 'Kontakte'; Kameke-Cratzig, *Beiträge*; Zedlitz-Neukirch, *Neues preussisches*, S. 64–67; Rymar, 'W kraiinie'; Sauer, *Der Adel*; Berghaus, *Kurze Nachrichten*; Baumgart, 'Kameke'; *Gothaisches*, S. 413–15.

³ Zedlitz-Neukirch, *Adels-Lexikon*, S. 64.

⁴ Rymar, 'Początki', S. 65.

⁵ *Pommersches Urkundenbuch*, Bd. I, S. 196 (zit. nach: Rymar, 'Początki', S. 66).

Um die Mitte des 16. Jahrhunderts teilten sich die Kamekes in mindestens fünf Familienlinien,⁶ aus denen in späteren Jahrhunderten u.a. mehrere Militärs im Dienste der brandenburgischen und preußischen Herrscher hervor gegangen sind: Friedrich Paul von Kameke (1711–69), Rittmeister im preußischen Gendarmenregiment, 1740 von Friedrich dem Großen zum Grafen ernannt; Ernst Bogislav von Kameke (1674–1726), königlich-preußischer Kammerherr, Obermarschall, Generalpostmeister und Oberdomänendirektor; Paul Anton von Kameke (1674–1717), im Alter von 22 Jahren von Friedrich zum Kompanieführer, später zum Obersten der königlichen Leibgarde befördert, oder Georg von Kameke (1817–93), preußischer General und 1873–83 Kriegsminister.

Peter Kameke⁷ kam ca. 1541 auf die Welt und war der einzige Sohn⁸ von Achatz Kameke und seiner Frau Christine geb. Borceke. Als Tatsache gilt, dass er sich seit den jüngsten Jahren am Hofe der pommerschen Herzöge aufhielt und wahrscheinlich um 1558 beim Herzog Johann Friedrich in den Dienst trat.⁹

Während seiner Dienstjahre (eventuell auch noch früher) unternahm Kameke viele Reisen. Er besuchte Dänemark, Frankreich, England, die Türkei,¹⁰ zweimal zog er nach Italien. Er reiste auch ins Heilige Land, doch sind die genauen Daten dieser Reise nicht bekannt,¹¹ – wahrscheinlich zwischen 1574 und 1578.¹² Er besuchte Jerusalem, die Katharinenkirche in Bethlehem¹³ und war am Jordan.¹⁴ Es

⁶ Rymar, 'Początki', S. 65.

⁷ Zu Kameke siehe Kameke-Cratzig, *Beiträge*; Kościelna, 'Peter Kamecke'; Kościelna, 'Pomorzenie'; Jestrzemski, *Katharina*; APS AKS II/97; APS AKW 1193; APS RiS 498.

⁸ Dass er keine Geschwister gehabt habe, bestätigt Kameke mehrmals, u.a. in der Inschrift auf der gemeinsam mit Herzog Johann Friedrich für die Kirche in Alt-Zowen (Sowno) gestifteten Glocke und in der gedruckten Schenkungsurkunde für die Kirche in Lassehne, wovon noch die Rede sein wird.

⁹ Im Schenkungsbrief für die Kirche in Lassehne (entstanden um 1603) erwähnt Kameke seinen 42-jährigen Dienst bei Johann Friedrich, der 1600 gestorben ist.

¹⁰ APS RiS 498, 31, 34 (zit. nach: Kościelna, 'Pomorzenie', S. 137).

¹¹ Kościelna, 'Pomorzenie', S. 137.

¹² Kościelna, 'Pomorzenie', S. 137.

¹³ Die Pilgerattribute finden wir auf seinem Epitaph, heute in der Marienkirche in Koszalin (Köslin): das Jerusalemkreuz und ein Schwert im Halbkreis. Sie zeugen davon, dass Kameke tatsächlich nach Jerusalem vorgedrungen ist und die Katharinenkirche in Bethlehem besucht hat (wer auf dem Berg Sinai gewesen war, dem stand das Recht auf einen vollen Kreis mit vergoldetem Schwert zu. Kościelna, 'Pomorzenie', S. 137).

¹⁴ Im Nachlassinventar des Herrn von Bohlen fand sich eine Erwähnung über den Pilgerstab Peter Kamekes, den er selbst am Jordan geschnitzt haben soll: 'ein Pilgrimsstab, so Peter Kameke am Jordan geschnitten, ans beiden Enden mit vergoldetem Silber beschlagen' (Kameke-Cratzig, *Beiträge*, S. 120).

ist durchaus möglich, dass er Ritter vom Heiligen Grab gewesen ist; darin aber ist sich die Forschung nicht einig.¹⁵

Herzog Johann Friedrich (1542–1600) stand Kameke recht nahe. Dies bezeugen vor allem zahlreiche herzogliche Verleihungen und Titel: Kameke fungierte als Oberhofmarschall des Herzogs, als sein Geheimer Rat, Hofkämmerer und Schlosshauptmann.¹⁶ Angefangen mit den 70er-Jahre bekam er von Johann Friedrich auch mehrere Landgüter geschenkt: Zu dem Familienbesitz in Lassehne (Łasin), Kordeshagen (Dobrzyca) und Strippow (Strzepowo)¹⁷ kamen u.a. 1572 Reddechow, 1597 Daarz (Darż), Krössin (Krosino) und Klebow (Chlebowo) hinzu.¹⁸ Kameke besaß auch ein, um 1600 sogar zwei Häuser in Stettin.¹⁹

Seine guten Kontakte mit dem Herzog bestätigen zeitgenössische Historiographen: Joachim Wedel und Johann Micraelius nennen ihn einstimmig sogar das 'herzogliche Faktotum'.²⁰ Angeblich ließ sich der Herzog auf Kamekes Anraten um 1583 in Friedrichswalde (Podlesie) ein Jagdschloss bauen, das eine seiner liebsten Residenzen wurde, in der er auch diplomatische Treffen abzuhalten pflegte.²¹ Von der großen Vertrautheit der beiden zeugt u.a. die Inschrift auf der 1597 gegossenen Kirchenglocke in Alt-Zowen, in der von gemeinsamer Stiftung des Herzogs und Kamekes die Rede ist.²² Kamekes Einfluss auf den Herzog soll derart groß gewesen sein, dass er sich sogar die Freiheit nehmen durfte, gegen Herzogin Erdmuthe aufzutreten.²³

Die damaligen Chronisten sahen Kamekes Rolle am Hofe eher negativ. Joachim Wedel schrieb mehrmals, Kameke habe den Herzog in dessen Untugenden bestärkt und eigene Einflüsse ausgenutzt, um gegen private Feinde vorzugehen. Dies traf u.a. den Beamten Johann Chinow, der durch die Gnade des Herzogs

¹⁵ Dies meint Jestrzemiński, *Katharina*, S. 176; Zweifel hegt aber Kościelna, 'Pomorzenie', S. 137–39, weil Kameke diesen Titel weder auf seiner Grabplatte noch im gedruckten Exlibris erscheinen ließ.

¹⁶ Kameke-Cratzig, *Beiträge*, S. 44.

¹⁷ Majewski, 'Płyta nagrobna', S. 113.

¹⁸ *Pommersches Wappenbuch*, Bd. I, S. 66: '1597 wurden dem Peter Kameke zur Lassehne vom Herzog Johann Friedrich die zu den Tafelgütern gehörigen Dörfer Crossin und Clebow verpfändet, jedoch schon 1600 nach einem weitläufigen Prozess vom Herzog Barnim wieder eingelöst'.

¹⁹ Kameke-Cratzig, *Beiträge*, S. 44.

²⁰ Micraelius, *Antiquitates*, S. 352.

²¹ Wedel, *Hausbuch*, S. 291 (vgl. auch Kościelna, 'Z dziejów rezydencji', S. 128).

²² Kościelna, 'Z dziejów blaznów', S. 36.

²³ Wedel, *Hausbuch*, S. 391 (1593 versöhnte er sich aber mit ihr während der Krankheit des Herzogs und überredete diesen, ein für sie vorteilhaftes Testament aufzusetzen).

in kurzer Zeit die Titel des Hof- und Kammerrates verliehen bekam, später aber infolge der von Kameke gestifteten Intrigen vom Hof verwiesen wurde.²⁴

Kamekes enormen Einfluss illustriert ein anderer, spektakulärer und seinerzeit zweifellos breit kommentierter Vorfall, den Wedel – aus welchen Gründen auch immer – ganz verschweigt, nämlich der Fall Melchior von Doberschütz.²⁵ Dieser schlesische Adelige, verheiratet mit Elisabeth von Doberschütz, erwarb sich Ende der 70er-Jahre nach und nach die Gunst des Herzogs (u.a. bekleidete er das Amt des Stadthauptmanns von Neustettin). Infolge intriganter Umtriebe Kamekes und Jakobs von Kleist wurde er jedoch in den 80er-Jahren um die Ämter gebracht und seine Ehefrau Elisabeth von Doberschütz²⁶ der Hexerei und Zauberei bezichtigt. Man warf ihr vor, der Ehefrau des Herzogs Johann Friedrich, Herzogin Erdmuth, einen Hexentrank gegeben zu haben, der diese unfruchtbar gemacht haben soll. Auch machte man ihr zum Vorwurf, Kameke und selbst den Herzog vergiften zu wollen. 1590 sprach das Gericht sie aufgrund unter Folter erzwungener Falschaussagen schuldig und ein Jahr später wurde sie auf dem Heumarkt in Stettin als Hexe enthauptet.

Nach dem Tod des Herzogs Johann Friedrich (1600; Kameke war bei der Bestattung zugegen)²⁷ war Kamekes Position deutlich geschwächt. Sobald Herzog Barnim die Macht übernommen hatte, entfernte er den Ex-Berater aus dem Hof. Auch viele Höflinge sagten sich von ihm los, da er sich unter der Herrschaft des Verstorbenen auf Kosten anderer bereichert und seine Verwandten favorisiert hatte. Kein Wunder also, dass Kameke in den Hofkreisen nur Widerwillen erweckte. Auch einige der ihm vom Herzog Johann Friedrich geschenkten, zu den Tafelgütern gehörenden Dörfer (u.a. Glien, Klebow und Krössin) wurden ihm weggenommen.²⁸

Nach 1600 gestalteten sich Kamekes Kontakte zu dem Herzogshaus wechselhaft. In Barnim erweckte er keine Sympathie, doch nach dessen Ableben 1603 und der Besteigung des Stettiner Throns durch Bogislaw XIII. spielte er am Hof wieder eine bedeutende Rolle. Gute Kontakte pflegte er zu den jüngeren Herzögen Franz und Kasimir IX., mit deren Hilfe er Henning Ubeske u.a.

²⁴ Wedel, *Hausbuch*, S. 366.

²⁵ Vgl. Stojentin, *Aus Pommerns Herzogstagen*, S. 16–17.

²⁶ Vgl. Stojentin, 'Hexenbrand', S. 41–47.

²⁷ Friedeborn, *Beschreibung*, S. 164; Wedel, *Hausbuch*, S. 386.

²⁸ Wedel, *Hausbuch*, S. 396–97, schreibt, dass Kameke nach dem Tod des Herzogs einige Dörfer weggenommen worden sind: 'den hoff zu Glien, das vorwerck Klebow, Grossin und andere 4 oder 5 dörffer, die Peter Kameke besessen'.

um ein Teil seiner Güter brachte und ihn aus dem Hof vertrieb.²⁹ Als Bogislaw 1606 starb und sein Sohn Philipp II. an die Macht kam, wurde Kameke wieder vom dem Hof entfernt.³⁰

Die nächste Besteigung des Stettiner Throns erlebte Kameke nicht mehr. Nach Ansicht der meisten älteren Forscher soll er 1615 gestorben sein.³¹ Das gleiche Sterbejahr finden wir auch in den neuesten Quellen (Kościelna), obwohl Majewski als Todesdatum das Jahr 1613 nennt.³² Möglicherweise fußt Majewskis Datierung auf einem Übersehen: In seinem Artikel über Kamekes Grabplatte setzt er ihr Entstehungsdatum mit dem Sterbejahr des Stifters gleich, während aus der Inschrift klar hervorgeht, Kameke habe sie noch zu Lebzeiten machen lassen: Sie sei eine ‘anzeigung das er sich zu einer seligen hinfahrt zeitig schicken wollte’³³ – ein Zeichen dafür, dass er sich bald auf die Reise ins Jenseitige begeben.

Indes mag sich auch das Jahr 1615 als Todesdatum aus einem Fehler ergeben. Es fällt schwer genau zu bestimmen, auf welche Quellen sich die älteren Historiker stützten, aber die jüngst zu Kameke forschende Joanna Kościelna datiert sein Ableben auf 1615; dabei stützt sie sich an das am 20. Februar 1615 im Druck erschienene *Epicedium* des Bartholomäus Hille, Pastor der Kirche zu Lassehne.³⁴ In der Schrift findet sich eine Erwähnung des Tods Kamekes: am 23. Dezember – selbstverständlich *anni praeteriti*, d.h. im Dezember des vorigen Jahres. Wahrscheinlich ist Kameke also am 23. Dezember 1614 gestorben und zwei Monate später erschien der zu seinem Andenken gedichtete Trauergesang.

Am Rande sei angemerkt, dass auch Kamekes Geburtsjahr in Zweifel gezogen wird, denn auch hier sind sich die Forscher nicht einig.³⁵ Selbst in den Zeitdokumenten herrscht Unsicherheit: In seinem *Epicidium* gibt Hille an, Kameke sei im Alter von 74 Jahren gestorben. Nehmen wir 1614 als Todesdatum an – und dies legt die Schrift nahe – so müsste Kameke 1540 geboren worden sein. Auf einen anderen Umstand weist jedoch die Grabplatte hin, die von Kameke

²⁹ Wedel, *Hansbuch*, S. 452.

³⁰ Wedel, *Hansbuch*, S. 527.

³¹ Kameke-Cratzig, *Beiträge*, S. 44.

³² Majewski, ‘Płyta nagrobna’, passim.

³³ Ein Foto der Grabplatte ist online einzusehen unter: <https://i.pinimg.com/originals/1b/94/70/1b947071e2b1f37ea8a1f7fe8eeebf0b.jpg>

³⁴ Kościelna, ‘Pomorzanie’, S. 137.

³⁵ Majewski, ‘Płyta nagrobna’, nennt das Jahr 1543, Kościelna, ‘Pomorzanie’, S. 137, dagegen 1541, ähnlich Jestrzowski, *Katharina*, S. 176.

höchstpersönlich 1613 bestellt werden sollte. Darauf lesen wir, Kameke war damals 70 Jahre alt ('seines alters im LXX jare'), daher müsste 1543 sein Geburtsjahr gewesen sein.

Bestattet wurde Peter Kameke in seinem Familiengut Lassehne, in der dortigen Kirche, in der er als der letzte Spross des Geschlechts lange vor seinem Ableben eine Art Familien-Mausoleum eingerichtet hat.³⁶ Schon ca. 1600, gleich nachdem Johann Friedrich gestorben war und er selbst für einige Zeit den Stettiner Hof verlassen hatte, ließ er die Kirche renovieren und u.a. mit einem neuen barocken Altar ausstatten.³⁷ 1611 befahl er die Kirche wieder zu schmücken.³⁸ Im Inventar der Kirchengenausstattung aus demselben Jahr lesen wir, dass über Kamekes Kolatorenloge ein Porträt des Herzogs Johann Friedrich gehängt wurde. Daneben fand sich Platz für ein Porträt Luthers und die genealogische Tafel der Stettiner Herzöge; über der Loge im Seitenschiff gegenüber hing ein Porträt Melancthons und der Herzogin Erdmuthes.³⁹ Nach und nach spendete Kameke der Kirche auch seine Büchersammlung.

In den letzten Jahren seines Lebens befahl Kameke in der Lassehner Kirche ein Grabgewölbe mit Eingang vor dem Altar zu bauen, 1613 bestellte er ein bronzenes Epitaph und ließ es in der Kirche aufhängen. Außer seinem eigenen Epitaph befand sich dort auch ein steinernes Grabmal seiner Eltern.⁴⁰

Im Dreißigjährigen Krieg hat die Lassehner Kirche großen Schaden erlitten, doch ein Teil der Innenausstattung, darunter das erwähnte Epitaph, war dort noch bis zum Ende des Zweiten Weltkriegs erhalten. Spätestens nach Kriegsende wurde die Innenausstattung zerstreut: Im Sommer 1953, als Professor Stanisław Niewiadomski in Ustronie Morskie (Henkenhagen) seinen Urlaub verbrachte, besuchte er Łasin (Lassehne) und stellte fest, dass die ihm sehr wohl bekannte Grabplatte fehlte. Nach seiner Intervention wurde sie in einer Altmetzallzentrale in Poznań gefunden und 1958 in die Marienkirche in Koszalin (Köslin) gebracht, wo sie sich bis heute befindet. Die Lassehner Kirche selbst hatte weniger Glück; 1955 begann ihr Abbau – sie wurde durch die Abbaubrigade des

³⁶ Kamekes starke Bindung mit Lassehne unterstreicht auch Hille in seinem *Epicaedion*: 'Lasse-nae que frequens tempipiatecta subibat / observans summa iussaverenda Dei' (A5^v).

³⁷ Hinz, *Pommern*, S. 207.

³⁸ Müller, *Die Evangelischen*, S. 160.

³⁹ Majewski, 'Płyta nagrobna', S. 113–14.

⁴⁰ Müller, *Die Evangelischen*, S. 160.

Kreisratspräsidiums in Koszalin teilweise abgetragen, in den darauf folgenden Jahren restlos abgerissen.

Ursprünglich war Kamekes Büchersammlung – ähnlich wie seine Landgüter, teilweise dank der herzoglichen Schenkungen zusammengetragen⁴¹ – wohl an verschiedenen Orten gelagert; bekannt ist etwa, dass ein Teil der Bücher in Glien (Glinna) deponiert lag.⁴² Spätestens seit den 90er-Jahren begann Kameke die Bände an die Kirche in Lassehne zu übergeben. Dabei trug er sich wohl mit dem Gedanken, dort eine größere Kollektion als ein Teil des Familienmausoleums einzurichten. Die Schenkungen dokumentierte er zunächst mit eigenhändigen Einträgen (für die Lassehner Kirche oder den damaligen Pastor Peter Rugenwalde).⁴³ Spätestens 1603 nahmen die Spenden eine organisierte Form an: Kameke ließ ein Schenkungs-Exlibris drucken, mit dem seither die der Kirche übergebenen Bücher versehen wurden. Das in Folioformat gedruckte Schenkungsschreiben enthält die deutschsprachige Schenkungsurkunde des Besitzers und ein vom herzoglichen Beamten Johann Luder⁴⁴ verfasstes lateinisches Lobgedicht. Dieses Schreiben gab es in mindestens zwei Versionen [Abb. 1, 2]: mit dem Tagesdatum 10. Februar 1603 und (wohl eine spätere Fassung) ausschließlich mit dem Jahresdatum ohne die letzte Ziffer (160_).⁴⁵

Im Schenkungsbrief bezeichnet Kameke die der Kirche in Lassehne gespendeten Bücher als ‘ewige beylage vnd Richtschnur zur Seeligkeit’, in Wirklichkeit aber galten sie nicht nur Religionsfragen. Die theologischen Bände machten, soweit das heutzutage noch bestimmbar ist, eigentlich eine Minderheit aus – dieser Umstand spricht ebenfalls dafür, dass Kameke bei der Schenkung nicht so sehr das ewige Heil der Gemeindemitglieder als vielmehr die Bereicherung des Familienmausoleums vorschwebte.

⁴¹ Den Band, der in der BUL unter der Signatur 1021842 aufbewahrt wird, bekam Kameke 1599 vom Herzog Johann Friedrich geschenkt und dies beglaubigt das beigelegte Dokument; auf dem Einband befindet sich das herzogliche Superexlibris. Das gleiche Superexlibris ist auch auf den folgenden Exemplaren zu sehen: BUL 1021224–1021225, 1012616–1012619 und 1020265–1020269.

⁴² Das Inventar der Büchersammlung ist erhalten geblieben: APS AKS II/97, 473–76, siehe Kościelna, ‘Pomorzanie’, S. 140.

⁴³ Vgl. Müller, *Die Evangelischen*, S. 160: Bartholomäus Hille, der Sohn von Peter, Pastor in Zanow, wurde durch Kameke am 18. Juni 1601 zum Pastor in Lassehne berufen. Den vorherigen Pastor Petrus Rugenwalde berief Kameke vor 1578.

⁴⁴ Friedeborn, *Beschreibung*, QQQ2^v.

⁴⁵ Die erste Version u.a.: BUL 1021854/7, die zweite Version: BUL 1020259.

Unter den geschenkten Büchern fanden sich zahlreiche historische Chroniken, die sich vor allem auf deutsche Fürstentümer und die Geschichte des Kaisertums bezogen.⁴⁶ Hie und da gab es deutsche Übersetzungen der Klassiker: Tacitus,⁴⁷ Cicero oder Petrarca,⁴⁸ aber auch Werke zeitgenössischer Literatur, u.a. die Komödie *Lutherus redivivus* (zusammengebunden mit Schriften zur Astrologie und Erlässen der Stettiner Synode von 1593)⁴⁹ sowie die Beschreibung einer Fahrt ins Heilige Land.⁵⁰

Die Provenienz-Merkmale der Bücher Kamekes sind recht different. Oft unterzeichnete sich ihr Besitzer eigenhändig auf dem Einband (BUŁ 1012616, 1020919) oder im Buch (BUŁ 1012616, 1012617, 1012619, 1020259). Häufig befindet sich auf dem Buch Kamekes eigenhändige Widmung für den Beschenkten (BUŁ 1020946) oder Widmungen der Spender für ihn – bspw. eine Widmung Leonhard Rauwolffs (BUŁ 1010730), des Autors der Beschreibung einer Reise ins Heilige Land, samt einem Eintrag von dessen Frau in Augsburg 1584,⁵¹ oder ein Widmungsbrief des Herzogs Johann Friedrich (BUŁ 1021842). In sehr vielen Büchern finden wir sonst das bereits erwähnte gedruckte Schenkungs-Exlibris.

Kurz nach 1600 fing Kameke an, seine Bücher mit eigenen Einbänden zu versehen. Das waren Pergamentumschläge mit geprägten Initialbuchstaben: ‘P[eter] K[ameke] D[er] A[lte] V[on] D[er] L[assen]’ und dem Jahresdatum [Abb. 3]. Der älteste solcher Einbände stammt aus dem Jahr 1603; daher ist es nicht ausgeschlossen, dass gerade in diesem Jahr, aus dem auch die gedruckte Schenkungsurkunde für die Lassehner Kirche stammt, eine einheitliche Bindung der Büchersammlung begann.⁵²

Manch eine Provenienz liefert biographische Informationen über Kameke. Interessant ist in dieser Hinsicht der Band von Veit Dietrich *Summaria vber die gantze Bibel*,⁵³ in dem sich außer Kamekes Unterschrift und dem Jahresdatum

⁴⁶ Signaturen: BUŁ 1020259–60, 1020281–2, 1020946, 1021071.

⁴⁷ BUŁ 1020259–60.

⁴⁸ BUŁ 1020941.

⁴⁹ BUŁ 1012616–19. An der Synode beteiligte sich Kameke direkt, vgl.: Friedeborn, *Beschreibung*, S. 141.

⁵⁰ BUŁ 1010730.

⁵¹ Der Eintrag mag die Anwesenheit Kamekes in Augsburg im Jahre 1584 bezeugen.

⁵² Eine gewisse Rolle mag hier das Vorbild des Herzogs Philipp gespielt haben, der Bücher sammelte und 1604 in Stettin eine Bibliothek (‘seminarium sapientiae’) gründete. Vgl. Wedel, *Hausbuch*, S. 574.

⁵³ BUŁ 1022224.

1578 ein mit derselben Hand gezeichnetes Jerusalemer Kreuz befindet [Abb. 4]. Vielleicht ist das ein Hinweis darauf, dass Kameke seine Fahrt ins Heilige Land kurz vor 1578 machte.

Sehr interessant als Provenienz-Dokument ist der Band mit der deutschen Übersetzung *Institutio Christianae religionis* von Calvin,⁵⁴ in dem in handschriftlicher Form Teile des gedruckten Widmungsbriefes erhalten sind. Darüber hinaus finden wir hier das Manuskript eines deutschsprachigen Gedichts von Kameke, dem ein kurzer lateinischer Text vorausgeht (keiner der Texte ist jedoch in Kamekes Hand geschrieben worden) [Abb. 5]. Hier seien beide Texte von 1604 (möglicherweise ein Aufriss für die spätere Fassung des Schenkungsbriefes) in vollem Umfang und mit origineller Schreibweise angeführt:

Quemadmodum Apes ex omnibus flosculis exugunt id, quo bonum et dulce est, Id vero quod acerbum et malum est, respuunt, Ita ex quovis Doctore quid honestum, utile, pium et expressissimo DEI Verbo consentaneum est, excerpere, Caetera vero omnino preterire et [...] repudiare debemus.

Die Bienen Lehr-Exempel geben,
 Wie die Gotseligkeit zu haben,
 Nemlich wie auss den Kreuterlein
 Ess sey Gut oder Böss darein,
 Altzeit das best herausersaugn.
 Gleich sollen wir auch haben vor Augn,
 das wir tragen ider Zeit im ment
 das Alt Vnd Newe Testament,
 drauss nehmen heil vnd Seligkeit
 Vnd durch Christum wass vnss bereit.
 Was aber darin enthalten nicht
 Vnd Christ vnser Meister, vnser zuuersicht
 Vnss selbst nicht gelehret hat,
 Nicht lernen solln, hat auch kein stat.
 Ich aber Peter Kameke der Alt
 Will niemandt diss Buch der gestalt
 Haben Vorgetrag'n als Wan Ich solt
 Hirauff gelehret mich oder wolt
 Jemandt hiedurch im Bössn Verschwetzen
 Besondern mein heil auf Christum setzen
 Derselbe wolt vnss semptlichen geben

⁵⁴ BUL 1020919.

Nach dieser Zeit das ewig Leben.

Besehen vnd gegeben in meiner Kirche zur Lassene, den 9 Januarij,
Anno 1604.

Heute ist es nicht mehr möglich, präzise zu bestimmen, weder wie groß die Büchersammlung gewesen ist, die Kameke der Kirche in Lassehne schenkte, noch wie viele Bände ihm gehörten. Es müssten aber wohl viel mehr als nur die knapp über zwanzig Exemplare gewesen sein, die heute in der Universitätsbibliothek in Lodz aufbewahrt werden. Ein Beweis dafür kann schon das Verzeichnis von fünfzehn Bänden sein, die Kameke zu Lebzeiten in seinem Herrenhof in Glien besaß. Die Liste enthält ein Dutzend Positionen, von denen nur zwei sich mit den in der BUŁ befindlichen Exemplaren in Zusammenhang bringen lassen.⁵⁵

Unbekannt bleibt auch das Schicksal der Büchersammlung in Lassehne nach Kamekes Tod. Endgültig wurde sie mit Sicherheit gegen Ende des Zweiten Weltkriegs zerstreut. Manch ein Band, etwa die Chronik der Geschichte von Braunschweig und Lüneburg, die sich schon vor dem Krieg in der Bibliothek in Landeshut (Kamienna Góra)⁵⁶ befand, musste Lassehne früher verlassen haben. Nach dem Krieg tauchten Bestandteile der

⁵⁵ Dieses Verzeichnis zitiert Kościelna, 'Pomorzenie', S. 140): '1. Postilla Lutheri in folio; 2. Bibliae in 4; 3. Bartische Truck; 4. Kirchen Ordnunge; 5. Kirchen Agenda; 6. Dziennik podróży Leonharda Rauwolfa; 7. Georg von Anhalt (Fürst Georg von Anhalt), Auslegung des sechzehnten Psalms: Conservame, Domine; 8. Psalterz; 9. Kirchen Ordnunge; 10. Habermani Gebetsbuch (Johann Habermann, Geistlich Kleinod darinnen ordentlich verfasst christliche Gebet, auff alle Tage in der Wochen zu sprechen, durch D. Johan Haberman, Leipzig 1586, oder eine andere Ausgabe), 11. Postilla Spangenbergii (Johann Spangenberg, Postilla: Evangelia Et Epistolae, zahlreiche Ausgaben, u.a. Franc[ofortum], 1560), 12. Ein Betbuch des Geistliche antidotum genandt Wolfgangi Peristerj (Wolfgang Peristerus, Das Geistliche Antidotum ..., Berlin 1583); 13. Leichpredigt vber Augusti Hertzogen zu Sachsen Todt D. Martini Miri (Martin Mirus, Drey Leichpredigten Vber den Seligen Abschied des Durchlauchtigsten Hochgebornen Fürsten vnd Herren, Herrn Avgvsti, Hertzogen zu Sachsen [...] Dresden, [1586]), 14. Titularbuchlein (vielleicht: Johann Helias Meichssner, Sebastian Meichsner, Hoch oder gemainer Teütscher Nation Formular: Allen Secretarien, Statt, Gericht, auch Houe oder Cantzleyschreibern, Notarien vnd Concipisten, notwendig vnd nutzlich, den gemeinen Keyserlichen Rechten, ... Sampt desselben Handb[ue]chlin, gründtlichs Berichts rechts vnd wol Schreibens, 1563, oder ähnlich; 15. Ein Bartischpsalm Buchlein [...] Pomirsche Gennalogia; möglicherweise: Wolfgang Jobst, Genealogia oder Stam und Geburtlinia der durchleuchtigen und hochgebornen Fürsten und Hertzogen in Pommern, Stettin, der Cassuben und Wenden, auch in Rügen und Pommerellen, Frankfurt a. O., 1573.' – Von dem obigen Verzeichnis befinden sich heute in der BUŁ und der BN (Nationalbibliothek Warschau) nur das Tagebuch Rauwolffs und vielleicht der Barth'sche Druck (eine in Barth gedruckte Schrift).

⁵⁶ BUŁ 1020281.

Büchersammlung Kamekes bei den antiquarischen Auktionen auf. 1993 und 2000 wurden von der Nationalbibliothek in Warschau zwei Objekte erworben: ein gedrucktes Exlibris Kamekes⁵⁷ und ein Sammelband mit zwei historischen Chroniken.⁵⁸

⁵⁷ BN SD XVII.4.11609, erworben bei der Auktion des Antiquariats Logos 1993.

⁵⁸ *Annales Marchiae Branderburgicae* [...] *Durch M. Andream Angelvm* [...], Frankfurt a. d. Oder 1598 und *Lijfflendische Churlendische Chronica* [...] *verfasst und gestellet Durch Salomon Henning* [...] *recte* Leipzig 1594 (Sign. BN SD XVI.F.1017–1019), erworben im Jahre 2000 bei der Auktion von Desa Unicum.



Abb. 1: Gedrucktes Schenkungsschreiben Kamekes, erste Fassung, BUŁ 1021224–1021225
 Ryc. 1: Drukowany ekslibris donacyjny Kamekego (pierwsza wersja), BUŁ 1021224–1021225

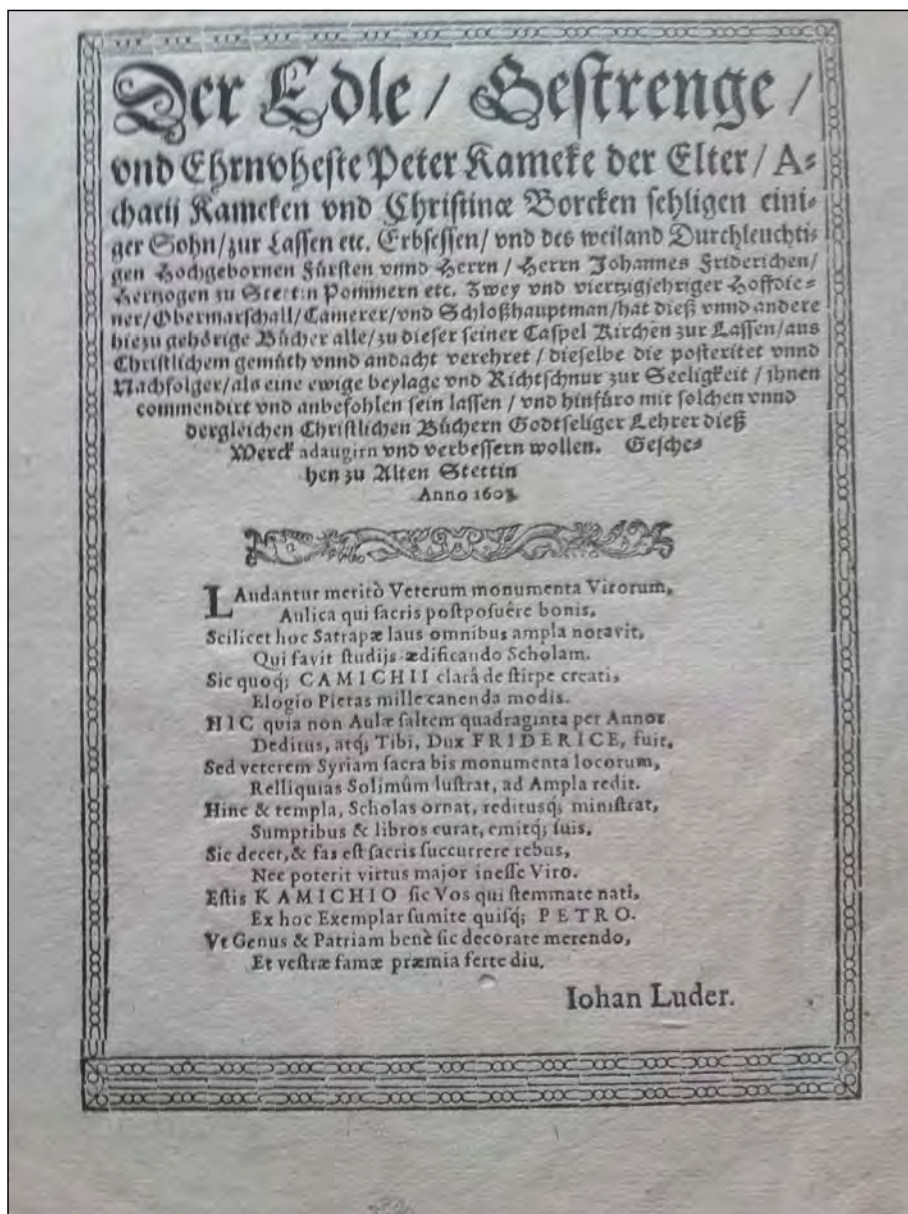


Abb. 2: Gedrucktes Schenkungsschreiben Kamekes, zweite Fassung, BN SD XVII.4.11609
 Ryc. 2: Drukowany ekslibris donacyjny Kamekego (druga wersja), BN SD XVII.4.11609

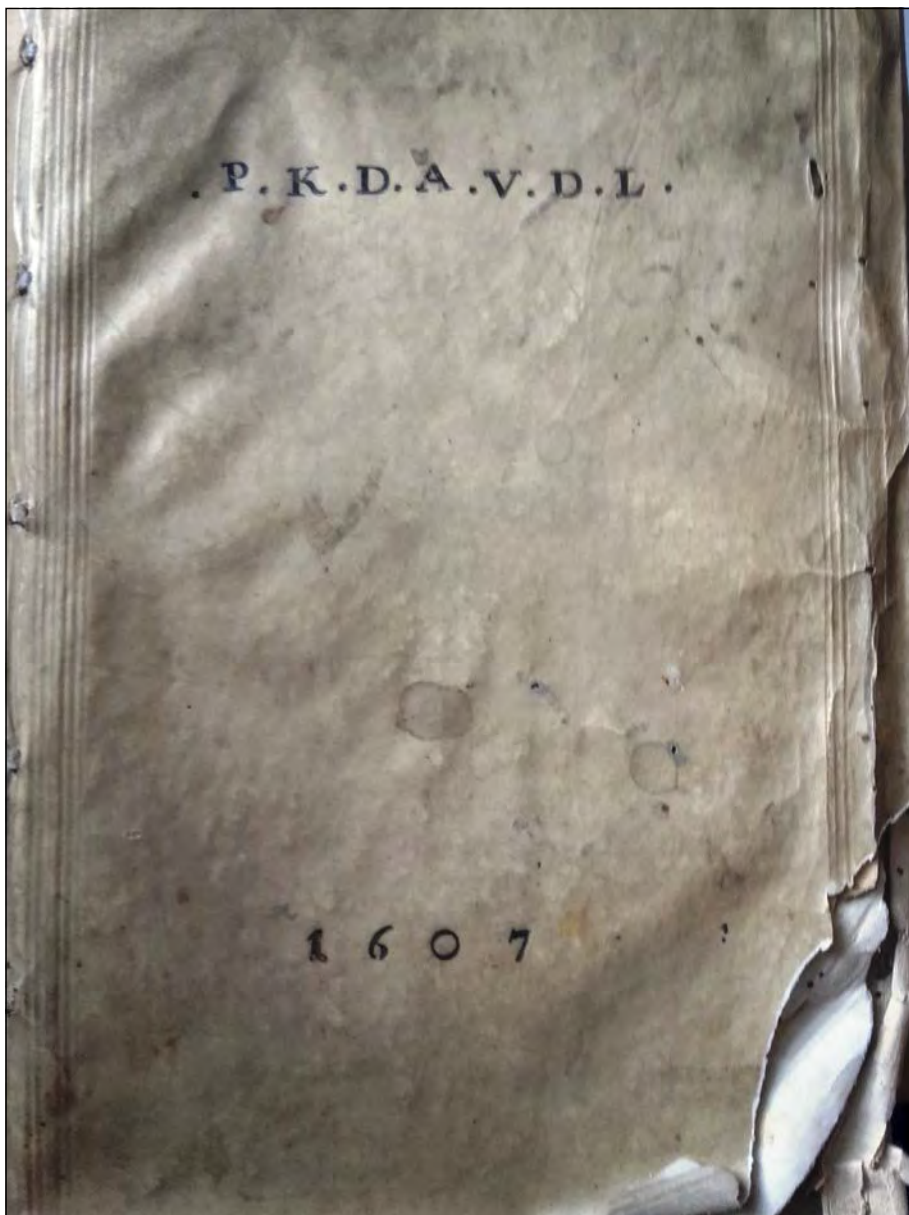


Abb. 3: Einband mit Kamekes Initialen, BN SD XVI.F.1017–19

Ryc. 3: Oprawa z inicjałami Kamekego, BN SD XVI.F.1017–19

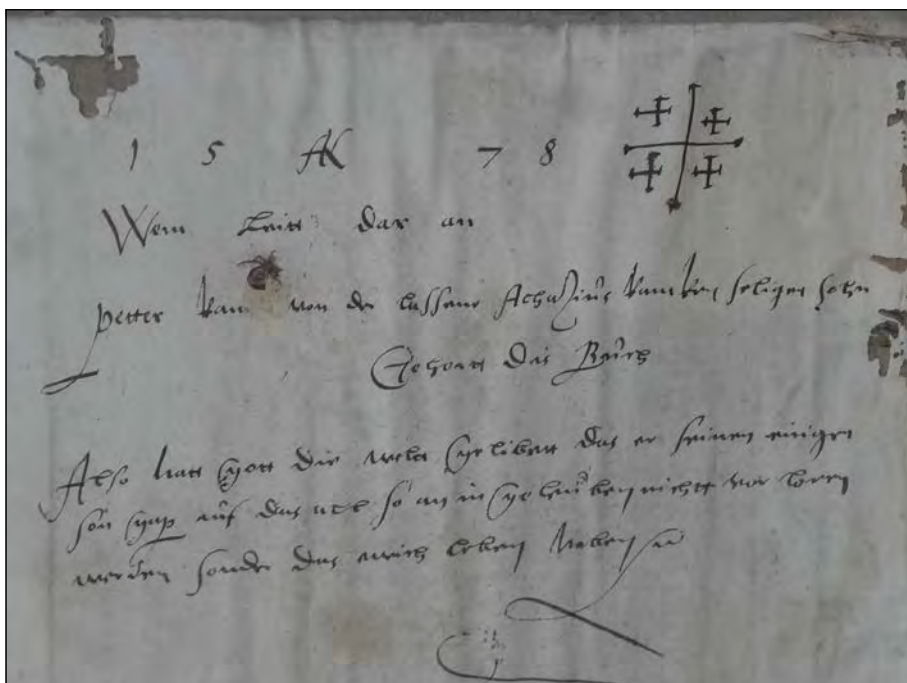


Abb. 4: Eigentumsnotiz Kamekes mit Jahreszahl und Jerusalem Kreuz, BUL 1022224
Ryc. 4: Notatka własnościowa Kamekego z datą roczną i rysunkiem krzyża jerozolimskiego,
BUL 1022224

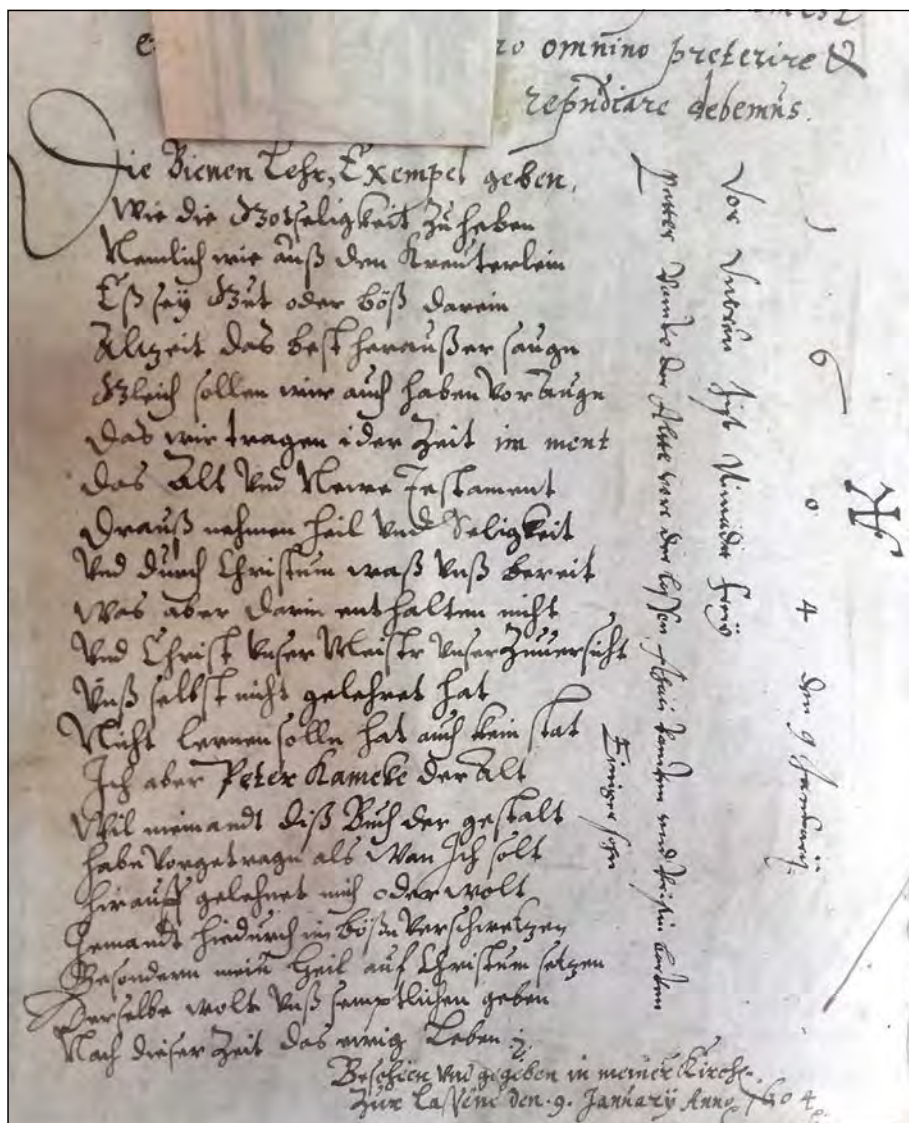


Abb. 5: Kamekes Gedicht auf dem Vorsatzblatt, BUL 1020919
 Ryc. 5: Tekst wiersza Kamekego zapisany na wyklejce tomu, BUL 1020919

PETER KAMEKE I JEGO KSIĘGOZBIÓR

Tomasz Ososiński (Łódź)

Pośród starych druków Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego znajduje się dość liczny zbiór tomów z biblioteki Petera Kamekego, pomorskiego możnowładcy żyjącego na przełomie XVI i XVII stulecia, bliskiego doradcy księcia pomorskiego, Johanna Friedricha. Zbiór ten zasługuje na uwagę z kilku powodów, m.in. ze względu na duże urozmaicenie cech genealogicznych, ciekawy jest jednak również ze względu na notatki rękopiśmienne dostarczające informacji biograficznych na temat jego właściciela.

Peter Kameke (nazwisko to zapisywano również w formach: Kamecke, Kamike, Kamnick, Kamyk czy Kamke – jak też on sam się najczęściej podpisywał) pochodził ze starej pomorskiej rodziny, zamieszkującej na Pomorzu Zachodnim co najmniej od XIII w. Ród jego wywodził się ze staropomorskich elit, a być może nawet z dynastów zaodrzańskich strefy lucickiej, w drugiej połowie XIII i na początku XIV w. wtopił się jednak w napływowe rycerstwo niemieckie¹. W dawniejszej literaturze przypisywano rodzinie pochodzenie od włoskich hrabiów Capri lub Capris², teza ta nie ma jednak oparcia w dokumentach. Rodzina pochodziła od pewnego możnego ze wsi Kamyk czy Konik na wyspie Uznam³. Niektórzy badacze⁴ sądzą, że założycielem rodu był Chem(é)ko, pochodzący z zachodnich, zaodrzańskich, kresów księstwa pomorskiego, znany z list świadków książęcych czynności prawnych w latach 1216–20. Herb rodu Kameke stanowiła zwrócona w prawo srebrna głowa kozy na czerwonym tle⁵.

W połowie XVI w. ród tworzył już co najmniej pięć linii⁶, które w kolejnych wiekach wydały m.in. licznych znanych wojskowych, pozostających w służbie władców brandenburskich i pruskich. Należeli do nich m.in.: Friedrich Paul von Kameke (1711–69), rotmistrz w pruskim pułku kirasjerów, który w 1740 r.

¹ Rymar, 'Początki', s. 65. Na temat historii rodziny Kameke por. też: Simiński, 'Kontakte'; Kameke-Cratzig, *Beiträge*; Zedlitz-Neukirch, *Neues preussisches*, s. 64–67; Rymar, 'W krainie'; Sauer, *Der Adel*; Berghaus, *Kurze Nachrichten*; Baumgart, 'Kameke'; *Gotthaisches*, s. 413–415.

² Zedlitz-Neukirch, *Adels-Lexikon*, s. 64.

³ Rymar, 'Początki', s. 65.

⁴ *Pommersches Urkundenbuch*, t. I, s. 196 (cytat za: Rymar, 'Początki', s. 66).

⁵ Zedlitz-Neukirch, *Adels-Lexikon*, s. 67.

⁶ Rymar, 'Początki', s. 65.

otrzymał od Fryderyka Wielkiego tytuł hrabiowski; Ernst Bogislav von Kameke (1674–1726), pruski szambelan, marszałek, szef poczty i naczelny administrator domen; Paul Anton von Kameke (1674–1717), w wieku 22 lat awansowany przez Friedricha na dowódcę kompanii, a potem na pułkownika gwardii królewskiej; czy Georg von Kameke (1817–93), pruski generał i minister wojny w latach 1873–83.

Peter Kameke⁷ urodził się około roku 1541 i był jedynym⁸ synem Achacego Kameke oraz Christine z domu Borcke. Wiadomo, że od dość wczesnego wieku przebywał na dworze książąt pomorskich. Służbę u księcia Johanna Friedricha rozpoczął prawdopodobnie około roku 1558⁹. W trakcie służby na dworze, a być może po części nawet jeszcze przed jej rozpoczęciem, Kameke odbywał liczne podróże. Podróżował do Danii, Francji, Anglii, Turcji¹⁰, dwa razy był w Italii. Z całą pewnością odbył też podróż do Ziemi Świętej. Dokładne daty tych podróży nie są jednak znane¹¹. Podczas podróży do Ziemi Świętej – która miała miejsce prawdopodobnie pomiędzy rokiem 1574 a 1578¹² – odwiedził Jerozolimę i kaplicę św. Katarzyny w Betlejem¹³ oraz był nad rzeką Jordan¹⁴. Prawdopodobnie był rycerzem Grobu Świętego, choć nie wszyscy badacze są co do tego zgodni¹⁵.

Z księciem Johannem Friedrichem (1542–1600) łączyła Kamekego dość bliska relacja. Świadczą o tym przede wszystkim liczne nadania książęce oraz otrzymane tytuły: był jego marszałkiem dworu, tajnym radcą, podkomorzym

⁷ Na temat Kamekego por. Kameke-Cratzig, *Beiträge*; Kościelna, 'Peter Kamecke'; Kościelna, 'Pomorzanie'; Jestrzemski, *Katbarina*; APS AKS II/97; APS AKW 1193; APS RiS 498.

⁸ Brak rodzeństwa poświadcza Kameke wielokrotnie, m.in. w inskrypcji na dzwonie ufundowanym wspólnie z księciem Johannem Friedrichem dla kościoła w Sownie oraz na drukowanym liście donacyjnym dla kościoła w Łasinie, o którym jeszcze będzie mowa.

⁹ W liście donacyjnym dla kościoła w Łasinie, powstałym około roku 1603, Kameke mówi o 42-letniej służbie u Johanna Friedricha, który zmarł w roku 1600.

¹⁰ APS RiS 498, 31, 34 (cytat za: Kościelna, 'Pomorzanie', s. 137).

¹¹ Kościelna, 'Pomorzanie', s. 137.

¹² Kościelna, 'Pomorzanie', s. 137.

¹³ Atrybuty pielgrzymki widnieją na płycie nagrobnej Kamekego znajdującej się dziś w kościele Mariackim w Koszalinie: są to krzyż jerozolimski oraz połowa koła z mieczem. Świadczą one o tym, że Kameke dotarł do Jerozolimy i odwiedził kaplicę św. Katarzyny w Betlejem (ci, którzy dotarli na Górę Synaj, mieli prawo do pełnego koła przebitego złożonym mieczem), (Kościelna, 'Pomorzanie', s. 137).

¹⁴ W inwentarzu spuścizny pana von Bohlen znalazła się wzmianka o lasce pielgrzymiej Petera Kameke, którą sam wystrugał nad Jordanem: 'ein Pilgrimsstav, so Peter Kameke am Jordan geschnitten, ans beiden Enden mit vergoldetem Silber beschlagen' (Kameke-Cratzig, *Beiträge*, s. 120).

¹⁵ Tak uważa Dagmar Jestrzemski, *Katbarina*, s. 176, wątpliwości ma jednak Kościelna, 'Pomorzanie', s. 137–139 (gdyż Kameke nie użył tego tytułu ani na płycie nagrobnej ani w drukowanym ekslibrisie).

oraz starostą zamkowym¹⁶. Od lat 70. otrzymywał też od księcia majątki ziemskie: do jego rodzinnych dóbr w Łasinie (Lassehne), Dobrzycy (Kordeshagen) i Strzepowie (Strippow)¹⁷ książę dodał m.in. w 1572 r. Reddechow, w 1597 r. Darz (Daarz), Krosino (Krössin) oraz Chlebowo (Klebow)¹⁸. Kameke posiadał też dom w Szczecinie, a około roku 1600 nawet dwa¹⁹.

O jego dobrych stosunkach z księciem świadczą relacje współczesnych historyków: Joachim Wedel oraz Johann Micraelius zgodnie nazywają go totumfackim księciem²⁰. Podobno to za radą Kamekego książę około 1583 r. zbudował pałac w Podlesiu (Friedrichswalde), który stał się jedną z jego ulubionych rezydencji, miejscem polowań oraz spotkań dyplomatycznych²¹. O dużej zażyłości z księciem świadczy też między innymi inskrypcja na dzwonie kościoła w Sowinie, odlanym w 1597 r., mówiąca o wspólnym ufundowaniu dzwonu przez księcia i Kamekego²². Wpływ Kamekego na księcia był podobno tak duży, że mógł on pozwolić sobie nawet na występowanie przeciw księżnej Erdmucie²³.

Współcześni kronikarze jednak raczej negatywnie oceniali rolę Kamekego. Joachim Wedel w swojej kronice wielokrotnie pisze o tym, że Kameke wspierał złe nawyki księcia oraz wykorzystywał swój wpływ na niego do zwalczania prywatnych wrogów. Tak stało się m.in. w przypadku Johanna Chinowa, urzędnika, który dzięki łasce księcia w krótkim czasie otrzymał tytuł radcy dworu i radcy kamery, potem jednak z powodu intryg Kamekego musiał dwór opuścić²⁴.

Dużo bardziej spektakularnym przykładem na ogrom wpływów Kamekego była jednak inna sprawa, w swoim czasie zapewne znacznie głośniejsza, o której Wedel z jakichś powodów zupełnie nie wspomina: sprawa Melchiora von Dobereschütz²⁵, szlachcica pochodzącego ze Śląska, męża Elisabeth von Dobereschütz,

¹⁶ Kameke-Cratzig, *Beiträge*, s. 44.

¹⁷ Majewski, 'Płyta nagrobna', s. 113.

¹⁸ *Pommersches Wappenbuch*, t. I, s. 66: '1597 wurden dem Peter Kameke zur Lassehne vom Herzog Johann Friedrich die zu den Tafelgütern gehörigen Dörfer Crossin und Clebow verpfändet, jedoch schon 1600 nach einem weitläufigen Prozess vom Herzog Barnim wieder eingelöst'. [W roku 1597 książę Johann Friedrich zajął należące do Petera Kameke z Lassehne jako dobra stołowe wsie Crossin i Chlebow, które książę Barnim wykupił był po długotrwałym procesie już w roku 1600].

¹⁹ Kameke-Cratzig, *Beiträge*, s. 44.

²⁰ Micraelius, *Antiquitates*, s. 352.

²¹ Wedel, *Hausbuch*, s. 291 (por. też Kościelna, 'Z dziejów rezydencji', s. 128).

²² Kościelna, 'Z dziejów błaznów', s. 36.

²³ Wedel, *Hausbuch*, s. 391 (w 1593 r. pojechał się z nią jednak podczas choroby księcia, nakłoniwszy go do napisania korzystnego dla niej testamentu).

²⁴ Wedel, *Hausbuch*, s. 366.

²⁵ Por. Stojentin, *Aus Pommerns Herzogstagen*, s. 16n.

który pod koniec lat 70. zaczął wkładać się w łaski książęce (otrzymał m.in. urząd starosty Neustettin). Na skutek intryg Kamekego i Jakoba von Kleista Doberschütza pozbawiono w latach 80. godności, zaś jego żonę Elisabeth von Doberschütz²⁶ oskarżono o czary. Zarzucano jej, że podała księżnej Erdmucie, żonie Johann Friedricha, napój, po którym księżna stała się bezpłodna. Oskarżano ją też o próbę otrucia Kamekego oraz samego księcia. W 1590 r. sąd w oparciu o zeznania osób torturowanych uznał jej winę, zaś rok później Elisabeth jako czarownicę ścięto na Rynku Siennym w Szczecinie.

Po śmierci księcia Johanna Friedricha (w 1600 r.), w którego pogrzebie też brał udział²⁷, pozycja Kamekego uległa znacznemu osłabieniu. Książę Barnim po objęciu władzy wydalil go z dworu, a wielu dworzan się od niego odwróciło, jako że za panowania poprzedniego władcy wzbudził ich niechęć, bogacąc się kosztem innych i wspierając swoich krewnych. Odebrano mu też kilka wsi należących do dóbr stołowych (m.in. Glinną, Chlebowo i Krosino), które otrzymał od księcia Johanna Friedricha²⁸.

Po 1600 r. relacje Kamekego z domem książęcym układały się różnie. Nie cieszył się sympatią Barnima, jednak po jego śmierci w 1603 r. i objęciu tronu szczecińskiego przez Bogisława XIII zaczął znów odgrywać na dworze istotną rolę. W dobrych stosunkach pozostawał z książętami Franzem i Kasimirem IX, z pomocą których udało mu się m.in. pozbawić części dóbr i wygnąć z dworu Henninga Ubeske²⁹. Po śmierci Bogisława w 1606 r. i objęciu władzy przez jego syna, Philippa II, ponownie jednak został odsunięty od dworu³⁰.

Kolejnej zmiany na tronie szczecińskim Kameke już nie dożył. Zmarł – jak podawała większość dawniejszych autorów – w 1615 r.³¹ Tę samą datę śmierci znajdziemy w większości nowszych opracowań (Kościelna), choć Majewski za datę zgonu uznaje rok 1613³². Datowanie Majewskiego wynika chyba tylko jednak z nieuwagi: w swoim artykule o płycie nagrobnej Kamekego traktuje on rok powstania płyty jako rok śmierci fundatora, gdy tymczasem z treści samej

²⁶ Por. Stojentin, 'Hexenbrand', s. 41–47.

²⁷ Friedeborn, *Beschreibung*, s. 164; Wedel, *Hausbuch*, s. 386.

²⁸ Wedel, *Hausbuch*, s. 396–397, pisze o tym, że po śmierci księcia odebrano Kamekemu kilka wsi: 'den hoff zu Glin, das vorwerck Klebow, Grossin und andere 4 oder 5 dörrffer, die Peter Kameke besessen', [dwór w Glien, folwark Klebow, Grossin i cztery bądź pięć innych wsi, które Peter Kameke posiadał].

²⁹ Wedel, *Hausbuch*, s. 452.

³⁰ Wedel, *Hausbuch*, s. 527.

³¹ Kameke-Cratzig, *Beiträge*, s. 44.

³² Majewski, 'Płyta nagrobna', passim.

inskrypcji wyraźnie wynika, że Kameke kazał wykonać ją jeszcze za życia: miała stanowić ‘anzeigung das er sich zu einer seligen hinfahrt zeitig schicken wolte’³³ – znak, że przygotowuje się już do podróży na tamten świat.

Tymczasem datowanie śmierci na rok 1615 też być może opiera się na pomyłce. Trudno dokładnie stwierdzić, z jakich źródeł korzystali dawniejsi historycy, jednak zajmująca się postacią Kamekego w ostatnich latach Joanna Kościelna datuje jego śmierć na rok 1615 w oparciu o epicedium autorstwa Bartholomäusa Hillego, pastora kościoła w Łasinie (Lassehne), które ukazało się drukiem 20 lutego 1615 roku³⁴. W druku tym wzmiankowana jest data śmierci Kamekego: 23 grudnia – jednak jest to oczywiście grudzień roku poprzedniego: *anni praeteriti*. Prawdopodobnie Kameke zmarł więc 23 grudnia 1614 roku, zaś dwa miesiące później ukazał się napisany na jego cześć utwór pogrzebowy.

Wątpliwości istnieją nawiasem mówiąc również co do daty urodzin Kamekego, tu również nie ma zgody wśród badaczy³⁵. Nie ma jej jednak już w samych źródłach z epoki: w epicedium Hille podaje, że Kameke zmarł w wieku 74 lat. Jeśli za datę śmierci przyjmiemy 1614 r. – co sugeruje sam druk –, to Kameke urodzić by się musiał w 1540 r. Inna sugestia znajduje się jednak na płycie nagrobnej, której wykonanie zlecił Kameke w 1613 r. Czytamy tam, że w roku tym Kameke miał 70 lat (‘seines alters im LXX iahre’), datą jego narodzin musiałby być więc rok 1543.

Kameke pochowany został w swoim majątku rodzowym Łasinie (Lassehne), w miejscowym kościele, w którym jako ostatni z rodu urządził na długo przed śmiercią rodzaj mauzoleum rodziny³⁶. Już około 1600 r., a zatem po śmierci Johanna Friedricha i opuszczeniu na pewien czas dworu szczecińskiego, kazał wyremontować i wyposażać lasiński kościół m.in. w nowy barokowy ołtarz³⁷. Ponownego upiększenia kościoła dokonał w 1611 r.³⁸ W inwentarzu wyposażenia kościelnego z tego roku czytamy, że nad lożą kolatorską Kamekego umieszczony został portret księcia Johanna Friedricha. Obok znalazł się portret Lutra oraz

³³ Zdjęcie płyty nagrobnej dostępne jest w internecie: <https://i.pinimg.com/originals/1b/94/70/1b947071e2b1f37ea8a1f7fe8ceebf0b.jpg>

³⁴ Kościelna, ‘Pomorzanie’, s. 137.

³⁵ Majewski, ‘Płyta nagrobna’, podaje rok 1543, Kościelna, ‘Pomorzanie’, s. 137, rok 1541, podobnie Jestrzemiński, *Katharina*, s. 176.

³⁶ Silny związek Kamekego z Łasinem podkreśla też Hille w Epicaedionie: ‘Lassenaeque frequens templi pia tecta subibat/observans summa iussa verenda Dei’ (A5’).

³⁷ Hinz, *Pommern*, s. 207.

³⁸ Müller, *Die Evangelischen*, s. 160.

genealogia książąt szczecińskich, nad lożą po przeciwnej stronie nawy zaś portret Melanchtona oraz księżnej Erdmuty, żony Johanna Friedricha³⁹. Stopniowo przekazywał też Kameke kościołowi swój księgozbiór.

W ostatnich latach życia kazał zbudować w kościele sklepioną kryptę, do której wejście znajdowało się przed ołtarzem. W 1613 r. polecił odlać z brązu swoje epitafium nagrobne i zawiesił je w kościele. Oprócz epitafium znajdował się tam kamienny nagrobek jego rodziców⁴⁰.

Łasiński kościół ucierpiał bardzo w czasach wojny trzydziestoletniej, jednak część wyposażenia, w tym wspomniane epitafium, znajdowało się tam jeszcze do końca II wojny światowej. Najpóźniej po zakończeniu wojny wyposażenie zostało rozproszone: latem 1953 r. profesor Stanisław Niewiadomski spędzając wakacje w Ustroniu Morskim odwiedził Łasin i stwierdził brak znanej mu płyty nagrobnej. Płyta została po jego interwencji odnaleziona w centrali złomu w Poznaniu, zaś w 1958 r. przeniesiona do Kościoła Mariackiego w Koszalinie, gdzie znajduje się do dziś. Kościół w Łasinie miał mniej szczęścia: jego rozbiórka rozpoczęła się w 1955 r., został wtedy częściowo rozebrany przez brygadę Akcji Rozbiórkowej Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Koszalinie. W późniejszych latach rozebrano go całkowicie.

Księgozbiór Kamekego, pochodzący, podobnie jak jego majątki, po części również z darowizn książęcych⁴¹, pierwotnie rozproszony był zapewne po różnych posiadłościach; wiadomo na przykład, że pewna część książek znajdowała się w Glinnej (Glien)⁴². Najpóźniej od lat 90. Kameke zaczął przekazywać książki kościołowi w Łasinie, być może już z myślą o stworzeniu tam większego księgozbioru, stanowiącego część rodzinnego mauzoleum. Darowizny te dokumentowane były najpierw własnoręcznymi wpisami (dla kościoła w Łasinie lub dla Petera Rugenwalde, ówczesnego pastora)⁴³. Nie później niż w 1603 r. działania donacyjne przyjęły formę bardziej zorganizowaną; Kameke polecił wydrukować

³⁹ Majewski, 'Płyta nagrobna', s. 113–114.

⁴⁰ Müller, *Die Evangelischen*, s. 160.

⁴¹ Tom przechowywany pod sygnaturą BUŁ 1021842 Kameke otrzymał w 1599 r. od księcia Johanna Friedricha, co poświadcza załączony dokument; na jego oprawie widnieje też książęcy supereklibris. Ten sam supereklibris znajduje się na tomach BUŁ 1021224–1021225, 1012616–1012619 oraz 1020265–1020269.

⁴² Zachował się inwentarz tego księgozbioru: APS AKS II/97, 473–476 (por. Joanna Kościelna, *Pomorzanie w Ziemi Świętej* [...], s. 140).

⁴³ Por. Müller, *Die Evangelischen*, s. 160: Bartholomäus Hille, syn Petera, pastora w Zanow, został powołany na pastora w Łasinie przez Kamekego 18 VI 1601 r. Wcześniej pastorem był Petrus Rugenwalde, powołany przez Kamekego przed 1578 r.

ekslibris donacyjny, który od tej pory załączany był do przekazywanych Łasinowi książek. Ekslibris, drukowany w formacie folio, zawierał niemieckojęzyczny list donacyjny właściciela oraz łaciński wiersz pochwalny, którego autorem był Johann Luder⁴⁴, urzędnik książeący. Ekslibris drukowany był co najmniej w dwóch wersjach [ryc. 1 i 2]: z datą dzienną 10 lutego 1603 r. oraz (zapewne wersja późniejsza) wyłącznie z datą roczną pozbawioną ostatniej cyfry (160_)⁴⁵.

W liście donacyjnym Kameke określa darowane kościołowi w Łasinie książki jako *enige beylage vnd Richtschnur zur Seeligkeit*, w rzeczywistości nie dotyczyły one jednak wyłącznie spraw religii. Książki teologiczne stanowiły właściwie, na ile można to dziś ustalić, mniejszość – co jest kolejnym argumentem przemawiającym za tym, że przekazując książki Kameke miał na względzie nie tyle troskę o zbawienie dusz członków gminy, co wzbogacenie rodowego mauzoleum.

Wśród darów liczną grupę stanowiły kroniki historyczne, dotyczące głównie księstw niemieckich oraz historii cesarstwa⁴⁶. Pojawiały się niemieckie przekłady klasyków: Tacyta⁴⁷, Cyserona czy Petrarki⁴⁸. Wśród tomów znalazły się też współczesne utwory literackie, m.in. komedia *Luther redivivus* (oprawiona razem z drukami dotyczącymi astrologii i synodu szczecińskiego z 1593 r.⁴⁹) oraz opis podróży do Ziemi Świętej⁵⁰.

Cechy genealogiczne znajdujące się w książkach Kamekego są bardzo zróżnicowane. Nierzadko ich właściciel własnoręcznie podpisywał się na oprawie (BUŁ 1012616, 1020919) lub wewnątrz książki (BUŁ 1012616, 1012617, 1012619, 1020259). Nierzadko na książce widnieje własnoręczna dedykacja Kamekego dla odbiorcy (BUŁ 1020946) lub dedykacje ofiarujących dla niego – jak np. dedykacja Leonharda Rauwolfa (BUŁ 1010730), autora opisu podróży do Ziemi Świętej, razem z wpisem jego żony dokonany w Augsburgu w 1584 r.⁵¹; czy list dedykacyjny od księcia Johanna Friedricha (BUŁ 1021842). Wiele książek posiada poza tym wspomniany już drukowany ekslibris donacyjny.

⁴⁴ Friedeborn, *Beschreibung*, QQQ2^v.

⁴⁵ Wersja pierwsza znajduje się m.in. pod sygnaturą: BUŁ 1021854/7, wersja druga: BUŁ 1020259.

⁴⁶ Sygnatury: BUŁ 1020259–60, 1020281–2, 1020946, 1021071.

⁴⁷ BUŁ 1020259–60.

⁴⁸ BUŁ 1020941.

⁴⁹ BUŁ 1012616–19. W synodzie tym Kameke uczestniczył bezpośrednio, por.: Friedeborn, *Beschreibung*, s. 141.

⁵⁰ BUŁ 1010730.

⁵¹ Wpis ten świadczy być może o obecności Kamekego w Augsburgu w 1584 r.

Krótko po 1600 r. Kameke zaczął też opatrywać książki własnymi oprawami. Były to oprawy pergaminowe, z wytłoczonymi na nich inicjałami [ryc. 3]: *P[eter] K[ameke] D[er] A[lte] V[on] D[er] L[assen]* – oraz datę roczną. Najstarsza tego typu oprawa pochodzi z 1603 r., być może więc to wtedy właśnie, w roku, w którym wydrukowany też został list donacyjny dla kościoła w Łasinie, rozpoczął się proces jednolitego oprawiania księgozbioru⁵².

Niektóre proveniencje dostarczają informacji biograficznych na temat Kamekego. Interesujący jest pod tym względem tom zawierający *Summaria vber die gantzẽ Bibel* Veita Dietricha⁵³, w którym obok podpisu Kamekego oraz daty rocznej 1578 znajdujemy nakreślony tą samą ręką krzyż jerozolimski [ryc. 4]. Zapis świadczy być może o tym, że swoją podróż do Ziemi Świętej Kameke odbył niedługo przed 1578 r.

Bardzo ciekawy pod względem genealogicznym jest tom zawierający niemiecki przekład *Institutio Christianae religionis* Kalwina⁵⁴, w którym zachowały się teksty drukowanego listu dedykacyjnego, jednak w formie rękopiśmiennej. Ponadto w tomie znajduje się rękopis nieznanego niemieckojęzycznego wiersza Kamekego, poprzedzony krótkim tekstem łacińskim (żaden z tych tekstów nie został jednak zapisany ręką Kamekego) [ryc. 5]. Przytaczam tu w całości, w oryginalnym zapisie, oba pochodzące z 1604 r. teksty, które być może były szkicem do kolejnej wersji listu donacyjnego:

Quemadmodum Apes ex omnibus flosculis exugunt id, quod bonum et dulce est, Id vero quod acerbum et malum est, respuunt, Ita ex quovis Doctore quid honestum, utile, pium et expressissimum DEI Verbo consentaneum est, excerptere, Caetera vero omnino preterire et [...] repudiare debemus.

Die Bienen Lehr-Exempel geben,
Wie die Gotseligkeit zu haben,
Nemlich wie auss den Kreuterlein
Ess sey Gut oder Böss darein,
Altzeit das best herausersaugn.
Gleich sollen wir auch haben vor Augn,
das wir tragen ider Zeit im ment
das Alt Vnd Newe Testament,
drauss nehmen heil vnd Seligkeit

⁵² Być może pewną rolę odegrał przykład księcia Filipa, który gromadził książki i w 1604 r. założył w Szczecinie bibliotekę – seminarium sapientiae (por. Wedel, *Hausbuch*, s. 574).

⁵³ BUŁ 1022224.

⁵⁴ BUŁ 1020919.

Vnd durch Christum was vnss bereit.
Was aber darin enthalten nicht
Vnd Christ vnser Meister, vnser zuuersicht
Vnss selbst nicht gelehret hat,
Nicht lernen solln, hat auch kein stat.
Ich aber Peter Kameke der Alt
Will niemandt diss Buch der gestalt
habn Vorgetragn als Wan Ich solt
hir auff gelehret mich oder wolt
Jemandt hiedurch im Bössn Verschwetzen
Besondern mein heil auf Christum setzen
Derselbe wolt vnss semptlichen geben
Nach dieser Zeit das ewig Leben.
Besehen vnd gegeben in meiner Kirche zur Lassene, den 9 Januarij,
Anno 1604.

Nie wiadomo dokładnie, jak duży księgozbiór Kameke przekazał do Łasina i ile książek znajdowało się w ogóle w jego posiadaniu. Musiało być ich jednak znacznie więcej niż dwadzieścia kilka tomów, przechowywanych dziś w Bibliotece Uniwersyteckiej w Łodzi. Dowodem na to może być choćby spis piętnastu książek Kamekego, jakie za życia posiadał w dworze w Glinnej. Zawiera on kilkanaście pozycji, z których tylko dwie można powiązać z tomami z BUŁ⁵⁵.

⁵⁵ Spis ten cytuje Kościelna, 'Pomorzanie', s. 140: '1. Postilla Lutheri in folio; 2. Bibliae in 4; 3. Bartsche Truck; 4. Kirchen Ordnunge; 5. Kirchen Agenda; 6. dziennik podróży Leonharda Rauwolfa; 7. Georg von Anhalt (Fürst Georg von Anhalt), Auslegung des sechzehnten Psalms: Conserva me, Domine; 8. Psalterz; 9. Kirchen Ordnunge; 10. Habermani Gebetsbuch (Johann Habermann, Geistlich Kleinod darinnen ordentlich verfasset christliche Gebet, auff alle Tage in der Wochen zu sprechen, durch D. Johan Haberman, Leipzig 1586, lub inne wydanie); 11. Postilla Spangenbergii (Johann Spangenberg, Postilla: Evangelia Et Epistolae, liczne wydania, m.in. Franc[ofortum], 1560); 12. Ein Betbuch des Geistliche antidotum genandt Wolfgangi Peristerj (Wolfgang Peristerus, Das Geistliche Antidotum [...], Berlin 1583); 13. Leichpredigt vber Augusti Hertzogen zu Sachsen Todt D. Martini Miri (Martin Mirus, Drey Leichpredigten Vber den Seligen Abschied des Durchlauchtigsten Hochgebornen Fürsten vnd Herren, Herrn Avgvsti, Hertzogen zu Sachsen [...] Dresden, [1586]); 14. Titularbuchlein (może: Johann Helias Meichssner, Sebastian Meichsner, Hoch oder gemainer Teütscher Nation Formular: Allen Secretarien, Statt, Gericht, auch Houe oder Cantzleyschreibern, Notarien vnd Concipisten, notwendig vnd nutzlich, den gemeinen Keyserlichen Rechten, [...] Sampt desselben Handb[ue]chlin, gründtlichen Berichts rechts vnd wol Schreibens, 1563, lub podobna); 15. Ein Bartisch psalm Buchlein [...] Pomirsche Genealogia; możliwe, że to: Wolfgang Jobst, Genealogia oder Stam und Geburtlinia der durchleuchtigen und hochgebornen Fürsten und Hertzogen in Pommern, Stettin, der Cassuben und Wenden, auch in Rügen und Pommerellen, Frankfurt a. O., 1573.' – Z listy tej w BUŁ i BN znajdują się dziś jedynie dziennik Rauwolfa i być może Barthscher Druk (druk wydany w Barth).

Nie są też znane losy księgozbioru w Łasinie po śmierci Kamekego. Ostatecznie rozproszeniu uległ z pewnością pod koniec II wojny światowej. Niektóre tomy musiały jednak wywędrować z Łasina już wcześniej, jak choćby kronika dziejów Brunshwiku i Lüneburga, która już przed wojną znajdowała się w bibliotece w Kamiennej Górze (Landeshut)⁵⁶. Po wojnie fragmenty księgozbioru Kamekego pojawiały się też na aukcjach antykwarecznych – w latach 1993 i 2000 dwa obiekty: drukowany ekslibris oraz klocek dwóch kronik historycznych, zakupione zostały przez Bibliotekę Narodową w Warszawie⁵⁷.

⁵⁶ BUŁ 1020281.

⁵⁷ W 1993 r. na aukcji antykwarium Logos Biblioteka Narodowa zakupiła drukowany ekslibris Kamekego (sygn. BN SD XVII.4.11609); zaś w roku 2000 na aukcji Desy Unicum: klocek złożony z *Annales Marchiae Branderburgicae* [...] *Durch M. Andream Angelvm* [...], Frankfurt/Oder 1598 oraz *Liffendische Churlendische Chronica* [...] *verfasst vnd gestellet Durch Salomon Henning recte* Leipzig 1594 (sygn. BN SD XVI.F.1017–1019).

III. AUSGEWÄHLTE EXEMPLARE / WYBRANE
EGZEMPLARZE

CARMINA FUNEBRIA

EINE UNIKALE SAMMLUNG VON TRAUERSCHRIFTEN UND EPITAPHIEN
ANLÄSSLICH DES TODES VON GRAF KONRAD ZU SOLMS-BRAUNFELS

Heinrich Hofmann (Gießen/Lodz)

Carmina Funebria in Obitvm illvstris ac generosi Domini, Domini
Cunradi Comitis in Solms, Domini in Mintzenberg & Sonnevvald, & c.
qui decessit Brunfelsii vi. Cal. Jan. anno mdxcii. (BUŁ 1025915)

Einleitung

Die Sammlung der Alten Drucke in der Lodzer Universitätsbibliothek beinhaltet eine große Anzahl an Leichenreden, Leichenpredigten und Nekrologen in dt. und lat. Sprache.¹ Derartige Texte dienten der Familie zum Trost und Andenken, zugleich waren sie aber auch für die Öffentlichkeit geschrieben. Hierbei sollten sie einerseits, ähnlich dem Enkomion, das Lob des Verstorbenen verkünden und dadurch sein Bild in der Nachwelt positiv prägen. Andererseits sollten sie allgemein zur Erbauung dienen, dem Rezipienten die eigene Sterblichkeit vor Augen führen und die Menschen gemahnen, sich auf das Ende vorzubereiten. Hinzu kam bei politisch oder theologisch bedeutsamen und umstrittenen Personen der Wunsch, mit dem Sterben zugleich das geistige und politische Erbe des Verstorbenen zu rechtfertigen und zu lenken.² Nicht zuletzt schrieb sich der Verfasser von Leichenreden auch in das Gedächtnis der Familie oder des Netzwerks des Verstorbenen ein.

Es liegt auf der Hand, dass Literaturgattungen wie die Leichenrede und die Leichenpredigt, die bereits in der Antike sowohl in griechischer als auch in römischer Sprache weit verbreitet waren, in ihrer Ausprägung im Humanismus stark von diesen Vorläufern beeinflusst wurden.³ Besonders die evangelischen Leichenreden und -predigten des Spätmittelalters und der Frühen Neuzeit verbanden die antiken und mittelalterlichen Literaturtraditionen mit zeitgenössischen Denkweisen und politischen Intentionen. Sie verknüpften die

¹ Zu terminologischen Unterscheidungen vgl. Schmidt-Grave, *Leichenreden*, S. 33–34.

² Schmidt-Grave, *Leichenreden*, S. 5 sowie v.a. S. 35–36.

³ Schmidt-Grave, *Leichenreden*, S. 6.

allgemeine Beschäftigung mit dem Tod und die vorbildhafte Präsentation des ‘guten Sterbens’ des Verstorbenen mit einer Darstellung seines Lebens und seiner Taten.⁴

Im Mittelpunkt des vorliegenden Beitrages steht eine Sammlung von Leichenreden und Epitaphen, die anlässlich des Todes des Grafen Konrad zu Solms-Braunfels (1540–92) entstanden sind [Abb. 1]. Konrad war ein bedeutsamer lokaler Regent, da unter ihm das reformierte Bekenntnis in der Grafschaft eingeführt wurde.⁵ Er gehörte außerdem zu den Förderern der durch Johann VI. von Nassau-Oranien gegründeten Hohen Schule in Herborn. So sind denn auch die Beiträger der *Carmina Funebria* Mitglieder jener wichtigen calvinistischen Bildungsstätte. Interessanterweise enthält das Buch zwar mehrere der genannten Leichenreden und Epitaphen, jedoch keine Leichenpredigten. Dies erklärt sich auch daraus, dass die Autoren zwar Theologen und andere Gelehrte, aber keine Geistlichen waren, während Leichenpredigten eben von Klerikern verfasst wurden.⁶ Nach einem Überblick über den Aufbau und Inhalt des Werkes werde ich den Fürstenspiegel am Anfang des Buches einer ausführlicheren Interpretation unterziehen.

Inhalt des Buches

Die Sammlung beginnt mit einer Art Fürstenspiegel unter dem Titel *De officio boni principis* [Abb. 2], verfasst von dem Rechtsprofessor und kurzzeitigen Rektor der Herborner Hohen Schule Johannes Goddaeus (1555–1632). Daran schließt sich ein Grabepigramm von Goddaeus’ Herborner Kollegen, dem Theologieprofessor Johann Piscator (1546–ca. 1625), an. Es ist in griechischer und lateinischer Sprache abgedruckt [Abb. 3]:

[griech.] ‘Hier liegt Graf Konrad in seiner Liebenswürdigkeit, der in süß-schöner Frömmigkeit leuchtete. Sein Körper ruht zwar im Grab, aber seine Seele ist im Himmel, wo es ihr bei Christus gut geht und sie auf ihre Wiederauferstehung warten darf.’⁷

⁴ Schmidt-Grave, *Leichenreden*, S. 39.

⁵ Uhlhorn, *Geschichte*, S. 274–75.

⁶ Schmidt-Grave, *Leichenreden*, S. 35.

⁷ Übersetzungen aus dem Griechischen: Kai Rupprecht (Wiesbaden); Übersetzung aller lateinischen Textabschnitte: Heinrich Hofmann. Für zahlreiche Hinweise zu den Übersetzungen der lateinischen Textteile danke ich Herrn Tomasz Ososiński (Łódź) und Herrn Kai Rupprecht (Wiesbaden) sehr herzlich.

Hic jacet ille Comes quo non HUMANIOR ullus,
Eximia illustris qui PIETATE fuit:
Nomine CUNRADUS SOLMENSIS. Calica templa,
Corpore nunc vacuus, spiritus ejus habet. (S. 7)

(Hier liegt jener Graf. Niemand war menschlicher als er; er war durch hervorragende Frömmigkeit berühmt: mit Namen Konrad zu Solms. Sein Geist, der jetzt keinen Körper mehr hat, ist im himmlischen Tempel.)

In beiden Sprachen steht die Frömmigkeit des Verstorbenen im Vordergrund. Diese Frömmigkeit und die menschlichen Qualitäten des Grafen können als Belege für die abschließende Feststellung verstanden werden, dass er nach seinem Tod Aufnahme im Himmel bzw. bei Christus gefunden hat.

Es folgt ein lat. Gedicht des Herborner Theologieprofessors Bernhard Textor (1560–1602), in dem erneut die christliche Frömmigkeit des Verstorbenen hervorgehoben wird. Von hier aus leitet der Text in ein allgemeines Gotteslob über (S. 8). Darauf folgt ein lateinischer Brief, welcher nach seiner Form und rhetorischen Ausgestaltung der Gattung der *Consolatio* (ΠΑΡΑΚΛΗΣΙΣ) zugeordnet wird. Der Autor ist Johann Pincier (1556–1624), Naturforscher und Medizinprofessor in Herborn, mehrmaliger Rektor der Hohen Schule und Leibarzt u.a. Konrads zu Solms. Pincier wendet sich an Eberhard Hiltmann, seinen Taufpaten, Amtmann auf Schloss Braunfels, sowie die übrigen Vornehmen, die um den Verstorbenen trauern. Das Lob des Grafen zeigt hier leicht andere Schwerpunkte als in den vorausgegangenen Texten, möglicherweise mit Rücksicht auf die Adressaten des Briefes. Natürlich handelt es sich nicht um einen privaten, gar persönlichen Brief. Gleichwohl konnten die gedachten und genannten Empfänger persönlich angesprochen und der Inhalt des Textes an ihre Erwartungen angepasst werden. Dementsprechend steht hier weniger Konrads Frömmigkeit im Vordergrund als vielmehr die Treue seiner Untertanen, die aus seinen Tugenden als Förderer und Herr resultiere. Sein Charakter wird als ruhig und fest beschrieben. Konrads Förderung der Religion steht hier direkt in einem militärischen Kontext. Der Autor spielt auf den Kölnischen Krieg (1583–88) an. Der Kölner Erzbischof und Kurfürst Gebhard von Waldburg hatte versucht, das Erzbistum in ein weltliches, erbliches Fürstentum unter seiner Herrschaft umzuwandeln, nachdem er selbst zur reformierten Konfession konvertiert war. Vor allem der letztgenannte Aspekt führte dazu, dass zahlreiche protestantische Reichsstände

es ablehnten, auf Seiten des Erzbischofs und des ihn unterstützenden Wetterauer Grafenvereins einzugreifen.⁸ Im Gegensatz zu diesem Verhalten wird Konrads Treue zum 'Lager Christi' gelobt:

[...] *dextra*
Ostendens paucos, qui Christi castra sequentes
Pro cultu vero arma ferunt [...] (S. 10)

([...] während wenige die Treue hielten, die auf Christi Seite standen, und für den wahren Gotteskult die Waffen trugen.)

Der Text schließt mit eher konventionellen Trostworten, welche die Hinterbliebenen auffordern, nicht weiter den Tod Konrads zu bedauern, indem sie betonen, dass der Verstorbene jetzt von Leid und Sorge befreit sei. Abschließend werden alle zu Dankbarkeit für seine guten Werke und reichen Hinterlassenschaften aufgerufen (S. 12).

Die folgenden *Epitaphia*, die alle von Johann Pincier stammen, demonstrieren die humanistische Hochschätzung breiter Sprachkenntnisse. Sie sind in insgesamt sieben Sprachen abgefasst. Drei lateinische Texte zwischen acht und zwölf Versen Länge machen den Anfang, gefolgt von zwei Texten in griechischer Sprache. Während die Texte inhaltlich viele der zuvor über Konrad gemachten Aussagen wiederholen, gibt es doch einige Unterschiede zwischen ihnen. Die beiden griechischen Texte [Abb. 4] unterscheiden sich hauptsächlich im Versmaß, da es sich beim ersten um stichische Daktylen, beim zweiten hingegen um Distichen handelt. Das erstgenannte Metrum ist eher selten und könnte dem Autor zum Beweis seiner selbst für humanistische Gelehrte ungewöhnlich breiten Bildung gedient haben. Durch das Distichon zeigt er hingegen, dass er auch das klassische Versmaß schlechthin beherrscht.

Aliud Graecum

'In diesem Grab liegen die Gebeine des Grafen Konrad, der von strahlender Herkunft war. Seine Seele aber erfreut sich im Hause des allmächtigen Gottes wahrhaftiger Glückseligkeit bei Christus.'

Lediglich der Verweis auf die irdischen Mühsale mag auffällig sein, dies jedoch hauptsächlich im Hinblick auf spätere Schwerpunktsetzungen.

⁸ Uhlhorn, *Geschichte*, S. 278.

Idem Integris Hexametris Graecis Comprehensum

‘Der Leib des prächtigen Solmsers Grafen Konrad liegt ohne Seele im Grab. Seine Seele hingegen hat Gott aus diesen Mühsalen hier gerettet und in ein ewiges himmlisches Leben geführt.’

Die hierauf folgenden drei kurzen Epitaphe in unterschiedlichen neueren Sprachen sind sämtlich in (für die Volkssprache) üblichen endgereimten Versen verfasst (S. 14–15). Auf einen Vierzeiler in spanischer Sprache mit Paarreimen folgt ein sechszeiliges französisches Epigramm mit Kreuzreim, das Konrads lange Krankheit aufgreift: ‘Son corps, qu’estoit tousiours malade, | Mort rendit á la sepulture’ (S. 15). Ein deutschsprachiger Vierzeiler, wiederum paargereimt, verzichtet hingegen auf diesen Aspekt:

EIn Graf zu Solms Conrad mit namen
 Hat leib vnd seel nicht mehr beysamen.
 Sein leib hat man allhie begraben /
 Sein seel in himmel ist erhaben. (S. 15)

Der sich anschließende lateinische Sechszeiler scheint der Hervorhebung der langen Krankheit sogar zu widersprechen: ‘Comitem, cujus non expectata dolemus | Fata’ (S. 15), heißt es dort: unerwartet sei er gestorben. Auf den lateinischen Sechszeiler folgt ein längerer polnischer Text ohne festes Metrum, jedoch mit Paarreimen [Abb. 5]:

Pan Konrad Hrabia Solmsky / kiedy k’ wieku przyszedł
 Pośrzedniemu / od chorób z tego świata wyszedł.
 Dla swej wielkiej dobroci / dla swej laskowości
 Godzien / aby był doszedł ostatniej starości.
 Lecz nieublagana śmierć nikogo szanuie /
 Ale jednak[o] nad dobrym jako złym panuie /
 Ni wyszszey pana sobie niżli sługę waży /
 A nędzny naród ludzki w każdym wieku dłazi.
 Ten Hrabia był dobry pan / nie był jeszcze stary /
 A przedsie musiał umrzeć. Śmierć nie trzyma miary.⁹

(Als sich Herr Konrad Graf zu Solms dem mittleren Alter näherte, schied er durch Krankheiten aus dieser Welt. Durch seine große Güte und durch sein Wohlwollen war er würdig ein hohes Alter zu erreichen.

⁹ Für sprachliche Hinweise danke ich herzlich Frau Karolina Sidowska (Lodz). Übersetzung ins Deutsche: Heinrich Hofmann.

Der unerbittliche Tod jedoch respektiert niemanden, in gleicher Weise herrscht er über den Guten sowie den Schlechten. Ein Herr wiegt ihm gleichviel wie ein Diener und er quält das elende Menschengeschlecht in jedem Alter. Dieser Graf war ein guter Herr, er war noch nicht alt, und doch musste er sterben. Der Tod hält kein Maß.)

Während der Inhalt auch hier grundsätzlich eher konventionell genannt werden kann, sticht doch die Klage über das relativ jugendliche Alter des Verstorbenen hervor. Erneut wird auf eine Krankheit hingewiesen, hier jedoch ohne deren lange Dauer zu erwähnen.

Der nun folgende italienische Text¹⁰ greift das Bedauern über die lange Krankheit wieder auf und führt es weiter aus (S. 16–17). Das lange Leiden zu Lebzeiten konnte als Beweis eines ‘guten Todes’ gelten, weil es den Menschen fortwährend an seine Sterblichkeit erinnerte und ihn deshalb dazu brachte, sich mit dem eigenen Tod zu beschäftigen und diesen in Kürze zu erwarten. Dies war im 16. Jahrhundert von großer Bedeutung. Gerade bei Persönlichkeiten, die in die politischen und religiösen Kämpfe der Zeit verstrickt waren, musste ihr ‘guter Tod’ gewissermaßen nachgewiesen werden, weil dieser zugleich als Zeichen für die Qualität ihres Lebens, also auch als Beleg der Richtigkeit ihrer politischen und konfessionellen Entscheidungen galt. Ging ein Mensch hingegen unvorbereitet, gar überraschend aus der Welt, so konnte dies dahingehend gedeutet werden, dass auch sein Leben fehlerhaft gewesen war. Gerade im Falle eines Ablebens in relativ jungen Jahren untermauerte die Erinnerung an eine lange Krankheit dementsprechend die Überzeugung, dass der Verstorbene gleichwohl Zeit und Anlass gehabt hatte, sich auf den Tod vorzubereiten, oder legte sogar nahe, dass er im Leid bereits die für die Seligkeit nötige Läuterung erfahren habe.¹¹

Pinciers nächster Text ist wiederum in lateinischer Sprache verfasst und mit ‘Tetrastichon Allusionem Ad Nomen Continens.’ überschrieben. Hier wird Konrads Nachruhm durch den Vergleich mit ‘Thrasibulus’ (S. 16) hervorgehoben. Gemeint ist der Athenische Politiker Thrasylbulos (ca. 440–388 v. Chr.), Feldherr im Peloponnesischen Krieg.¹² Diese Wahl ist insofern interessant als Thrasylbulos zwar als erfolgreicher Feldherr gilt, seine Seite jedoch im Peloponnesischen

¹⁰ Für sprachliche Hinweise danke ich herzlich Frau Elzbieta Tomasi-Kapral (Lodz).

¹¹ Schmidt-Grave, *Leichenreden*, S. 39.

¹² Schmitz, ‘Thrasylbulos’, Sp. 493–94.

Krieg gegen Sparta besiegt wurde. Der Konflikt endete 404 v. Chr. mit der völligen Niederlage Athens. Die attische Demokratie wurde daraufhin von den siegreichen Spartanern gestürzt und durch eine von Sparta kontrollierte Oligarchie ersetzt.¹³ Die Erwähnung des Thrasybulos kann als erneute Anspielung auf die Konflikte um die Erzdiözese in Köln interpretiert werden, in der die reformierte Seite trotz der Bemühungen Konrads von Solms-Braunfels unterlag. Thrasybulos spielte auch eine zentrale Rolle bei der Wiedererrichtung der Demokratie in Athen, da er den Widerstand gegen die pro-spartanische Regierung anführte. Pinciers Text macht die zuvor genannten Eigenschaften wie Charakterfestigkeit, Klugheit und Macht, die der antike Politiker im Krieg wie angesichts der Niederlage gezeigt habe, also auch für Konrad von Solms geltend.

Es folgen drei weitere längere lateinische Carmina (S. 17–21): von Johannes Gotslebius/Gottleben (1559/60–1612), Professor für Pädagogik und Logik in Herborn, von Johannes Noviomagus/Geldenhauer, der bis 1594 als Praeceptor in Classicis an der Hohen Schule in Herborn bezeugt ist, sowie von Christophorus Johannides Danus, der als Studiosus Herbonensis eingeführt wird. Von ihm stammt auch der folgende Text in dänischer Sprache (S. 21–22). Ein weiterer Vierzeiler, ebenfalls in dänischer Sprache, ist mit ‘J. P. V.’ unterschrieben (S. 22), stammt also wiederum von Johann Piscator, ebenso wie ein siebenzeiliger Text in hebräischer Sprache [Abb. 6]. Dieser befindet sich auf der letzten Seite des Bands zusammen mit einer abschließenden ‘Grabschrift’ desselben Autors (S. 23), die erneut Konrads Tugend, sein christliches Ende und die Aufnahme seiner Seele in den Himmel hervorhebt. Piscators Epitaphe rahmen somit die Sammlung von kürzeren Texten, die sich an den Fürstenspiegel anschließen. Den Kern der Sammlung bilden Pinciers Brief und 11 Epitaphe, in denen Konrad zum Streiter für den rechten Glauben und zum Vorbild im Ertragen körperlichen Leids stilisiert wird. Piscators Rahmen dagegen betont insbesondere die Frömmigkeit Konrads und die Seligkeit seiner Seele.

Der Fürstenspiegel

Der *Fürstenspiegel* zu Beginn des Bands erläutert Tugenden, die einen Herrscher auszeichnen und als ‘wahren und guten Fürsten’ charakterisieren. Hierzu werden weniger theoretische Erklärungen geliefert als vielmehr konkrete Handlungen

¹³ Rhodes, ‘Triakonta’, Sp. 791.

genannt, die von einem guten Fürsten zu erwarten seien. Dies geschieht zunächst in Form von Konditionalsätzen:

Si Principis veri & boni est, succurrere
 Mortalium rebus diu afflictibimīs:
 Miserisq[ue] promptam ferre subditis opem:
 Si regium est, populum tueri fortiter,
 Jus dicere æquum, munerum neq[ue] premere
 Jugo: sed onus illud antevertere:
 Si Principis virtus boni est potissima,
 Colere Deum, nutricium lectibimæ
 Ecclesiæ Dei peragere candidum,
 Plantare nec non subditos inter suos
 Sinceritatem religionis optimæ
 Ex fortis Israëlīs haustæ fontibus
 Verissimis & limpidißimis; scholas
 Item adjuvare, quæ docent recti viam,
 Ad hunc aquæ-ductum sacrum, vivum, bonum:
 Si, inquam, ista Principis boni sunt propria:
 Solmensis illustris Comes Cunradus hanc
 Est Principis certe boni laudem assequi
 Conatus: hunc nec spes fefellit certior. (S. 3)

(Wenn es [die Aufgabe] des wahren und guten Fürsten ist, zu Hilfe zu eilen, wenn die Angelegenheiten der Sterblichen schon lange am unglücklichsten stehen, und den armen Untergebenen schnell Hilfe zu bringen; wenn es königlich ist, das Volk kraftvoll zu beschützen, gleiches Recht zu sprechen, nicht mit den Pflichten und dem Joch zu unterdrücken, sondern jene Lasten zu mildern, wenn die vorzüglichste Tugend des guten Fürsten ist, Gott zu ehren, die strahlende Pflege der hochgeehrten Kirche Gottes zu betreiben, unter ihren Untertanen die Ehrlichkeit der besten Religion, die aus den starken, wahrhaftigsten und klarsten Quellen Israels geschöpft ist, zu pflanzen, auch Schulen zu unterstützen, die den rechten Weg lehren zu jenem heiligen Aquädukt, das lebendig ist und gut; wenn also diese Eigenschaften dem guten Fürsten zu eigen sind, [dann gilt]: Der berühmte Graf Konrad von Solms hat ohne Zweifel versucht, diesen Ruhm eines guten Fürsten zu erlangen, und die Hoffnung darauf hat ihn nicht betrogen.)

Die aufgeführten Verhaltensweisen umfassen zunächst eher allgemeingültige Herrschertugenden. Der Herr soll die Schwachen in verschiedenerlei Hinsicht beschützen. Zuvorderst steht dabei die Verteidigung der eigenen Untertanen,

nicht zuletzt mit militärischer Macht. An zweiter Stelle steht die Gerechtigkeit. Die Rechtsprechung zählte zu den Privilegien eines Regenten und dementsprechend gehörte eine gerechte Behandlung zu den wichtigsten Ansprüchen der Untertanen. Damit verbunden ist auch die Erwartung, dass der gute Fürst seine Untertanen nicht durch zusätzliche Pflichten und Lasten belade, sondern sogar im Gegenteil die Belastungen verringere, unter denen sie stehen. Dies kann als Hinweis auf eine gute Haushaltsführung verstanden werden, die es unnötig macht, übermäßig hohe Steuern und Abgaben von den Untertanen einzutreiben. Die nächste Reihe von Eigenschaften wird durch den Superlativ ‘potissima’ hervorgehoben. Am Beginn steht die individuelle Gottesfurcht des Fürsten, gefolgt von der Unterstützung der *Ecclesia*. Den Höhepunkt dieser Aufzählung bildet die Verbreitung der ‘besten’ Religion unter dem Volk. Da nach christlicher Überzeugung das Seelenheil eines jeden Menschen vom rechten Bekenntnis abhängt, gehörte es spätestens seit dem Augsburger Religionsfrieden 1555, in dem die Regel ‘cuius regio, eius religio’ festgesetzt worden war, zur Fürsorgepflicht eines Fürsten, seinen Schutzbefohlenen genau diese ‘wahre’ Religion nahezubringen.¹⁴ Der gesonderte Verweis auf die Quellen der ‘wahren’ Religion mit dem doppelten Superlativ ‘Verissimis & limpidißimis’ stellt die Verbindung zur lutherischen Forderung ‘sola scriptura’ her, die auch zu den Grundlagen der reformierten Lehre zählt. Dieses Bekenntnis hatte Konrad selbst im Jahr 1582 in seinen Grafschaften eingeführt.¹⁵ Die Unterstützung von Schulen, die diese Lehre verbreiten, ist einerseits eine logische Folgerung aus dem vorher Gesagten. Andererseits spielt der Autor, der ebenso wie seine Koautoren an der dezidiert calvinistischen Hohen Schule lehrte, hier offenkundig auf eben jene Bildungsstätte an, die von Konrads engem politischem Verbündeten Graf Johann VI. von Nassau-Oranien gegründet und von Konrad unterstützt wurde. Er trug nicht nur durch eine Stiftung zu ihrer Gründung bei, sondern ermöglichte auch Schülern aus seinem Herrschaftsbereich durch Stipendien den Besuch der Schule. Schon vor der Gründung der Hohen Schule hatte er ähnliche Stipendien für den Besuch der Heidelberger Universität vergeben.¹⁶ Daneben gründete er selbst im Solmsers Land Schulen in den Pfarrorten, wobei er dem Vorbild Johanns VI. folgte.¹⁷ Die Position des Textes am Anfang der *Carmina Funebria* ist insofern sinnvoll, als

¹⁴ Schmidt, ‘Die Zweite Reformation’, S. 185.

¹⁵ Reinle, ‘Solms’, S. 1372; Goeters, ‘Genesis’, S. 46.

¹⁶ Uhlhorn, *Geschichte*, S. 274.

¹⁷ Schmidt, ‘Die Zweite Reformation’, S. 204.

bereits hier mehrfach hervorgehoben wird, dass der Verstorbene in hervorragender Weise die zuvor erläuterten Tugenden verkörperte, die dem guten Fürsten zu eigen sein sollten.

Der Text führt nun weiter aus, in welcher Weise sich Konrad um Solms, ‘Hassia’ und ‘Germania’ verdient gemacht habe (S. 4–5). Im weiteren Verlauf kommt er auch auf Glaubenskämpfe zu sprechen.

Hunc puduit haud Christum fateri jam palam:
 Nunquam sacramentum tueri dogmatis
 Sinceritatem & veritatem destitit,
 Postquam semel cognovit illud rectius.
 At sola fidei norma scriptura est sacra:
 Secutus hanc solam est, nec unquam passus est
 Aliud sibi obtrudi: neq[ue] metuit minas
 Diras tuas, o Papa, nec mortalium,
 Quas propter agnitam religionem parant. (S. 5–6)

(Dieser schämte sich eben gerade nicht, sich öffentlich zu Christus zu bekennen: Niemals hat er aufgehört, das lautere und wahre Sakrament der christlichen Lehre zu bewahren, nachdem er es einmal ganz richtig erkannt hatte. Aber nur die Heilige Schrift ist Norm des Glaubens. Allein dies behielt er im Auge, und niemals ließ er zu, dass ein anderes sich aufdrängte, und er fürchtete weder deine unheilvollen Drohungen, oh Papst, noch die Strafen weltlicher Fürsten, die sie wegen der Erkenntnis der Religion verhängen.)

Nachdem zuvor auf die fehlende Solidarität der protestantischen Fürsten angespielt worden ist, wird dieser nun Konrads Standhaftigkeit und Tapferkeit entgegengestellt, die er auch angesichts zahlreicher Anfeindungen bewiesen habe. Natürlich handelt es sich um Standhaftigkeit bei der Verteidigung einer Lehre, der nur ein Teil der nichtkatholischen Fürsten anhing. Bemerkenswert ist, wie *sola scriptura* und *sola fide*, die beiden Grundsätze, die dem lutherischen wie dem calvinistischen Bekenntnis gemein sind, hier unter nur leichter Abwandlung des Ablativs *fide* in den Genetiv *fidei* in einem Vers Platz finden. Der Papst als wichtigster Widersacher in Glaubensfragen wird danach durch den Vokativ ‘o Papa’ direkt angesprochen. Später werden zwei der zuvor genannten Herrschertugenden genauer ausgeführt, nämlich die Sorge um das Seelenheil der Untertanen und die Freigiebigkeit. Zum einen habe Konrad in Glaubensstreitigkeiten nicht nur sein eigenes Wohl im Sinn gehabt, sondern auch das Heil seiner Untertanen

sichern wollen. Zum anderen habe er ‘Nassovicam [...] scholam’ (S. 6) viele Wohltaten erwiesen. Der Text schließt mit einem Lob des Todes, der den frommen Menschen zu Christus bringe: ‘Christus entgegenzutreten, glaube [mir], ist der den Frommen gelobte Tod.’ (‘piis | Votiva mors est, crede, Christo occumbere.’ S. 7).

Zusammenfassung

Die Sammlung der *Carmina Funebria* für den 1592 verstorbenen Grafen Konrad von Solms zeigt sich in ihrer sprachlichen und inhaltlichen Gestaltung eindeutig als Werk des Humanismus. Nicht nur in vielen einzelnen Texten in zeitgenössischen Volkssprachen wie auch antiken Sprachen, sondern auch in der Verwendung unterschiedlicher Textgattungen mit Wurzeln in der antiken Literatur zeigen sich die humanistischen Bildungsinhalte. Konrad von Solms wird als idealer Herrscher gelobt. Als solcher besitzt er Tugenden wie Macht, Gerechtigkeit und Standhaftigkeit und sorgt sich um das seelische und weltliche Wohl seiner Untertanen. Zugleich sind die Texte der Sammlung auch stark von den frühneuzeitlichen Vorstellungen vom ‘guten Sterben’, wie sie insbesondere seit Luther und der Kontroverse um die calvinistische Prädestinationslehre neu diskutiert wurden, und ihren Implikationen für die postmortale Betrachtung politischer Persönlichkeiten beeinflusst. Schließlich illustriert das Buch auch die humanistische Neigung zur Bildung von gelehrten Netzwerken über sprachliche und politische Grenzen hinweg. Die Liste der hier vertretenen Autoren, die allesamt an der Hohen Schule in Herborn als Lehrer oder Studenten tätig waren, zeigt dabei auch die große Bedeutung der Bildungseinrichtung für das Knüpfen dieser Netzwerke.

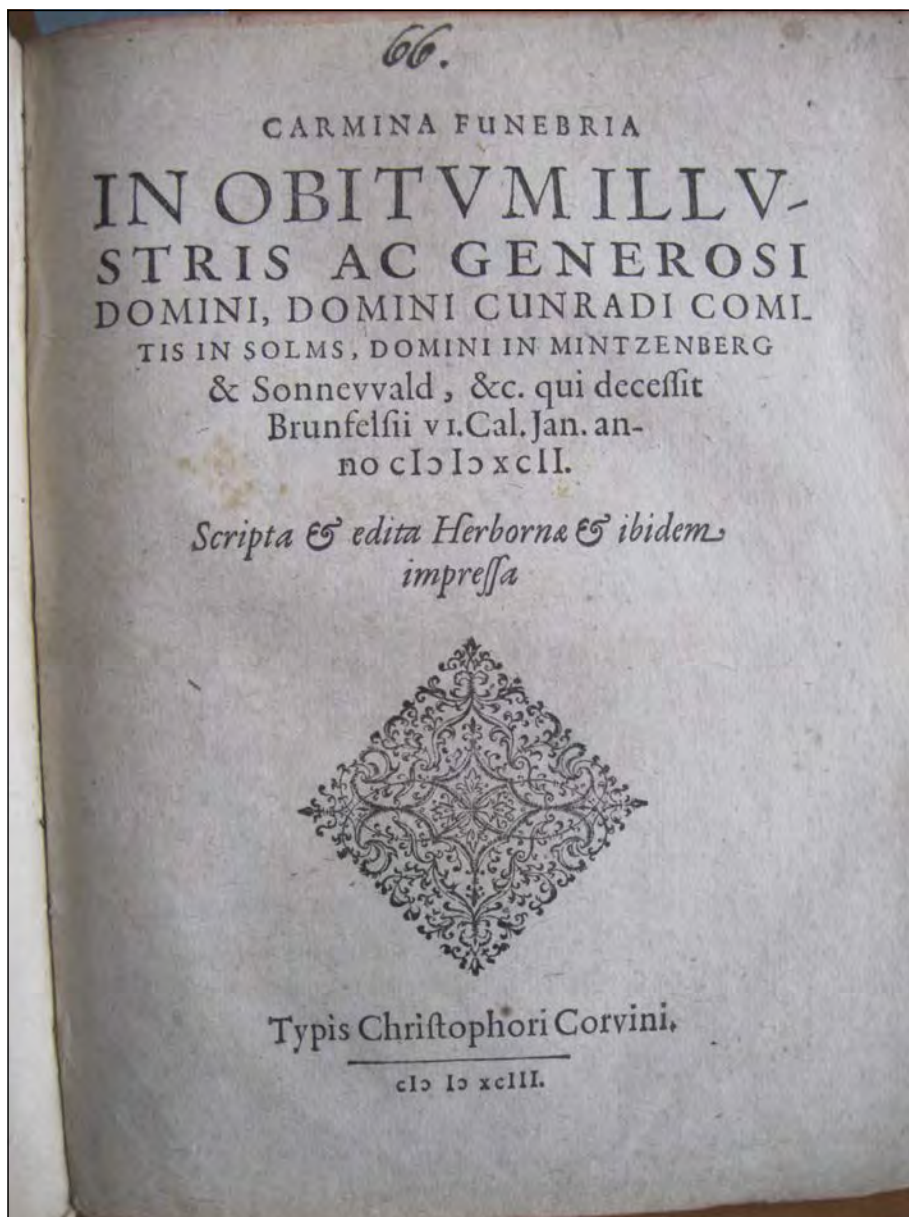


Abb. 1 / Ryc. 1: *Carmina Funebria*, BUL 1025915, A^r

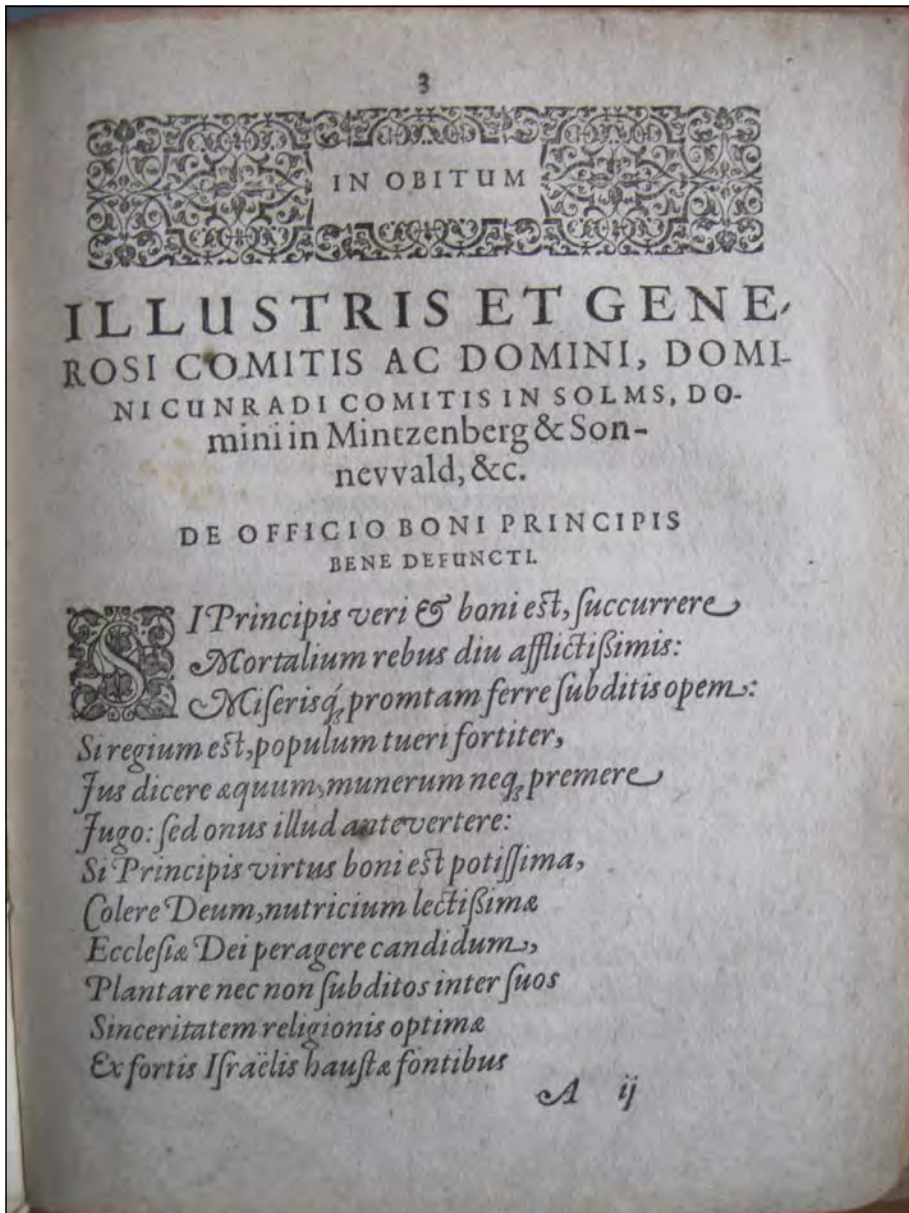


Abb. 2 / Ryc. 2: Carmina Funebria, BUL 1025915, 3

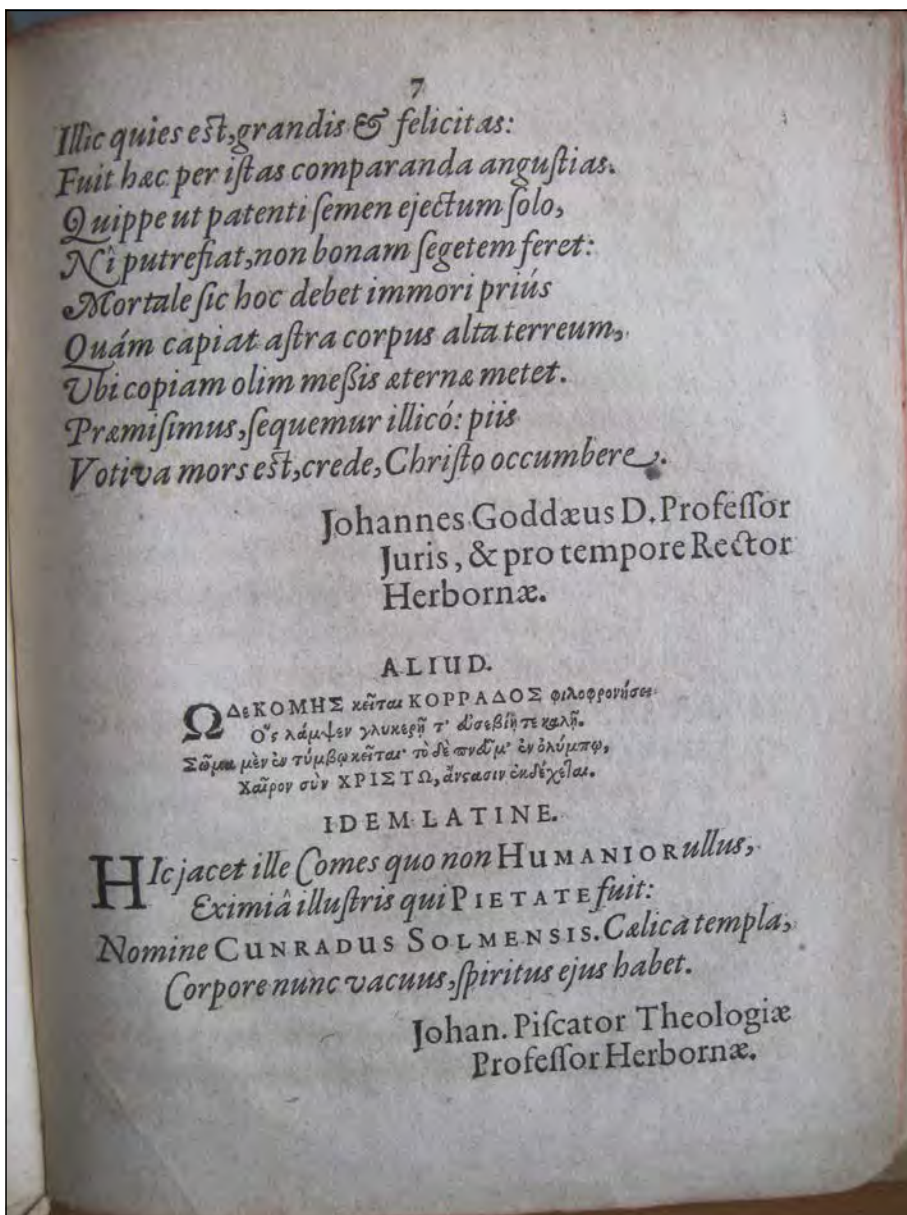


Abb. 3 / Ryc. 3: Carmina Funebria, BUL 1025915, 7

14

*Asi nemo patulis aëra naribus
Haurit vivificum, qui pia funera,
Qui famam celebrem, nomen & integrum
Ausit sacrilegis rodere dentibus.*

*Hoc virtus Comitum justitiæq; amor,
Et veri studium, fraudis & improba
Mens exors meruit. Talia pharmaca
Defringunt rabidis spicula dentibus.*

ALIUD GRÆCUM.

Κορράδοιο Κόμητος
Δαμασκηνοῦ ἐνὶ τύμβῳ
Τύτῳ γ' ὄσθα κείται.
Ἡ ψυχὴ δὲ ἐν αὐλῇ
Τῷ μεγαλοῖο θεοῖο
Αἰρεκίῳ σὺν ἱεροῖς
Εὐφροσύνης ἀπλάυει.

IDEM INTEGRIS HEXAMETRIS GRÆCIS COMPREHENSUM.

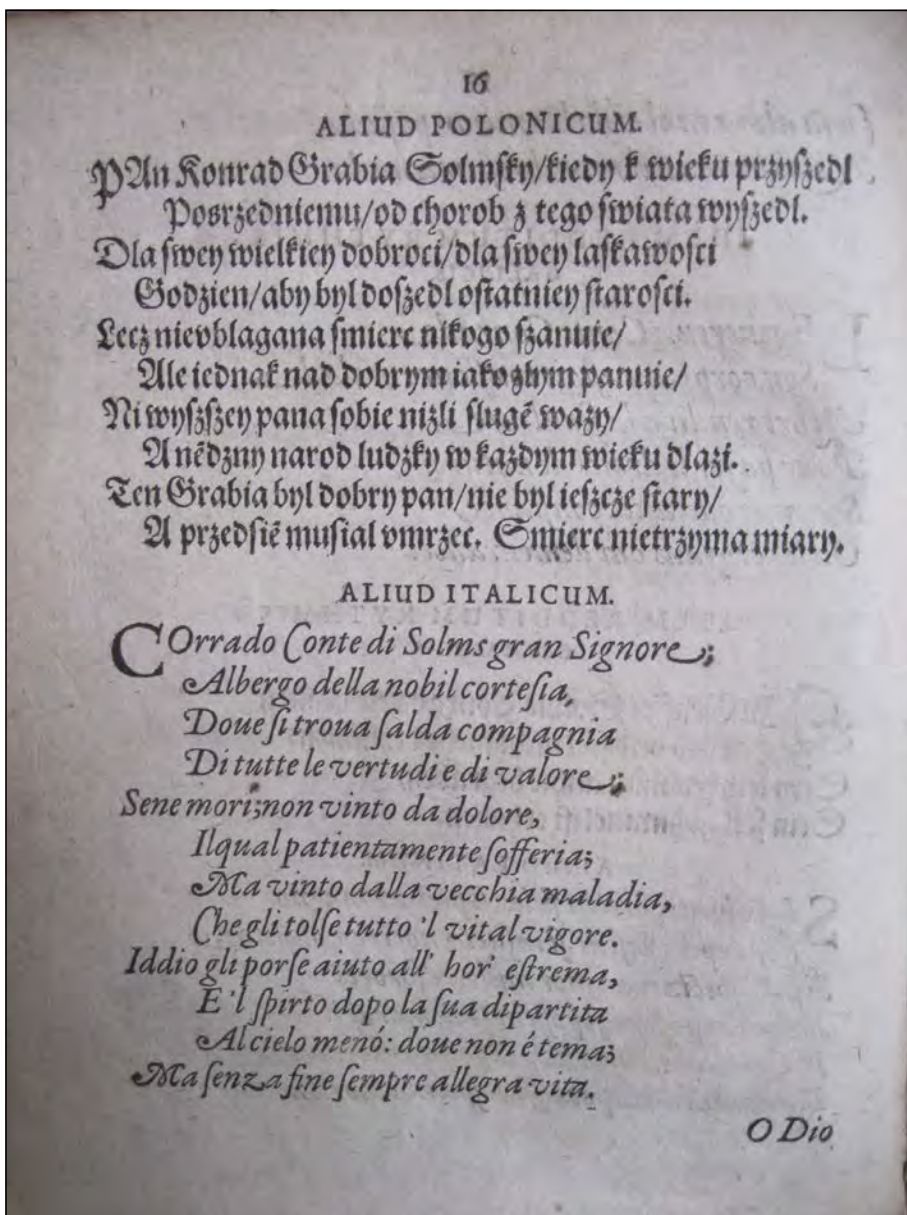
Τῷ μεγαλοπρεπέῳ Σολμαίῳ σῶμα Κόμητος
Κορράδου ἀψυχον ἐνὶ τοῦ σήματι κείται.
Τὴν ψυχὴν δὲ θεὸς καμάτῳ ἀπὸ τῆς δὲ σαώσας,
Εἰς βίον ἑράνιον μάλα μακρὸν ἀτίτμον ἔληψε.

IDEM REDDITUM RYTHMIS HISPANICIS.

*EN este lugar esta soterrado
El cuerpo del Conde de Solms Conrado:*

Cuya

Abb. 4 / Ryc. 4: Carmina Funebria, BUL 1025915, 14

Abb. 5 / Ryc. 5: *Carmina Funebria*, BUL 1025915, 16

23

ALIUD.

פסוק פשוט
בנה נשיא בעם הסלמים
בקבר זה שוכן קבור!
איש תם היה ישר וטוב
ידא יהוה שונא הרע!
רוחו יושבה היכל האל
בשר קוה חיי עולם!

Johan. Piscator.

IDEM GERMANICE REDDITUM
AB EODEM.

Grabschrift.

Rurath von Solms/ ein Graf geboren/
Von rechter tugent außerkorn/
Christlich in Gott verschieden ist/
Sein seel hat frewd zu aller frist/
Der leib schlaft biß an jüngsten tag/
Dann wirdt er wachen auß dem grab/
Im himmel leben ohn alle flag.

CARMINA FUNEBRIA

UNIKATOWY ZBIÓR TEKSTÓW FUNERALNYCH I EPITAFIÓW NA OKOLICZNOŚĆ
ŚMIERCI HRABIEGO KONRADA ZU SOLMS-BRAUNFELS

Heinrich Hofmann (Gießen/Łódź)

Carmina Funebria in Obitvm illvstris ac generosi Domini, Domini
Cunradi Comitis in Solms, Domini in Mintzenberg & Sonnevvald, & c.
quid ecessit Brunfelsii vi. Cal. Jan. anno mdxcii. (BUŁ 1025915)

Wprowadzenie

Wśród starych druków łódzkiej Biblioteki Uniwersyteckiej znajduje się stosunkowo dużo niemieckich i łacińskich mów pożegnalnych, kazań żałobnych i wspomnień pośmiertnych¹. Ten gatunek tekstów miał być źródłem pociechy dla żałobników i jednocześnie pamiętką po zmarłym, choć pisano je również z myślą o szerszych rzeszach odbiorców. Z jednej strony były więc okazją do głoszenia chwały zmarłego (podobnie jak czynią to panegiryki), a tym samym do utrwalenia jego pozytywnego wizerunku dla potomnych. Z drugiej jednak strony powstawały także ogólnie ku pokrzepieniu serc odbiorców, mając im uświadamiać ich własne przemijanie i wzywać zawczasu do przygotowania się na własne odejście. W przypadku kontrowersyjnych, choć znaczących postaci świata polityki i teologii kierowano się również potrzebą uzasadnienia duchowej i politycznej spuścizny zmarłych i określenia jej roli w przyszłości². Oczywiście poza tym autorzy mów pożegnalnych zapisywali się przede wszystkim w pamięci bliskich i znajomych osób zmarłych.

Niewątpliwie charakterystyczne dla okresu humanizmu gatunki literackie takie jak mowa pożegnalna czy homilia żałobna, rozpowszechnione już w dobie antyku i pisane wówczas po grecku i po łacinie, wykształciły swą typową formę pod wyraźnym wpływem prekursorów³. Szczególnie w ewangelickich mowach pożegnalnych i kazaniach pogrzebowych schyłkowego średniowiecza i wczesnej nowożytności łączono antyczne i średniowieczne tradycje literackie

¹ O różnicach terminologicznych patrz Schmidt-Grave, *Leichenreden*, s. 33–34.

² Schmidt-Grave, *Leichenreden*, s. 5 i zwłaszcza s. 35–36.

³ Schmidt-Grave, *Leichenreden*, s. 6.

ze współczesnym sposobem myślenia i intencjami politycznymi. Ogólne zainteresowanie śmiercią wiązano zatem z wzorcowym przedstawieniem ‘dobrego umierania’ osoby zmarłej i opisem jej życia i dokonań⁴.

W niniejszych rozważaniach skupimy się na zbiorze mów pożegnalnych i epitafiów, powstałych z okazji śmierci hrabiego Konrada z Solms-Braunfels (1540–92) [ryc. 1]. Był jako lokalny władca postacią znaczącą, gdyż za jego panowania na podległych mu terenach wprowadzono wyznanie reformowane⁵. Ponadto należał do grona protektorów utworzonej przez Jana VI hrabiego Nassau (Johann VI. von Nassau-Oranien) Akademii Reformowanej (Hohe Schule) w Herborn. Stąd też autorzy tekstów zamieszczonych w zbiorze *Carmina Funebria* to uczeni, związani z tą ważną kalwinistyczną uczelnią. Ciekawe, że choć w księdze zgromadzono wiele mów pożegnalnych i epitafiów, nie znajdziemy w niej ani jednej homilii pogrzebowej. Wyjaśnić można to faktem, że autorzy tekstów byli wprawdzie teologami i uczonymi z innych dziedzin, lecz nie osobami duchownymi, do których należało przygotowywanie homilii żałobnych⁶. Po omówieniu struktury i treści zbioru dokonamy wnikliwej interpretacji zamieszczonego na jego początku tzw. Książęcego Zwierciadła (*Fürstenspiegel*).

Treść księgi

Zbiór otwiera swoiste Książęce Zwierciadło, zatytułowane *De officio boni principis* [ryc. 2] autorstwa profesora prawa i przez krótki czas rektora akademii w Herborn, Johanna Goddaeusa (1555–1632). Dalej zamieszczono epitafium nagrobne kolegi Goddaeusa z herbornskiej uczelni, profesora teologii Johanna Piscatora (1546–ca. 1625). W omawianym zbiorze wydrukowano jego wersję grecką i łacińską [ryc. 3]:

[grec.] ‘Tu oto leży w swej dobrotliwości hrabia Konrad, którego był promieniał nadobną a słodką nabożnością. Cieleśność jego poczywa w tym tu grobie, zaś dusza jego mieszka w niebiesiech i dobrze ma się u boku Chrystusa i tamże czekać będzie swego zmartwychwstania⁷’.

⁴ Schmidt-Grave, *Leichenreden*, s. 39.

⁵ Uhlhorn, *Geschichte*, s. 274–275.

⁶ Schmidt-Grave, *Leichenreden*, s. 35.

⁷ Tłumaczenia z greckiego: Kai Rupprecht (Wiesbaden); tłumaczenie wszystkich łacińskich fragmentów tekstu: Heinrich Hofmann. Za liczne wskazówki co do przekładu literackich fragmentów tekstu serdecznie dziękuję p. Tomaszowi Ososińskiemu (Łódź) i p. Kaiowi Rupprechtowi (Wiesbaden).

Hic jacet ille Comes quo non HUMANIOR ullus,
 Eximia illustris qui PIETATE fuit:
 Nomine CUNRADUS SOLMENSIS. Calica templa,
 Corpore nunc vacuus, spiritus ejus habet. (s. 7)

(Tu oto leży onże graf. Nie miałeś czleka barzdziej ludzkiego niżli on sam; co zasłynął z wielkiej swej pobożności: a imię jego Konrad z Solms. Duch jego, któren ninie bez cielesnej jest powłoki, bawi już w niebiańskiej świątyni.)

W obu wersjach językowych na pierwszy plan wysuwa się pobożność zmarłego. To właśnie owa nabożność i wspaniałe ludzkie przymioty Konrada mają stanowić uzasadnienie dla końcowego stwierdzenia, że po śmierci znalazł miejsce w niebiosach względnie u boku Chrystusa.

Kolejny tekst to łaciński wiersz herbornskiego profesora teologii Bernharda Textora (1560–1602). Również i ten autor najpierw podkreśla chrześcijańską pobożność zmarłego, a następnie przechodzi do ogólnego wysławiania Boga (s. 8). Dalej widnieje łaciński list, który na podstawie cech formalnych i retorycznych należałoby zaliczyć do gatunku *Consolatio* (ΠΑΡΑΚΛΗΣΙΣ). Jego autorem jest Johann Pincier (1556–1624), przyrodzawca i profesor medycyny w Herborn, wielokrotny rektor tamtejszej akademii i osobisty lekarz m.in. Konrada z Solms. Pincier zwraca się w nim do Eberharda Hiltmanna, swego ojca chrzestnego i urzędnika na zamku Braunsfels, a także do innych dostojnych osób, oplakujących zmarłego. W przeciwieństwie do poprzednich tekstów tu w pochwałę zmarłego (być może ze względu na adresatów pisma) autor delikatnie wplata też odmienne akcenty. Oczywiście nie jest to list prywatny, a tym bardziej osobisty. Ponieważ jego autor zwraca się jednak do wymienionych oraz domniemyanych osób, dostosowuje treść pisma do ich oczekiwań. Dlatego na plan pierwszy ponownie wysuwa się nie tyle pobożność Konrada, ile raczej jego wierność wobec poddanych, wynikająca z cnót protektora i władcy. Z charakteru był bowiem Konrad człowiekiem opanowanym i stałym. Jego zaangażowanie w spory religijne autor wyjaśnia w kontekście militarnym, nawiązując do tzw. Wojny Kolońskiej (Kölnischer Krieg, 1583–88). Arcybiskup Kolonii, elektor Gebhard von Waldburg, gdy tylko dokonał konwersji i przyjął wyznanie reformowane, zaprzagnął przekształcić arcybiskupstwo w świeckie księstwo dziedziczne pod własnym panowaniem. Jednak to przede wszystkim decyzja o konwersji spowodowała, iż wiele protestanckich stanów Rzeszy odmówiło wsparcia zarówno

arcybiskupowi jak i opowiadającej się po jego stronie koalicji landgrafów z Wettenu⁸. W odróżnieniu od postawy kolońskiego arcybiskupa wykazana przez Konrada wierność ‘obozowi Chrystusa’ zasługuje ze wszech miar na pochwałę:

[...] dextra

Ostendens paucos, qui Christi castra sequentes

Pro cultu vero arma ferunt [...] (s. 10)

([...] kiedy niewielu jeno wierności dochowuje którzy stali po stronie Chrystusa, i dla prawdziwego kultu Boga oręż nosili.)

Tekst kończą dość konwencjonalne słowa pociechy, w których autor apeluje do bliskich Konrada, aby przestali płakać nad jego śmiercią, podkreślając że zmarły jest już wolny od trosk i cierpień; na koniec wzywa wszystkich do dziękczynnych modłów za jego dobre uczynki i pozostawione bogate dziedzictwo (s. 12).

W dalszej części zbioru zamieszczono *Epitaphia* napisane przez Johanna Pinciera. Teksty zaprezentowano w siedmiu różnych językach, co dobitnie świadczy o wysokiej randze biegłości językowej w dobie humanizmu. Tę część tomu otwierają trzy teksty łacińskie, liczące od ośmiu do dwunastu wersów, dalej zaś są dwa teksty greckie. Choć w aspekcie merytorycznym powielają one wiele spośród przytoczonych wcześniej ocen Konrada, wykazują też drobne różnice. W obu tekstach greckich [ryc. 4] posłużono się zróżnicowanym metrum: w pierwszym są to daktyle stychiczne, w drugim zaś dystychy. Pierwsze metrum, spotykane stosunkowo rzadko, mogło posłużyć autorowi do wykazania się niezwykle rozległym – nawet jak na humanistycznego uczonego – wykształceniem, zaś użycie dystychu dowodziło również świetnego opanowania przez Pinciera klasycznego metrum.

Aliud Graecum

‘W tym tu grobie poczywają doczesne szczątki hrabiego Konrada, którego był rodu znamienitego. Aliści dusza jego raduje się w domu Boga wszechmogącego szczęśliwością prawdziwą u boku Chrystusa’.

Tym, co zastanawia (choć jedynie w odniesieniu do późniejszych priorytetów), jest wzmianka o ziemskim mozole.

⁸ Uhlhorn, *Geschichte*, s. 278.

Idem Integris Hexametris Graecis Comprehensum

‘Cielesność onego wytwornego solmskiego hrabiego Konrada leży przez duszy w tym tu grobie. Duszę jego zasie Bóg wybawił od onych znojów i zawiódł ku wiecznemu żywotowi w niebiesiach’.

Trzy kolejne krótkie epitafia w różnych językach nowożytnych zbudowane są z (typowych dla języków narodowych) wersów z rymami końcowymi (s. 14–15). Za czterowierszem hiszpańskim z rymami parzystymi znajduje się sześciowierszowy epigramat francuski z rymami krzyżowymi, w którym jest mowa o długiej chorobie Konrada: ‘Son corps, qu’est oitto usiours malade, | Mort rendit á la sepulture’ (s. 15). Czterowiersz niemieckojęzyczny, znów z rymami parzystymi, nie uwzględnia jednak tego aspektu:

EIn Graf zu Solms Conrad mit namen
Hat leib vndseel nicht mehr beysamen.
Sein leib hat man allhie begraben /
Sein seel in himmel ist erhaben. (s. 15)

(Pana z Solms któren Konradem był zwany / cielesności i duszey drogi się rozstały. / Cielesna powłoka tu jest pogrzebana / a dusza jego wzniesiona do Pana.)

Dalej zamieszczono sześciowiersz łaciński, który wydaje się wręcz zaprzeczać długotrwałemu cierpieniu zmarłego, czytamy w nim bowiem: ‘Comitem, cuius non expectata dolemus | Fata’ (s. 15), tj. zmarł on niespodziewanie. Po łacińskim sześciowierszu wydrukowano nieco dłuższy tekst po polsku, bez konkretnego metrum, za to z rymami parzystymi [ryc. 5]:

Pan Konrad Hrabia Solmsky / kiedy k’ wieku przyszedł
Pośredniemu / od chorób z tego świata wyszedł.
Dla swey wielkiej dobroci / dla swey laskawości
Godzien / aby był doszedł ostatniey starości.
Lecz nieubłagana śmierć nikogo szanuie /
Ale jednak[o] nad dobrym jako złym panuie /
Ni wyszszey pana sobie niżli sługę waży /
A nędzny naród ludzki w każdym wieku dłazi.
Ten Hrabia był dobry pan / nie był jeszcze stary /
A przedsie musiał umrzeć. Śmierć nie trzyma miary⁹.

⁹ Za wyjaśnienia językowe serdecznie dziękuję p. Karolinie Sidowskiej (Łódź).

Aczkolwiek treść wiersza jest w zasadzie dość konwencjonalna, uwagę zwraca skarga na stosunkowo młody wiek zmarłego. Znowu odnajdujemy tu wzmiankę o chorobie, choć tym razem brak informacji o jej długotrwałości.

Kolejny tekst włoski¹⁰ podejmuje i rozbudowuje motyw żalu z powodu długiej choroby zmarłego (s. 16–17). Długotrwałe cierpienie za życia mogło stanowić dowód ‘dobrego umierania’, gdyż przypominając człowiekowi nieustannie o jego własnej śmiertelności skłaniało do myślenia o niechybnym, mającym niebawem nadejść kresie życia. W XVI w. fakt ten miał wielkie znaczenie, gdyż zwłaszcza w przypadku osób uwikłanych w ówczesne konflikty polityczne i religijne konieczne należało udowodnić ich w pewnym sensie ‘dobre umieranie’. Ten rodzaj śmierci uchodził bowiem za probierz jakości życia, potwierdzał więc także właściwy charakter postaw politycznych i religijnych osób zmarłych. Jeśli człowiek odchodził z tego świata nieprzygotowany, a wręcz nagle, można było uznać, że również jego życie nie było właściwe. Dlatego zwłaszcza w przypadku śmierci w stosunkowo młodym wieku informacja o długich cierpieniach utwierdzała w przekonaniu, iż zmarły mimo wszystko miał dość czasu i sposobności, by przygotować się na swe odejście lub też wręcz sugerowała, że już tylko za sprawą samego cierpienia zmarły doznał nawrócenia, koniecznego dla zbawienia¹¹.

Kolejny tekst Pinciera (znowu po łacinie) nosi tytuł ‘Tetrastichon Allusionem Ad Nomen Continen’. Pośmiertną sławę Konrada autor podkreśla tu porównaniem zmarłego do ‘Thrasibulusa’ (s. 16), tj. ateńskiego polityka Thrasybulosa (ok. 440–388 p. Chr.), dowódcy wojsk w wojnie peloponeskiej¹². Wybór właśnie tej postaci jest o tyle zaskakujący, że Thrasybulos wprawdzie zasłynął jako waleczny dowódca, niemniej jego oddziały w wojnie peloponeskiej przeciw Sparcie zostały doszczętnie rozgromione. Konflikt zakończył się w 404 r. p. Chr. całkowitą klęską Aten. Wkrótce zwycięska Sparta obaliła attycką demokrację, zastępując ją kontrolowaną przez siebie oligarchią¹³. Wzmiankę o Thrasybulosie można zatem odczytywać jako jeszcze jedno nawiązanie do sporu o kolońskie arcybiskupstwo, w którym mimo wysiłków Konrada z Solms-Braunfels frakcja reformacyjna poniosła klęskę. Thrasybulosowi przyszło jednak odegrać jeszcze istotną rolę w przywróceniu ateńskiej demokracji, gdy stanął na czele ruchu przeciw rządowi pro-spartańskiemu. W swym tekście Pincier dowartościowuje wymienione

¹⁰ Za pomoc językową serdecznie dziękuję p. Elżbiecie Tomasi-Kapral (Łódź).

¹¹ Schmidt-Grave, *Leichenreden*, s. 39.

¹² Schmitz, ‘Thrasibulos’, szp. 493–494.

¹³ Rhodes, ‘Triakonta’, szp. 791.

wcześniej przymioty bohatera (a tym samym również Konrada z Solms), takie jak stałość charakteru, mądrość i władza, których ateński polityk dowiódł zarówno w czasie wojny jak i w obliczu klęski.

Kolejne teksty to trzy nieco dłuższe *carmina* (s. 17–21), których autorami są: Johannes Gotslebius/Gottleben (1559/60–1612), profesor pedagogiki i logiki w akademii hernborskiej; Johannes Noviomagus/Geldenhauer (źródła potwierdzają jego działalność preceptora *classicus* w uczelni w Herborn do 1594 r.) oraz Christophorus Johannides Danus, przedstawiony tu jako *studiosus Herbonensis*. To właśnie ten ostatni jest autorem tekstu duńskiego (s. 21–22). Dalej widnieje (także duński) czterowersz, sygnowany podpisem ‘J.P.V.’ (s. 22), napisany zatem przez Johanna Piscatora, podobnie jak składający się z siedmiu wersów tekst hebrajski [ryc. 6], zamieszczony na ostatniej stronie wraz z końcowym ‘napisem nagrobnym’ tego samego autora (s. 23). Tu także odnajdujemy pochwałę cnót Konrada, opis jego chrześcijańskiej śmierci i wniebowzięcia jego duszy. Epitafia Piscatora tworzą więc swego rodzaju ramę dla zbioru krótszych tekstów, dołączonych do *Książęcego Zwierciadła*. Kwintesencją zbioru są listy Pinciera i jedenaście epitafiów, ukazujących Konrada jako bojownika o prawdziwą wiarę i wzór cierpliwego znoszenia cielesnych cierpień. Ramowa figura stworzona przez Piscatora akcentuje zwłaszcza pobożność Konrada i zbawienie jego duszy.

Książęce Zwierciadło

Zamieszczony na początku tomu *Fürstenspiegel* wychwala cnoty, wyróżniające władcę i charakteryzujące go jako ‘prawdziwego i dobrego księcia’, uciekając się przy tym nie tyle do objaśnień teoretycznych, ile raczej do opisu konkretnych czynów, jakich oczekuje się od dobrego panującego. W tym celu autor najpierw buduje zdania warunkowe:

Si Principis veri & boni est, succurrere
 Mortalium rebus diu afflictibimis:
 Miserisq[ue] promptam ferre ubditis opem:
 Si regium est, populum tueri fortiter,
 Jus dicere æquum, munerum neq[ue] premere
 Jugo: sed onus illud ante vertere:
 Si Principis vitus boni est potissima,
 Colere Deum, nutricium lectibimæ
 Ecclesiae Dei peragere candidum,
 Plantare nec non sub ditos inter suos

Sinceritatem religionis optimæ
Ex fortis Israëlīs haustæ fontibus
Verissimis & limpidiſsimis; scholas
Item adjuvare, quæ docent recti viam,
Ad hunc aquæ-ductum sacrum, vivum, bonum:
Si, inquam, ista Principis boni sunt propria:
Solmensis illustris Comes Cunradus hanc
Est Principis certe boni laudem ass equi
Conatus: hunc nec spes fefellit certior. (s. 3)

(Jeśli zaszę [powinnością] prawego i dobrego władcy jest śpieszyć z odsieczą, kiedy jeno sprawy śmiertelnych stoją od dawna jak najgorzej i biednym swym poddanym bystro nadejść w sukurs; jeśli czynem zaiste królewskim jest by lud mężnie chronić, wszystkich wedle jednakiej miary sądzić, ichże nie uciskać powinnościami a to zniewoleniem, a jeno onych powinności a ciężarów im ujmować; jeśli zaszę najprzedniejszą cnotą władcy dobrego jest cześć Bogu oddawać, wielce poważany Boży kościół chwalebnie wspierać, pośród swych poddanych uciwą prawdę najlepszej ze wszech religij pielęgnować, która sama czerpie z silnej, prawdziwej i najczystszej krynicy Izraela, a takżę i szkoły wspierać, które drogi nieomylnie do onegoż świętego akweduktu wiodące wskazują, który to sam jest żywym i dobrym; jeśli zaszę te oto przymioty są w posiadaniu władcy dobrego, [to takżę prawdą jest]: sławetny hrabia Konrad z Solms nie wątpiący zabiegał był by sławę zyskać oną/władcy dobrego, i takżę nadzieja ona nigdy go nie zwiódła.)

Wymienione przymioty to raczej powszechnie uznawane zalety panujących. Władca winien zawsze stawać w obronie słabszych, choć na plan pierwszy wysuwa się tu przede wszystkim obrona własnych poddanych, zwłaszcza przy pomocy zbrojnego oręża. Kolejna cnota to poczucie sprawiedliwości; opieka prawna należała bowiem do przywilejów panującego i dlatego sprawiedliwe traktowanie uchodziło za jedną z najpilniejszych potrzeb poddanych. Z tym wiąże się oczekiwanie, że dobry władca nie będzie swego ludu obciążał dodatkowymi powinnościami i świadczeniami, lecz wręcz przeciwnie – będzie starał się ujmować im ciężarów, spoczywających na ich barkach. Można to rozumieć jako wskazówkę dla dobrego gospodarowania, które czyni zbędnym pobieranie od poddanych nadmiernie wysokich podatków i nazbyt wielu danin. Kolejne przymioty, podkreślone użyciem stopnia najwyższego ‘potissima’, rozpoczyna typowa dla każdego władcy, indywidualna bogobojność, a tuż za nią sytuuje się

wspieranie kościoła (*ecclesia*); apogeum w szeregu cnót stanowi szerzenie wśród ludu ‘najlepszej’ z religii. Ponieważ w przekonaniu chrześcijan zbawienie duszy każdego człowieka zależy od właściwego wyznania, do obowiązków panującego wobec jego poddanych należało najpóźniej od pokoju augsburskiego (1555) i ustanowionej wówczas zasady ‘cuius regio, eius religio’ przybliżanie podopiecznym ‘prawdziwej’ religii¹⁴. Oddzielna rada odsyła do źródeł owej ‘prawdziwej’ religii za pośrednictwem podwójnego superlatywu ‘Verissimis & limpidißimis’, tworząc w ten sposób powiązanie z luterzańskim postulatem ‘sola scriptura’, zaliczanym również do podstawowych zasad wyznania reformowanego, które Konrad w 1582 r. zaprowadził osobiście na podległych mu terenach¹⁵. Logicznym wnioskiem wynikającym z wcześniejszej argumentacji jest więc z jednej strony konieczność wspierania uczelni propagujących nowe wyznanie. Z drugiej strony autor, pracujący – podobnie jak pozostali współautorzy zebranych tekstów – w jednoznacznie kalwinistycznej akademii czyni tu wyraźną aluzję do tej właśnie uczelni, utworzonej przez Jana VI hrabiego Nassau, bliskiego politycznego sojusznika Konrada i przez Konrada też finansowo wspieranej. Do założenia herbornskiej akademii przyczynił się Konrad nie tylko hojną darowizną, ale też fundując uczniom pochodzącym z jego terytoriów stypendia, umożliwiające im uczęszczanie do tejże szkoły. Jeszcze zanim powołano do życia akademię w Herborn, Konrad fundował podobne stypendia dla umożliwienia studiów na uniwersytecie w Heidelbergu¹⁶. Ponadto, idąc za przykładem Jana VI, sam zakładał szkolki parafialne na ziemiach solmskich¹⁷. Zamieszczenie Książęcego Zwierciadła na początku zbioru *Carmina Funebria* wydaje się uzasadnione, ponieważ wcześniej wielokrotnie podkreślano, iż zmarły w doskonałym stopniu uosabiał wymienione cnoty, które winien posiadać dobry władca.

Następny passus ponownie wyluszcza, czym Konrad przysłużył się Solms, ‘Hassii’ i ‘Germanii’ (s. 4–5), dalej zaś wspomina o konfliktach religijnych.

Hunc puduit haud Christum fateri jampalam:
 Nun quam sacramentum tueri dogmatis
 Sinceritatem & veritatem destitit,
 Postquam semel cognovit illud rectius.
 At sola fidei norma scriptura est sacra:

¹⁴ Schmidt, ‘Die Zweite Reformation’, s. 185.

¹⁵ Reinle, ‘Solms’, s. 1372; Goeters, ‘Genesis’, s. 46.

¹⁶ Uhlhorn, *Geschichte*, s. 274.

¹⁷ Schmidt, ‘Die Zweite Reformation’, s. 204.

Secutus hanc solam est, necun quam passus est
 Aliud sibi obtrudi: neq[ue] metuit minas
 Diras tuas, o Papa, nec mortalium,
 Quas propter agnitam religio nem parant. (s. 5–6)

(Onże nie stydzil się cale bez ogródek wyznawać Chrystusa: nigdy nie ustawał dla zachowania czystego a prawdziwego sakramentu chrystusowej nauki, kiedy już raz poznał był ją prawdziwie. Aliści jeno Pismo Święte jest miarą wiary. To jeno miał na względzie, o tym jednym nigdy nie zapomniał i nigdy nie dozwolił iżby zwyciężyło insze i nie lękał się ni twych zgubnych gróźb, o papieżu, ni też kar za wiarę, jakich nie szczędzą świeccy panowie.)

Wcześniejszej aluzji do braku solidarności wśród protestanckich książąt autor przeciwstawia teraz wytrwałość i dzielność Konrada, których to cnót dowiódł nawet w obliczu wielu aktów wrogości. Oczywiście autor ma na myśli wytrwałość Konrada w obronie nauki, za którą opowiedziała się tylko część niekatolickich książąt. Zastanawia, że *sola scriptura* i *sola fide*, dwie główne zasady, wspólne dla wyznania luteranckiego i kalwińskiego, zamieszczono w jednym wersie, dokonując jedynie drobnej zmiany ablativusa *fide* na genitivus *fidei*. Do papieża jako najważniejszego oponenta w kwestiach wiary autor zwraca się wprost, posługując się vocativusem: ‘o papieżu’, a następnie przybliża dwie spośród wymienionych wcześniej cnót władcy: troskę o zbawienie dusz poddanych i szczodropliwość. W walce o wiarę Konrad z jednej strony miał na myśli nie tylko własne dobro, pragnął bowiem zapewnić zbawienie również swym poddanym; z drugiej strony jednak oddał nieocenione przysługi ‘Nassovicam [...] scholam’ (s. 6). Tekst kończy pochwała śmierci, która człowieka pobożnego prowadzi do Chrystusa: ‘Stanać naprzeciw Chrystusa, wierzaj [mi], to ludziom pobożnym obiecane w śmierci.’ (‘piis | Votiva mors est, crede, Christo occumbere’ s. 7).

Podsumowanie

Warstwa językowa i merytoryczna zbioru *Carmina Funebria*, poświęconego pamięci zmarłego w 1592 r. hrabiego Konrada z Solms, przesądza o jednoznacznie humanistycznym charakterze tego dzieła. Przekazana w nim humanistyczna wiedza manifestuje się nie tylko w poszczególnych tekstach, napisanych zarówno w ówczesnych językach narodowych jak i antycznych, ale też

w różnorodności gatunkowej samych tekstów, których korzenie sięgają literatury antycznej. Konrad z Solms zasługuje na pochwałę jako idealny panujący, posiadający takie przymioty jak władza, poczucie sprawiedliwości i niezłomność, ale też troska o duchowe i doczesne dobro swych poddanych. Jednocześnie zebrane teksty ilustrują wyraźny wpływ wczesno-nowożytnych wizji ‘dobrego umierania’, poddanych ponownie pod dyskusję zwłaszcza od czasów Lutera i kontrowersji wokół kalwińskiej idei predestynacji i jej implikacji dla pośmiertnego postrzegania osobistości ze świata polityki. Wreszcie zbiór ilustruje też typowe dla humanizmu dążenie do budowania sieci powiązań między uczonymi ponad granicami językowymi i politycznymi. Lista reprezentowanych tu autorów, z których wszyscy byli nauczycielami bądź studentami akademii w Herborn, dowodzi ponadto wielkiej roli, jaką uczelnia ta odegrała w nawiązaniu tego rodzaju kontaktów.

EIN PROTESTANTISCHES SCHAUSTÜCK DER BIBELPHILOGIE.

DAVID WOLDERS POLYGLOTTE

Cora Dietl (Gießen)

Unter der Signatur 1022794 (1–3) bewahrt die Lodzer Universitätsbibliothek ein bemerkenswertes Werk auf: eine sehr aufwendig gestaltete fünfbändige Polyglotte, d.h. eine in synoptischen Spalten gedruckte mehrsprachige Bibel, herausgegeben von David Wolder im Jahre 1596 (VD16 B 2569) [Abb. 1]. Von ihr sind heute noch Exemplare in insgesamt 15 deutschen und österreichischen Bibliotheken bekannt.¹

Frühe Polyglotten

Bereits vor der Reformation waren im Zuge der humanistischen Verstärkung philologischer Interessen die Polyglottenbibeln aufgekommen. Anspruch dieser Bibeln, die i.d.R. neben den biblischen Text in der Originalsprache noch mindestens drei Übersetzungen in andere Sprachen stellen, ist, dass in der jeweiligen Sprache der beste Text ausgewählt sei.² Als Hauptvertreter der Textsorte gelten die *Complutensis* (1514–17), die *Antwerpener Polyglotte* (1569–72), die *Pariser Polyglotte* (1629–45) und die *Londoner Polyglotte* (1653–57).³ Da nur die ersten beiden älter sind als die vorliegende, sei nur kurz auf diese beiden eingegangen.

Die *Complutensis*, der erste polyglotte Druck der kompletten Bibel, wurde im Auftrag von Kardinal Francisco Jiménez de Cisneros (1436–1517), Franziskaneroberservant, Erzbischof von Toledo und seit 1507 Großinquisitor, herausgegeben,⁴ und zwar am Collegium trilingue S. Ildefonso der Universität von Alcalá de Henares (dem antiken Complutum). Die ersten vier Bände des sechsbändigen Werks umfassen das hebräische Alte Testament, zum Pentateuch den aramäischen *Targum Onkelos*, zudem die griechische *Septuaginta* mit einer lateinischen

¹ SB Preußischer Kulturbesitz Berlin, UB München, StB Braunschweig, SLUB Dresden, UB Freiburg, LB Gotha, SUB Göttingen, ULB Halle, LB Coburg, DNB Leipzig, RB Lüneburg, UB Rostock, ÖNB Wien, Lutherhalle Wittenberg, HAB Wolfenbüttel.

² Schenker, 'Polyglotten', S. 22.

³ Schenker, 'Polyglotten', S. 22; Angerstorfer, 'Polyglotten', Sp. 403.

⁴ *Biblia Polyglotta Complutensis*.

Interlinearübersetzung und die lateinische *Vulgata*.⁵ Der fünfte Band enthält das Neue Testament und stellt hier den griechischen Text und die Vulgata nebeneinander, während der sechste Band u.a. ein hebräisch-aramäisches Wörterbuch, ein Namenlexikon und eine hebräische Grammatik bietet.

Auch die *Antwerpener Polyglotte*⁶ ist in der römischen Kirche verankert. König Philipp II. von Spanien finanzierte sie, weshalb sie auch als *Biblia regia* bezeichnet wird,⁷ während die Anregung zu dieser neuen Polyglotte vom Drucker Plantin kam, der, nachdem er eine Reihe von reformierten Schriften herausgegeben hatte, seine Rechtgläubigkeit beweisen musste.⁸ Sie enthält in den ersten vier Bänden einen gegenüber der *Complutensis* anhand der *Biblia Rabbinica* revidierten hebräischen Text, daneben den *Targum Onkelos* und den *Targum Jonatan* mit lat. Übersetzung, die *Septuaginta* und die *Vulgata*. Das Neue Testament ist dreisprachig: griechisch, syrisch und lateinisch wiedergegeben. Wörterbuch, Grammatik und Kommentare sind jetzt auf zwei Bände ausgeweitet; ein achter Band schließlich bietet noch den Urtext von AT und NT mit einer lateinischen Interlinearübersetzung.⁹

Eine neue lateinische Übersetzung der Bibel: Sante Pagnini

Ähnliche philologische Überlegungen, wie sie die Herausgeber der Polyglotten bewegten, trieben auch den in Lucca geborenen Sante Pagnini (1470–1536) um. Er ist ab 1502 als sehr aktives Mitglied des Dominikanerordens bezeugt; er war Prior der Konvente in Florenz, Lucca, Siena und Fiesole und war Generalvikar der Dominikaner in der Toskana.¹⁰ Während seines Studiums in Bologna und Florenz hatte ihn die hebräische Sprache fasziniert. Papst Leo X. berief ihn an die von Leo gegründete Schule für orientalische Sprachen in Rom.¹¹ Hier wurde er in den Streit um Johannes Reuchlins *Augenspiegel* (1511) hineingezogen, in welchem der Wert der hebräischen Schriften betont wird. Vielleicht im Zusammenhang damit steht Pagninis Neuübersetzung der Bibel ins Lateinische.¹² Es

⁵ Vgl. O'Connell, *From Most Ancient Sources*.

⁶ *Biblia Sacra Hebraice*.

⁷ Angerstorfer, 'Polyglotten', Sp. 403.

⁸ Schenker, 'Polyglotten', S. 23; Hiller von Gaertringen, 'Die *Biblia Polyglotta*'.

⁹ Angerstorfer, 'Polyglotten', Sp. 403.

¹⁰ Morisi Guerra, 'Santi Pagnini', S. 395.

¹¹ Dominguez, 'Pagninus', Sp. 1271.

¹² *Biblia*, übers. v. Pagnini; Morisi Guerra, 'Santi Pagnini', S. 397.

handelt sich bei ihr um die erste vollständige lateinische Bibelübersetzung nach der Vulgata. Wortgetreu übersetzt Pagnini aus dem Hebräischen bzw. Griechischen, ohne Rücksicht auf die Schönheit des so entstehenden lateinischen Texts. Er führt auch erstmals eine Nummerierung der biblischen Verse ein.¹³ Wegen ihrer mangelnden sprachlichen Ästhetik erfuhr Pagninis Bibel, die schließlich 1527/28 erschien, manche Kritik; grundsätzlich aber wurde sie in katholischen wie in protestantischen Kreisen wegen ihrer Exaktheit geschätzt.¹⁴

David Wolders Hamburger Polyglotte

Der Hamburger David Wolder († 1604) hatte in Rostock Theologie studiert, bevor er 1577 als Prediger zu St. Petri in Hamburg berufen wurde. Hier war er an Elias Hutters Edition des hebräischen Textes des Alten Testaments beteiligt, die 1587 in Hamburg erschien.¹⁵ Vielleicht war die Idee zum Druck einer dezidiert protestantischen Polyglotte, dem dänischen König Christian IV. (1577–1648) und seinem Bruder Johann Adolph (1575–1616) für ihre Verdienste um den ‘wahren’ (lutherischen) Glauben gewidmet [Abb. 2], in der Zusammenarbeit mit Hutter entstanden. Schließlich gab auch dieser – allerdings nach Wolder – eine mehrsprachige Bibel heraus, die *Nürnberger Polyglotte*.¹⁶ Das aber, was die besondere Qualität von Wolders Polyglotte ausmacht, fehlt bei Hutter: Wolder wählt nicht, was eigentlich Prinzip der Polyglotten ist, in jeder Sprache die ‘beste’ Übersetzung, sondern er stellt zwei lateinische Übersetzungen nebeneinander: die *Vulgata* und die Übersetzung durch Sante Pagnini. Im Neuen Testament aber wählt er die lateinische Bibelübersetzung des Theodor Beza (1519–1606), eines der einflussreichsten Schüler Calvins. Beza hatte sein Neues Testament bereits 1556 bei Robert Estienne in Paris herausgegeben;¹⁷ während seiner Genfer Zeit ab 1558 erschien es in zahlreichen Neuauflagen,¹⁸ und 1579 wurde in Zürich eine Bibel gedruckt, welche die Übersetzungen von Pagnini (AT) und Beza (NT) verbindet.¹⁹ Sie dürfte Wolder als Vorlage gewählt haben.

¹³ Dominguez, ‘Pagninus’, Sp. 1271.

¹⁴ Wagner-Peterson, *Doctrina*, S. 58

¹⁵ *Biblia Sacra*, hg. v. Hutter; vgl. Bertheau, ‘Wolder’.

¹⁶ *Biblia Sacra Ebraice*, hg. v. Hutter.

¹⁷ Pettegree, *French Books*, Bd. II, S. 263.

¹⁸ Nicollier, ‘Beza’.

¹⁹ *Biblia sacra*, übers. v. Pagnini/Beza.

Indem Wolder neben die *Vulgata* eine neuere, humanistische bzw. reformierte lateinische Bibel stellt, suggeriert er einen gewissen Fortschritt in der Bibelphilologie, an dessen Ende er Luthers deutsche Übersetzung stellt. Auf der linken Seite aber steht in den Bänden zum Alten Testament nicht, wie man erwarten könnte, die hebräische Bibel, sondern die *Septuaginta* [Abb. 3]. Dieses Vorgehen rechtfertigt Wolder im Vorwort seiner Ausgabe ausführlich:

Linguas, in quas sacra scriptura è fonte Hebraico transfusa est, & quidem eas in hoc codice conferre volui: quas inter omnes totius orbis nationum linguas, post sanctam illam Hebræam, præcipuas esse judicavi, dignaque in quibus cognoscendis operæ studiique plurimum poneretur: Græcam dico, Latinam & Germanicam. (c¹)

(Die Sprachen, in die die Heilige Schrift aus dem Hebräischen übertragen worden ist und in die ich sie in diesem Buch übertragen wollte, sind die Sprachen, die ich unter allen Nationalsprachen auf dieser Welt nach jener heiligen hebräischen Sprache als die vorrangigen betrachtet habe und die mir am meisten die Mühe, sie zu erlernen, und die Arbeit, in sie zu übersetzen, wert schienen: nämlich die griechische, die lateinische und die deutsche Sprache.)²⁰

In allen drei Sprachen werde das Wort Gottes gepflegt und im Deutschen werde es besonders brennend geliebt, außerdem werde die Bibel in diesen drei Sprachen von den anderen Ländern besonders geschätzt. Sie zusammenzutragen diene allen Christen, denn ‘Linguarum enim diversitas (ut Augustinus ait) hominem alienat ab homine’ (c¹): ‘Die Vielfalt der Sprachen nämlich (wie Augustinus sagt) entfremdet den Menschen vom Menschen’. Den hebräischen Text habe er ausgespart, nicht nur aus Rücksicht auf die Jugend, die sich mit dieser Sprache schwer tue, sondern auch, weil es weder nötig noch nützlich sei, sie mit den Übersetzungen zu kollationieren. Wer sie, d.h. das Original, lesen wolle, brauche doch die Übersetzungen nicht; wer sie aber nicht lesen könne oder wolle, lasse diese Spalte beim Lesen ohnehin aus (c¹). Die hebräische Bibel sei zudem viel glanzvoller und verdiene eine sehr viel prächtigere Ausstattung (c^v).

Die Wahl der *Septuaginta* und der ‘lateinischen Bibel des Hieronymus’ (also der *Vulgata*) sei durch den Stellenwert der beiden in der Tradition vorgegeben. Erstaunlicherweise rechtfertigt Wolder nicht, weshalb er Pagnini bzw. Beza und Luther daneben setzt. Sie scheinen für ihn selbstverständlich zu sein. Zu

²⁰ Übersetzungen hier und im Folgenden von mir (C.D.).

Pagnini erklärt er nur, dass er den kritischen Apparat der ‘neuen Übersetzung’ des ‘großen Pagnini’, die auf die hebräische Bibel verweisen, in die Marginalien gesetzt habe. Die Kommentare des Pagnini stehen für Wolder auf einer Ebene mit denen anderer Exegeten und Kommentatoren, gleich welcher konfessionellen Ausrichtung: ‘Vidēre hoc Pagninus, Vatablus, Arias, Junius, alii: quorum ego vestigia haud trepidè sum sequutus’: ‘Seht, diesem Pagninus, Vatabulus, Arias, Junius und den anderen: deren Spuren bin ich zitternd gefolgt’ (c^v).

Wozu das ganze Unternehmen diene, macht er in der Widmung seines Buchs an König Christian von Dänemark und Herzog Johann Adolph, Erzbischof von Bremen und Bischof von Lübeck, deutlich: Niemand, der rechter Christ sei, erklärt er einleitend, könne den Status der Hl. Schrift leugnen. Schließlich hält sie das Wort Gottes fest, das Propheten, das Christus und nach ihm Peter und Paul verkündet haben (a4^v). Im Wort liege das Heil (a5^v), während im Ignorieren der Schrift der Grund aller Sünde liege (a6^r). Priester und Leviten hätten seit jeher die Aufgabe, die Schrift öffentlich zu erklären und den Herrschern nahezubringen (b2^r). Zu dieser Aufgabe gehöre es aber auch, die Bibel zu übersetzen und in Übersetzung zu überliefern – und das sein nun sein Unterfangen (b2^v).

Non enim dubitare potui, quin omni ætati, omni ordini, interis exteris, nec Germanis tantum, sed alijs quique fortasse nationibus, talis editio utilis esset futura, et, ni fallor, maiorem ad sacrarum literarum intelligentiam allata lucem: aqu prolixi multorum commentarij. (b3^r)

(Ich konnte nämlich nicht daran zweifeln, dass allen Zeiten, allen Ständen, Geistlichen und Laien, v.a. den Deutschen, aber auch den vielen anderen Völkern, künftig eine solche Edition nützlich wäre, und, wenn ich mich nicht irre, viel zum Verständnis der geistlichen Literatur beiträgt, indem sie Licht in sie trägt, indem sie die Kommentare vieler zusammenträgt.)

Das Zusammenspiel der vielen verschiedenen Bibelkommentare und -übersetzungen also soll zu einem vertieften Verständnis des Wortes Gottes führen.

Höheres Verständnis durch das Zusammenspiel der Übersetzungen

Wie die ‘Erleuchtung’ der geistlichen Schriften und das Verständnis der Bibel durch den Paralleldruck der verschiedenen Fassungen erzielt werden soll, wird im Folgenden an zwei ausgewählten Bibelstellen gezeigt.

Das sog. 'Protevangeliu' Gn 3,15

In seinen *Enarrationes in I Librum Mose* (1535/38)²¹ erklärt Luther, dass dem Menschen mit Gottes Verurteilung der Schlange, 'Inimicitias ponam inter te et mulierem, et semen tuum et semen illius' ('Feindschaft setze ich zwischen dich und die Frau und zwischen deinen Samen und ihren Samen') (Gn 3,14), die Zusage göttlicher Gnade gegeben sei, da Gott zuerst und bedingungslos die Schlange verurteilte und klar zwischen Satan und den Menschen unterschied. Indirekt zeige hiermit Gott bereits die Erlösung und die Befreiung von der Sünde und die vollständige Aufnahme Adams und Evas in die Gnade an: 'Hic igitur remissio peccatorum, et plenaria receptio in gratiam Adae et Heuae ostenditur'.²² Dieses Versprechen der göttlichen Gnade nun sieht Luther im nächsten Satz der Genesis klar ausgedrückt: 'Et **ipsum** conteret caput tuum: et tu **conteres** calcaneum eius' (Gn 3,15).²³ Luther verwendet hier offensichtlich nicht die *Vulgata*. Dort nämlich lesen wir: 'inimicitias ponam inter te et mulierem et semen tuum et semen illius. / **ipsa** conteret caput tuum et tu **insidiaberis** calcaneo eius'.²⁴ Während der Unterschied zwischen *contere* ('zerstoßen') und *insidiari* ('nachstellen') bemerkenswert ist, legt Luther selbst besonderen Wert auf den Unterschied zwischen 'ipsa' und 'ipsum'.²⁵ In seiner Bibelübersetzung schreibt er: 'Der selb sol dir den Kopff zutretten / Vnd Du wirst Jn in die Verschen stechen' und bemerkt dazu im Kommentar:

(Derselb) Dis ist das erst Euangelium vnd Verheissung von Christo geschehen auff erden / das er solt / Sünd / Tod vnd Helle vberwinden vnd vns von der Schlangen gewalt selig machen. Daran Adam glaubet mit allen seinen Nachkomen / Dauon er Christen vnd selig worden ist von seinem Fall.

(Stechen) Plagen creutzigen vnd martern. Denn so gehets auch / Christus zutritt dem Teufel seinen Kopff (das ist sein Reich des Todes / Sünd vnd Helle) So sticht jn der Teufel in die Verschen (das ist / er tödtet vnd martert jn vnd die seinen leiblich.)²⁶

Luther wirft der *Vulgata* vor, hier den hebräischen Text zu verfälschen, indem sie ein feminines Personalpronomen einsetzt, um die Aussage auf die Jungfrau

²¹ Luther, *Weimarer Ausgabe*, Bd. XLII–XLIV (1911–15).

²² Luther, *Weimarer Ausgabe*, Bd. XLII (1911), S. 142.

²³ Ebd. Hervorhebungen hier und im Folgenden von mir (C.D.).

²⁴ *Biblia Sacra*, hg. v. Weber/Gryson.

²⁵ Vgl. Crowther, *Adam and Eve*, S. 35–42.

²⁶ Luther, *Die gantze Heilige Schrift*, hg. v. Volz, S. 29–30.

Maria beziehen zu können. Der Marienkult der römischen Kirche nehme dabei die Qualität von Idolatrie an. Es gehe aber nicht um Maria, welche die Schlange besiege, sondern um Christus,²⁷ dessen Sieg über Satan hier bereits vorhergesagt sei. ‘Sic Adam, sic Heua, sic omnes credentes, usque ad nouissimum diem spe ista uiuunt et uincunt’ (‘Adam, Eva und alle Gläubigen leben und siegen bis zum jüngsten Tag in dieser Hoffnung’).²⁸

Zur interkonfessionellen Streitfrage, wer Satan besiege, Maria oder Christus, nimmt Wolder indirekt Stellung, indem er in seiner synoptischen Darstellung zunächst das Zitat aus der *Vulgata* stillschweigend korrigiert, nach Osiander:²⁹

Inimicitias ponam inter te & mulierem, & semen tuum & semen illius:
ipsum coneret caput tuum, & tu **insidiaberis** calcaneo ejus.

Daneben stellt er dann die Übersetzungen Pagninis und Luthers:

Præterea inimicitias ponam inter te &²⁷ ipsam mulierem, & inter semen tuum &²⁸ semen ejus:²⁹ **ipsum** coneret tibi caput, & tu³⁰ **conteres** ei calcaneum.

Vnd ich wil feindschafft setzen zwischen dir vnd dem weibe / vnd zwischen deinem samen vnd jhrem samen / **derselbe** sol dir den kopff zutretten / vnd du wirst jn in die verschen **stechen**.

Die Gegenüberstellung legt nahe, dass Luther Pagninis Übertragung benutzte. Sie unterstützt seine Interpretation, und noch mehr die Anmerkungen, die Wolder als Kommentare Pagninis ausweist, insbesondere Nr. 29 und 30:

29. Hu. i. ipsum sc. semen, vel ipse, ut vertit Græcus, non Hi, ipsa, ut corrupta versio latina habet. **30.** vi percuties, perfringes, perfidies illi calcaneum: id quod Christo crucifixo accidit, Psal. 11. v. 17. joh. 20. v. 25. & 27.

Das Wort ‘ipsum’ habe hier zu stehen, da sich das hebräische Pronomen auf ‘Samen’ beziehe, oder einfach ‘ipse’ wie in der griechischen Übersetzung, aber nicht ‘ipsa’ wie in der verderbten lateinischen Version. Diese Interpretation wird durch die Deutung von ‘conteres’ unterstützt: ‘du wirst mit Gewalt ihm die Fersen durchstoßen, durchbrechen, durchlöchern: das was dem gekreuzigten Christus widerfuhr’. Wenn denn das Zerstechen der Versen als Prophezeiung der

²⁷ Luther, *Weimarer Ausgabe*, Bd. XLII (1911), S. 143.

²⁸ Luther, *Weimarer Ausgabe*, Bd. XLII (1911), S. 147. Vgl. Asendorf, *Lectura*, S. 68–69.

²⁹ *Biblia Sacra Græce*, hg. v. Wolder, Bd. I, fol. 5^r; *Biblia sacra*, hg. v. Osiander, fol. j^r.

Kreuzigungsmale Christi verstanden wird, dann ist es nur logisch, dass sich das umgekehrte Zertreten des Hauptes der Schlange ebenfalls auf Christus bezieht. Damit erscheint Luthers Übersetzung als die einzig richtige Lösung, die nicht zuletzt auch von einer in päpstlichem Auftrag in Rom erstellten lateinischen Bibelübersetzung gestützt wird.

Ein Argument gegen das Zölibat? I Cor 9,5

Unter den zahlreichen Stellen der Lutherbibel, die von römischer Seite als tendenziös kritisiert wurden, erlangte eine v.a. durch die Streitschrift *Christlicher gegenbericht an den Gottseligen gemainen Layen* (1560/61)³⁰ des Ingolstädter Theologen (und ehemaligen Schülers Melanchthons) Friedrich Staphylus Berühmtheit: In dieser Schrift geht Staphylus auf zentrale Streitpunkte des Wormser Religionsgesprächs ein und zeigt, wie die 'falsche' Lehre durch Luthers Bibelübersetzung gestützt wird. Zum Thema 'Zölibat' erklärt Staphylus:

Item an ainem andern ort spricht Paulus / bayde im Griechischen vnnd Lateinischen text: Haben wir auch nit macht ein weib / ein schwester mit umbher zûfûrn. Dafür setzt der Luther / haben wir nicht macht ein schwester zûm weib mit vmbher zûfûrn? Vermischt abermals seinen ketzerischen meußdreck vnder den Pfeffer der H. schrift / setzt darzû das wörtlin / zûm weib: wölchs der H. Geist nit hat gemaint / der H. Paulus nie geschrieben / kain Catholischer Christ von anbegin der kirchen nie in der H. Schrifft gelesen.³¹

Staphylus bezieht sich hier auf I Cor 9,5. In der *Vulgata* heißt die entsprechende Stelle: 'numquid non habemus potestatem sororem mulierem circumducendi?'. Wie der doppelte Akkusativ 'sororem mulierem' zu verstehen sei, ist nicht eindeutig. Johannes Eck entscheidet sich in seiner Bibelübersetzung für die ausführliche Formulierung 'Haben wir nicht auch macht / ain weib: die do ain schwester ist / mit vmbher zû fûren'.³² Staphylus wählt eine andere Strategie zur Vermeidung von Ambivalenz: Er entscheidet sich unter den zu seiner Zeit konkurrierenden Lesarten der *Vulgata* für diejenige, welche die Reihenfolge umstellt und 'mulierem' gegen die Wortfolge im griechischen Text nach vorne zieht, um dann Luther vorwerfen zu können, er stehe mit seiner Deutung, die letztlich nur darauf ziele, das Ideal priesterlicher Keuschheit zu untergraben, völlig alleine.

³⁰ Staphylus, *Christlicher gegenbericht*. Vgl. Dietl, 'in Lateinischer sprach'.

³¹ Staphylus, *Christlicher gegenbericht*, Müij^v.

³² *Bibel*, übers. v. Eck, fol. 82^v.

Auch zu diesem Streitpunkt nimmt Wolder indirekt Stellung. Er stellt neben die *Vulgata* die Übersetzung Bezas, welche nicht nur (wie z.B. auch die Übertragung Pagninis)³³ die Reihenfolge ‘zurechtrückt’, sondern auch aus ‘mulierem’ vereindeutigend ‘uxorem’ macht,³⁴ um dann folgerichtig Luthers Übersetzung danebenzustellen:

Nunquid non habemus potestatem **mulierem sororem** circumducendi, sicut et cæteri Apolstoli et fratres Domini, et Cephas?

Num non habemus potestatem **sororem uxorem** circumducendi, ut et reliqui Apostoli, et fratres Domini, et Cephas?

Haben wir nicht auch macht eine **schwester zum weibe** mit vmbher zu führen? wie die anderen Apostel / vnd des HERRN brüder vnd Cephas?

Die Formulierung ‘sororem uxorem’ bleibt wie bei Wolder ohne Kommentar. Die kommentierte Ausgabe von Beza aber nimmt auf die Stelle Bezug:

Vulg. mulierem sororem, peruerso etiam ordine, contra omnium nostrorum exemplarium fidem. Eras. sororem mulierem. Ego uerè non dubitauì γυναικα potius interpretari uxorem, quum plerosque Apostolos testentur ueteres in coniugio uixisse; ideoque multo probabilius sit de uxoribus hoc intelligendum.³⁵

(*Vulgata*: ‘mulierem sororem’ sogar in verkehrter Ordnung, gegen unsere gesamte Überlieferung. Erasmus: ‘sororem mulierem’. Ich aber zweifle wahrlich nicht daran, dass ‘gynaika’ eher als ‘Ehefrau’ übersetzt werden sollte, da viele Apostel bezeugen, dass die Alten verheiratet waren, daher ist es viel wahrscheinlicher, dass dies so zu verstehen sei, dass von Ehefrauen die Rede sei.)

Theodor Beza begründet seine Übersetzung der Sache nach, weil er überzeugt ist, dass die Apostel verheiratet waren. Wolder entscheidet sich offensichtlich für die Formulierung Bezas, weil sie ihrerseits die Übersetzung Luthers plausibel macht – und das noch fälschlich unter dem Namen des Santes Pagnini, den er hier quasi wortlos gegen Autoren wie Staphylus setzt.

Beide Beispiele zeigen, wie Wolders Polyglotta einen allmählichen Fortschritt des besseren Bibelverständnisses und des Eindringens des Lichts in das ‘Dunkel’ der theologischen Schriften suggerieren will.

³³ *Biblia*, übers. v. Pagnini, fol. 45^r.

³⁴ *Bibliorum codex*, übers. v. Pagnini/Beza, fol. 546^r.

³⁵ *Novum Testamentum*, übers. v. Beza, fol. 537^r.

Bildprogramm

Wolders Programm findet nicht zuletzt auch Ausdruck im Titelbild seiner Ausgabe [Abb. 4]: Den Rahmen bildet wie üblich ein Säulenportal. Im Tympanon fliegt zwischen zwei Büchern, welche die beiden Testamente repräsentieren, der Heilige Geist als Taube. Im Sockel befinden sich zwei Embleme: links drei Rosen mit einem Totenschädel unter einer strahlenden Sonne mit der Überschrift 'Astra rosaeque cadunt' ('Die Sterne und Rosen vergehen'), rechts zwei Hände, die einander eine Pflanze mit Wurzeln reichen: 'Durat amata fides' ('Die liebende Treue hält an'). Vergänglichkeit der Welt und Dauerhaftigkeit der zentralen christlichen Werte bilden die Folie für das Motiv in der Bildmitte: einen Brunnen. Auf seinem Rand stehen allegorische Repräsentationen der 12 Stämme Israels, in der Mitte Moses mit den Gesetzestafeln. Über dem Brunnen befindet sich ein Spruchband mit der Aufschrift 'In Ecclesiis Benedicite Deo Domino De Fonte Israel', darüber ein Lorbeerkranz mit der Inschrift 'Psal. LXVIII. V. 27'. Diesen Psalmenvers übersetzt Luther mit den Worten 'Lobet Gott den Herrn in den versammlungen / Fur den Brunn Jsrael' und er merkt dazu an: '(Brun) Das ist / Fur das Reich Christi / das angefangen hat / quellet vnd wechst'.³⁶

Der Anfang und das Wachsen des Reiches Christi sind symbolisch repräsentiert in den Strahlen des Brunnens, die wie die Feuerstrahlen des Heiligen Geistes die umstehenden Gruppen treffen und erleuchten: links die 70 Weisen der *Septuaginta*, rechts Luther und Hieronymus, jeweils namentlich gekennzeichnet. Sie alle stehen damit für den Beginn des Reiches Christi, das mit der Verbreitung des Wortes einsetzt – des recht verstandenen, recht übersetzten und damit 'beleuchteten' Worts. Den Hintergrund der Szene bildet eine deutsch anmutende Hügellandschaft mit Burgen. Hier scheint die Heimat der 'recht verstandenen' Bibel zu sein.

Die Suggestivkraft des Bildes fasst Wolders Projekt zusammen: An die Stelle der von der römischen Kirche in Auftrag gegebenen älteren Polyglotten ist es ihm gelungen, mit einer Polyglotta die 'Richtigkeit' der Lutherbibel zu belegen.

³⁶ Luther, *Heilige Schrift*, S. 1022.



Abb. 1: Schenkungseintrag des Jacob Just (Landeshut?) in Wolders Polyglotte, BUL 1022794/1, ehem. V. Wallenberg. Bibl. Landeshut, F 100

Ryc. 1: Wpis dedykacyjny Jacoba Justa (Landeshut?) w Poliglocie Dawida Woldera, BUL 1022794/1, dawniej V. Wallenberg. Bibl. Landeshut F 100

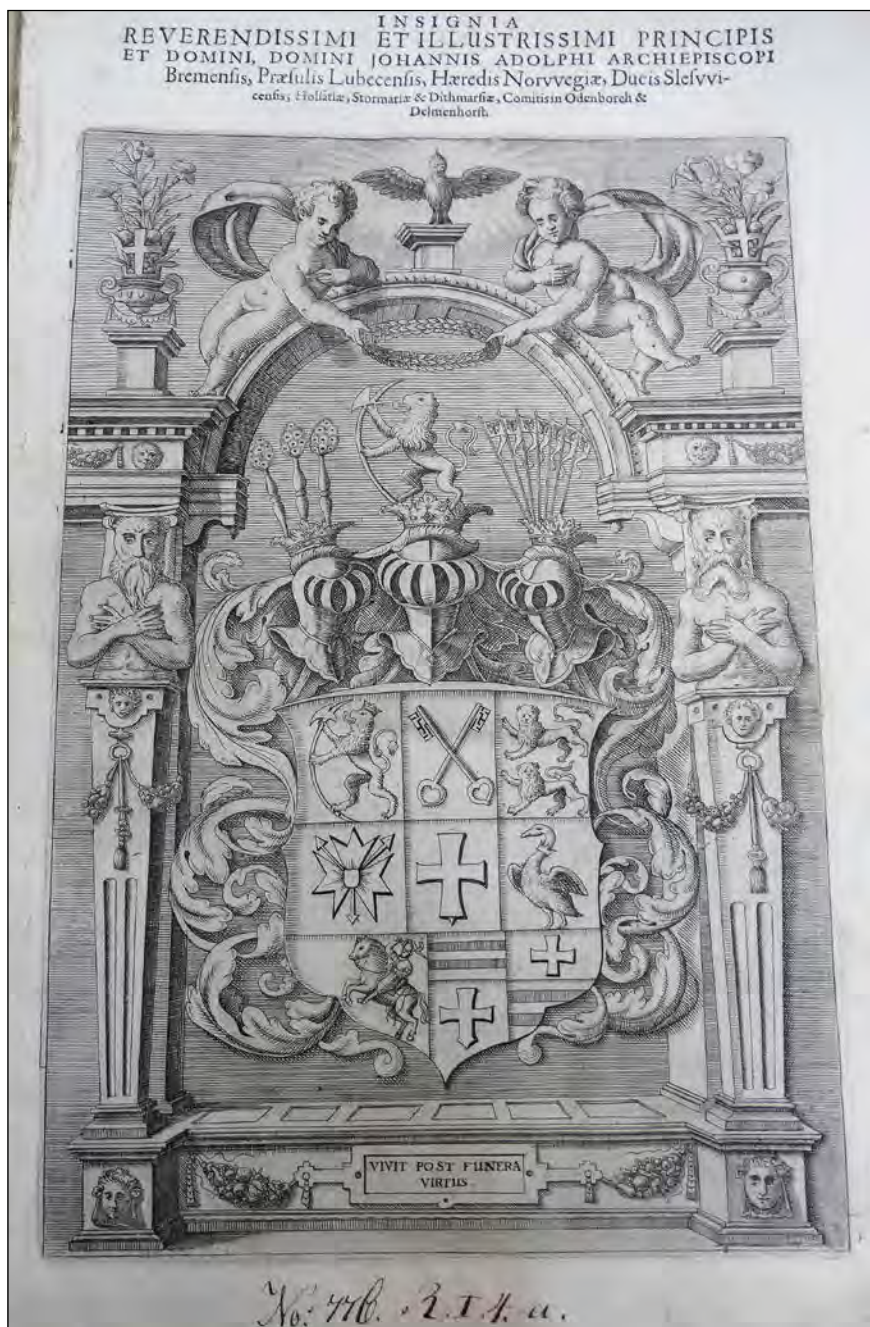


Abb. 2: Widmung der Polyglotte an Johann Adolph, BUL 1022794/1, a2^r
Ryc. 2: Dedykacja Poliglotty dla Johanna Adolpha, BUL 1022794/1, a2^r



Abb. 3: Genesis 1,1–9 in Wolders Polyglotte, BUL 1022794/1, A2^r
Ryc. 3: Księga Rodzaju 1.1–9, Biblia-poliglota Dawida Woldera, BUL 1022794/1, A2^r



Abb. 4: Titelblatt von Wolders Polyglotte mit Besitzereintrag aus Landeshut, BUŁ 1022794/1
Ryc. 4: Strona tytułowa Biblii-polygoty Dawida Woldera z wpisem właściciela, BUŁ 1022794/1

CENNY OKAZ PROTESTANCKIEJ FILOLOGII BIBLIJNEJ.

BIBLIA-POLIGLOTA DAWIDA WOLDERA

Cora Dietl (Gießen)

W Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego pod sygnaturą 1022794 (1–3) znajdziemy bardzo interesujące dzieło [ryc. 1]. Jest to niezwykle kunsztownie wydana 5-tomowa poliglota, czyli drukowana w układzie synoptycznych strof wielojęzyczna Biblia, opracowana i ogłoszona drukiem przez Dawida Woldera w 1596 r. (VD16 B 2569). Ten cenny wolumin zachował się do dziś w kilkunastu egzemplarzach w piętnastu bibliotekach Niemiec i Austrii¹.

Wczesne poligloty

Na fali popularyzacji i pogłębiania filologicznych zainteresowań w duchu humanizmu biblijne poligloty wydawano już wcześniej, przed okresem Reformacji, a ich edytorzy stawiali sobie za punkt honoru, aby dla swych dzieł – w których z reguły obok tekstu biblijnego w języku oryginału zamieszczano jeszcze przynajmniej trzy przekłady na inne języki – wybierać teksty optymalne pod względem jakości². Za najbardziej reprezentatywne przykłady tych biblijnych ksiąg uznaje się *Complutensis* (1514–17), poliglotę antwerpską (*Antwerpener Polyglotte*) (1569–72), paryską (*Pariser Polyglotte*) (1629–45) i londyńską (*Londoner Polyglotte*) (1653–57)³. Ponieważ z czterech wymienionych jedynie dwie pierwsze są starsze niż poliglota Woldera, przybliżymy je pokrótce.

Complutensis, pierwszą poliglotyczną, kompletną edycję biblii, przygotowano na zamówienie kardynała Francisco Jiménez de Cisneros (1436–1517), franciszkanina-obszwanta, arcybiskupa Toledo, od 1507 r. Wielkiego Inkwizytora⁴, w trójjęzycznym kolegium św. Ildefonsa (Collegium trilingue S. Ildefonso) uniwersytetu Alcalá de Henares (antyczne Complutum). W pierwszych czterech tomach 6-częściowego wydania znalazł się hebrajski Stary Testament, aramejski

¹ SB Preußischer Kulturbesitz Berlin, UB München, StB Braunschweig, SLUB Dresden, UB Freiburg, LB Gotha, SUB Göttingen, ULB Halle, LB Coburg, DNB Leipzig, RB Lüneburg, UB Rostock, ÖNB Wien, Lutherhalle Wittenberg, HAB Wolfenbüttel.

² Schenker, 'Polyglotten', s. 22.

³ Schenker, 'Polyglotten', s. 22; Angerstorfer, 'Polyglotten', Sp., s. 403.

⁴ *Biblia Polyglotta Complutensis*.

Targum Onkelos jako dodatek do Tory (Pentateuch), oraz grecka *Septuaginta* z łacińskim tłumaczeniem interlinearnym i łacińska *Vulgata*⁵. Tom piąty zawiera Nowy Testament i zestawia tekst grecki z wulgatą, natomiast część szósta obejmuje m.in. słownik hebrajsko-aramejski, leksykon imion i hebrajską gramatykę.

Także poliglota antwerpska (*Antwerpener Polyglotte*⁶) miała swe umocowanie w kościele rzymskim. Sfinansował ją hiszpański król Filip II, bywa więc też nazywana *Biblia regia*⁷, ale na pomysł jej opracowania wpadł drukarz Plantin, który po wydaniu szeregu pism reformatorskich musiał dowodzić swej prawowierności⁸. W czterech pierwszych tomach znalazł się tekst hebrajski, zrewidowany – w przeciwieństwie do *Complutensis* – w oparciu o *Biblia Rabbinica*, ponadto *Targum Onkelos* i *Targum Jonatan* z łacińskim przekładem, *Septuaginta* i *Vulgata*. Nowy Testament zamieszczono w trzech wersjach językowych: greckiej, syryjskiej i łacińskiej. Słownik, gramatykę i komentarze rozbudowano i wydano w dwóch tomach; wreszcie w ósmej części zamieszczono jeszcze pierwotny ST i NT razem z łacińskim tłumaczeniem interlinearnym⁹.

Nowy łaciński przekład Biblii: Santi Pagnini

Refleksje filologiczne, zajmujące umysły wydawców poliglot, nie były też obce urodzonemu we włoskiej Lukce Sante Pagniniemu (1470–1536). Dokumenty potwierdzają jego aktywne członkostwo w zakonie dominikanów (od 1502 r.); był też przeorem konwentów we Florencji, Lukce, Sienie i Fiesole oraz wikariuszem generalnym dominikanów w Toskanii¹⁰. Podczas studiów w Bolonii i Florencji uległ fascynacji językiem hebrajskim. Papież Leon X powołał go do utworzonej przez siebie szkoły języków orientalnych w Rzymie¹¹. Tu Pagnini uwikłał się w głośny spór wokół rozprawy Johanna Reuchlina *Augenspiegel* (1511); jej autor zdecydowanie podkreślił w niej doniosłość pism hebrajskich. Niewykluczone, że właśnie ów spór podsunął Pagniniemu pomysł sporządzenia nowego łacińskiego przekładu biblii¹², przy czym należy dodać, iż jest to pierwsze kompletne

⁵ Por. O'Connell, *From Most Ancient Sources*.

⁶ *Biblia Sacra Hebraice*.

⁷ Angerstorfer, 'Polyglotten', szp. 403.

⁸ Schenker, 'Polyglotten', s. 23; Hiller von Gaertringen, 'Die *Biblia Polyglotta*'.

⁹ Angerstorfer, 'Polyglotten', szp. 403.

¹⁰ Morisi Guerra, 'Santi Pagnini', s. 395.

¹¹ Dominguez, 'Pagninus', szp. 1271.

¹² *Biblia*, przekł. Pagnini; Morisi Guerra, 'Santi Pagnini', s. 397.

łacińskie tłumaczenie, oparte na wulgacie. Pagnini przekłada z hebrajskiego wzgl. greckiego dosłownie, zaniedbując aspekt estetyczny swego łacińskiego tekstu; jako pierwszy wprowadza również numerację biblijnych wersetów¹³. Niedostateczna dbałość translatora o estetyzm języka przekładu, który ostatecznie ukazał się na przełomie 1527/28 r., wywołała liczne głosy krytyczne. Jednak mimo to zarówno kręgi katolickie jak i protestanckie zasadniczo ceniły go za niezwykłą precyzję¹⁴.

Poliglota hamburska (Hamburger Polyglotte) Dawida Woldera

Po ukończeniu w Rostocku studiów teologicznych pochodzący z Hamburga Dawid Wolder († 1604) w 1577 r. zostaje kaznodzieją w tamtejszym kościele św. Piotra. Tu uczestniczy w pracach nad przygotowywaną przez Eliasa Huttera edycją hebrajskiego tekstu Starego Testamentu, wydaną ostatecznie w Hamburgu w 1587 r.¹⁵ Niewykluczone, że właśnie w trakcie współpracy z Hutterem zrodził się w głowie Woldera pomysł ogłoszenia drukiem jawnie protestanckiej poligloty, dedykowanej konkretnym osobom: królowi Danii Chrystianowi IV (1577–1648) i jego bratu Johannowi Adolfowi (1575–1616) jako zasłużonym dla ‘prawdziwej’ (luteranckiej) wiary [ryc. 2]. Także sam Hutter – nieco później niż Wolder – wydaje własną wielojęzyczną biblię, tzw. poliglotę norymberską (*Nürnbergger Polyglotte*)¹⁶, jednak w jego edycji zabrakło tego, co przesądziło o nadzwyczajnych walorach poligloty Woldera. Nie bacząc na główną zasadę biblijnej poligloty jako gatunku Wolder nie wybiera ‘najlepszego’ przekładu z każdego języka, lecz zestawia dwa tłumaczenia łacińskie: *Vulgatę* i przekład Sante Pagniniego. W przypadku Nowego Testamentu decyduje się wszakże na łacińską wersję Teodora Bezy (1519–1606), jednego z najbardziej wpływowych uczniów Kalwina. Beza wydał swój Nowy Testament już w 1556 r. u Roberta Estienne w Paryżu¹⁷, a od czasu jego pobytu w Genewie (1558 r.) wydanie to wielokrotnie wznawiano¹⁸. W 1579 r. wyszła w Zurychu biblia z połączonymi przekładami Pagniniego (ST) i Bezy (NT)¹⁹. Prawdopodobnie na tej właśnie edycji opierał się Wolder.

¹³ Dominguez, ‘Pagninus’, szp. 1271.

¹⁴ Wagner-Peterson, *Doctrina*, s. 58

¹⁵ *Biblia Sacra*, wyd. Hutter; por. Bertheau, ‘Wolder’.

¹⁶ *Biblia Sacra Ebraice*, wyd. Hutter.

¹⁷ Pettegree, *French Books*, t. II, s. 263.

¹⁸ Nicollier, ‘Beza’.

¹⁹ *Biblia sacra*, przekł. Pagnini/Beza.

Zestawiając *Vulgatę* z nowszą, humanistyczną względnie reformacyjną biblią łacińską i zamieszczając na końcu niemiecki przekład Lutra, Wolder wyraża przekonanie, że w rozwoju filologii biblijnej nastąpił znaczący postęp. Jednak wbrew oczekiwaniom w tomach obejmujących Stary Testament, w szpaltach po lewej stronie, nie znalazła się biblia hebrajska, lecz *Septuaginta* [ryc. 3]. Decyzję tę edytor dokładnie wyjaśnia w przedmowie:

Linguas, in quas sacra scriptura è fonte Hebraico transfusaest, & quidem eas in hoc codice conferre volui: quas inter omnes totus orbis nationum linguas, post Santa millam Hebræam, præcipuas esse judicavi, dignaque in quibus cognoscendis operæ studiique plurimum poneretur: Græcam dico, Latinam & Germanicam. (c^r)

(Języki, na które przetłumaczono z hebrajskiego Pismo Święte, na które to rzeczony języki pragnąłem je takż w niniejszym dziele przelożyć, są owymi pośród wszelakich języków narodów tego świata, którem uznał za najważniejsze, zaraz po świętej mowie hebrajskiej i które takż są mi najdroższymi, a to za sprawą trudu włożonego w ich poznanie, jako i mozołu, by na owe przekładać, a są to: język grecki, łaciński i mowa niemiecka)²⁰.

W każdym z tych trzech języków żyje Słowo Boże, szczególne żarliwie umiłowane w Niemczyźnie; nadto inne kraje nader poważają biblię w tychże trzech mowach. Zatem zebranie ich w jednym miejscu przysłuży się wszystkim chrześcijanom, gdyż ‘Linguarum enim diversitas (ut Augustinus ait) hominem alienat ab homine’ (c^r): tj. ‘Różnorodność języków bowiem (jako rzecz św. Augustyn) oddala ludzi od siebie’. Wolder pominął tekst hebrajski nie tylko ze względu na młode pokolenie, któremu język ten nastęcza wielu trudności; jest też przekonany, że kolacjonowanie [porównywanie] go z przekładami nie jest ani konieczne, ani pożyteczne. Kto zechce go, tj. oryginał, przeczytać, temu zbędny jest przekład; ten zaś, kto go przeczytać nie umie albo nie chce, przy lekturze tę szpaltę i tak pominie (c^r). Nadto biblia hebrajska jest na tyle wspaniała, że zasługuje na znacznie piękniejszą i okazalszą oprawę (c^v).

O wyborze *Septuaginty* i ‘łacińskiej biblii św. Hieronima’ (czyli *Vulgaty*) przesądziło znaczenie obu dla biblijnej tradycji. Dziwi jednak fakt, że Wolder nie próbuje wyjaśnić powodu, dla którego zestawia Pagniniego względnie Bezę z Lutrem. Dla niego decyzja ta wydaje się zupełnie oczywista. W odniesieniu

²⁰ Ten i kolejne cytaty w tłumaczeniu C.D.

do Pagniniego zaznacza jedynie, że odsyłający do hebrajskiej biblii aparat krytyczny ‘nowego przekładu’ Wielkiego Pagniniego pomieścił na marginesach. Zdaniem Woldera komentarze Pagniniego prezentują ten sam poziom co komentarze innych interpretatorów i komentatorów biblii, i to niezależnie od ich konfesji: ‘Vidère hoc Pagninus, Vatablus, Arias, Junius, alii: quorum ego vestigia haud trepidè sum sequutus’, czyli: ‘I tak oto, z drzeniem podążyłem śladami owego Pagninusa, Vatablusa, Ariasa, Juniusa i innych’ (c^v).

Wyjaśnienie celu, jakiemu ma posłużyć dzieło Woldera, znajdujemy w dedykacji dla króla Danii Chrystiana i księcia Johanna Adolfa, arcybiskupa Bremy i biskupa Lubeki. Na początku autor podkreśla, iż nikt, kto uważa się za prawdziwego chrześcijanina, nie może podważyć szczególnego znaczenia Pisma Świętego, bo w końcu jest ono zapisem Słowa Bożego, które głosili prorocy, Chrystus, a po nim św. Piotr i św. Paweł (a4^v). W Słowie jest zbawienie (a5^v), zaś ignorowanie Pisma przyczyną wszelkiego grzechu (a6^r). Powinnością kapłanów i lewitów od zawsze było publiczne objaśnianie i przybliżanie Pisma panującym (b2^r), ale zadanie to obejmowało też sporządzania przekładów biblii i szerzenie jej w tłumaczeniach – i właśnie tę powinność wypełnia jego [Woldera] dzieło (b2^v).

Non enim dubitare potui, quin omni ætati, omni ordini, interis exteris, nec Germanis tantum, sed alijs quique fortasse nationibus, talis editio utilis esset futura, et, ni fallor, maiorem ad sacrarum literarum intelligentiam allata lucem: quàm prolixi multorum commentarij. (b3^r)

(Nie mogłem zatem żywić zwątpienia, iż w przyszłości, po wsze czasy, dla wszech stanów, tak duchownych jako i świeckich, a już przed wszystkimi Niemcom, takż wszelakim inszym narodom, dzieło owo będzie pożytkiem, i jeśli się nie pomylę, wielce przyczyni się do lepszego rozumienia pism sakralnych, wnosząc do nich światło za sprawą zebrania w jednym komentarzy tak wielu.)

Zatem zestawienie wielu różnorodnych komentarzy i przekładów biblii ma posłużyć pogłębionemu zrozumieniu Słowa Bożego.

Lepsze rozumienie dzięki połączeniu przekładów

Na przykładzie dwóch wybranych fragmentów biblii pokażemy teraz, w jaki sposób równoległy druk różnych wersji ma ‘rozświetlić’ pisma sakralne, a tym samym pozwolić lepiej zrozumieć biblię.

Tzw. Ewangelia Prota (‘Protevangelium’) KR 3,15

W *Enarrationes in I Librum Mose* (1535/38)²¹ Luter wyjaśnia, iż w akcie potępienia węża: ‘Inimicitias ponam inter te et mulierem, et semen tuum et semen illius’ (‘Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej’) (KR 3,14), Bóg składa człowiekowi obietnicę bożej łaski, gdyż to Bóg jako pierwszy bezwarunkowo go potępił, rozróżniając wyraźnie między szatanem i człowiekiem. Tym samym Bóg zapowiada już, aczkolwiek nie wprost, zbawienie i uwolnienie od grzechu, a także zupełną łaskę wobec Adama i Ewy: ‘Hic igitur remissio peccatorum, et plenaria receptio in gratiam Adae et Heuae ostenditur’²². Właśnie tę obietnicę bożej łaski wyczytuje Luter jednoznacznie z kolejnego zdania Księgi Rodzaju: ‘Et **ipsum** conteret caput tuum: et tu **conteres** calcaneum eius’ (KR 3,15)²³. Najwyraźniej nie posiłkuje się tu *Vulgata*, w niej bowiem czytamy: ‘inimicitias ponam inter te et mulierem et semen tuum et semen illius. / **ipsa** conteret caput tuum et tu **insidiaberis** calcaneo eius’²⁴. Choć różnica między *contere* (‘zmiżdżyć’) i *insidiari* (‘prześladować/nastawać’) jest istotna, sam Luter przykładą większą wagę do rozróżnienia ‘ipsa’ i ‘ipsum’²⁵. W swym własnym przekładzie pisze: ‘Der selb sol dir den Kopff zutretten / Vnd Du wirst Jn in die Verschen stechen’ (‘On zmiżdży ci głowę / a ty ukąsisz go w pięte’), zaś w komentarzu zamieszcza następującą uwagę:

(Derselb) Dis ist das erst Euangelium vnd Verheissung von Christo geschehen auff erden / das er solt / Sünd / Tod vnd Helle vberwinden vnd vns von der Schlangen gewalt selig machen. Daran Adam gleubet mit allen seinen Nachkomen / Dauon er Christen vnd selig worden ist von seinem Fall.

(Stechen) Plagen creutzigen vnd martern. Denn so gehets auch / Christus zutritt dem Teufel seinen Kopff (das ist sein Reich des Todes / Sünd

²¹ Luther, *Weimarer Ausgabe*, t. XLII–XLIV (1911–15).

²² Luther, *Weimarer Ausgabe*, t. XLII (1911), s. 142.

²³ Ibidem. Wytłuszczenia tu i dalej C.D.

²⁴ *Biblia Sacra*, wyd. Weber/Gryson.

²⁵ Por. Crowther, *Adam and Eve*, s. 35–42.

vnd Helle) So sticht jn der Teufel in die Verschen (das ist / er tödtet vnd martert jn vnd die seinen leiblich.)²⁶

(*Tamże* To pierwsze ewangelium i obietnica dana przez Chrystusa na ziemi, że on będzie tym który pokona grzech, śmierć i piekło i zachowa nas od mocy węża. W to wierzy Adam ze wszystkim swym potomstwem, i przez to stał się chrześcijaninem i doznał zbawienia przed swym upadkiem.

Ukłucie Cierpienie ukrzyżowania i męczeństwa. Bo tak też się i stanie, Chrystus zmiażdży diabłu głowę (to jest jego królestwo śmierci, grzechu i piekła). I diabeł ukłuje go w piętę (to jest on go uśmierci i umęczy, a wraz z nim unicestwi potomstwo jego.)

Luter zarzuca *Vulgacie* zafalszowanie w tym miejscu hebrajskiego tekstu poprzez użycie żeńskiego zaimka osobowego, aby umożliwić odniesienie zdania do Najświętszej Maryi Panny. Praktykowany w kościele rzymskim kult maryjny nabiera tu cech bałwochwalstwa. Lecz nie chodzi w tym miejscu o Maryję depcząca węża, ale o Chrystusa²⁷ i prorocstwo jego zwycięstwa nad szatanem. ‘Sic Adam, sic Heua, sic omnes credentes, usque ad nouissimum diem spe ista uiuunt et uincunt’ (‘Adam, Ewa i wszyscy wierzący w tejsze nadziei żyją i triumfują aż do dnia Sądu Ostatecznego’)²⁸.

Do toczonego przez różne wyznania sporu, kto pokona szatana – Maryja czy Chrystus – Wolder nie odnosi się wprost; najpierw w jednym z synoptycznych ustępów bez komentarza koryguje cytat, zgodnie z Osianderem²⁹:

Inimicitias ponam inter te & mulierem, & semen tuum & semen illius:
ipsum conteret caput tuum, & tu **insidiaberis** calcaneo ejus.

Obok zamieszcza przekłady Pagniniego i Lutra:

Præterea inimicitias ponam inter te &²⁷ ipsam mulierem, & inter semen tuum &²⁸ semen ejus²⁹: **ipsum** conteret tibi caput, & tu³⁰ **conteres** ei calcaneum.

Vnd ich wil feindschafft setzen zwischen dir vnd dem weibe / vnd zwischen deinem samen vnd jhrem samen / **derselbe** sol dir den kopff zutretten / vnd du wirst jn in die verschen **stechen**.

²⁶ Luther, *Die gantze Heilige Schrift*, wyd. Volz, s. 29–30.

²⁷ Luther, *Weimarer Ausgabe*, t. XLII (1911), s. 143.

²⁸ Luther, *Weimarer Ausgabe*, t. XLII (1911), s. 147. Por. Asendorf, *Lectura*, s. 68–69.

²⁹ *Biblia Sacra Græce*, wyd. Wolder, t. I, fol. 5^r, *Biblia sacra*, wyd. Osiander, fol. j^v.

(I wprowadzę wrogość między tobą a twą żoną, i między twym potomstwem a jej potomstwem, **on to** zmiażdży ci głowę, a ty go **ukąsisz** w piętę.)

Przeciwstawienie różnych wersji sugeruje, że Luter korzystał z tłumaczenia Pagniniego. Przekład Włocha wspiera interpretację Lutera, a jeszcze wyraźniej czynią to przypisy, będące – jak wykazuje Wolder – komentarzami Pagniniego, zwłaszcza nr 29 i nr 30:

29. Hu. i. ipsum sc. semen, vel ipse, ut vertit Græcus, non Hi, ipsa, ut corrupta versio latina habet. **30.** vi percuties, perfringes, perfidies illi calcaneum: id quod Christo crucifixo accidit, Psal. 11. v. 17. joh. 20. v. 25. & 27.

W tym miejscu należało użyć ‘ipsum’, gdyż hebrajski zaimek odnosi się do ‘potomstwa’, (‘Samen’), lub formy ‘ipse’ (jak w tłumaczeniu greckim), w żadnym zaś razie ‘ipsa’, jak ma to miejsce w wypaczonej wersji łacińskiej. Taką interpretację wzmacnia tłumaczenie ‘conteres’: ‘z wielką siłą przebijesz mu piętę, połamiesz, podziurawisz: uczynisz to, co wycierpiał Chrystus ukrzyżowany’. Jeśli więc przebite pięt odczytamy jako zapowiedź ran zadanych Chrystusowi na krzyżu, to w konsekwencji należy wyciągnąć logiczny wniosek, że podeptanie głowy węży również odnosi się do Chrystusa. Tym samym przekład Lutera jawi się jako jedynie słuszny, co potwierdza przede wszystkim łacińskie tłumaczenie biblii sporządzone w Rzymie na zlecenie papieskie.

Argument przeciwko celibatowi? I Kor 9,5

Wśród wielu fragmentów biblii Lutera, krytykowanych przez Rzym jako tendencyjne znajduje się jeden, który zasłynął zwłaszcza za sprawą polemiki *Christlicher gegenbericht an den Gottseligen gemainen Layen* (1560/61)³⁰ Friedricha Staphylusa, teologa z Ingolstadt (i byłego ucznia Melanchtona). W piśmie tym Staphylus omawia kontrowersje wokół wormackiej dysputy religijnej i pokazuje, w jaki sposób przekład Lutera umacnia ‘fałszywą’ doktrynę. Na temat ‘celibatu’ Staphylus pisze:

Item an ainem andern ort spricht Paulus / bayde im Griechischen vnnd Lateinischen text: Haben wir auch nit macht ein weib / ein schwester mit umbher zûfürn. Dafür setzt der Luther / haben wir nicht macht ein schwester zûm weib mit vmbher zûfürn? Vermischt abermals seinen

³⁰ Staphylus, *Christlicher gegenbericht*. Por. Dietl, ‘in Lateinischer sprach’.

ketzerischen meußdreck vnder den Pfeffer der H. schrift / setzt darzû das wörtlin / zûm weib: wölchs der H. Geist nit hat gemaint / der H. Paulus nie geschrieben / kain Catholischer Christ von anbegin der kirchen nie in der H. Schriftt gelesen³¹.

(Item w innym miejscu mówi św. Paweł jedno i drugie w tekście greckim i łacińskim: Czyż nie wolno nam brać z sobą niewiasty, siostry. Luter za to pisze, czyż nie wolno nam brać siostry za żonę? Tu znów miesza swe heretyckie mysie bobki między ziarna pieprzu Pisma św. dodając słówko za żonę: o którym to nie ma mowy u Ducha Św. św. Paweł nigdy go nie zapisał i żaden chrześcijanin-katolik od zarania kościoła nigdy go w Piśmie św. nie przeczytał).

Staphylus odwołuje się tu do I Listu do Koryntian 9,5. W *Vulgacie* ustęp ten ma następujące brzmienie: ‘numquid non habemus potestatem sororem mulierem circum ducendi?’. Trudno rozstrzygnąć jednoznacznie, jak należałoby rozumieć podwójny accusativus w ‘sororem mulierem’. Dla własnego przekładu Johannes Eck decyduje się na wariant obszerniejszy: ‘Haben wir nicht auch macht / ain weib: die do ain schwester ist / mit vmbher zû füren’ (‘Czyż nie wolno nam brać z sobą niewiasty: która jest przecie siostrą?’)³². Aby zminimalizować niejednoznaczność, Staphylus stosuje inną strategię. Spośród konkurujących ze sobą w jego czasach sposobów odczytywania *Vulgaty* decyduje się na ten, w którym przedstawiono kolejność wyrazów i wbrew szykowi zdania w tekście greckim słowo ‘mulierem’ zamieszczono na początku; następnie zarzuca Lutrowi, że w swej interpretacji mającej posłużyć ostatecznie jedynie zakwestionowaniu ideału kapłańskiej wstrzemięźliwości, pozostaje całkowicie odosobniony.

Również w tej spornej kwestii Wolder nie zajmuje stanowiska wprost. Obok *Vulgaty* zamieszcza przekład Bezy, który nie tylko ‘poprawia’ szyk wyrazów (podobnie jest też np. w tłumaczeniu Pagniniego)³³, lecz także dla uniknięcia niejednoznaczności zamiast ‘mulierem’ pisze ‘uxorem’³⁴; logiczną konsekwencją takiego zabiegu jest zamieszczenie obok przekładu Lutra:

Nunquid non habemus potestatem **mulierem sororem** circuducendi, sicut et cæteri Apolstoli et frates Domini, et Cephas?

³¹ Staphylus, *Christlicher gegenbericht*, Miiij^v.

³² *Bibel*, przekł. Eck, fol. 82^v.

³³ *Biblia*, przekł. Pagnini, fol. 45^r.

³⁴ *Bibliorum codex*, przekł. Pagnini/Beza, fol. 546^r.

Num non habemus potestatem **sororem uxorem** circumducendi, ut et reliqui Apostoli, et fratres Domini, et Cephas?

Haben wir nicht auch macht eine **schwester zum weibe** mit vmbher zu führen? wie die anderen Apostel / vnd des HERRN brüder vnd Cephas?

(Czyż nie wolno nam brać z sobą **siostry za żonę** jako i u innych apostołów i braci PANA i Kefasa?)

U Woldera fraza ‘sororem uxorem’ pozostawiona jest bez komentarza, choć komentowane wydanie Bezy odwołuje się do tego miejsca:

Vulg. mulierem sororem, peruerso etiam ordine, contra omnium nostrorum exemplarium fidem. Eras. sororem mulierem. Ego uerè non dubitauì γυναικα potius interpretari uxorem, quum plerosque Apostolos testentur ueteres in coniugio uixisse; ideoque multo probabilius sit de uxoribus hoc intelligendum³⁵.

(*Vulgata*: ‘mulierem sororem’ i to w przestawionej kolejności, wbrew całej naszej tradycji. Erasmus: ‘sororem mulierem’. Ja jednak zaprawdę nie wątpię w to, iż ‘gynaika’ winno być tłumaczone raczej jak ‘żona’, bo zaiste wielu apostołów poświadczają, iż starcy posiadali żony, zatem bardziej możliwe zdaje się, że tak właśnie trzeba to pojmować i że mowa tu o żonach.)

Teodor Beza usprawiedliwia swój merytoryczny przekład przekonaniem, że apostołowie posiadali żony. Wolder najwyraźniej decyduje się na wariant Bezy, gdyż ten czyni przekład Lutra przekonującym – na dodatek błędnie przypisuje go Sante Pagniniemu, którego bez słowa komentarza przeciwstawia autorom takim jak Staphylus.

Oba przykłady pokazują, jak Wolder chciał w swej poliglocie zasugerować stopniowy krok naprzód ku lepszemu rozumieniu biblii i wniesieniu światła w ‘ciemność’ pism sakralnych.

Program ilustrowany

Zamysł Woldera ilustruje też niezwykle sugestywna tytułowa rycina zamieszczona w jego edycji poligloty [ryc. 4]: jej ramę tworzy (jak to było ogólnie przyjęte) kolumnadowy portal. W tympanonie unosi się Duch Święty w postaci gołębiczy,

³⁵ *Novum Testamentum*, przekł. Beza, fol. 537r.

szybującej między dwiema księgami, symbolizującymi Stary i Nowy Testament. Na cokole widnieją dwa emblematy: z lewej strony trzy róże i czaszka w promieniach słońca z inskrypcją: ‘Astra rosaeque cadunt’ (‘Gwiazdy i róże przemijają’); po prawej dwie dłonie, przekazujące sobie ukorzoną roślinę: ‘Durat amata fides’ (‘Wierność w miłości nie przemija’). Przemijalność świata i trwałość najważniejszych chrześcijańskich wartości tworzą tło dla głównego motywu – studni.

Wokół niej stoją alegoryczne postaci reprezentujące dwanaście plemion Izraela, pośrodku Mojżesz z kamiennymi tablicami. Nad studnią widnieje wstęga z napisem: ‘In Ecclesiis Benedicite Deo Domino De Fonte Israel’, powyżej wieńiec laurowy z inskrypcją: ‘Psal. LXVIII. V. 27’. Ten werset psalmu Luter tłumaczy tak: ‘Lobet Gott den Herrn in den versammlungen / Fur den Brunn Jsrael’ (‘Na świętych zgromadzeniach błogosławcie Boga, Pana / za studnię Izraela’), z dopiskiem: ‘(Brun) Das ist / Fur das Reich Christi / das angefangen hat / quellet vnd wechst’ (‘Studnia, to znaczy Królestwo Chrystusowe, które się zrodziło, wytryska i krzepnie’)³⁶.

Początek i wzrastanie Królestwa Chrystusowego reprezentują wychodzące ze studni symboliczne promienie, które na podobieństwo płomieni Ducha Świętego dotykają i oświetlają stojące wokół grupy postaci: z lewej strony siedemdziesięciu mędrców *Septuaginty*, z prawej podpisanych z imienia Lutra i św. Hieronima. Wszyscy oni symbolizują więc początek Królestwa Chrystusa, które powstaje z głoszenia Słowa – właściwie pojmowanego, właściwie tłumaczonego i tym samym ‘iluminowanego’. Tłem sceny jest niemiecki w charakterze, pagórkowaty krajobraz z sylwetkami zamków. To właśnie zdaje się być ojczyzna ‘właściwie rozumianej’ Biblii.

Ta niezwykle sugestywna rycina jest syntezą idei Woldera: w przeciwieństwie do starszych poliglot powstałych na zlecenie kościoła rzymskiego, jego edycja z powodzeniem wykazuje ‘właściwy’ charakter biblii Lutra.

³⁶ Luther, *Heilige Schrift*, s. 1022.

NATURALLEGORESE UND ZEITGESCHICHTE
DER *VÖGEL HALCYON* DES ERASMUS ALBERUS
Malgorzata Kubisiak (Lodz)

In der Sammlung der Alten Drucke in deutscher Sprache aus dem 16. Jahrhundert findet sich in der BUL unter der Signatur 1011675 eine Schrift aus der Feder des Erasmus Alberus (um 1500–53) mit dem Titel *Vom winter vogel Halcyon / ein herrlich wunderwerck Gottes / mit der heiligen schrift außgelegt* [Abb. 1].¹ Die *Halcyon*-Schrift scheint auf den ersten Blick nicht viel mit den anderen Texten des protestantischen Theologen und Schriftstellers gemeinsam zu haben. Welchen Stellenwert sie daher im Oeuvre des Erasmus Alberus hat und welche Funktionen sie erfüllt, werde ich im Folgenden untersuchen. Zugleich will ich aber auch einen kleinen Beitrag zur Geschichte des Vogels Halcyon – des Eisvogels – leisten, einem ‘Natur-Ding’, von dem die Überlegungen des Alberus ihren Anfang nehmen.

Der in der Wetterau in Hessen um die Wende zum 16. Jahrhundert geborene und kurz nach der Mitte desselben Jahrhunderts in Magdeburg verstorbene Erasmus Alber(us), von Martin Luther am 24. August 1543 zum Doktor der Theologie promoviert, gehört zu Luthers vielen Mitstreitern um die protestantische Kirche in Deutschland.² Was im Lebenslauf des Alberus auffällt, ist der häufige Wechsel des Aufenthalts- und Wirkungsortes; ein Wechsel, der weniger auf das unruhige Temperament des als Lehrer und Prediger tätigen Theologen als auf das wechselvolle Schicksal der protestantischen Konfession in der ersten Hälfte des 16. Jahrhunderts verweist. Von Nidda, Weilburg und Mainz über Wittenberg, wo Alberus Theologie studierte und Luther und Melanchthon zum ersten Mal begegnete, führt sein Weg (mit Zwischenstationen u.a. in Oberursel, Sprendlingen, Neubrandenburg und Stade bei Friedberg) 1549 nach Magdeburg, von dort aus nach Hamburg, bis er zuletzt 1552 von Herzog Johann

¹ Das VD16 verzeichnet von dieser Ausgabe des Werkes des Erasmus Alberus nur noch zwei weitere Exemplare. Das eine befindet sich in der Bayerischen Staatsbibliothek München, das andere in der Niedersächsischen Staats- und Universitätsbibliothek in Göttingen.

² Zu Leben und Werk von Erasmus Alberus vgl. Vögler, ‘Alberus’, Sp. 87–99; Harms/Vögler, ‘Einleitung’, S. 2–9.

Albrecht als Prediger nach Neubrandenburg berufen wurde: die letzte Station seines tumultuarischen Lebens. Zweimal verheiratet, Vater von zwei Kindern und als Lehrer und Prediger vor allem im mittel- und norddeutschen Raum tätig, tritt Erasmus Alberus für die reine Lehre Luthers ein und ist um ihre Durchsetzung und Erhaltung bemüht. Alberus ist vor allem als Fabeldichter (1534, 1550) bekannt geworden, tat sich aber auch als scharfzüngiger Polemiker mit einer ausgesprochen satirischen Ader hervor, so in seiner bedeutendsten, gegen die Franziskaner und den katholischen Heiligenkult gerichteten, satirischen Streitschrift *Der Barfuser Münche Eulenspiegel vnd Alcoran* von 1542, die von der katholischen Kirche auf den Index der verbotenen Bücher gesetzt wurde. Gaß vermerkt summarisch, dass Alberus gegen ‘Agricolisten, Karlstadtianer, Osiandristen, Interimsfreunde und Andere [...]’, die an Luthers Lehre ändern wollten’ aufgetreten sei.³

Die Entstehung der 1552 veröffentlichten *Halcyon*-Schrift fällt in eine besonders bewegte Zeit im Leben des Alberus. Seit 1548 war er als Prediger in Magdeburg tätig, 1551 wurde er jedoch wegen seines scharfen Auftretens gegen das Augsburger Interim (u.a. auch gegen seinen früheren Lehrer und Förderer Melanchthon) und nachdem die durch Kurfürst Moritz von Sachsen belagerte Stadt erobert worden war, aus Magdeburg ausgewiesen. Er wandte sich daraufhin nach Hamburg, wo er – diesmal ohne Amt – bis 1553 blieb. Die *Halcyon*-Schrift ist der ‘Christlichen Kirche zu Hamburg’ (Aij^r) gewidmet. Die Wahl des Stoffes – des ‘Vöglin Alcyon’ (Aij^r) – begründet Erasmus Alberus quasi lexikographisch, und zwar mit Verweis auf die Winterzeit, während derer er sich in der Hansestadt aufhalte:

Weil ich aber ytzt in disen Halcyon (denn also wirt dise Zeit vom Alcyon genennet) bei euch ein kleine zeit gedencke zů beharren / vnd mir auch hie ein nistlin gegünnet wird / [...] und ich mich gegen ewer liebe vnd freundschaftt gern danckbar erzeigen wolt / so schreibe ich euch zu / diß Büchlein vom Halcyon / ym newen seligen Jar. (Bij^v)

³ Gaß, ‘Alber’, S. 219.

Der Vogel Halcyon und die halcyonischen Tage in der griechisch-lateinischen Überlieferung

Der Vogel Halcyon, gr. αλκυών *alkuōn*, αλκυονος *alkuonos*, lat. [*h*]alcyon oder [*h*]alcedo, dt. Eisvogel (engl. *Kingfisher*, poln. *złomorodek*), ist in der Episteme der Frühen Neuzeit eine gut bekannte Spezies [Abb. 2 und 3]:⁴ ein Vogel mit einer langen Geschichte, deren Ursprünge in die Zeit der griechischen und lateinischen Antike zurückreichen.⁵ Das Bild des Vogels und dessen (Brut-)Verhalten finden sich schon in der *Tierkunde* des Aristoteles (XI, 14).⁶ Aristoteles beschreibt kurz das Aussehen des Vogels (buntes Gefieder, langer Hals und langer Schnabel), das Nest, das einem Kürbis mit einem langen Hals gleiche und das wohl aus Fischgräten gebaut sei, da sich der Vogel von Fischen ernähre, und so fest sei, dass es sich mit '[k]einem Eisen'⁷ zerstören lasse.

Dass dem so sei, weiß auch Plutarch (um 45–um 125) in *De sollertia animalium* zu berichten:⁸ Das kunstvoll aus Fischgräten zusammengeflochtene Nest könne 'kaum durch Eisen oder Stein'⁹ zerstört werden. Plutarchs Darstellung des Halcyons fällt allerdings viel ausführlicher als bei Aristoteles aus. Er liefert Argumente für die 'Vernunft' des Vogels und deutet dessen Verhalten moralisch: Im monogamen Brutverhalten des Eisvogels sieht er ein Bild ehelicher Treue und Liebe; das fest gebaute Nest, in welches kein Meerwasser eindringen kann, steht für die 'Zärtlichkeit und die Sorgfalt für das Wohl seiner Jungen'.¹⁰ Die knappe Darstellung des Aristoteles ergänzt Plutarch um den Umstand, der in der Geschichte des Vogels Halcyon eine besondere Rolle spielen wird: Er hebt nämlich die Tatsache hervor, dass das Meer während der Brutzeit des Vogels um die Wintersonnwende still bleibe: das größte Wunder von allen, da '[d]ie kreißende Latona [...] nur auf einer erst zum Stehen gebrachten Insel Aufnahme [fand], aber für den brütenden Eisvogel macht Gott nun um die Winterwende das ganze Meer still und spiegelglatt'.¹¹

⁴ Für Grundlegendes zur Geschichte des Eisvogels im Mittelalter und in der Frühen Neuzeit mit Ausblick ins 19. Jahrhundert (Theodor Storm) vgl. Harms, 'Der Eisvogel', S. 477–515; zu Alberus vgl. S. 510–12; Abel, 'Eisvogel', S. 91–92.

⁵ Stauch, 'Eisvogel', Sp. 1181–88.

⁶ Aristoteles, *Tierkunde*, S. 245–47.

⁷ Aristoteles, *Tierkunde*, S. 247.

⁸ Plutarch, *Moralische Abhandlungen*, S. 392–395 (*De sollertia animalium*, § 35).

⁹ Plutarch, *Moralische Abhandlungen*, S. 394.

¹⁰ Plutarch, *Moralische Abhandlungen*, S. 393.

¹¹ Plutarch, *Moralische Abhandlungen*, S. 392–93.

Auch in der *Naturalis historia* Plinius' des Älteren wird dies – neben der eigenartigen Festigkeit des Nestes, das 'mit Eisen nicht zerschnitten werden' könne ('ferro intercidi non queunt'),¹² hervorgehoben. Das Besondere an dem äußerst selten zu beobachtenden kleinen Vogel mit dem langen Hals sei, so Plinius, dass während seiner Brutzeit, die in den Winter um die Zeit der Wintersonnenwende falle, das Meer sich beruhige: 'welche Tage die halcyonische genennet werden' ('qui dies halcyonides vocantur').¹³

Die bei Aristoteles, Plutarch und Plinius genannten Eigenschaften des Vogels Halcyon erheben den Anspruch, der Empirie zu entsprechen. Sogar Plutarch betont, dass er das Nest des Vogels 'gesehen' – in Augenschein genommen – habe.¹⁴ Dies verliert sich in der dichterischen Ausgestaltung in

Ovids *Metamorphosen*, wo die Geschichte des Vogels Halcyon eine der vielen Erzählungen über Verwandlungen von Menschen in Tiere ist.¹⁵ Ovid erzählt die Geschichte der Ehegatten Keyx, Sohn des Lucifer und König von Thrakien, und Alkyone, der Tochter des Windgottes Aiolos [Abb. 4]. Unterwegs zum Orakel Apolls nach Ionien verschlingt das stürmisch aufgewühlte Meer das Schiff des Keyx. Dieser hält sich an einem Balken fest, sein einziger Wunsch ist, dass Alkyone, deren Namen er ständig ruft, seinen Leichnam findet und ihn begräbt. Der auf die Rückkehr ihres Mannes vergeblich wartenden Alkyone erbarmt sich schließlich Juno, die Schutzgöttin der Ehe, und bewirkt, dass Morpheus sie in einer Art von visionärem Traum die von Meereswasser triefende Leiche des Ertrunkenen an ihrem Bette stehend sehen lässt. Nun weiß Alkyone, dass ihr Ehemann tot ist, sie eilt ans Meeresufer, an das die Leiche des Keyx angeschwemmt wird. In dem Moment aber, in dem sie sich in die Wellen stürzt, um ihm nachzusterben, werden sie beide in Eisvögel verwandelt. Wenn nun aber mitten im Winter Alkyone ihre Jungen ausbrütet, bleibt das Meer auf den Wunsch des Windgottes Aiolos sieben Tage lang still: es herrschen die 'halcyonischen' Tage, eine göttliche Stille.¹⁶

¹² Plinius, *Naturgeschichte*, hg. v. Aubert, S. 414; Plinius, *Naturalis historia*, hg. v. König, X, XLVII, 91.

¹³ Plinius, *Naturalis historia*, hg. v. König, X, XLVII, 91.

¹⁴ Plutarch, *Moralische Abhandlungen*, S. 395.

¹⁵ Ovid, *Metamorphosen*, XI, 410–795, vgl. Abel, 'Eisvogel', S. 91.

¹⁶ Ovid, *Metamorphosen*, XI, 746–77, vgl. Biller, 'Halcyonisch', Sp. 988–89.

Die 'halcyonischen' Tage in der Naturallegorese des Erasmus Alberus

Die Ausführungen des Alberus in seinem *Halcyon*-Traktat stehen in der langen Tradition einer Auslegung der Natur als einer den menschlichen Sinnen wahrnehmbaren Schrift bzw. dem Fleisch gewordenen Wort Gottes in einem großen 'Buch der Natur', dem 'liber naturae', das neben die Bibel als Gottes Wort tritt.¹⁷ Wie das Buch der Natur gelesen, d.h. interpretiert wird, hängt freilich von dem jeweiligen historischen Kontext ab. Die Auslegung des Topos des 'liber naturae' im 16. Jahrhundert knüpft an die mittelalterliche Tradition einer geistigen Allegorese der Naturphänomene an: Die Natur erhält Sinn durch ihren Verweischarakter auf den Schöpfer. So erläutert Erasmus Alberus:

Es hat aber unser Herr Gott seine gedancken und liebe gegen vnns / nit allein in die Bücher / sonder auch vff mancherley Creaturen geschriben / vnd sich vns dermassen offenbart / das wir jhn allenthalben gegenwertig erkennen möchten / wenn wir nur acht drauff hetten. Denn alles was wir sehen / hören / greiffen / essen / trincken vnnnd teglich brauchen / dabey spüret man Gottes handt / liebe vnd gegenwertigkeit. (B^v)

Hinter dem Aufbau der Schrift schimmert das Vorbild des *Physiologus* hindurch, einer naturphilosophischen Schrift des 2.–4. Jahrhunderts, die, einem anonymen griechischen 'Naturforscher' zugeschrieben, in zahlreichen Versionen und Übersetzungen in die verschiedenen europäischen Volkssprachen das Wissen vom Tier bis tief in die frühe Neuzeit geprägt hat.¹⁸ Jeder der Artikel des *Physiologus* folgt einem klaren Muster. Auf eine Darstellung der Eigenheiten des jeweiligen Tieres, einer Pflanze oder eines Steins folgt seine allegorische Auslegung im Blick auf die Heilsgeschichte, auf Glaubenswahrheiten und/oder Richtlinien für die Gläubigen. Schon der Anfang der *Halcyon*-Schrift verweist auf eine für den *Physiologus* typische Mischung von empirisch fundierter Beobachtung und nie überprüfter, da sinnvoll zu deutender Tradition. Der Empirie scheint auf den ersten Blick die Beschreibung des Vogels selbst zu entsprechen: Der Vogel Halcyon habe in etwa die Größe eines Sperlings, einen langen Hals und einen langen Schnabel, schreibt Alberus; auch das bunte Gefieder des Vogels wird genannt:

¹⁷ Nobis, 'Buch der Natur', S. 957–59; Ohly, 'Zum Buch der Natur', S. 728–84; Schmidtke, 'Geistliche Tierallegorese', S. 26–39.

¹⁸ Schröder, 'Physiologus', Sp. 620–34. Zur allegorischen Deutung von Tieren im *Physiologus* vgl. Obermeier, 'Auf den Spuren', S. 9–10 und Brandt, 'Menschen', S. 26–30.

Der vogel halcyon (so auch von etlichen Alcedo genennet wirt) ist ein wenig grösser denn ein Sperling / hat ein dunckel grüne farb / vnd daneben etliche rote vnd weisse federen / ein langen schmalen hals / ein langen dünnen schnabel /der ist ein wenig grün. (B^r)

Dieser buntgefiederte und am Meeresufer nistende Vogel, dessen anschauliches Bild die Darstellung des Alberus liefert, wird nun von einer anderen Vogelart – einem ‘Isuogel’ (‘Eisvogel’) oder einem ‘Ispida’ (auch Wasserschneffe genannt) – abgegrenzt. Im Unterschied zu dem Vogel Halcyon sei der Ispida ein heimischer Vogel, während der Halcyon in Sizilien zu Hause sei:

Halcyon ist nit der Isuogel oder wasserschneppff / wie etlich meynen / ist jhm aber nit sehr vngleich / der Isuogel heyst Ispida / vnd werden offft viel bey einander gesehn im deüschenn Lande. In Sicilia helt sich Halcyon vnd sunst an weinigen orten / vnd wirt selten gesehen. (B^r)

Die Intention dieser Unterscheidung (mit der Alberus im Lichte des heutigen ornithologischen Wissens richtig liegt)¹⁹ ist klar: Auch wenn er von der Existenz des Halcyon überzeugt ist, will er keine wie auch immer geartete naturwissenschaftlich ausgerichtete Abhandlung darlegen, sondern er will seinen Traktat als einen Text verstanden wissen, dessen Sinn und Bedeutung ausschließlich in der Allegorese liegt. Für diese findet er nur manche der in der Überlieferung gängigen Eigenschaften des Halcyon von Bedeutung: vor allen Dingen die Tatsache, dass sich während der mitten in den Winter fallenden Brutzeit des Halcyon das Meer beruhige (B^r) und dass das Nest des Halcyon von besonderer Festigkeit sei. Strukturiert wird die allegorische Deutung durch eine Aufzählung der aus unterschiedlicher Perspektive beleuchteten Eigenschaft des Vogels, die mit einem ‘zum einen’ einsetzt und mit einem ‘zum letzten’ abschließt. Referenztexte sind jeweils die Psalmen, die Apostelgeschichte und die Offenbarung des Johannes.

Das ideelle Gerüst der allegorischen Auslegung des Halcyon bildet daher bei Alberus der Gedanke, dass die christliche Kirche zwar ‘in der Welt’ und doch nicht ‘von dieser Welt’ sei (Bij^v). So wie Christus – als Mensch geboren – in die Welt gekommen sei, schreibt Alberus, so sei auch die Welt der Ort, an dem wir Christen wirken sollten; unsere wahre Heimat sei aber nicht hier auf

¹⁹ Mit dem Halcyon, von dem in den antiken Texten die Rede ist, ist wohl die Untergattung ‘alcedo atthis atthis’ und mit dem ‘Ispida’ die Untergattung ‘alcedo atthis ispida’ (gewöhnlicher Eisvogel, Common Kingfisher) gemeint. Vgl. Avibase, <https://avibase.bsc-eoc.org>.

Erden, betont er. Für die 'Welt' steht dabei das Meer (Bij^r). Es ist an sich schon ein gefürchteter Ort, und das nicht nur wegen realer Gefahren, die dem Menschen drohen, wie Schiffbruch und Ertrinken etwa, sondern das Meer gilt seit alters her als Sitz von Dämonen und Ungeheuern, von denen Alberus in seinem Traktat gleich mehrere nennt: Das Meer sei bevölkert von Meerhunden, Meerföhsen, Meerkatzen, Meermäusen, Meerrochen, Meerschweinen, Meerpferden, Meereseln, Meerwölfen, Meerlöwen etc., einem Sammelsurium von Tieren, die alle eine teuflische, da verkehrte Welt darstellen (Eij^v). Der Weite des Meeres steht das kleine, unscheinbare Nest des Halcyon entgegen, dessen Festigkeit Alberus als Beweis dafür dient, dass die christliche Kirche, für die das Nest steht, 'nicht von dieser Welt' sei: Was Menschen gemacht hätten, könnten Menschen auch zerstören, das Nest des Halcyon dagegen, das mit keinem Eisen zerstört werden könne, stehe für Gottes Werk, das unzerstörbar sei (Eiijj^v).

So wie das allegorische Potential der Unähnlichkeit von 'Groß' und 'Klein' in den Ausführungen des Alberus heilsgeschichtlich ausgeschöpft wird, so auch der Gegensatz von 'stürmisch-bewegt' und 'still'. Dem ungestümen Meer steht die Stille entgegen, in der der Halcyon seine Eier ausbrütet. Diese Zeit falle zwar mitten in den Winter, der 'eyn Bild der traurigkeyt / trubsall vnd des todes' (Bij^r) sei, bedeute aber im eigentlichen, d.h. allegorischen Sinne einen Einbruch einer anderen Zeit in die winterlich stürmische Welt: einen 'Sommer', der dem Christen die Seligkeit in Christus am Ende aller Zeiten verheißt:

Wir Christen haben vnsern Sommer nicht in diser welt / Sonder in der zukünfftigen / da wirt Gott der Herr die threnen von vnsern augen abwischen / Isaia. 25. (Bij^r)

Diese 'halcyonische' Stille darf freilich nicht quietistisch missverstanden werden. Die allegorischen Bilder der *Halcyon*-Schrift entwickeln nämlich ihre Sprengkraft vor dem Hintergrund des Zeitgeschehens, auf das Alberus, mal versteckt, mal unvermittelt, rekurriert. Eine winterliche Zeit 'der höchsten Trübsal und Verfolgung' wird z.B. dann zeitgeschichtlich konkretisiert, wenn Alberus das Nicht-Gebunden-Sein der christlichen Kirche an einen Ort (vielleicht auch ein Reflex seines unruhigen Wanderlebens) als ihr Charakteristikum nennt:

Die Christliche kirch ist nit an einen ort der welt gebunden / der Sathan lest jhr auch kein rühe / vnd treibt sie von einem ort zü dem andern / vnd müß sie doch bleiben lassen. (C^r)

Gegen das Augsburger Interim scheint die Stelle gerichtet zu sein, in der Alberus den christlichen Frieden als einen nicht von Menschen zu initiierten verstanden wissen will:

Darumb sind das tolle Christen / die sich gûts zû der welt versehen / sûchen gnade bei jhr / vnd vnderstehn sich mit jhr vber der Religion zûergleichen / vff das sie für jhr frid haben so vns doch Christus disser welt friden nit zûgesagt hat. (Bij^v)

Gegen Ende der Schrift spricht dann Alberus eine deutliche Sprache. Dass man nicht wisse, woraus das Nest des Halcyon gemacht sei, bedeute, dass die menschliche Vernunft kein taugliches Mittel sei, richtig und falsch in Glaubenssachen zu erkennen (F^v): Luther habe uns den rechten Weg gewiesen:

Vnser Herr Christus spricht Johan. 16. Die welt erkennet weder meinen vater noch mich / also erkennet sie auch die Christenheit nicht / noch will die Christliche kirch meistern / darumm mag man wol zû | jhr sagen diß sprichwort. *Sus Mineruam*. Darumn thun alle die recht / so wider das Interim vnd Adiaphora schreiben / predigen / singen vnd sagen / vnd die groben Bachanten straffnn / die solche monstra formieren / vnd nach jhrer tollnn weißheit / die kirchen Regieren wöllen. (F^v–Fij^r)

Was oder wer konkret diese ‘monstra’ seien, da nimmt Alberus kein Blatt vor den Mund und so wie er das Meer von Ungeheuern allerlei Art bevölkert gesehen hat, so auch die Welt, die den rechten, durch Martin Luther, den ‘grossen Propheten und Eliam’ (D^v) vertretenen Glauben nicht anerkennen wolle:

Dann so bald D. Martinus Luther anfieng / war flux der Sathan auch da / mit seinen Monstris / dem Detzel / Carlstadt / Zwingel / Witzel / Grickel / hirßböcken / Jeckel / [...] *Faber* / Münzer / hetzer / [...] vnnnd andern vnnützen fledermeüssen / Nachtraben / vnreinen harpijs / wespens / hummelen / schweißfliegen / gifftigen wûrmen vnd Schwermer köpfen / Sabatern vnd Judentzern. (Dij^o)

Die ‘halcyonischen’ Tage sind im Lichte der durch Alberus Erasmus in seiner *Halcyon*-Schrift durchgeführten Allegorese ein Trost in bewegten Zeiten, vor allem aber eine Mahnung und ein Vorverweis auf den erhofften und immer wieder gefährdeten Sieg des ‘rechten’ Glaubens: ‘der Teufel hat yetzt alle kirchen in der welt inn / Christus hat nur im deütschland / ein wenig raumes’ (Eij^r).

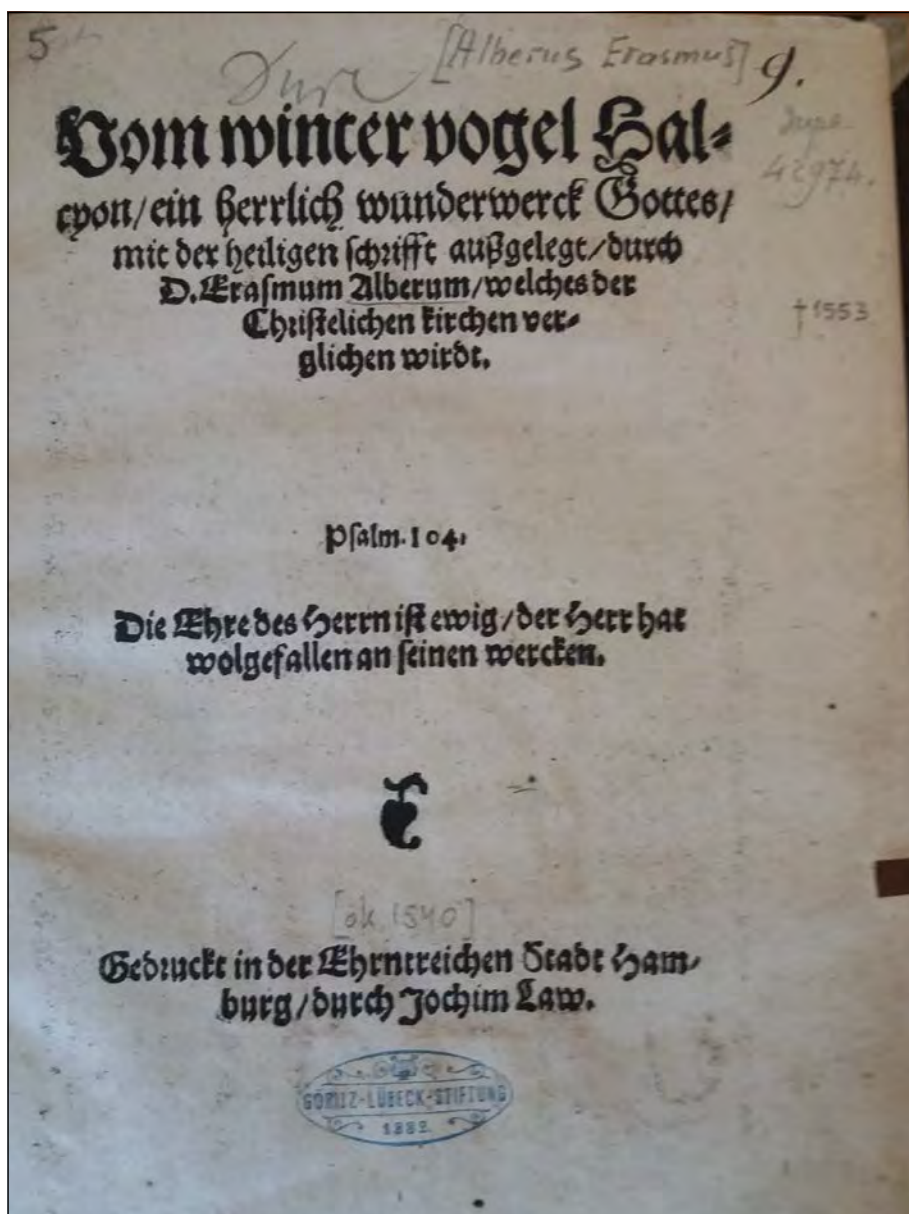


Abb. 1: Titelblatt von Erasmus Alberus' *Vom winter vogel Halcyon*, BUL 1011675
Ryc. 1: Strona tytułowa: Erasmus Alberus, *Vom winter vogel Halcyon*, BUL 1011675



Abb. 2: *Alcedo ispida* im Wiener 'Dioskurides', ÖNB Wien, Codex medicus Graecus 1, fol. 479^v
Ryc. 2: *Alcedo ispida* w: Dioskuryd wiedeński, ÖNB Wiedeń, Codes medicus Graecus 1, fol. 479^v. © ÖNB, Wien



Abb. 3: *Halcyon*, in: Belon, *L'Histoire des oyseaux* (1555), S. 219
Ryc. 3: *Halcyon*, w: Belon, *L'Histoire des oyseaux* (1555), s. 219
© Bibliothèque Nationale, Paris



Abb. 4: Die Geschichte von Alcyone und Keyx in: Ovid, *Metamorphosis*, BUL 1002331, fol. 411^v

Ryc. 4: Historia Alkiony i Keyksa, w: Owidiusz, *Metamorphosis*, BUL 1002331, fol. 411^v

ALEGOREZA NATURY I HISTORIA WSPÓŁCZESNA
VOGEL HALCYON ERASMUSA ALBERUSA

Małgorzata Kubisiak (Łódź)

Wśród XVI-wiecznych starodruków niemieckojęzycznych w zasobach BUŁ pod sygnaturą 1011675 widnieje traktat Erasmusa Alberusa (ok. 1500–53) zatytułowany *Vom wintervogel Halcyon / ein herrlich wunderwerk Gottes / mit der heiligen schrift außgelegt*¹ (O zimorodnym ptaku Halcyonie / boskim cudzie stworzenia / wyluszczoneym za sprawą Pisma Świętego [ryc. 1]. Przy pierwszym oglądzie można odnieść wrażenie, że rozprawa o *Halcyonie* ma niewiele wspólnego z innymi pracami tego protestanckiego teologa i pisarza. W moich rozważaniach spróbuję znaleźć odpowiedź na pytanie o znaczenie tego tekstu w dorobku Erasmusa Alberusa i cel, jakiemu miał posłużyć. Jednocześnie chciałabym, by moje spostrzeżenia przyczyniły się w jakimś stopniu do pogłębienia wiedzy o historii Halcyona – zimorodka – tj. owej ‘rzeczy natury’, która dała początek dociekaniom Alberusa.

Urodzony w heskim Wetterau na przelomie XV i XVI w., zmarły tuż po polowie stulecia w Magdeburgu, Erasmus Alber(us), promowany 24 sierpnia 1543 r. przez Marcina Lutra na doktora teologii, należy do liczного grona sojuszników reformatora w jego batalii o kościół protestancki w Niemczech². W biografii Alberusa zwraca uwagę częsta zmiana miejsca zamieszkania i działalności. Świadczy ona jednak nie tyle o gwałtownym temperamencie teologa, nauczyciela i kaznodziei, co raczej o burzliwych losach protestantyzmu w pierwszej połowie XVI w. Drogi życia Alberusa wiodły początkowo z Niddy, Weilburga i Moguncji do Wittenbergi, gdzie studiował teologię i gdzie po raz pierwszy zetknął się z Lutrem i Melanchtonem. Następnie przebywał krótko m. in. w Oberursel, Sprendlingen, Neubrandenburgu i Stade pod Friedbergiem. W 1549 r. wyruszył do Magdeburga, a stamtąd do Hamburga, by wreszcie w 1552 r. z nakazu księcia

¹ VD16 odnotowuje jeszcze tylko dwa inne egzemplarze tego wydanie traktatu Erasmusa Alberusa. Jeden znajduje się w Bawarskiej Bibliotece Państwowej w Monachium (Bayerische Staatsbibliothek München), drugi zaś w Dolnosaksońskiej Bibliotece Państwowej i Uniwersyteckiej w Getyndze (Niedersächsische Staats- und Universitätsbibliothek Göttingen).

² O życiu i twórczości Erasmusa Alberusa patrz Vögler, ‘Alberus’, szp. 87–99; Harms/Vögler, ‘Einleitung’/Wprowadzenie, s. 2–9.

Jana Albrechta objąć urząd kaznodziei w Neubrandenburgu – ostatnim miejscu pobytu w swym niespokojnym życiu. Dwukrotnie żonaty, ojciec dwojga dzieci, nauczający i głoszący kazania głównie na terenie środkowych i północnych Niemiec, opowiedział się za nauką Lutra w czystej postaci i nie szczędził trudu, by ją upowszechnić i umacniać. Alberus znany jest przede wszystkim jako autor bajek (1534, 1550), ale zasłynął też jako polemista o ciętym piórze i niebywałym talencie satyrycznym; nie dziwi zatem fakt, że gdy tylko ogłosił drukiem swe najbardziej znane pismo polemiczne *Der Barfuser Münche Eulenspiegel vnd Alcoran* (1542 r.), w którym zaatakował zakon franciszkanów i katolicki kult świętych, kościół katolicki natychmiast umieścił je na indeksie ksiąg zakazanych. Gaß podsumowuje zwięźle, że Alberus wystąpił przeciw ‘Agricolistom, Karlstadtianom, Osiandrystom, Interimistom i innym [...], pragnącym zmienić nauki Lutra’³.

Traktat *Halcyon*, wydany drukiem w 1552 r., powstał w niezwykle burzliwym okresie życia Alberusa. Od 1548 r. był kaznodzieją w Magdeburgu, jednak już w 1551 r., po ostrym ataku na augsburskie interim [tj. *tymczasowy dekret cesarza z maja 1548 r., będący próbą uregulowania sporów religijnych w cesarstwie* – przyp. tłum.], a tym samym również m.in. na swego dawnego nauczyciela i mentora, Melanchtona, po zdobyciu miasta przez oblegające je wojska elektora Moryca Saksońskiego został zmuszony do opuszczenia jego murów. Udał się do Hamburga, gdzie pozostał do 1553 r., tym razem nie piastując żadnego urzędu. Traktat *Halcyon* zadedykował ‘Kościołowi chrześcijańskiemu w Hamburgu’ (Aij^r). Wybór tematu – motywu ‘Ptaszka Alcyona’ (Aij^r) – wyjaśnia Alberus poniekąd leksyko-graficznie, odwołując się do zimowych miesięcy, spędzonych w hanzeatyckim mieście:

Weil ich aber ytzt in disen Halcyon (denn also wirt dise Zeit vom Alcyon genennet) bei euch ein kleine zeit gedencke zů beharren / vnd mir auch hie ein nistlin gegünnet wird / [...] und ich mich gegen ewer liebe vnd freundschaftt gern danckbar erzeigen wolt / so schreibe ich euch zu / diß Büchlein vom Halcyon / ym newen seligen Jar. (Bij^v)

(Jako iż oto zamiaruję pozostać u was na trochę czasu w tymże Halcyonie (bo tako i zwą ów czas Alcyonem), i jako że i mnie samemu dane było tu uwic me gniazdo, [...] zasię sam pragnąc wielce wdzięczność mą pokazać za wasze miłowanie i przyjaźń, wam oto poświęcam, tę książeczkę o Halcyonie, na błogosławiony nowy rok.)

³ Gaß, ‘Alber’, s. 219.

Ptak Halcyon i dni halcyońskie w tradycji grecko-lacińskiej

Halcyon (gr. *αλκυων alkuōn*, *αλκυονοσalkuonos*, łac. *[h]alcyon* lub *[h]alcedo*, niem. Eisvogel, ang. *Kingfisher*, pol. *zimorodek*) to gatunek dobrze znany w epistemii wczesno-nowożytnej [ryc. 2 i 3]⁴: historia tego ptaka jest długa, a jej początki sięgają greckiego i łacińskiego antyku⁵. Opis zimorodka i jego zachowań (godowych) znajdujemy już w traktacie przyrodniczym *Tierkunde* Arystotelesa (XI, 14)⁶, który kreśli zwięzły portret ptaka (wymienia jego barwne upierzenie, długą szyję i długi dziób) i jego gniazda, przywodzącego na myśl dynię z długim ogonkiem i zbudowanego zapewne z rybich ości – jako że ptak ten żywi się rybami – tak solidnego, że nie sposób rozbić go ‘zadnym żelastwem’⁷.

Fakt ten potwierdza też Plutarch (ok. 45–ok. 125) w rozprawie *De sollertia animalium*⁸ pisząc, że gniazda zimorodka, uwitego kunsztownie z rybich ości, nie może zniszczyć ‘ni żelastwo ni kamień’⁹. Plutarch opisuje zimorodka o wiele dokładniej niż Arystoteles. Przytacza też argumenty mające świadczyć o jego ‘rozumności’, zaś jego zachowanie interpretuje w wymiarze moralnym: w monogamicznych zwyczajach godowych zimorodka dopatruje się małżeńskiej wierności i miłości, zaś w solidnie zbudowanym gnieździe, którego nie mogą zatopić morskie fale, symbolu ‘czułości i troski o dobro piskląt’¹⁰. Krótki opis Arystotelesa wzbogaca Plutarch o informację, mającą odegrać szczególną rolę w historii zimorodka – podkreśla mianowicie fakt, że w przypadającym na czas zimowego przesilenia okresie lęgowym ptaka morze całkowicie się uspokaja: to największy z wszelkich cudów, bo ‘Latona błędząca [po morzu] znalazła schronienie dopiero na zatrzymanej w biegu wyspie, zaś dla wysiadujących jaja zimorodków Bóg sprawił, że w czas zimowego przesilenia całe morze cichnie i staje się gładkim niczym lustro’¹¹.

Okoliczność tę podkreśla też Pliniusz Starszy w rozprawie *Naturalis historia*. On również wspomina wyjątkową trwałość gniazda zimorodka, którego ‘nie

⁴ Fundamentalne informacje o historii zimorodka w średniowieczu i wczesnej nowożytności wraz z projekcją XIX-wieczną (Theodor Storm) por. Harms, ‘Der Eisvogel’, s. 477–515; na temat Alberusa patrz s. 510–512.

⁵ Stauch, ‘Eisvogel’, szp. 1181–1188.

⁶ Aristoteles, *Thierkunde*, s. 245–247.

⁷ Ibidem, s. 247.

⁸ Plutarch, *Moralische Abhandlungen*, s. 392–395 (*De sollertia animalium*, § 35).

⁹ Ibidem, s. 394.

¹⁰ Ibidem, s. 393.

¹¹ Ibidem, s. 392–393.

rozbijesz i samym żelazem' ('ferro intercidi non queunt')¹². Dalej Pliniusz pisze o tym, co jest niezwykłego w tym ptaszku z długą szyją, którego bardzo trudno zobaczyć: otóż podczas gniazdowania, przypadającego na okres zimowego przesilenia, morze zupełnie się uspokaja: 'które to dni nazywają się dniami halcyońskimi' ('qui dies halcyonides vocantur')¹³.

Wspomniane przez Arystotelesa, Plutarcha i Pliniusza charakterystyczne cechy zimorodka aspirują do bycia prawdą empiryczną. Plutarch podkreśla nawet, że 'widział' gniazdo ptaka – 'dokładnie je obejrzał'¹⁴. Wątek ten rozmywa się jednak w wizji poetyckiej w *Metamorfozach* Owidiusza, w których historia zimorodka jest jedną z wielu opowieści o przemianie ludzi w zwierzęta¹⁵. Owidiusz opowiada o losie Keyksa (gr. Keyx), syna Lucyfera (gr. Fosforos) i króla Trakii, męża Alkione, córki boga wiatru Aeolosa [ryc. 4]. W drodze do wyroczni Apollina w Jonii wzburzone morze znosi z kursu statek Keyksa, który przytrzymując się belki pragnie już tylko jednego: by Alkione, której imienia nieustannie przyzywa, odnalazła jego ciało i je pogrzebała. Nad Alkione, daremnie czekającą na powrót męża, lituje się w końcu Junona (opiekunka małżeństwa) i sprawia, że Morfeusz pozwala jej ujrzeć w sennej wizji ociekające morską wodą zwłoki topielca. Teraz Alkione już wie, że małżonek nie żyje, śpieszy więc nad brzeg morza, które wyrzuciło ciało Keyksa, lecz w chwili, gdy sama skacze w otmęt, by podążyć za zmarłym, oboje zostają zamienieni w zimorodki. Kiedy zatem w środku zimy Alkione wysiaduje młode, na życzenie boga wiatrów Aeolosa morze cichnie na siedem dni: nastają wówczas dni 'halcyońskie' (tj. dni zimorodka), dni boskiego spokoju¹⁶.

Dni 'halcyońskie' w alegorezie natury Erasmosa Alberusa

Rozważania Alberusa w traktacie *Halcyon* nie odbiegają od wielowiekowej tradycji objaśniania zjawisk przyrody jako zapisu, odczytywanego przy pomocy ludzkich zmysłów lub też Słowa Bożego wcielonego w wielkiej 'Księdze Natury' ('liber

¹² Plinius, *Naturgeschichte*, wyd. Aubert, s. 414; Plinius, *Naturalis historia*, wyd. König, X, XLVII, 91.

¹³ Plinius, *Naturalis historia*, wyd. König, X, XLVII, 91.

¹⁴ Plutarch, *Moralische Abhandlungen*, s. 395.

¹⁵ Ovid, *Metamorphosen*, XI, 410–795, por. Abel, 'Eisvogel', s. 91.

¹⁶ Ovid, *Metamorphosen*, XI, 746–777, por. Biller, 'Halcyonisch', szp. 988–989.

naturae’), którą – jako iż jest Słowem Boga – należy umieścić tuż obok Biblii¹⁷. Czytanie w owej księdze natury, tj. sposób jej interpretacji, zależy oczywiście od kontekstu historycznego. Objaśniania toposu ‘liber naturae’ w XVI w. nawiązują do średniowiecznej tradycji sakralnej alegorezy zjawisk przyrody: ukryte znaczenie natury manifestuje się w odniesieniach do Stwórcy. Erasmus Alberus wyjaśnia to następująco:

Es hat aber unser Herr Gott seine gedancken und liebe gegen vnns / nit allein in die Bücher / sonder auch vff mancherley Creaturen geschriben / vnd sich vns dermassen offenbart / das wir jhn allenthalben gegenwertig erkennen möchten / wenn wir nur acht drauff hetten. Denn alles was wir sehen / hören / greiffen / essen / trincken vnnnd teglich brauchen / dabey spüret man Gottes handt / liebe vnd gegenwertigkeit. (B^v)

(Nasz Pan i Bóg jednak zapisał myśli swe i swe umiłowanie dla nas, nie w samych jeno księgach, ale także i w niejednej kreaturze, i objawił się nam tak dalece, byśmy we wszystkim obecność Jego poznać mogli, skoro jeno nader pilnie patrzeć będziemy. Bo we wszystkim co widzimy, słyszymy, czego dotkniemy, co pożywamy, pijemy i czego nam potrzeba na każdy dzień, we wszystkim czujesz rękę Boga, Jego umiłowanie i bycie.)

Wzorem konstrukcyjnym traktatu jest *Physiologus*, rozprawa z dziedziny filozofii przyrody z II–IV w. Jej autorstwo przypisuje się anonimowemu greckiemu ‘badaczowi przyrody’, ale wiele jej wersji i przekładów na różne europejskie języki narodowe na długo, aż do czasów wczesno-nowożytnych, ukształtowało wiedzę o zwierzętach¹⁸. Każdy segment *Physiologusa* odtwarza ten sam wzorec: po opisie charakterystycznych cech zwierzęcia, rośliny czy minerału następuje alegoryczna wykładnia z perspektywy historii zbawienia, dogmatów wiary i/lub wytycznych dla wiernych. Już na początku *Halcyona* odkrywamy typowe dla *Physiologusa* połączenie obserwacji empirycznej z tradycją, która dopuszczając sensowną interpretację nigdy nie podlegała weryfikacji. Do prawdy empirycznej wydaje się na pierwszy rzut oka przystawać już sam opis ptaka: zimorodek jest mniej więcej wielkości wróbla, ma długą szyję i długi dziób – pisze Alberus, zwracając też uwagę na jego barwne upierzenie:

¹⁷ Nobis, ‘Buch der Natur’, s. 957–959; Ohly, ‘Zum Buch der Natur’, s. 728–784; Schmidtke, ‘Geistliche Tierallegorese’, s. 26–39.

¹⁸ Schröder, ‘Physiologus’, szp. 620–634. O alegorycznych interpretacjach zwierząt w zbiorze *Physiologus* por. Obermeier, ‘Auf den Spuren’, s. 9–10 i Brandt, ‘Menschen’, s. 26–30.

Der vogel halcyon (so auch von etlichen Alcedo genennet wirt) ist ein wenig grösser denn ein Sperling / hat ein dunckel grüne farb / vnd daneben etliche rote vnd weisse federen / ein langen schmalen hals / ein langen dünnen schnabel /der ist ein wenig grün. (B^r)

(Ptak Halcyon (co poniektórzy zwykli zwać go Alcedo) o piędź jeno większy od wróbla, ma barwę głębokiej zieleni, a nadto nieco piór czerwonych jako i białych, długą cienką szyję, długi cienki dziób, także i dość zielony.)

Wyraziście i plastycznie opisanego kolorowego ptaka, budującego gniazda nad brzegiem morza, Alberus odróżnia od innego ptasiego gatunku – od ‘Isuogel’ (‘zimorodka’) lub ‘Ispida’ (zwanego też wodnym bekasem). W przeciwieństwie do Halcyona ‘Ispida’ to ptak rodzimy, zaś ojczyzną Halcyona jest Sycylia:

Halcyon ist nit der Isuogel oder wasserschneppff / wie etlich meynen / ist jhm aber nit sehr vngleich / der Isuogel heyst Ispida / vnd werden oft viel bey einander gesehn im deüschenn Lande. In Sicilia helt sich Halcyon vnd sunst an wenig orten / vnd wirt selten gesehen. (B^r)

(Halcyon to nie Isuogel (zimorodek) ni też wodny bekas, jako mniemają co poniektórzy, ale i nie jest doń ze szczeniem niepodobien, Isuogel zwie się Ispida, i nad wyraz często widzieć ich obu można na niemieckich ziemiach. Halcyon żyje za to na Sycylii jeno w niewielu miejscach, i trudno go uźrzeć.)

Intencja przyświecająca temu rozróżnieniu (w świetle współczesnej wiedzy ornitologicznej Albertus bynajmniej nie popełnia błędu)¹⁹ jest oczywista: nawet będąc przekonany o istnieniu Halcyona autor nie zamierza przedkładać byle jakiej rozprawy przyrodoznawczej; pragnie, by jego traktat pojmowano jako tekst, którego sens i znaczenie tkwi wyłącznie w alegorezie. Dla niej samej uznaje niektóre z rozpowszechnionych w tradycji właściwości Halcyona za nader istotne: zwłaszcza fakt, że podczas przypadającego na środek zimy jego okresu lęgowego morze cichnie (B^r) i że gniazdo tego ptaka jest niezwykle trwałe. Strukturę alegorycznej wykładni tworzy wyluszczenie naświetlonych z różnych perspektyw cech ptaka, poczynając od: ‘po pierwsze’ aż po: ‘na koniec’. Tekstami, do których odsyła autor, są zawsze psalmy, dzieje apostołskie i Objawienie św. Jana.

¹⁹ Halcyon, o którym mowa w antycznych tekstach, to zapewne określenie podgatunku ‘alcedo atthis atthis’, zaś ‘Ispida’ to podgatunek ‘alcedo atthis ispida’ (zimorodek pospolity, Common Kingfisher). Por. Avibase, <https://avibase.bsc-eoc.org>.

Osią idei alegorycznej interpretacji Halcyona jest u Alberusa przekonanie, że kościół chrześcijański istnieje wprawdzie ‘na tym świecie’, nie jest jednak ‘z tego świata’ (Bij^v). Autor pisze: tak jak Chrystus przyszedł na świat – zrodzony jako człowiek – tak samo i świat to miejsce naszego, chrześcijan, działania; ale – podkreśla – naszej prawdziwej ojczyzny nie ma tu, na tej ziemi. Przy tym symbolem ‘świata’ jest tu morze (Bij^r), samo w sobie miejsce wzbudzające strach i to nie tylko z racji rzeczywistych, czyhających na człowieka zagrożeń takich jak rozbicie statku czy utonięcie. Morze zawsze uważano za siedlisko demonów i potworów, których Alberus wymienia całe mnóstwo: w morskich otmętach żyją morskie psy, morskie lisy, koczokodany, morskie myszy, płaszczki, morskie świny, morskie konie, morskie osły, morskie wilki, morskie lwy etc. – czyli cała wielka menażeria, a wszystkie te stwory reprezentują świat diabelski, świat postawiony na głowie (Eij^v). Bez-kresowi morza autor przeciwstawia maleńkie i niepozorne gniazdko Halcyona, którego trwałość to jego zdaniem dowód na to, że symbolizowany w nim kościół chrześcijański ‘nie jest z tego świata’: wszystko co zbudował człowiek, człowiek też może zniszczyć, lecz gniazdo Halcyona, którego nie rozbije nawet żelazo, to symbol dzieła Boga, które pozostaje niezniszczalne (Eiij^v).

Alegoryczny potencjał niepodobieństwa ‘wielkości’ i ‘malości’ wyczerpuje się w rozważaniach Alberusa w dziejach zbawienia, podobnie jak przeciwstawność ‘wzburzonego/sztormowego’ i ‘spokojnego/bezwietrznego’ morza. Niespokojne morze kontrastuje z ciszą, w której gniazduje Halcyon: okres ten przypada wprawdzie na zimę, ‘istny obraz smutku/ strapienia /i śmierci’ (Bij^v), lecz w znaczeniu właściwym, tj. alegorycznym, oznacza on wtargnięcie w wietrzny zimowy świat innej pory: ‘lata’, będącego dla chrześcijanina obietnicą zbawienia w Chrystusie u kresu czasu:

Wir Christen haben vnsern Sommer nicht in diser welt / Sonder in der zükünfftigen / da wirt Gott der Herr die threnen von vnsern augen abwischen / Isaia. 25. (Bij^r)

(Dla nas, chrześcijan, nie masz lata na tym świecie, jeno na onym przyszłym, kiedy to Bóg nasz Pan otrze nam łzy z naszych oczów, Izajasz 25.)

Ciszy ‘halcyońskiej’ nie należy jednak tłumaczyć błędnie w kategoriach kwietyzmu. Alegoryczne wizje, zawarte w traktacie *Halcyon*, zyskują głęboką wymowę na tle aktualnych wydarzeń, do których Alberus nawiązuje w sposób zawołowany lub też wprost. Zima jako czas ‘największej zgryzoty i prześladowania’

nabiera konkretnego wymiaru w kontekście ówczesnych wydarzeń, gdy Alberus przykładowo za charakterystyczną cechę kościoła chrześcijańskiego uznaje jego nieprzywiązywanie się do konkretnego miejsca (niewykluczone, że to reminiscencja z jego własnego, niespokojnego, wędrownego życia):

Die Christliche kirch ist nit an einen ort der welt gebunden / der Sathan
lest jhr auch kein rühe / vnd treibt sie von einem ort zů dem andern /
vnd muß sie doch bleiben lassen. (C^r)

(Kościół chrześcijański nie wiąże się z nijakim miejscem na tym tu świecie, alіści i szatan takóž nigdy nie ostawi go w pokoju przepędzając go z jednego w insze, a tako i nic nie poradzi i musi zezwolić mu się ostać.)

Wydaje się, że atakiem na augsburskie Interim jest fragment, w którym Alberus definiuje pokój chrześcijański jako ten, którego nie może zainicjować żaden człowiek:

Darumb sind das tolle Christen / die sich gůts zů der welt versehen /
sůchen gnade bei jhr / vnd vnderstehn sich mit jhr vber der Religion
zůuergleichen / vff das sie für jhr frid haben so vns doch Christus disser
welt friden nit zůgesagt hat. (Bij^v)

(Za to też bezrozumni są owi chrześcijanie, co dóbr wszelakich na tym świecie gromadząc łaski w nim upatrują, przez religię chcący się z nim równać, by mieli w nim swój pokój, a przecie Chrystus pokoju na onym świecie nam nie przyobiecał.)

W końcowym fragmencie swych rozważań Alberus posługuje się już bardziej zrozumiałym językiem. Fakt, że nie wiemy, z jakiej materii zbudowane jest gniazdo Halcyona oznacza, że ludzki rozum jest narzędziem mało przydatnym do odróżniania w kwestiach wiary prawdy od fałszu (F^v): to Luter jest tym, który wskazał właściwą drogę:

Vnser Herr Christus spricht Johan. 16. Die welt erkennet weder meinen
vater noch mich / also erkennet sie auch die Christenheit nicht / noch
will die Christliche kirch meistern / darumm mag man wol zů | jhr
sagen diß sprichwort. Sus Mineruam. Darumn thun alle die recht / so
wider das Interim vnd Adiaphora schreiben / predigen / singen vnd
sagen / vnd die groben Bachanten straffnn / die solche monstra for-
mieren / vnd nach jhrer tollnn weißheit / die kirchen Regieren wölln.
(Fv–Fij^r)

(Chrystus Nasz Pan mówi Jan 16. Świat nie różni między ojcem mym i mną, tako i nie różni świata chrześcijańskiego, ani też pragnie Kościół chrześcijański powolnym sobie czynić, zasię i doń odnieść można owo porzekadło. Sus Mineruam. Temu wobec dobrze czynią owi wszytcy, co piszą przeciw Interim i Adiaphora, głoszą kazania, śpiewają pieśni i mówiący, a grubiańskich Bachanków karzący, co takowe monstra formują i podle ich bezmiernej głupoty, kościół prowadzić pragną.)

Co lub kogo konkretnie ma na myśli Alberus, pisząc o owych ‘monstrach’? Tu autor nie owija w bawełnę: podobnie jak morze zamieszkują jego zdaniem niezliczone potwory, tak i ten świat zaludniają takowe, nie chcące uznać prawowitej wiary reprezentowanej przez Marcina Lutra, ‘wielkiego proroka i Eliasza’ (D^v):

Dann so bald D. Martinus Luther anfieng / war flux der Sathan auch da / mit seinen Monstris / dem Detzel / Carlstadt / Zwingel / Witzel / Grickel / hirßböcken / Jeckel / [...] Faber / Münzer / hetzer / [...] vnnnd andern vnnützen fledermeüssen / Nachtraben / vnreinen harpijs / wespen / hummelen / schmeißfliegen / gifftigen würmen vnd Schwermer köpfen / Sabatern vnd Judentzern. (Dij^r)

(Bo skoro jeno dr Martinus Luter podjął był swe dzieło, wnet nadszedł był szatan z wszytkimi swemi potworami, a to Detzelem, Carlstadtem, Zwinglem, Witzlem, Gricklem, kozłami, Jecklem, [...] Faberem, Münzerem, podżegaczami, [...] i inszymi zbędnymi nietoperzami, czarnymi krukami, prawdziwemi harpiami, osami, trzmielami, plujkami, trującym robactwem a to fantastami, szabatowcami i żydostwem wszelakim.)

W świetle alegorezy zbudowanej przez Erasmusa Alberusa w traktacie *Halcyon* dni ‘halcjońskie’ niosą pociechę w niespokojnych czasach, przede wszystkim jednak są przestrożą i odsyłają do wytęsknionego, choć wciąż zagrożonego zwycięstwa ‘prawdziwej’ wiary: ‘diabeł posiadł ninie wszytkie kościoły na tym tu świecie / Chrystusowi dano jeno ciasne miejsce/ w niemieckiej krainie’ (Eiij^r).

BUCHBINDEREINHEITEN UND ANNOTATIONEN ALS GOLDGRUBE DER
INTERPRETATION. PROGNOSTIKEN IN DER LODZER SAMMLUNG

Cora Dietl (Gießen)

Der außerordentliche Wert der Lodzer Bestände besteht nicht zuletzt darin, dass die Bände Spuren ihrer Rezeption in verschiedenen Jahrhunderten aufweisen. Die Gruppierung der Texte in Sammelhandschriften und v.a. handschriftliche Anmerkungen und Zusätze sind für die Rezeptionsforschung höchst aufschlussreich. Eine Textsorte, die besonders zu einer Kommentierung reizt, sind astrologische Prognostiken, die sich im 15.–17. Jahrhundert enormer Beliebtheit erfreuten.

Luther und die Wahrsagekunst – Interpretation eines Buchbinders

Die große Konjunktion von Saturn und Jupiter am 25.11.1484 ließ die alte, im 8./9. Jahrhundert im arabischen Raum entstandene und im 13./14. Jahrhundert im Westen mehrfach verbotene Methode des Konjunkionalismus wiederaufleben.¹ Auf dieser Methode fußt u.a. Johannes Lichtenbergers im Jahr 1488 erstmals publizierte *Prognosticatio*. Sie bietet eine Verbindung von Kaiserprophetie und joachimitischer Kirchenkritik.² Lichtenberger prophezeit u.a. die Ankunft eines neuen Propheten und verkündet nach schweren Konflikten einen Frieden im Römischen Reich:

Vnd das halstarrige volck wird dem Römischen Reich vnterworffen
werden / Als denn wird das | Reich ynn gutem fride stehen / bis auff
das iar M.D.lxxvj. Aber ynn des wird es viel leidens vber sich nehmen
mussen (Siiij^v–Siiij^f).³

Das Werk verbreitete sich rasend schnell und wurde in verschiedene Sprachen übersetzt. Man sah in ihm einen Hinweis auf Luthers Reformation und auf die Bauernkriege.⁴ Luther steuerte selbst ein Vorwort für die Neuauflage von 1527 bei: Diese befindet sich auch in der UB Lodz (BUŁ 1007661).

¹ Gehrke, 'Lichtenberger', S. 87–88.

² Gehrke, 'Lichtenberger', S. 86.

³ Lichtenberger, *Die weisagung*.

⁴ Gehrke, 'Lichtenberger', S. 89.

Im Vorwort windet sich Luther sichtlich, denn er kann die aus der paganen Antike übernommene Sterndeuterkunst nicht als zuverlässige Wissenschaft anerkennen, ist mit den Ergebnissen der Arbeit aber hoch zufrieden. Dass Gott Zeichen im Himmel und die Engel Zeichen auf Erden setzen, um die Gottlosen zu warnen, steht für ihn außer Zweifel:

Den grund seiner sternkunst halt ich fur recht / aber die kunst vnge-
wis / das ist / Die zeichen am hymel vnd auff erden feylen gewislich
nicht / Es sind Gotts vnd der Engel werck / warnen vnd drewen den
gottlosen herren vnd lendern (Aiiij^r)

Luther unterscheidet zwischen Propheten, die aus dem Heiligen Geist sprechen, teuflisch Inspirierten, die in ihren Prophezeiungen wider die Wahrheit reden, und heidnischen Sterndeutern, die in ihrer kraftlosen Kunst göttlich inspiriert sein können, ohne es zu wissen. Darüber, wo er selbst steht, sagt Luther hier nichts. In einigen anderen seiner Werke aber legt er es dem Rezipienten nahe, dass er als ein vom Heiligen Geist inspirierter Prophet zu verstehen sei. Dieser Gedanke lässt sich durch eine dem Leser der *Prognosticatio* zur Verfügung gestellte Zusammenstellung von Werken Luthers befördern.

Das Lodzer Exemplar der *Prognosticatio* ist Teil eines Sammelbands. Seine Provenienz ist unbekannt; ein alter eckiger Bibliotheksstempel ist komplett getilgt, und die alte Signatur 'Ga56.4a' konnte bislang noch keiner Bibliothek zugewiesen werden. Der marmorierte Pappereinband weist auf eine Neubindung im 19. Jahrhundert hin, ist an sich aber wenig aussagekräftig. Erstaunlich ist aber, dass nicht, wie bei so vielen Neubindungen im 19. Jahrhundert, die alte Buchbinder-einheit aufgelöst und jeder Text einzeln gebunden wurde. Offensichtlich war der Verbund dieser Texte so einleuchtend, dass er nicht aufgelöst werden sollte.

Der Band enthält an erster Stelle Luthers berühmte von Lucas Cranach reich illustrierte *Antithesis figurata vitae Christi et Antichristi* (Wittenberg: Johann Rhau-Grunenberg, 1521, VD16 L 5589 BUŁ 1007658) und ihre deutsche Fassung, das *Passional Christi vnd Antichristi* (Wittenberg: Johann Rhau-Grunenberg, 1521, VD16 L 5585, BUŁ 1007659), Heinrich von Kattenbachs ebenso polemische *Uergleychunng des allerheyligisten herren / vnnd vatter des Bapsts / gegen dem seltzamen fremden gast in der Christenbeyt / genannt Jesus [...]* (Erfurt: Johannes Loersfeld, 1523, VD16 K 833, BUŁ 1007660), dann Johannes Lichtenbergers *Weissagung*. An sie schließen sich Charles de Bouelles' *Ein gesichte Bruder Clausen ynn Schweytz vnd seine deutunge* (Wittenberg: Nickel Schirlentz, 1528, VD16 B

6827, BUŁ 1007662), Philipp Melanchthons und Martin Luthers *Deutung der czwo grewlichen Figuren Bapstesels czu Rom vnd Munchkalbs zu Freyberg ynn Meysszen funden* (Wittenberg: Johann Rhau-Grünenberg, 1523, VD16 M 2989, BUŁ 1007663) und Martin Luthers *Ejn neue fabel Esopi Newlich verdeuscht gefunden / Vom Lawen vnd Esel* (Wittenberg: Georg Rhau, 1528, VD16 L 5476, BUŁ 1007664) an, dann Haug Merschalks *Von dem weyt erschollen namen Luther. was er bedeut vnd wie er wirt mißbrauchtt* [...] (Braunschweig: Hans Dom, 1523, VD16 M 1106, BUŁ 1007665), in welchem Luther als ‘Deuter’ und ‘Erleuchter’ gepriesen wird, und schließlich Justus Menius’ *Sepultura Lutheri. Ecce quomodo moritur iustus, & nemo est qui considerat* (Magdeburg: Michael Lotter, 1538, VD16 M 4578, BUŁ 1007666). Insgesamt wird der Sammelband v.a. durch zweierlei bestimmt: das Lob Luthers und eine prognostisch-apokalyptische Ausrichtung. Nur zwei der um Lichtenbergers *Prognosticatio* herum gruppierten Werke seien hier kurz herausgegriffen: Die von Charles de Bouelles verantwortete Wittenberger Flugschrift über die Vision des Bruder Claus (Nikolaus von Flühe)⁵ beschreibt Claus’ Vision einer schauerhaften Variante des Christus-Hauptes – und endet mit Luthers Deutung dieses ‘Traumgesichts’. Luther sieht in ihr eine Repräsentation des göttlichen Zorns wider die Kirche und die weltliche Obrigkeit, die beide nicht zu Christus halten und in Werkgerechtigkeit, falscher Gerichtsbarkeit und Machtgier versinken.

Die Deutung zweier ‘Monstra’, d.h. Fehlgeburten von Tieren in Rom und Freiberg, des ‘Papstesels’ und des ‘Mönchskalbs’, von Melanchthon und Luther 1523 gemeinsam publiziert,⁶ präsentiert wiederum einen prophetisch deutenden Luther, der freilich erklärt, er sei gar kein Prophet, wolle aber mithilfe des Heiligen Geistes die Erscheinung deuten, die ihm als eine Warnung Gottes an den Mönchsstand erscheint:

Die prophetische deutung dises Münchkalbs will ich dem geyst lassen / denn ich keyn prophet byn / on das gewiß ist / der gemeynen deutung nach / an allen wundertzeychen / das da durch ey groß vnfall vnd verenderung tzukunfttig / Gott tzu verstehen gibt (B⁶).

Mochte Luther auch mit einer astrologischen Prognostik wie der Lichtenbergers hadern, so lässt die Zusammenstellung dieses Sammelbandes keinen Zweifel daran, dass die *Prognosticatio* und Luthers Mahnungen an die von Gott gegebenen Warnzeichen als eine Einheit gesehen wurden. Dass diese durch den Buchbinder

⁵ Bouelles, *Ein gesichte*.

⁶ Melanchthon/Luther, *Deutung*.

gesetzte Interpretation Lichtenbergers bzw. Luthers erhalten geblieben ist, ist einer der vielen glücklichen Zufälle, die mit den Beständen der Universitätsbibliothek Lodz verbunden sind.

Hinweise auf eine verlorene Augsburger Druckschrift? – Ergänzungen eines Lesers

Die Verbindung astrologischer Prognostik und moraldidaktischer Lehre ist Gegenstand unzähliger weiterer Schriften aus dem 15.–17. Jahrhundert und endet auch nicht etwa mit Kepler, der zwar der Kritik an allzu blindem Vertrauen auf Astrologie Recht gibt, trotzdem aber Herrschern rät, bei ihren politischen Entscheidungen astrologische Prognostiken mit zu bedenken.⁷ Verfasser astrologisch-moraldidaktischer Schriften sind Hofastrologen, Geistliche, Universitätsgelehrte oder auch Schulmeister. Eine gewisse Berühmtheit unter letzteren erlangte Mathias Brotbeihel aus Kaufbeuren, 1534–41 Schulmeister in München.⁸ Von ihm sind eine Reihe von astrologischen, astronomischen und meteorologischen Schriften überliefert und ein moraldidaktisches Schauspiel. In beiden Textsorten warnt er vor der drohenden Strafe Gottes angesichts der Sündhaftigkeit der Welt. Seine Schrift *Der dreier Sonnen / mit jren Regenbogen vnd ringen beschreibung*, gedruckt bei Heinrich Stainer in Augsburg 1542 [BUŁ 1011698],⁹ beschreibt ein Nebensonnenphänomen, das am 4. Dezember 1541 in Balingen zu sehen war.¹⁰ Solch feurige Erscheinungen am Himmel führten auf der Erde zu vernichtenden Stürmen, erklärt Brotbeihel mit Verweis auf Vergils *Aeneis* I, 102–108. Ptolemäus und andere Philosophen sahen in solchen Himmelserscheinungen göttliche Warnzeichen an die Mächtigen. Die Dreiteilung der Sonne könne daher nur dahingehend zu verstehen sein,

[...] das im hailigen Reich Teütscher Nation (wie dann diß gesicht in mit hohes Teütschlenlandes erschinen) ein Gott / ein Glaub / ein Tauff vnnd gütte gerechtigkeit / fridiche ainigkeit / durch diener Gottes (das ist die ober hand vnnd gewalt) gemacht vnnd gehalten werden sollenn. (Aij^v)

⁷ Bauer, *De fundamentis*, S. 195.

⁸ Vgl. Barnes, *Astrology*, S. 175.

⁹ Brotbeihel, *Der dreier Sonnen*.

¹⁰ Vgl. Weichenhan, *Supernova*, S. 450.

Die drei Sonnen könnten auf einen Volksaufstand, wie ihn Vergil in der *Aeneis* (I, 149–153) beschreibe, auf die Uneinigkeit der Kardinäle bei der Papstwahl oder der Kurfürsten bei der Königswahl hinweisen, da nach einer solchen Sonnenerscheinung im Jahr 68 im antiken Rom das Vierkaiserjahr angebrochen sei (Aij^v), und nach einem Regenbogen, wie er sich hier zeigte, sei im Jahr 624 die Pest ausgebrochen (Aijj^r). Schließlich weise auch Christus selbst darauf hin (Lk 21,25), dass vor seiner Wiederkunft Zeichen an Sonne, Mond und Sternen zu sehen seien. Diese seien jetzt klar zu sehen, als Resultat für die Unzucht, Fress- und Trunksucht der Welt, für die Gotteslästerung, die Ungerechtigkeit, den Ungehorsam, den Wucher und die Ausrichtung auf zeitliche Güter (Aijj^{r-v}). Der Zustand der Welt sei letztlich gleich wie vor der Sintflut, als keiner auf die Propheten Gottes hören wollte und jeder sich sicher fühlte (Aijj^v). – Damit nimmt Brotbeihel auf einen aktuellen Diskurs über die Möglichkeit einer Wiederholung der Sintflut Bezug.¹¹ – Der Leser möge sich ermahnt fühlen, sich rechtzeitig auf die rechte Seite zu schlagen.

Das heute Lodzer Exemplar des Drucks muss schon früh an den Rändern beschädigt worden sein, die zum Teil mit helleren Papierstreifen beklebt und damit stabilisiert sind. Über die Kante dieser ‘Restaurierung’ hinweg hat eine Hand des frühen 17. Jahrhunderts (vermutlich 1619) an zentralen Stellen Annotationen eingetragen. Auf dem Titelblatt [Abb. 1] ist das im Text erwähnte Zitat Lk 21,25 (Jesu Ankündigung des Welteneendes) notiert, nach der *Vulgata* und ergänzt (mit nur geringen Auslassungen) durch Vers 26 und 28:

Et erunt signa in sole, in luna et stellis, et in terris pressura gentium prae confusione sonitus maris et fluctuum Hic: Nam et virtutes coelorum movebuntur. NB. His autem fieri incipientibus, respicite et attolite capita vestra, quoniam appropinquat redemptum vestra. Lucae .xxi.

(Und es werden Zeichen erscheinen an der Sonne, am Mond und den Sternen, und die Völkern auf Erden werden sich fürchten und verwirrt sein wegen des Brausens des Meeres und der Fluten. Dort auch: Denn die Kräfte des Himmels werden sich bewegen. *Nota bene*: Wenn aber dies beginnt zu geschehen, schaut hin und erhebt eure Häupter, denn eure Erlösung naht. Lukas 21.)¹²

¹¹ Vgl. Gehrke, ‘Sintflut’.

¹² Alle Übersetzungen aus dem Lateinischen von mir (C.D.), z.T. orientiert an der modernen Luther-Übersetzung 2017.

Damit ist bereits auf dem Titelblatt die apokalyptische Deutung des Nebensonneneignisses klargestellt. In den Text Brotbeihels selbst greift der Benutzer nur an einer einzigen Stelle ein: Er unterstreicht im Text die Zeilen:

Solchs sehen wir yetz alles täglich vor augen / das vil erschrockenlicher
zaichen inn Osterreich / vnd an andern enden mer erscheynen nicht
güts bracht haben / vnnd noch nicht anders bringenn werdenn. (Aiiij^r)

Am Rand fügt er die Bemerkung hinzu: ‘Levate capita vestra, ô Austrici’ (‘Erhebt eure Häupter, ihr Österreicher’), eine Anspielung und zugleich Anwendung des auf dem Titelblatt notierten Verses Lk 21,28 auf die Österreicher.

Auf der letzten bedruckten Seite (Aiiij^r), unmittelbar im Anschluss an den Textschluss, fügt der Benutzer in deutscher Sprache und damit auch etwas veränderter Schrift [Abb. 2] eine Liste von weiteren Himmelserscheinungen an, die sich in den Jahren 1521 bis 1619 ereignet haben: ein weiteres Nebensonnenphänomen mit Regenbogen am 5., 6. und 7. Januar 1521; eine Mondfinsternis, die in Eisleben am 7. Mai 1549 zu beobachten war; am 15. Mai 1549 eine blutrot aufgehende Sonne und am Abend ein Meteorit; am Neujahrstag 1554 wiederum ein Nebensonneneignis und eine außergewöhnliche Kälte; am 31. März 1558 eine Blutsonne und ein Blutmond; am 27. Februar 1561 verschiedene Erscheinungen am Himmel über Mansfeld, darunter ein Kruzifix; am 29. Januar 1575 eine Sonnenfinsternis über ganz Deutschland. Ohne ein konkretes Himmelszeichen zu benennen, wird auch das Jahr 1588 genannt, ‘mirabilis oder fatalis annus’, denn in diesem Jahr sei es in fast allen Königreichen zu großen Veränderungen gekommen. Die Liste schließt mit dem 1. März 1619, an dem man am Nachthimmel in Linz bedeutende Zeichen sah und seltsame Töne aus der Luft hören konnte.

Diese Liste von himmlischen Ereignissen verfolgt sehr offensichtlich das Ziel, die Bedrohung und Warnung für die Menschen, die Brotbeihel in seinem Text aus einer Himmelserscheinung (mit Verweis auf frühere ähnliche) ableitet, zu unterstreichen, indem eine bedrohliche Häufung solcher Zeichen bis in die Gegenwart des Benutzers dokumentiert wird.

Auf der letzten leeren Versoseite (Aiiij^v) hält der gleiche Leser dann, offensichtlich an das Layout eines Drucks angelehnt, einen lateinischen Text fest, den er mit ‘Vaticinium ab Anno 1614. usque ad Annum. 1622. U. P. N. C.’ überschreibt [Abb. 3].

Anno .1614.

Gallus hoc anno non sæviet.
Hispanus pacatus quiescet,
Cæsar qui sit, vino, frumento, nummisque carebit.

Anno .1615.

Bellum oritur in Germania,
Palatini vim auget Anglia,
Cui adhæret Domus Brandenburgica,
Cave tibi, coeca Saxonia, cave tibi
Præraliabuntur cis Rhenum et Coloniam
Nisi ordinum hos opprimet potentia.

Anno .1616.

Miserum Jesuitis erit tempus,
Magnus in Hispania oritur Dominus,
Caveant infæriores Germani,
Tumultus in Belgis belli potenti viri.

Anno .1617.

Prælium erit magnum,
Mutatio Religionum et Regnorum
In Commune erunt seditiones.

Anno .1618.

Vinum non habebis,
Frumentum magno solves,
Pestem inauditumque morbum.

Anno .1619.

Tyrannidem simul videbis Turcarum
De Anglia aita impediunt bella,
Videbis simul omnia salutaria,
Augustus tamen, qui vino nocere potest.

(1614. Der Hahn/Franzose wird in diesem Jahr nicht wild werden; der Spanier wird befriedet Ruhe geben; der Kaiser, wer auch immer er sein wird, wird sich um Wein, Vorräte und Geld kümmern. – 1615. Ein Krieg wird in Deutschland ausbrechen; England wird die Macht des Pfalzgrafen unterstützen, auf dessen Seite das Haus Brandenburg steht; hüte dich, blindes Sachsen; sie werden Kriege diesseits des Rheins und Kölns führen, hüte dich, dass die Macht der Heere sie nicht erdrückt. – 1616. Es wird eine elende Zeit für die Jesuiten sein. Ein großer Herr kommt in Spanien an die Macht. Die Norddeutschen sollen sich hüten

– in Belgien erhebt sich ein Tumult – vor den Kriegen des mächtigen Mannes. – 1617. Ein großer Krieg wird ausbrechen, der Religionen und Herrschaften ändert. Aufstände werden zum Alltag gehören. – 1618. Du wirst keinen Wein haben, die Vorräte wirst du weitgehend aufbrauchen; und es herrscht die Pest, eine unerhörte Krankheit. – 1619. Du wirst gleichzeitig die Tyrannei der Türken sehen, die einen von England verkündeten Krieg verhindern; zugleich wirst du sehen, wie alles sich zum Guten wendet; dennoch ist es der Kaiser, der den Wein verderben kann.)

Als das *Vaticinium* in Brotbeihels Text eingetragen wurde, war bereits bekannt, dass das Prophezeite nicht exakt so eingetroffen war, dass der Text in groben Zügen aber die Zeit um den Beginn des Dreißigjährigen Kriegs sehr wohl traf und sich vielleicht alles nur um ein paar Jahre verschob. Er war es also nach wie vor wert, kopiert zu werden, und diente nach wie vor der Warnung vor dem Jüngsten Gericht. Erstaunlicherweise verzichtet der Schreiber ja sogar auf die Prophezeiungen für die noch folgenden Jahre bis 1622; offensichtlich ging es ihm gar nicht um eine Vorhersage politischer Ereignisse, sondern er wollte eher mit der Abschrift dieses Textes bis 1619 bezeugen, dass die grundsätzliche Warnung dieser Texte wahr ist, was die moraldidaktische statt der politischen Nachricht unterstreicht. Die Prophezeiung zum Jahr 1619 ist kryptisch genug; der Türke und der Kaiser, die ihre Rollen vertauschen, scheinen Endzeitfiguren zu sein. Daher kann man hier gut enden.

Das *Vaticinium* ist auch anderenorts handschriftlich überliefert: als *Prognosticon astronomicum super novem annos sequentes, 1614–1622* taucht es in einer Sammelhandschrift aus dem frühen 17. Jahrhundert auf (HAB Wolfenbüttel, Cod. Guelf. 38.25 Aug. 2°, fol. 29–30), die verschiedenste lutherische, calvinistische und katholische Schriften versammelt, von Speisezetteln bei fürstlichen Hochzeiten über Gebete und Anweisungen zur Feier des Reformationsjubiläums 1617 bis hin zu Leichenpredigten, aber mit einem gewissen Schwerpunkt im Bereich der Apokalyptik. So enthält die Sammlung auch einen kurzen prognostischen Text aus dem Jahr 1602, der das 13. Kapitel der Offenbarung des Johannes auf das Haus Habsburg bezieht (fol. 25^{r-v}).¹³ Die Handschrift stammt aus dem Besitz des Augsburger Kunsthändlers und Diplomaten Philipp Hainhofer (1578–1647), der in enger Beziehung zu Herzog August von Braunschweig-Wolfenbüttel, aber

¹³ Heinemann, *Die Augusteischen*, S. 196–294, hier 197.

auch zu den Habsburgern stand.¹⁴ Er hatte die vollständige Vorlage des *Vaticiniums* vorliegen und kopierte auch das deutschsprachige Vorwort des Druckers. Dieser heute verlorene Druck könnte auch dem Leser des in Augsburg verlegten Texts Brotbeihels vorgelegen haben. Auf wen kleinere Abweichungen in den beiden Textfassungen zurückgehen, wie die Variante 'Jesuitis' vs. 'caritatis' (1616), ist schwer zu bestimmen.

Noch ein weiteres Mal ist der Text überliefert, allerdings mit veränderten Jahreszahlen als *Prognosticon Astronomicum super novem sequentes annos, 1624–1632*, SLUB Dresden, Mscr. Dresd. N. 118, fol. 205^v–207^r. Hierbei handelt es sich um eine Sammlung prognostischer Schriften aus dem 17. Jahrhundert, zusammengetragen aus dem ganzen Reich und der Schweiz. Der Schwerpunkt der Sammlung liegt auf Horoskopfen für Fürsten und Prophezeiungen, die das Reich betreffen.¹⁵ Die veränderte Jahreszahl ergibt in der Sammlung wenig Sinn, denn die anderen Prognostiken beziehen sich auf die Zeit bis ca. 1620. Daher dürfte dem Sammler dieser Handschrift bereits eine im Datum 'aktualisierte' und damit jüngere Vorlage vorgelegen haben als dem Leser von Brotbeihels Druck. Umso wertvoller ist dieses frühe Zeugnis des Textes aus Lodz.

Eine neue Fassung von Hartmanns 'Propheceyung' – Varianten eines Schreibers

Ebenfalls aus dem frühen 17. Jh. sind Einträge in einem anderen Prognosticon in der UB Lodz überliefert: in Gottfried Phyllers *Propheceyung* für die Jahre 1560 bis 1571, ohne Orts- und Datumsangabe, wohl um 1559/60 gedruckt und Graf Ludwig von Oettingen gewidmet [Abb. 4, BUŁ 1011835]. Eine Drucklegung in Augsburg liegt nahe, zumal Phyller selbst angibt, die Sterne von Augsburg aus beobachtet zu haben (Cij^v). Bereits in der Widmung erklärt Phyller, dass die Astrologie durchaus auch umstritten sei, dass die von Gott gegebenen Zeichen aber v.a. vom Adel, der für das Volk Verantwortung trage, ernstgenommen werden müssten, da sie als Warnung vor Gottes künftigem Zorn zu lesen seien (Aij^v).¹⁶ Er ist damit gänzlich auf Luthers Linie. Der Text liest sich eher als eine

¹⁴ Zu ihm vgl. Seibold, Hainhofers 'Freunde', S. 27–51, hier v.a. S. 58–59. Dass Hainhofer auch mit Herzog Philipp II. von Pommern sehr vertraut war (vgl. ebd., v.a. S. 51–58), dürfte eher ein historischer Zufall sein. Der Druck von Brotbeihels *Prognosticon* gelangte nicht über die Pommerania-Sammlung aus Schloss Plathe, sondern über die Görnitz-Lübeck-Stiftung nach Lodz.

¹⁵ Schmidt, *Katalog*, S. 51.

¹⁶ Phyller, *Propheceyung*.

Moralpredigt denn als ein astronomisches Buch; so beklagt sich Phyller bitter über die Lasterhaftigkeit der Deutschen:

Man findt auch kein Nation vnder der lieben Sonnen / sie sey so grob / rohe vnd vngeschlacht / als sie immer mehr wölle / die Gott so greulich vnnnd übel lestert vnd schendet / als eben wir Teutschen / der andern lastern / als sauffen / vbermut inn kleydern / vnnnd noch mehr / wil ich geschweigen. (Biiij^v)

Seine Prophezeiungen betreffen zunächst die weitere Verbreitung von Laster und Sünde, den Niedergang der Kirche und v.a. der Klöster (an denen sich die Prophezeiungen der Hl. Brigitta von Schweden bewahrheiten werden, C^f), die Verbreitung von Sekten, dazu aber auch Krankheiten, Missernten, wirtschaftliche Not, schließlich den Untergang guter Herrschaft, fehlende Rechtsprechung, Tyrannei, Kriege – gegen die Türken, bis Gott sein Volk, nachdem er es gestraft hat, im Jahre 1571 retten wird, die geistliche und die weltliche Ordnung reformiert, Gesetz und Ordnung wiedereingeführt und schließlich auch die Schweizer wieder ‘zum Reich gebracht’ werden (Ciiij^v). Mit einer Ermahnung an die Obrigkeit (Fürsten und Stadträte, D^e) und einer Auflistung von historisch bewiesenen Katastrophen nach entsprechenden astronomischen Konstellationen endet Phyllers Mahnschrift.

Das Muster der Bearbeitung durch den Leser des 17. Jahrhunderts ist ein durchaus ähnliches wie in Brotbeihels Druck: Der Leser trägt zunächst auf dem Titelblatt ein Zitat nach, das im Text erwähnt ist und das er als zentral für den Text erachtet: ‘Væ æt iterum væ, quando puer sedebit in sede Liliij’ (‘Wehe und wiederum wehe, wann wird der Knabe im Lilienthron sitzen’): eine häufig zitierte Sequenz aus den Visionen der Hl. Brigitta von Schweden als Mahnung an die Wiederkehr Christi zum Jüngsten Gericht. Der Benutzer platziert dieses Zitat direkt unter die gedruckte Ankündigung des Jüngsten Tags nach Lk 21,25.

Auf den letzten beiden leeren Seiten Diiij^v–Dv^f findet sich, wie im Brotbeihel-Druck, die Abschrift eines gedruckten Prognosticons, überschrieben mit: ‘Ain Stück aus der Propheceyung des Hoherleichten mannen Gottes Jacobi Hartmanns von Dürlach Anno .1538. gestelt’ [Abb. 5].

Der vorliegende Textausschnitt aus Hartmanns Text, der nur aus dem 17. Jahrhundert überliefert ist,¹⁷ scheint zunächst exakt dem im *Vaticinium*

¹⁷ *Sechs Prognostica*.

Trin-Uni-Sonum aus dem Jahr 1620, zu entsprechen, das Prophezeiungen von Sebald Brand, Johannes Carion und Jacob Hartmann über das Haus Österreich zusammenstellt.¹⁸ Er ist gleich überschrieben wie in der Handschrift (nur mit einem zusätzlichen Hinweis auf das Alter des Textes). Ein Textvergleich aber deckt bemerkenswerte Unterschiede auf: Während die erste Passage über den in Kriegen erfolglosen Ferdinand weitgehend gleich ist, wird sein Sohn Maximilian II. konträr bewertet. Im Druck von 1620 heißt es:

Nach ihm wird regieren einer seiner Söhne vnverstendig vnd ein Vn-glückseliger Keyser sein / vnter ihm wird der Türck noch weiter ein-reissen / vnd dass Reich sich neigen / daß es nimmer sey das es gewe-sen ist. Gott hat ihn wie in der offenbarung Johannis Cap. 17. stehet / verworffen daß seine Wurtzel vndd Aeste abbrechen vnd nit grunen werden. (Diiij^{r-v})

Die in den Phyller-Druck eingetragene Fassung lautet:

Nach diesem wird regieren einer seiner Söhne, fridlich vnd verständig, wird ein glücksälliger Kayser, sehr listig verschlagen in villen sachen, vnder im wirdt der Türck noch weitter einreissen, vnd das Reich sich neigen, daß es nimer sey, dar Es gewesen ist, dan weill er nit im hertzen rein war, sonderen geheichelt, so hat Gott im (wie in der offenbarung Joh. am 17. stehet) verworffen, daß sein wurtzl vnd Ässt abbrechen werden vnd nit grünen (Diiij^r)

Der negativen Darstellung des Sohnes im Druck von 1620 steht eine weitaus ausführlicher beschriebene ambivalente Wertung Maximilians II. (hier ist er in der Marginalie beim Namen genannt) in der handschriftlichen Fassung gegenüber. Der gute Herrscher, der für seine Friedensherrschaft List einsetzt, wird für diese List bestraft, indem ihm die Friedenssicherung doch nicht gelingt.

Im weiteren Verlauf des Textes sind die Abweichungen zwischen handschriftlicher und gedruckter Fassung eher gering; die Handschrift lässt Ereignisse in den Niederlanden und England aus, die der Druck erwähnt (Druck: C^r, Hs: Di-iiij^v und konzentriert sich allein auf das Reich. Nachdem die Erbfolge im Hause Österreich abgebrochen sein wird, heißt es in beiden Texten, wird ein König aus einem nichtköniglichen Haus kommen. Genau in dieser Zeit werden die Osmanen Ungarn okkupieren. Die Handschrift verweist hier auf eine Gefahr für 'vnß', worauf der Druck verzichtet, denn er prophezeit nun den Endzeitkaiser, unter

¹⁸ *Vaticinium Trin-Uni-Sonum.*

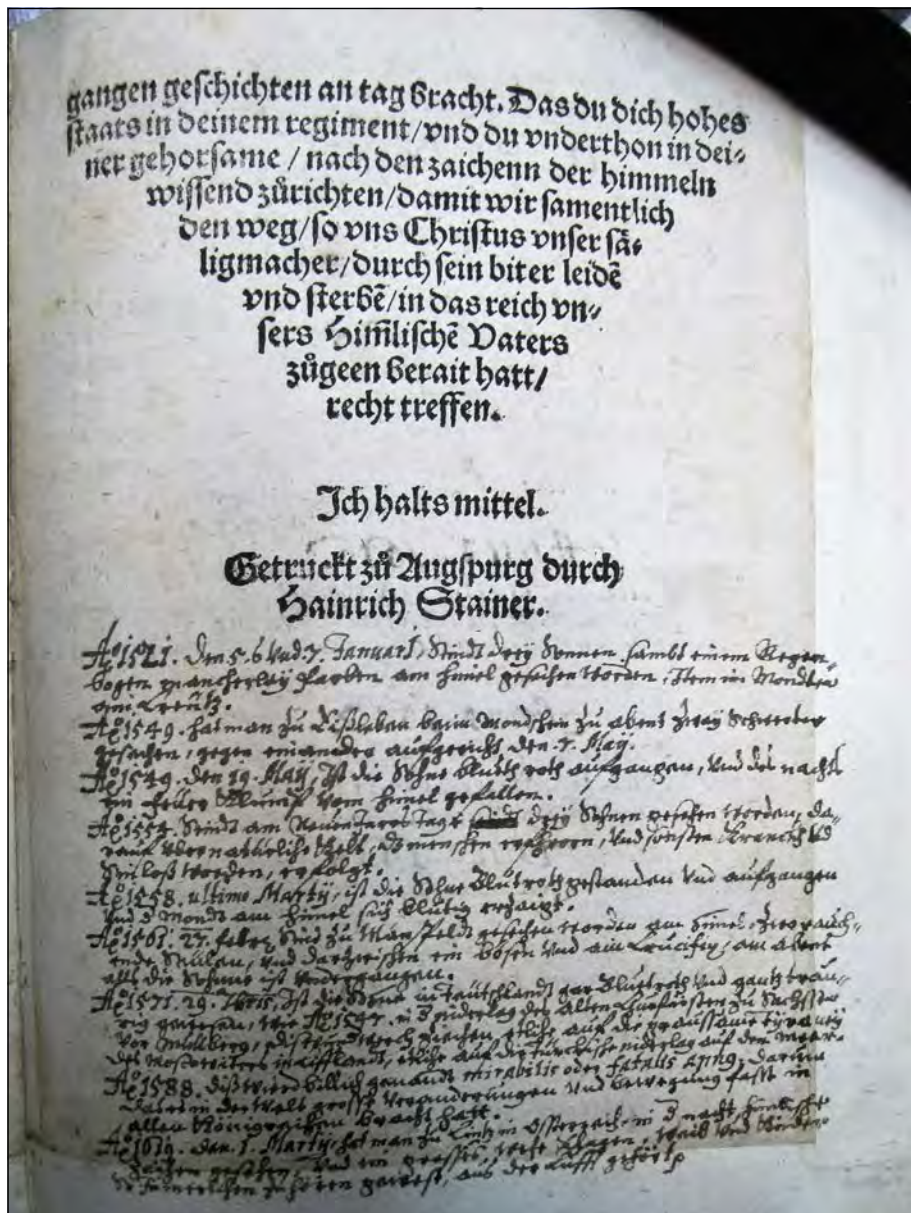
dem sich alles Unglück wenden werde (C^r). Hier weicht die Handschrift wieder klar vom Druck ab: An die Stelle der Sicherheit, dass der 'Türck' fallen werde, tritt hier ein Gebet an Gott, das der gedruckte Text nicht kennt:

[...] das verleihe vns der Barmherzig güetlig Gott vmb seines gelobten Sohnes Jesu Christi willen, samb dem heiligen Geist. Amen.

Keine der beiden Fassungen kann eindeutig als die ältere oder 'bessere' bestimmt werden; beide sind in sich plausibel. Die Abweichungen und Ergänzungen auf beiden Seiten sind offensichtlich keine Fehler, sondern gezielte Setzungen – in der Handschrift wohl unter dem Eindruck der Herrschaft Maximilians und mit einer klaren Sympathie für Österreich.

Der Eintrag in Phyllers *Prophceyung* ist damit nicht nur eine neue und beachtenswerte Variante der *Prophceyung* Hartmanns, sondern er interpretiert auch Phyllers Text, dessen Mahnung an die Obrigkeit – Adel und Stadt – dadurch deutlicher auf den Kaiser und das Haus Habsburg ausgerichtet wird. Eine Lokalisierung des Benutzers von Phyllers Text ist dadurch dennoch nicht möglich; man könnte ihn in Österreich oder aber in einer Reichsstadt suchen. Augsburg wäre möglich, ist aber alles andere als zwingend. Sowohl Brotbeihels als auch Phyllers Druck waren im Besitz Otto Göritz'. Welchen Weg sie bis zu ihm zurückgelegt haben, ist nicht zu rekonstruieren. Bekannt sind nur die Wege seiner Sammlung über die Berliner Stadtbibliothek und deren ausgelagerte Bestände nach Lodz.

Abb. 1/Ryc. 1: Mathias Brotbeihel, *Der dreier Sonnen [...]* beschreibung, BUL 1011698, A^r



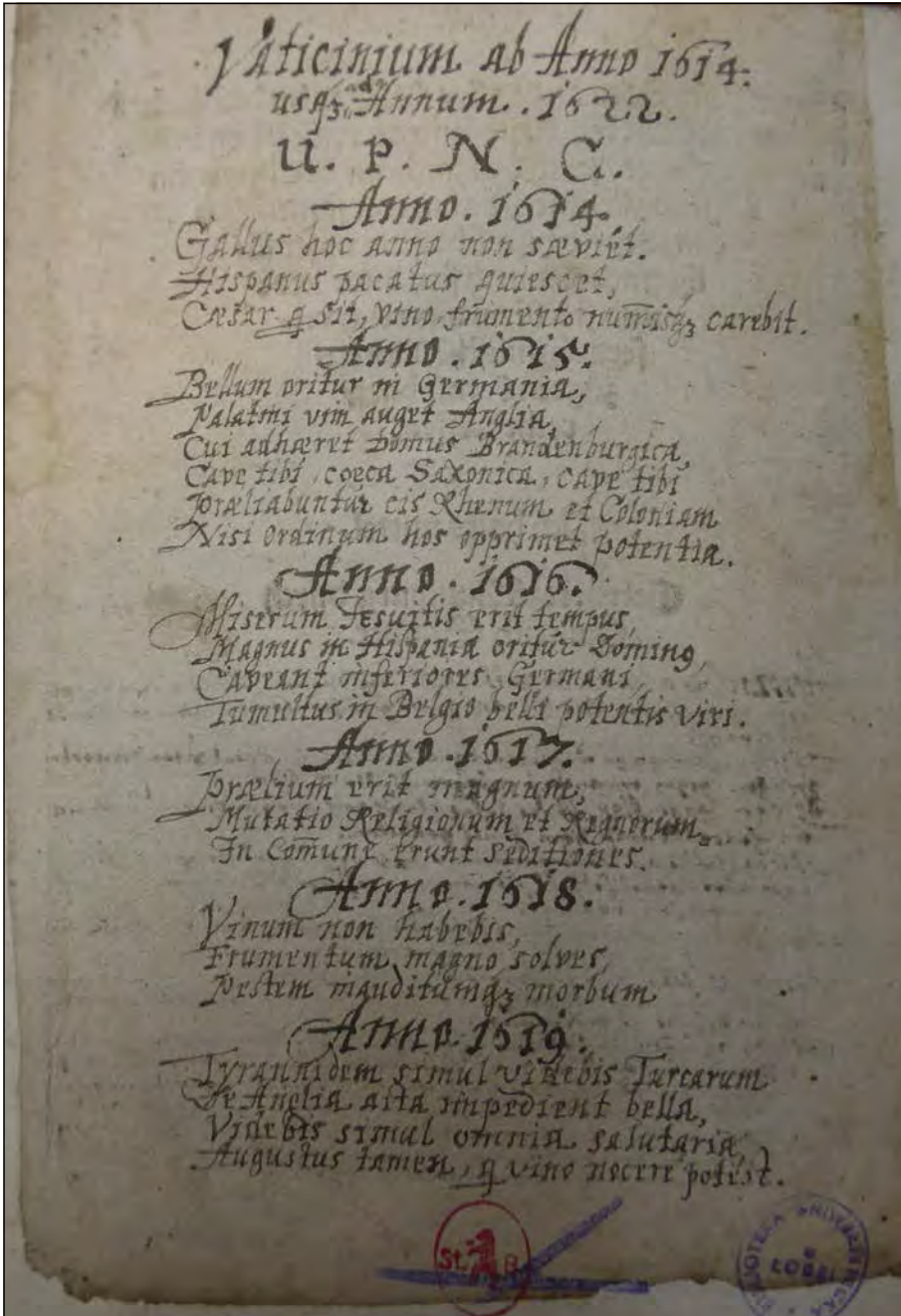
gangen geschichten an tag bracht. Das du dich hohes
 staats in deinem regiment / vnd du vnderthon in dei-
 ner gehorsame / nach den zaichenn der himmeln
 wissend zürichten / damit wir samentlich
 den weg / so vns Christus vnser sã-
 ligmacher / durch sein bitter leidē
 vnd sterbē / in das reich vn-
 sers Himilischē Vaters
 zügeen bereit hatt /
 recht treffen.

Ich halts mittel.

Getruckt zu Augspurg durch
 Hainrich Stainer.

1549. Im 5. b. vnd 7. Januar, Dinst daz drey Sonnen sambt einem Regen,
 bogten vnsers herren Ladern am himel gefast worden, Item im Monden
 im 2. vnd 3.
 1549. Im 29. May, Ist die Venus vnter vns einggangen, vnd sol nach
 im selben Monat vom himel gefallen.
 1552. Dinst am Neundart tag ist die Venus gefast worden, da
 vnter vns abhelligs geschick, als man sie gesehen, vnd vnter Cronen
 vnter vns, so solt.
 1558. ultimo Martij, Ist die Venus vnter vns einggangen
 vnd d'ondis am himel auß vnter vns.
 1568. 27. febr. Dinst zu Wien, vnter vns gefast worden, vnd auß
 vnter vns, vnd d'ondis im 1. vnter vns, vnd auß vnter vns.
 1571. 29. febr. Ist die Venus im 1. vnter vns, vnd auß vnter vns.
 1578. 1. Martij, Ist die Venus im 1. vnter vns, vnd auß vnter vns.
 1588. 1. Martij, Ist die Venus im 1. vnter vns, vnd auß vnter vns.
 1600. 1. Martij, Ist die Venus im 1. vnter vns, vnd auß vnter vns.
 1610. 1. Martij, Ist die Venus im 1. vnter vns, vnd auß vnter vns.
 1620. 1. Martij, Ist die Venus im 1. vnter vns, vnd auß vnter vns.
 1630. 1. Martij, Ist die Venus im 1. vnter vns, vnd auß vnter vns.
 1640. 1. Martij, Ist die Venus im 1. vnter vns, vnd auß vnter vns.
 1650. 1. Martij, Ist die Venus im 1. vnter vns, vnd auß vnter vns.
 1660. 1. Martij, Ist die Venus im 1. vnter vns, vnd auß vnter vns.
 1670. 1. Martij, Ist die Venus im 1. vnter vns, vnd auß vnter vns.
 1680. 1. Martij, Ist die Venus im 1. vnter vns, vnd auß vnter vns.
 1690. 1. Martij, Ist die Venus im 1. vnter vns, vnd auß vnter vns.
 1700. 1. Martij, Ist die Venus im 1. vnter vns, vnd auß vnter vns.
 1710. 1. Martij, Ist die Venus im 1. vnter vns, vnd auß vnter vns.
 1720. 1. Martij, Ist die Venus im 1. vnter vns, vnd auß vnter vns.
 1730. 1. Martij, Ist die Venus im 1. vnter vns, vnd auß vnter vns.
 1740. 1. Martij, Ist die Venus im 1. vnter vns, vnd auß vnter vns.
 1750. 1. Martij, Ist die Venus im 1. vnter vns, vnd auß vnter vns.
 1760. 1. Martij, Ist die Venus im 1. vnter vns, vnd auß vnter vns.
 1770. 1. Martij, Ist die Venus im 1. vnter vns, vnd auß vnter vns.
 1780. 1. Martij, Ist die Venus im 1. vnter vns, vnd auß vnter vns.
 1790. 1. Martij, Ist die Venus im 1. vnter vns, vnd auß vnter vns.
 1800. 1. Martij, Ist die Venus im 1. vnter vns, vnd auß vnter vns.

Abb. 2 / Ryc. 2: Mathias Brotbeihel, Der dreier Sonnen [...] beschreibung, BUŁ 1011698, Aiiiij

Abb. 3/Ryc. 3: Mathias Brotbeihel, *Der dreier Sonnen* [...] *beschreibung*, BUL 1011698, Aiiij^v

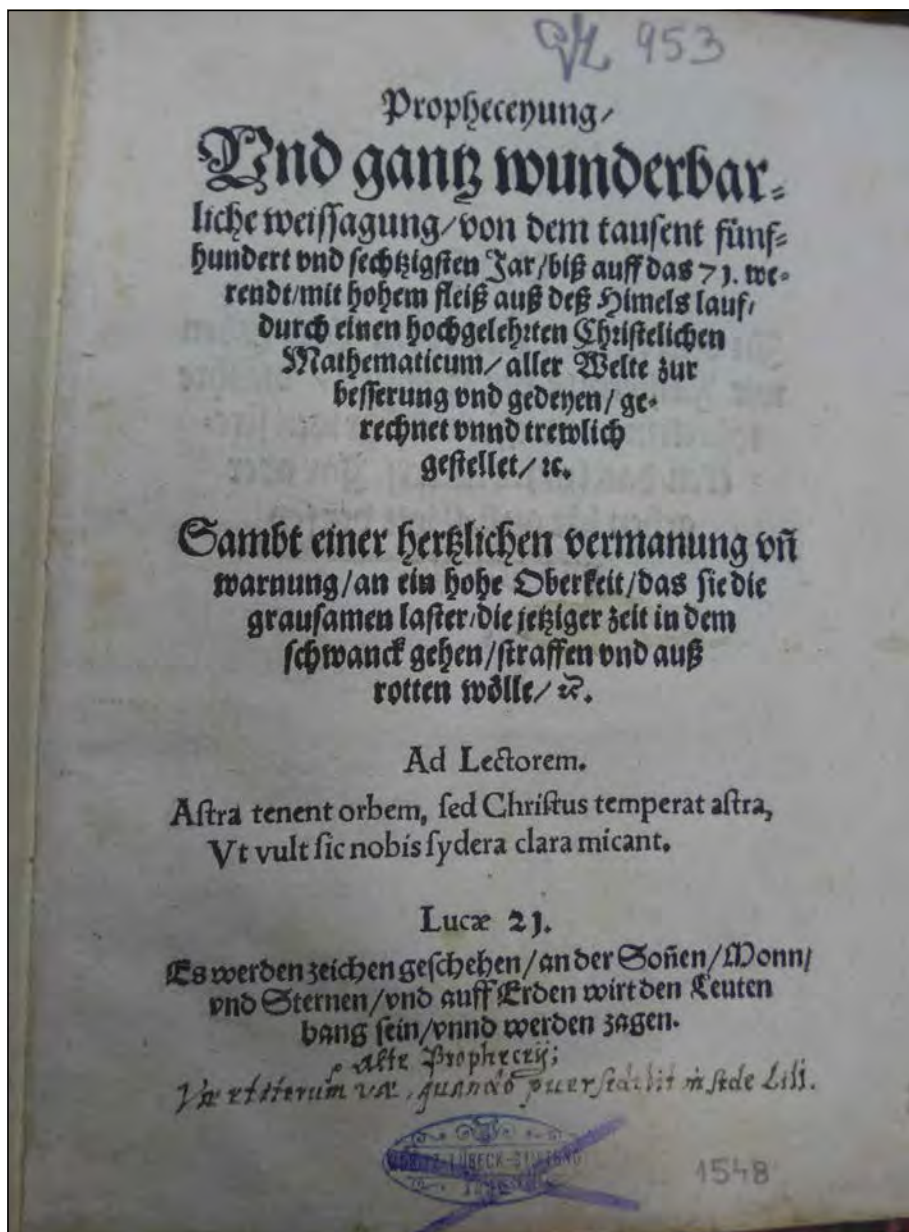


Abb. 4 / Ryc. 4: Gottfried Phyller, *Propheceyung* [BUL 1011835], A^r

In dem Staat aus der
Prophetie
 des hochwürdigsten mannes, hoves Jacobi
HARTMANS von Sirlach ANNO
 1538. 22. 23.

Circa v. **Nach dem Ich nun anvertraut habe Carolo dem**
 fünften verstorben, und wir ist ein Glück zu Ende durch
 und so sollen er sagt, Ich will in diesem auch in Wol-
 kungen, in dem was er soll und dessen mit des
 beyden, das so sind die vier Wände, die sind die vier
 Tage, die er abt und, die so soll die vier
 Wunden, noch dem vier die vier Wunden, die sind
 was in der Welt ist von mir, die sind die vier
 Wunden die so sind die vier Wunden, die sind

Nach dem Ich nun anvertraut habe Carolo dem
 fünften verstorben, und wir ist ein Glück zu Ende durch
 und so sollen er sagt, Ich will in diesem auch in Wol-
 kungen, in dem was er soll und dessen mit des
 beyden, das so sind die vier Wände, die sind die vier
 Tage, die er abt und, die so soll die vier
 Wunden, noch dem vier die vier Wunden, die sind
 was in der Welt ist von mir, die sind die vier
 Wunden die so sind die vier Wunden, die sind

Nach dem Ich nun anvertraut habe Carolo dem
 fünften verstorben, und wir ist ein Glück zu Ende durch
 und so sollen er sagt, Ich will in diesem auch in Wol-
 kungen, in dem was er soll und dessen mit des
 beyden, das so sind die vier Wände, die sind die vier
 Tage, die er abt und, die so soll die vier
 Wunden, noch dem vier die vier Wunden, die sind
 was in der Welt ist von mir, die sind die vier
 Wunden die so sind die vier Wunden, die sind

Nach dem Ich nun anvertraut habe Carolo dem
 fünften verstorben, und wir ist ein Glück zu Ende durch
 und so sollen er sagt, Ich will in diesem auch in Wol-
 kungen, in dem was er soll und dessen mit des
 beyden, das so sind die vier Wände, die sind die vier
 Tage, die er abt und, die so soll die vier
 Wunden, noch dem vier die vier Wunden, die sind
 was in der Welt ist von mir, die sind die vier
 Wunden die so sind die vier Wunden, die sind

Nach dem Ich nun anvertraut habe Carolo dem
 fünften verstorben, und wir ist ein Glück zu Ende durch
 und so sollen er sagt, Ich will in diesem auch in Wol-
 kungen, in dem was er soll und dessen mit des
 beyden, das so sind die vier Wände, die sind die vier
 Tage, die er abt und, die so soll die vier
 Wunden, noch dem vier die vier Wunden, die sind
 was in der Welt ist von mir, die sind die vier
 Wunden die so sind die vier Wunden, die sind

Abb. 5/ Ryc. 5: Gottfried Phyller, *Prophecyung* [BUL 1011835], Diini

ZBIORCZE JEDNOSTKI OPRAWNE I ADNOTACJE JAKO CENNE ŹRÓDŁO
WIEDZY DLA INTERPRETACJI. PROGNOSTYKI W ZBIORACH ŁÓDZKICH

Cora Dietl (Gießen)

Ogromna wartość łódzkich zasobów bibliotecznych wynika przede wszystkim z faktu, że w wielu starych woluminach przetrwały zachowane przez stulecia ślady ich użytkowania. Układ tekstów w rękopiśmiennych egzemplarzach zbiorczych, a zwłaszcza naniesione na ich kartach odręczne uwagi i dopiski, są niezwykle interesujące dla badań recepcji. Jednym z gatunków tekstów, szczególnie zachęcających do ich komentowania, są prognostryki astrologiczne, bardzo popularne w okresie od XV do XVII w.

Luter i wróżbiarstwo – Interpretacja intrologatora

Za sprawą zaobserwowanej 25.11.1484 r. wielkiej koniunkcji Saturna i Jowisza nastąpił renesans starej, opracowanej w krajach arabskich na przełomie VIII i IX w., zaś na zachodzie Europy w XIII i XIV w. wielokrotnie zakazywanej metody [przepowiadania przyszłości, przyp. tłum.], tzw. ‘koniunkcjonalizmu’¹. Do tej właśnie metody nawiązuje m.in. Johannes Lichtenberger w swej rozprawie *Prognosticatio*, wydanej drukiem po raz pierwszy w 1488 r. Łączy ona przepowiednie dotyczące cesarza ze sformułowaną przez joachimistów krytyką kościoła². Lichtenberger zapowiada w niej m.in. nadejście nowego proroka i wieszczcy, że po okresie wielkich konfliktów w Cesarstwie Rzymskim [Narodu Niemieckiego] nastanie pokój:

Vnd das halstarrige volck wird dem Römischen Reich vnterworffen werden / Als denn wird das | Reich ynn gutem fride stehen / bis auff das iar M. D. lxxvj. Aber ynn des wird es viel leidens vber sich nehmen müssen (Siiij^v–Siiij^j)³.

(A lud zatwardziały stanie się Rzymskiemu Cesarstwu poddanym. I nastanie wondrous dobry pokój dla Cesarstwa i trwać będzie aż do roku 1576. Aliści zanim nadejdzie, jemu przyjdzie wycierpieć wiele zlego).

¹ Gehrke, ‘Lichtenberger’, s. 87– 88.

² Gehrke, ‘Lichtenberger’, s. 86.

³ Lichtenberger, *Die weisagung*.

Dzielo Lichtenbergera błyskawicznie zyskało popularność i doczekało się przekładów na różne języki. Dopatrywano się w nim odniesień do reformacji Lutra i wojen chłopskich⁴. Sam Luter napisał wstęp do jego nowego wydania z 1527 r. Właśnie ta edycja znajduje się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Łodzi (BUŁ 1007661).

W swej przedmowie Luter stosuje wyraźne uniki, nie mogąc uznać przejętej od pogańskiego antyku sztuki wrózenia z gwiazd za wiarygodną naukę, choć jednocześnie wyraża wielkie zadowolenie z efektów pracy [autora rozprawy]. Nie ma żadnych wątpliwości, że Bóg na niebie i aniołowie na ziemi czynią znaki, aby ostrzec bezbożnych:

Den grund seiner sternkunst halt ich fur recht / aber die kunst vnge-
wis / das ist / Die zeichen am hymel vnd auff erden feylen gewislich
nicht / Es sind Gotts vnd der Engel werck / warnen vnd drewen den
gottlosen herren vnd lendern (Aiiiij)

(Przyczynę jego czytania z gwiazd wyznając za słuszną, jednak sama owa sztuka jawi mi się niepewną. To jest znaki na niebie jako i na ziemi są nieomyślne. A jest to dzieło Boga i aniołów i są one przestrożą i groźbą dla bezbożnych panujących i krajów.)

Luter odróżnia proroków, przez których przemawia Duch Święty od takich, którzy za diabelskim podszeptem zaprzeczają w swych przepowiedniach prawdzie, a także od pogańskich wróżbitów, czytających w gwiazdach, może nawet w swej marnej sztuce natchnionych przez Boga – choć sami o tym nie wiedzą. Nie wspomina tu jednak ani słowem, do której grupy zalicza siebie, ale w kilku innych własnych dziełach wyraźnie sugeruje, że należy widzieć w nim proroka, natchnionego przez Ducha Świętego. Umocnieniu tego przekonania ma posłużyć dołączony dla czytelników *Prognosticatio* wykaz dzieł reformatora.

Łódzki egzemplarz *Prognosticatio* jest częścią zbiorowego tomu o nieznannej proveniencji; stara, kwadratowa pieczęć biblioteczna uległa całkowitemu zatarciu, zaś starej sygnatury 'Ga56.4a' dotychczas nie udało się przypisać do żadnej biblioteki. Oprawa z marmurkowej tektury podpowiada, że mamy tu do czynienia z nowszą, XIX-wieczną pracą intrologatorską, która sama w sobie niewiele jednak mówi. Zastanawiający jest za to fakt, że inaczej niż w przypadku wielu ponownych XIX-wiecznych opraw tu nie usunięto starej i zachowano odrębne

⁴ Gehrke, 'Lichtenberger', s. 89.

okładziny każdego tekstu. Najwyraźniej uznano, że zespolenie księgi jest wystarczająco solidne i nie ma potrzeby jej ponownego oprawiania.

W omawianym tomie znalazły się następujące teksty: jako pierwszy słynny, bogato ilustrowany przez Lucasa Cranacha traktat Lutra *Antithesis figurata vitae Christi et Antichristi* (Wittenberg: Johann Rhau-Grunenberg, 1521, VD16 L 5589 BUŁ 1007658) i jego niemiecka wersja; następnie *Passional Christi vnd Antichristi* (Wittenberg: Johann Rhau-Grunenberg, 1521, VD16 L 5585, BUŁ 1007659); dalej rozprawa polemiczna Heinricha von Kattenbacha *Uergleychunng des allerbeyligsten herren / vnnd vatter des Bapsts / gegen dem seltzamen fremden gast in der Christenbeyt / genannt Jesus [...]* (Erfurt: Johannes Loersfeld, 1523, VD16 K 833, BUŁ 1007660); potem *Weissagung* Johannesa Lichtenbergera. Kolejne teksty to: Charlesa de Bouellesa *Ein gesichte Bruder Clausen ynn Schweytz vnd seine deutunge* (Wittenberg: Nickel Schirlentz, 1528, VD16 B 6827, BUŁ 1007662); Filipa Melanchtona i Marcina Lutra *Deutung der czwo grewlichen Figuren Bapstesels czu Rom vnd Munchkalbs zu Freyberg ynn Meyssen funden* (Wittenberg: Johann Rhau-Grunenberg, 1523, VD16 M 2989, BUŁ 1007663); Marcina Lutra *Ejn neue fabel Esopi Newlich verdeudtscht gefunden / Vom Lawen vnd Esel* (Wittenberg: Georg Rhau, 1528, VD16 L 5476, BUŁ 1007664); praca Hauga Merschalka *Von dem weyt erschollen namen Luther. Was er bedeut vnd wie er wirt mißbraucht [...]* (Braunschweig: Hans Dom, 1523, VD16 M 1106, BUŁ 1007665), wysławiająca Lutra jako ‘objaśniacza’ i ‘oświeciciela’; wreszcie Justusa Meniusa *Sepultvra Lutheri. Ecce quomodo moritur iustus, & nemo est qui considerat* (Magdeburg: Michael Lotter, 1538, VD16 M 4578, BUŁ 1007666).

Ogólnie cały zbiór wykazuje dwie charakterystyczne cechy: głosi pochwałę Luthra i prezentuje wykładnię prognostyczno-apokaliptyczną. Spośród wszystkich tekstów, dołączonych do *Prognosticatio* Lichtenbergera, przybliżymy tu pokrótce dwa. W pierwszym z nich podpisany na wittenberskiej ulotce o widzeniu brata Clausa (Nikolausa von Flühe)⁵ Charles de Bouelles opisuje przerażającą wizję głowy Chrystusa, jaką miał brat zakonny Klaus; opis kończy dokonana przez Lutra interpretacja widzenia. Zdaniem reformatora straszne widziadło uosabia gniew boży, skierowany przeciw kościołowi i świeckim panującym, bo zarówno jedni jak i drudzy nie dochowują wierności Chrystusowi – przepelnieni żądzą władzy pograżają się w fałszywym osądzaniu, przekonani że dobre uczynki usprawiedliwią ich przed Bogiem.

⁵ Bouelles, *Ein gesichte*.

Drugi tekst to wykładnia przypadków narodzin w Rzymie i Freibergu dwóch ‘potworów’, tj. poronionych zwierzęcych płodów: ‘papieskiego osła’ i ‘mni-szego cielęcia’. Reformator ogłosił ją drukiem w 1523 r., wspólnie z Melanchtonem⁶. Tu znów widzimy profetycznie wieszczącego Lutra, który wprawdzie oświadcza, że nie jest żadnym prorokiem, lecz przy pomocy Ducha Świętego pragnie objaśnić zjawisko, w którym dopatruje się przestrogi, skierowanej przez Boga do braci zakonnej:

Die prophetische deutung dises Münchkalbs will ich dem geyst lassen / denn ich keyn prophet byn / on das gewiß ist / der gemeynen deuttung nach / an allen wundertzeychen / das da durch ey groß vnfall vnd verenderung tzukunfttig / Gott tzu verstehen gibt (B^r).

(Profetyczne odczytanie onego mniszego cielęcia pragnę ostawić Duchowi Świętemu, bom sam nie jest nijakim prorokiem. Jednak pewnym jest wedle powszechnego wyluszczenia wszelakich znaków nadprzyrodzonych, że tym oto sposobem Bóg zapowiada wielkie nieszczęście i przyszłą odmianę).

Nawet jeśli Lutra zloszczą astrologiczne prognostyki takie jak przepowiednie Lichtenbergera, to układ tekstów w omawianym tomie nie pozostawia żadnych wątpliwości, że *Prognosticatio* i ostrzeżenia reformatora przed czynionymi przez Boga nadprzyrodzonymi znakami połączono tu w jedną całość. Fakt, że w tomie zachowała się zostawiona przez intrologatora interpretacja Lichtenbergera wzgl. Lutra, należy uznać za jedno z tych licznych szczęśliwych zrządeń losu, z jakimi mamy do czynienia w przypadku zasobów łódzkiej Biblioteki Uniwersyteckiej.

Odsyłacze do zaginionego augsburskiego druku? – Uzupelnienia czytelnika

Także w bardzo wielu innych pismach z XV–XVII w. łączono prognostyki astrologiczne z dydaktyką moralizatorską i praktyka ta nie skończyła się bynajmniej na Keplerze, który krytykę ślepego polegania na astrologii uznaje wprawdzie za słuszną, lecz mimo to radzi panującym, by przy podejmowaniu decyzji politycznych brali też pod uwagę prognostyki astrologiczne⁷. Autorami pism astrologiczno-moralizatorskich są nadworni astrologowie, duchowni,

⁶ Melanchthon/Luther, *Deutung*.

⁷ Bauer, *De fundamentis*, s. 195.

uczeni uniwersyteccy lub mentorzy. Wśród tych ostatnich pewną sławę zyskał Mathias Brotbeihel z Kaufbeuren, w latach 1534–1541 belfer [dawniej: nauczyciel – przyp. tłum.] w Monachium⁸. Zachowało się stosunkowo dużo jego pism astrologicznych, astronomicznych i meteorologicznych oraz jedna sztuka moralizatorska. W obu rodzajach tekstów autor przestrzega przed karą Bożą, grożącą światu za jego grzechy. W rozprawie *Der dreier Sonnen / mit jren Regenbogen vnd ringen beschreibung*, wydanej drukiem przez Heinricha Stainera w Augsburgu w 1542 r. [BUŁ 1011698]⁹, Brotbeihel opisuje zaobserwowany 4 grudnia 1541 r. w Balingen fenomen pobocznych słońc¹⁰. Tego rodzaju ogniste zjawiska na niebie sprowadzały na ziemię niszczycielskie huragany – wyjaśnia Brotbeihel, odsyłając do Wergiliusza i jego *Eneidy* (*Aeneis* I, 102–108). Ptolemeusz i inni filozofowie w podobnych fenomenach astronomicznych dopatrywali się boskich znaków ostrzegawczych, kierowanych do możnych tego świata. Zjawisko potrójnego słońca można więc wytłumaczyć jedynie tym,

[...] das im hailigen Reich Teütscher Nation (wie dann diß gesicht in mit hohes Teütschlen landes erschienen) ein Gott / ein Glaub / ein Tauff vnnd gütte gerechtigkeit / fridiche ainigkeit / durch diener Gottes (das ist die ober hand vnnd gewalt) gemacht vnnd gehalten werden sollenn. (Aij^v)

([...] iż to w świętym Cesarstwie Narodu Niemieckiego (jako że wizja owa pokazała się w samym środku niemieckiego kraju) jeden Bóg, jedna wiara, jeden chrzest i prawdziwa sprawiedliwość, zgodna jedność, ręką sług bożych (to jest zwierzchnictwa i panujących) poczynione, takż i zachowane być winny).

Potrójne słońce mogłoby zapowiadać powstanie ludu, jakie opisuje Wergiliusz w *Aeneis* (I, 149–153), niesnaski wśród kardynałów podczas wyboru papieża lub spory elektorów towarzyszące elekcji króla, ponieważ po podobnej konstelacji słońca w 68 r. w antycznym Rzymie nastąpił rok Czterech Cesarzy (Aij^v), zaś po ukazaniu się tęczy w 624 r. wybuchła epidemia dżumy (Aij^j). W końcu przecież sam Chrystus zapowiada (Łk 21,25), że przed jego powtórным przyjściem ukaza się znaki na słońcu, na księżycu i w gwiazdach. I teraz oto jawią się one wyraźnie jako skutek panującego w świecie nierzędu, obżarstwa i opilstwa,

⁸ Patrz Barnes, *Astrology*, s. 175.

⁹ Brotbeihel, *Der dreier Sonnen*.

¹⁰ Patrz Weichenhan, *Supernova*, s. 450.

bluźnierstw przeciw Bogu, niesprawiedliwości, nieposłuszeństwa, lichwiarstwa i pogoni za ziemskimi dobrami (Aii^{r-v}). Świat znalazł się w takim samym punkcie jak przed potopem, gdy nikt nie chciał słuchać proroków Boga i wszyscy czuli się bezpiecznie (Aii^j). – Tym samym Brotbeihel nawiązuje do żywej wówczas debaty o możliwości nadejścia powtórnego potopu¹¹. – Czytelnik winien czuć się ostrzeżony, by zawczasu mógł dokonać właściwego wyboru.

Brzegi przechowywanego dziś w Łodzi egzemplarza wczesnego druku musiały już wcześniej doznać uszkodzenia, gdyż wzmocniono je podklejkami z nieco jaśniejszego papieru. Tuż nad ‘odrestaurowanymi miejscami’ ręka człowieka z początku XVII w. (przypuszczalnie z 1619 r.) umieściła w centralnych miejscach adnotację. Na stronie tytułowej [ryc. 1] zapisano wspomniany w tekście cytat ze św. Łukasza (Łk 21,25) (Jezus zapowiada nadejście końca świata) według *wulgaty*, uzupełniony (poza kilkoma drobnymi wypuszczeniami) wersetami 26 i 28:

Et erunt signa in sole, in luna et stellis, et in terris pressura gentium prae confusione sonitus maris et fluctuum Hic: Nam et virtutes coelorum movebuntur. NB. His autem fieri incipientibus, respicite et attolite capita vestra, quoniam appropinquat redemptum vestra. Lucae .xxi.

(Będą znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, a na ziemi trwoga narodów bezradnych ze strachu w oczekiwaniu wobec szumu morza i jego nawałnicy. Ludzie mdleć będą ze strachu, w oczekiwaniu wydarzeń zagrażających ziemi. Albowiem moce niebios zostaną wstrząśnięte. *Nota bene*: A gdy się to dzieć zacznie, nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie. Łukasz 21.)¹²

Zatem już na stronie tytułowej widnieje jednoznacznie apokaliptyczna wykładnia zjawiska pobocznych słońc. Ingerencję użytkownika książki w sam tekst Brotbeihela widzimy w jednym tylko miejscu; podkreślił w nim następujące zdanie:

Solchs sehen wir yetz alles täglich vor augen / das vil erschrockenlicher zaichen inn Osterreich / vnd an andern enden merer scheynen nicht güts bracht haben / vnnd noch nicht anders bringenn werdenn. (Aii^j)

(I takie oto rzeczy oglądamy teraz jawnie i w kaźden dzień i o wiele jeszczę okrutniejsze znaki w Austrii, takoz i w inszych miejscach na ziemi,

¹¹ Patrz Gehrke, ‘Sintflut’.

¹² Tłumaczenia z łaciny: Cora Dietl, częściowo w oparciu o współczesne tłumaczenia Marcina Lutera.

co zdalo się nie przyniosły nic dobrego i takóž tym razem nic inszego nie przyniosą.)

Na marginesie znalazł się dopisek: ‘*Levate capita vestra, ô Austrici*’ (‘Podnieście głowy wasze, Austrijacy’); jest to aluzja, a zarazem praktyczne odniesienie zanotowanego na stronie tytułowej wersetu z Łukasza 21,28 do Austriaków.

Na ostatniej zadrukowanej karcie (Aiiij^f), tuż za ostatnim wersem tekstu, jego użytkownik dopisuje po niemiecku, a więc nieco zmienionym charakterem pisma [ryc. 2], wykaz innych osobliwych zjawisk na niebie, obserwowanych w latach 1521–1619: kolejny przypadek pobocznych słońc z tęczą w dniach 5, 6 i 7 stycznia 1521 r.; zaćmienie księżyca widziane w Eisleben 7 maja 1549 r.; 15 maja 1549 r. krwawy wschód słońca, wieczorem meteoryt; w Nowy Rok 1554 kolejny przypadek potrójnego słońca i wprost niebywale zimno; 31 marca 1558 r. krwawe słońce i krwawy księżyc; 27 lutego 1561 r. różne znaki na niebie nad Mansfeld, wśród nich krucyfiks; 29 stycznia 1575 r. zaćmienie słońca nad całymi Niemcami. Nie podając konkretnego zjawiska astronomicznego, określa również rok 1588 jako ‘*mirabilis lub fatalisannus*’, gdyż w niemal wszystkich królestwach nastąpiły wówczas wielkie zmiany. Datą zamykającą wykaz jest 1 marca 1619 r., kiedy to na nocnym niebie zaobserwowano w Linzu profetyczne znaki, zaś w powietrzu słyszano dziwne dźwięki.

Lista dziwnych zjawisk na niebie ma być oczywistą przestrogą dla ludzi i podkreślić zagrożenie, jakie Brotbeihel wywodzi w swej pracy wprawdzie z jednego tylko fenomenu, lecz przywołując podobne zjawiska z przeszłości dokumentuje niebezpieczne kumulacje tego rodzaju znaków, występujących także w czasach współczesnych użytkownikowi księgi.

Na *verso* ostatniej, pustej karty (Aiiij^v) ten sam czytelnik, sugerując się zapewne układem graficznym tomu, zapisuje tekst łaciński, opatrując go nagłówkiem: ‘*Vaticinium ab Anno 1614. usque ad Annum. 1622. U. P. N. C.*’ [ryc. 3].

Anno .1614.

Gallus hoc anno non sæviet.

Hispanuspacatus quiescet,

Cæsar qui sit, vino, frumento, nummisque carebit.

Anno .1615.

Bellum oritur in Germania,

Palatini vim auget Anglia,

Cui adhæret Domus Brandenburgica,

Cave tibi, coeca Saxoniam, cave tibi
Præraliabantur cis Rhenum et Coloniam
Nisi ordinum hos opprimeret potentia.

Anno .1616.

Miserum Jesuitis erit tempus,
Magnus in Hispania oritur Dominus,
Caveant inferiores Germani,
Tumultus in Belgis belli potenti viri.

Anno .1617.

Prælium erit magnum,
Mutatio Religionum et Regnorum
In Commune erunt seditiones.

Anno .1618.

Vinum non habebis,
Frumentum magno solves,
Pestem inauditumque morbum.

Anno .1619.

Tyrannidem simul videbis Turcarum
De Anglia aita impedient bella,
Videbis simul omnia salutaria,
Augustus tamen, qui vino nocere potest.

(1614. Kogut/Francuz w tymże roku nie popadnie w złość; Hiszpan uspokojony odpuści; cesarz, a wszystko jedno kto nim będzie, zadba o wino, zapasy i pieniądze. – 1615. W Niemczech wybuchnie wojna; Anglia wesprze władzę palatyna, za którym opowiada się dwór Brandenburgii; strzeż się, zaślepiona Saksonia; będą oni toczyć wojny po tej i tamtej stronie Renu i Kolonii, strzeż się, by wojskowa nawała ich nie zmiażdżyła. – 1616. Będzie to zły czas dla jezuitów. Wielki pan dojdzie w Hiszpanii do władzy. Niemcy z Północy winni mieć się na baczności – w Belgii powstanie wielki tumult – przeciwko wojnom potężnego człowieka. – 1617. Wybuchnie wielka wojna, która zmieni religie i władców. Rebelie i bunty staną się powszechne. – 1618. Nie stanie ci już wina, wiele zużyjesz z poczynionych zapasów; i zapanuje dżuma, niesłychana choroba. – 1619. Ujrzysz tyranię Turków, którzy udaremnią wojnę wieszczoną przez Anglię; i zarazem zobaczysz, jak wszystko obraca się ku dobremu; wszelako to cesarz jest tym, który może zepsuć wino.)

Gdy nieznanym użytkownik zapisywał *Vaticinium* na karcie tekstu Brotbeihela, było już wiadomo, że nie wszystkie przepowiednie dokładnie się spełniły i że tekst – choć tylko w ogólnych zarysach – bardzo trafnie opisał początek wojny trzydziestoletniej, tyle tylko że wszystkie wydarzenia przesunęły się o kilka lat. Dlatego nadal warto było odpisywać ów tekst i wciąż był on przestrożą przed Sądem Ostatecznym. Zdumiewa jednak fakt, że osoba dokonująca wpisu rezygnuje z przepowiedni na kolejne lata, aż do 1622 r.; widocznie nie chodziło jej wcale o prognozowanie wydarzeń politycznych, lecz raczej o to, by przepisując tekst jedynie do 1619 r. poświadczyc, że zawarta w nim fundamentalna przestroga jest prawdą, a to podkreśla aspekt moralizatorski, nie zaś wagę informacji politycznych. Proroctwa poczynione do 1619 r. są już i tak wystarczająco tajemnicze; Turcy i cesarz, zamieniający się rolami, wydają się być postaciami z czasów apokalipsy. Dlatego też spokojnie można było na tym poprzestać.

Vaticinium zachował się też w innych miejscach w wersji rękopiśmiennej: jako *Prognosticon astronomicum super novem annos sequentes, 1614–1622* widnieje w zbiorczym manuskrypcie z początku XVII w. (HAB Wolfenbüttel, Cod. Guelf. 38.25 Aug. 2°, fol. 29–30), w którym zestawiono najróżniejsze pisma luterzańskie, kalwinistyczne i katolickie, poczynając od jadłospisów z książęcych zaślubin, poprzez modlitwy i instrukcje dotyczące uroczystego przebiegu jubileuszu reformacji w 1617 r., a na mowach żałobnych kończąc; we wszystkich odnajdujemy jednak swoiste akcenty apokaliptyczne. W zbiorze tym znajduje się również krótki tekst prognostyczny z 1602 r., w którym 13. Rozdział Objawienia św. Jana odniesiono do dworu austriackiego (fol. 25^{r-v})¹³. Rękopis pochodzi z kolekcji augsburskiego dyplomaty i handlarza dziełami sztuki, Filipa Hainhofera (1578–1647), pozostającego w bliskich kontaktach zarówno z księciem Augustem von Braunschweig-Wolfenbüttel jak i z Habsburgami¹⁴. Najwidoczniej Hainhofer dysponował kompletnym tekstem *Vaticinium*, skopiował też niemieckojęzyczny wstęp drukarza. Możliwe, że właśnie tym dziś zaginionym drukiem dysponował czytelnik wydanego w Augsburgu tekstu

¹³ Heinemann, *Die Augusteischen*, s. 196–294, zwłaszcza s. 197.

¹⁴ Patrz Seibold, Hainhofers 'Freunde', s. 27–51, zwłaszcza s. 58–59. Bliskie kontakty Hainhofena z księciem pomorskim Filipem II (patrz tamże, zwłaszcza s. 51–59) są historycznie przypadkowe. Druk *Prognosticonu* Brotbeihela nie dotarł do Łodzi ze zbioru pomeraniów na zamku Plathe, lecz z księgozbioru Göritz-Lübeck.

Brotbeihela. Trudno też ustalić, kto jest sprawcą drobnych rozbieżności w obu tekstach, np. 'Jesuitis' vs. 'caritatis' (1616).

Tekst zachował się w jeszcze innej wersji, choć z odniesieniem do innego przedziału czasowego, jako *Prognosticon Astronomicum super novem sequentes annos, 1624–1632*¹⁵, SLUB Dresden, Mscr. Dresd. N. 118, fol. 205^v–207^r. Jest to zbiór pism prognostycznych z XVII w. z terenu całej Rzeszy i Szwajcarii, zaś jego rdzeń stanowią horoskopy książąt i przepowiednie dotyczące Rzeszy¹⁵. Zmiana przedziału czasowego wydaje się bezzasadna, ponieważ pozostałe prognostyki obejmują okres do mniej więcej 1620 r. Stąd wniosek, że być może kolekcjoner rękopisów dysponował już wersją 'uaktualnioną' przy pomocy dat, a więc późniejszą niż czytelnik traktatu Brotbeihela. Dlatego ten starszy dokument, znajdujący się w Łodzi, ma znacznie większą wartość.

Nowa wersja dzieła Hartmanna pt. Propheceyung. Warianty autora adnotacji

Również z początku XVII w. pochodzą adnotacje, zamieszczone w innym zachowanym w BUŁ prognostykonie: w dziele Gottfrieda Phyllera *Propheceyung* na lata 1560–71. Nie znajdziemy tu wprawdzie miejsca ani daty jego powstania, lecz wydrukowano go zapewne ok. 1559/60 r. i dedykowano hrabiemu Ludwigo-
wi von Oettingen [ryc. 4, BUŁ 1011835]. Przypuszczalnie tekst złożono do druku w Augsburgu, zwłaszcza że sam Phyller wspomina, iż obserwował gwiazdy z Augsburga (Cij^r). Już w dedykacji autor wyjaśnia, że wprawdzie astrologia jako dziedzina wiedzy wydaje mu się dość problematyczna, niemniej jednak czynione przez Boga znaki winna poważnie potraktować zwłaszcza szlachta, ponosząca odpowiedzialność za cały naród, ponieważ należy je czytać jako przestrożę przed nadejściem gniewu bożego (Aij^v)¹⁶. Tym stwierdzeniem Phyller wydaje się podążać dokładnie śladami Lutera. Podczas lektury tekstu można jednak odnieść wrażenie, że mamy tu do czynienia nie z księgą astronomiczną, lecz raczej z kazaniem umoralniającym, gdyż autor w gorzkich słowach uskarża się na nieoby-
czajność Niemców:

Man findt auch kein Nation vnder der lieben Sonnen / sie sey so grob /
rohe vnd vngeschlacht / als sie immer mehr wölle / die Gott so grewlich

¹⁵ Schmidt, *Katalog*, s. 51.

¹⁶ Phyller, *Propheceyung*.

vnnnd übel lestert vnd schendet / als eben wir Teutschen / der andern lastern / als sauffen / vbermut inn kleydern / vnnnd noch mehr / wil ich geschweigen. (Biiij^v)

(Nie znajdziesz też i żadnego inszego narodu pod słońcem, a niechby i nie wiedzieć jak bardzo prostackiego, nieokrzesanego i gburowatego, który by tak ohydnie i podle bluźnił Bogu i Go bezcześcił, jako to czynimy my Niemcowie, że o inszych przywarach naszych, jako to pijaństwo, a zbytek w ubiorze, i wiele jeszcze inszych, zmilczeć wolę).

Phyller wieszczy najpierw dalsze rozprzestrzenianie się przywar i grzechu, upadek kościoła, a zwłaszcza klasztorów (w odniesieniu do których spełnią się proroctwa św. Brygidy Szwedzkiej, C¹), szerzenie się sekt, a także liczne choroby, nieurodzaje, klęski gospodarcze, w końcu upadek dobrych władców, brak władzy sądowniczej, tyranie, wojny – przeciw Turkom; wreszcie – zapowiada – w 1571 r. Bóg ocali swój naród, wpierv surowo go karząc, a potem zreformuje zwierzchność duchowną i świecką, przywróci prawo i porządek i na koniec znów ‘przywiedzie do Rzeszy’ Szwajcarów’ (Ciiij^v). Przestroga Phyllera kończy się napomnieniem najwyższej władzy (książąt i rajców miejskich, D¹) oraz wykazem udowodnionych historycznie katastrof przy zaistnieniu odpowiednich konstelacji astronomicznych.

Schemat, jakim posługuje się XVII-wieczny czytelnik, jest bardzo podobny do tego z pracy Brotbeihela: najpierw na stronie tytułowej zamieszcza on przytoczony w tekście cytat, który wydaje mu się najważniejszy dla całości tekstu: ‘Væ æt iterum væ, quando puer sedebit in sede Liliij’ (Biada i jeszcze raz biada, kiedy zasiądzie młodzieniec na tronie z liliij²). Jest to sentencja z wizji św. Brygidy Szwedzkiej, przywoływana często jako przypomnienie o ponownym przyjściu Chrystusa w dniu Sądu Ostatecznego. Czytelnik zamieszcza ów cytat tuż pod wydrukowaną zapowiedzią Sądnego Dnia (Lk 21, 25).

Na dwóch ostatnich pustych kartach Diiij^v–Dv^r widnieje, podobnie jak w pracy Brotbeihela, odpis drukowanego prognostykonu, zatytułowany: ‘Ain Stück aus der Propheceyung des Hoherleichten mannen Gottes Jacobi Hartmanns von Dürlach Anno. 1538. gestelt’ (Fragment proroctwa wielce oświeconego bożego męża Jakuba Hartmanna z Dürlach. Spisano Anno 1538) [ryc. 5].

Przytoczony poniżej fragment tekstu Hartmanna, zachowanego jedynie w odpisie z XVII w.¹⁷, na pierwszy rzut oka wydaje się dokładnie przystawać do *Vaticinium Trin-Uni-Sonum* z 1620 r., zestawiającego proroctwa Sebald Branda,

¹⁷ *Sechs Prognostica.*

Johannesa Cariona i Jacoba Hartmanna, dotyczące dworu austriackiego¹⁸. Jest też opatrzony takim samym nagłówkiem jak rękopis (zawiera jedynie dodatkową wskazówkę co do daty). Dopiero porównanie obu tekstów odsłania znamienne różnice: jeśli pierwsze passusy o bezskutecznie wojującym Ferdynandzie są niemal identyczne, to już ocena jego syna, Maksymiliana II, jest dokładnie odwrotna. W wersji drukowanej z 1620 r. czytamy:

Nach ihme wird regieren einer seiner Söhne vnverstendig vnd ein Vn-glückseliger Keyser sein / vnter jhme wird der Türck noch weiter einreissen / vnd dass Reich sich neigen / daß es nimmer sey das es gewesen ist. Gott hat jhn wie in der offenbarung Johannis Cap. 17. stehet / verworffen daß seine Wurtzel vndd Aeste abbrechen vnd nit grunen werden. (Diiij^{r-v})

(Po nim rządzić będzie bezrozumnie jeden z jego synów i będzie on cesarzem nieszczęsnym, pod jego rządami Turek wedrze się jeszcze głębiej, i Cesarstwo upadać pocznie, i już nigdy nie będzie tym, czym było. Bóg jako to stoi w Objawieniu Jana cap. 17. przeklął go, by połamały się jego korzenie i konary i by nigdy więcej nie pokryły się listowiem.)

Natomiast wersja zapisana w druku Phyllera ma następujące brzmienie:

Nach diesem wird regieren einer seiner Söhne, fridlich vnd verständig, wird ein glücksälliger Kayser, sehr listig verschlagen in villen sachen, vnder im wirdt der Türck noch weitter einreissen, vnd das Reich sich neigen, daß es nimer sey, dar Es gewesen ist, danweill er nit im hertzen rein war, sonderen geheichelt, so hat Gott im (wie in der offenbarung Joh. am 17. stehet) verworffen, daß sein wurtzl vnd Ässt abbrechen werden vnd nit grünen (Diiij^o)

(Po nim rządzić będzie jeden z jego synów, w pokoju i rozumnie, i będzie szczęśliwym cesarzem, w wielu sprawach podstępny i przebiegły; pod jego rządami Turek wtargnie jeszcze dalej w głąb Rzeszy i cesarstwo upadnie, i już nigdy nie będzie go tam, gdzie było. Jako że serce jego nie było czystym, lecz obludnym, Bóg (jako napisano w Objawieniu Jana 17.) przeklął go, by połamały się jego korzenie i konary i by nigdy więcej nie pokryły się listowiem.)

Z negatywnym obrazem syna w druku z 1620 r. kontrastuje znacznie dłuższy opis ambiwalentnej oceny Maksymiliana II (tu wymienionego z imienia

¹⁸ *Vaticinium Trin-Uni-Sonum.*

w marginaliach), zawarty w wersji rękopiśmiennej. Dobry władca, który dla utrzymania pokoju posługuje się podstępem, właśnie za to zostaje ukarany i dlatego nie udaje mu się zachować pokoju.

W dalszej części tekstu różnice między wersją rękopiśmienną i drukowaną są raczej nieznaczne; rękopis nie uwzględnia wzmiankowanych w wersji drukowanej (Druck: C, Hs: Diiij^v) wydarzeń z Niderlandów i Anglii i skupia się wyłącznie na Rzeszy. Gdy już przerwana zostanie ciągłość dynastyczna – czytamy w obu tekstach – nastanie król z niekrólewskiego domu. Dokładnie w tym czasie Węgry przejdą pod okupację państwa osmańskiego. W rękopisie znalazła się (pominięta w wersji drukowanej) aluzja do grożącego ‘nam’ niebezpieczeństwa; druk wieszczy jedynie nadejście cesarza końca świata, pod którego rządami odwróci się wszelkie nieszczęście (C). W tym miejscu rękopis znów wyraźnie odbiega od wersji drukowanej: zamiast głębokiego przekonania i pewności, że ‘Turek’ zginie, odnajdujemy tu modlitwę do Boga, której nie ma w tekście drukowanym:

[...] das verleihe vns der Barmherzig güetlig Gott vmb seines gelobten Sohnes Jesu Christi willen, samb dem heiligen Geist. Amen.

[...] i niechaj sprawi to dla nas Miłosierny i dobry Bóg dla chwały syna swego Jezusa Chrystusa, razem z Duchem Świętym. Amen.)

Żadnej z obu wersji nie można jednoznacznie uznać za starszą lub ‘lepszą’, a każda nich ma własną rangę. Rozbieżności i dopiski w obu przypadkach najwyraźniej nie wynikają z pomyłek, lecz są świadomym i celowym rozłożeniem i akcentów – w wersji rękopiśmiennej wyraźnie pod wrażeniem rządów Maksymiliana i z nieskrywaną sympatią dla Austrii.

Adnotacja w *Propheceyung* Phyllera to zatem nie tylko nowy i zasługujący na uwagę wariant *Propheceyung* Hartmanna; to również interpretacja tekstu Phyllera, którego przestroga pod adresem panujących – szlachty i miast – jest tym wyraźniej zorientowana na cesarza Habsburgów. Nie przesądza to jednak o lokalizacji użytkownika tekstu Phyllera; równie dobrze można go szukać w Austrii jak i w jakimkolwiek innym mieście Rzeszy. W grę wchodziłby również Augsburg, choć założenie to wcale nie musi być słuszne. Zarówno dzieło Brotbeihela jak i wydana drukiem praca Phyllera stanowiły własność Ottona Göritza⁷. Nie sposób dokonać rekonstrukcji dróg, które je doń przywiodły. Znamy natomiast drogę, jaką przebyła jego kolekcja: po ewakuacji zbiorów Biblioteki Miejskiej w Berlinie (Berliner Stadtbibliothek) jej fragmenty trafiły do Łodzi.

LITERATURVERZEICHNIS / BIBLIOGRAFIA

Quellen

Archivalien und ungedruckte Quellen / Archiwalia i źródła niedrukowane

- Archiwum Państwowe w Szczecinie (APS), Archiwum Książąt Szczecińskich (AKS) II/97: Die Einziehung der dem Peter von Kamecke verliehen gewesenen Tisch- und Kammergüter Glien, Chlebow – Amts Kolbatz und Gross Kroessin, Amts Neustettin, 1600–1618
- , Archiwum Książąt Wologoskich (AKW) 1193: Peter Kamecke betr.[effend] zuschriften desselben an Herzog Philipp Julius, 1600–1608
- , Rękopisy i spuścizny (RiS) 498: Materiały genealogiczne do dziejów rodzin: v. Kahlen, v. Kalsow, v. Kamecke, v. Ketel (Kessel), v. Kühl (Keulen), Kholer, v. Kleist, v. Klemzen, v. Klinckgraf, v. Klinckowström, v. Klutzow, v. Knesen, v. Knigge, v. Knobelsdorff, v. Knuth, 1700–1800
- , Sąd Kameralny Rzeszy w Wetzlar (SKW) 3/258: Domkapitel Kammin / Peter v. Kamecke zu Lassehne und Daniel v. Usedom: Besitz des Lehngutes Fritzow; <https://szukajwarchiwach.pl/65/6/0/3/258/str/1/2/15#tab-Jednostka>
- Baumgart, Jan, *Brief an Michal Kuna* (Kraków, 29 XI 1965) (BUŁ)
- Bismarck-Osten, Friedrich-Karl von: e-mail an Joanna Jabłkowska, 13.07.2018
- Landesarchiv Greifswald, Rep. 41 (Plathe), I A 6.10
- , Rep. 41 (Plathe), I A 6,70
- , Rep. 41 (Plathe), I A 1,23
- , Rep. 41 (Plathe), I B 2,1
- , Rep. 41 (Plathe), I B 2,2
- , Rep. 41 (Plathe), I B 2,3b
- Pięstrzyński, Tomasz, *Sprawozdanie z działalności Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego za rok*, 72 (2017)
- Sprawozdanie Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi za rok*, 10 (1955)
- , 13 (1958)
- , 15 (1960)
- , 16 (1961)
- , 19 (1964)
- , 24 (1969)
- , 3 (1947/48)
- , 5 (1950)

- , 52 (1997)
- , 53 (1998)
- , 6 (1951)
- , 7 (1952)

Frühdrucke / Starodruki

- Alberus, Erasmus, *Vom winter vogel Halcyon / ein herrlich wunderwercke Gottes / mit der heiligen schrifft außgelegt / durch D. Erasmum Alberum / welches der Christelichen kirchen verglichen würdt* (Hamburg: Joachim Löw, [1552])
- Belon, Pierre, *L'Histoire de la nature des oyseaux, avec leurs descriptions et naïfs portraits retirez du naturel* (Paris: Corrozet, 1555)
- Bibel. Alt und new Testament / nach dem Text in der hailigen Kirchen gebraucht / durch Doctor Johann Ecken / mit fleiß / auff hochtentsch / vertolmetscht [...]* (Ingolstadt: Weißenhorn, 1558)
- Biblia Polyglotta Complutensis*, ed. Francisco Jiménez de Cisneros (Alcalá de Henares: Arnaldo Gullién de Brocar, 1517)
- Biblia Sacra eleganti et mainuscula characterum forma, qua ad facilem sanctae linguae et scripturae intelligentiam, novo compendio, primo statim intuitu, literae Radicales et seruales [...] discernitur*, ed. Alias Hutter (Hamburg: Johann Sachse, 1587)
- Biblia Sacra Graece, Latine & Germanice: In usum ecclesiarum Germanicarum praesertim earum quae sunt in ditionibus illustrissimorum ducum Holsatia*, ed. David Wolder, 5 vol. (Hamburg: Jacobus Lucius, 1596)
- Biblia Sacra Hebraice, Chaldaice, Graece et Latine Philippi II. Reg. Cathol. Pietate, et studio ad sacrosanctae ecclesiae usum*, 8 vol. (Antwerpen: Christoph Plantin, 1569–72)
- Biblia Sacra, Ebraice, Chaldaice, Graece, Latine, Germanice, Slavonice*, ed. Elias Hutter, 2 vol. (Nürnberg: Alexander Philipp Dietrich, 1598–99)
- Biblia Sacra Vtriusque Testamenti diligenter recognite et emendata*, ed. Andreas Osiander (Nürnberg: Friedrich Peypus / Johannes Koberger, 1523), transl. Santes Pagnini (Lyon: DuRy, 1528)
- Bibliorum codex sacer et authenticus. testamenti vtriusque. Veteris et Noui, ex Hebraea et Graeca veritate, quam proximè ad literam quidem fieri potuit, fidelissimè translatus in linguam Latinam*, transl. Sante Pagnini / Theodor Beza (Zürich: Christoph Froschauer d.J., 1579)
- Bouelles, Charles de, *Ein gesichte Bruder Clausen ynn Schweytz vnd seine deutunge* (Wittenberg: Nickel Schrilentz, 1528)
- Brotbeihel, Mathias, *Der dreier Sonnen / mit jren Regenbogen vnd ringen beschreibung so imm M.D.XLI. Jar am IIII tag Wintermons ob der Statt Ballingen ein meil wegs von hohen Zollern in Wirtenberg glegen erschinen auch an anderen orten gsehen* (Augsburg: Heinrich Stainer, 1542)

- Carmina Funebria in Obitum illustris ac generosi Domini, Domini Cunradi Comitis in Solms, Domini in Mintzenberg & Sonnevvald, &c. qui decessit Brunfelsii VI. Cal. Jan. anno MDXCII.* (Herborn: Christoph Corvin, 1593)
- Catalogue d'une très-belle Bibliothèque, composée de livres choisis & d'éditions rares, vendue à Frédéric Stadt en 1757* (s.l.: s.n., 1757)
- Du Halde, Jean-Baptiste, *Description géographique, historique, chronologique, et physique de l'empire de la Chine et de la Tartarie chinoise, enrichies de cartes générales et particulières de ces pays, de la carte générale & des cartes particulières du Thibet, & de la Corée; ornée d'un grand nombre de Figures & de Vignettes gravées en Taille-douce* (La Haye: Henri Scheurleer, 1736)
- Ekshlibrisy donacyjne Petera Kameke dla kościoła w Lassen*, sign. BN SD XVI.F.1017 adl.; BUŁ 1021854/7; BUŁ 1020259
- Friedeborn, Paul, *Historische Beschreibung der Stadt Alten Stettin in Pommern* (Alten Stettin: Rhete, 1613–18)
- Friedrich II. von Preußen / Voltaire, *Anti-Machiavel, ou Essay de critique sur le Prince Machiavel* (Le Haye: Voltaire, 1740)
- Hillebrandt, Jodocus Andreas, *Stand-Rede, Als der entseelte Leichnam Der Weyland Hoch-Wohlgebohrnen Frauen, Frauen Clara Sophia von der Osten [...] Den 5. Martii des 1721. Jahres nach dem Hause und Schlosse Plate abgeführt ward* (Magdeburg: Johann Siegler, 1721)
- Hillius, Bartholomaeus *Epicaedion in obitum [...] Domini Petri Kamichii Senioris, Illustrium, Sedinensis et Wolgastensis anularum Ducalium per annos 42. ut Consiliarij asecretaris fidelissimi, Ita Archimarschall iaulae etarvis Sedinensis Capitaneitam solertissimi quam dignitissimi [...]* (Stettin: Duberus, 1615)
- Lichtenberger, Johannes, *Die weisagung Johannis Lichtenbergers deudsch / zugericht mit vleys. Sampt einer nutzlichen vorrede vnd vnterricht D. Martini Luthers / Wie man die selbige vnd der gleichen weisagung vernemen sol* (Wittenberg: Hans Lufft, 1527)
- Mandeville, Bernard, *Vénus la populaire ou Apologie des maisons de Joye* (London: 'A. Moore', s.n.)
- Melanchthon, Philipp / Luther, Martin, *Deutung der czwo grevlichen Figuren Bapstels czu Rom vnd Munchkalbs zu Freyberg ynn Meysszen funden* (Wittenberg: [Johann Rhau-Grunenberg], 1523)
- Micraelius, Johannes, *Antiquitates Pomeraniae, Oder Sechs Bücher Vom Alten Pommerlande [...]* (Stettin/Leipzig: Kunckel, 1723)
- Novum D. N. Iesv Christi Testamentum. A Theodoro Beza versum, ad veritatem Graeci sermonis è regione appositum, cum eiusdem annotationibus, in quibus ratio interpretationis redditur. [...]* (Basel et. al.: Johann Oporinus, 1559)

- Oekonomische Encyclopädie oder allgemeines System der Staats- Stadt- Haus- und Landwirthschaft ist der Titel einer der umfangreichsten Enzyklopädien des deutschen Sprachraums*, ed. Johann Georg Krünitz, 242 vol. (Berlin: Pauli, 1773–1858)
- Ovidius, Publius, *Metamorphosis, Oder Wunderbarliche vnd seltsame Beschreibung / von der Menschen / Thiers / vnd anderer Creaturen veränderung / auch von dem Wandeln / Leben und Thaten der Götter – Martis – Veneris – Mercuris – etc.* (Frankfurt am Main: Sigmund Feyerabendt, 1581)
- Phyller, Gottfried, *Propheceyung / Vnd gantz wunderbarliche weissagung / von dem tausent fünfhundert vnd sechzigsten Jar / biß auff das 71. werendt / mit hohem fleiß auß daß Himels lauf / durch einen hochgelehrten Christelichen Mathematicum / aller Welte zur besserung vnd gedeyen / gerechnet vnnnd trewlich gestellet / etc. Sambt einer hertzlichen vermanung vnd warnung / an ein hohe Oberkeit / das sie die grausamen laster / die jetziger zeit in dem schwanck geben / straffen vnd auß rotten wölle / etc.* (s.l.: s.n., [1560])
- Plinius, *Naturgeschichte*, transl. Johann Daniel Denso, vol. I (Rostock: Anton Ferdinand Rösen, 1764)
- Plutarch, *Moralische Abhandlungen*, transl. Johann Friedrich S. Kaltwasser (Frankfurt am Main: Johann Christian Hermann, 1797)
- Les Princesses malabares, ou le célibat philosophique ouvrage intéressant et curieux avec des notes historiques et critiques* (Tranquebar: Thomas Franco, 1735)
- Salomon, *Les Conseil de la sagesse, ou le Recueil des Maximes de Salomon les plus necessaires à l'homme pour se conduire sagement: Avec des réflexions sur ces Maximes, nouvelle édition revue et augmentée par l'auteur* (Paris: Sébastien Mabre-Cramoisy, 1678)
- Sechs Prognostica Von Verenderung und zufälligem Glück und Unglück der höchsten Potentaten im Römischen Reich / Auch des Türcken und Pabst [...] I. Iohannis Carionis [...] II. Jacobi Hartmanni von Durlach [...] III. Prognosticon vor 300. Jahren gemacht [...] IV. Prognosticon Theophrasti Paracelsi [...] V. Prognosticon Antonii Torquati. VI. Prognosticon eines Mahometischen Pfaffens [...]* (Hall in Sachsen: Schürer und Bismarck, 1613)
- Staphylus, Friedrich, *Christlicher gegenbericht an den Gottseligen gemeinen Layen vom rechten waren verstand des Göttlichen worts, von verdolmetschung der Teutschen Bibel und von der ainigkeit der Lutherischen Predicanten* (Ingolstadt: Weißenhorn, 1561)
- Vaticinium Trin-Uni-Sonum. Das ist Dreyerley Propheceyung oder Weissagung gleiches Lauts unnd Inhalts: die eine beschrieben Von Sebaldus Brand. Anno 1604. Die ander von D. Johannes Carion. Anno 1547. Die dritt von Jacob Hartmann. Anno 1538. Alles von den jetzigen / unnd noch künftigen Leufften unnd Zeiten / sonderlich aber vonn dem Hauß Oesterreich* (s.l.: s.n., 1620)

Edierte Quellen / Źródła wydane

- Aristoteles, *Thierkunde*, ed., transl. Hermann Aubert / Friedrich Wimmer, vol. I (Leipzig: Wilhelm Engelmann, 1868)
- Bagmihl, Julius Theodor, *Pommersches Wappenbuch*, vol. I (Stettin: Effenbart Erben, 1843)
- Biblia Sacra Vulgata*, ed. Robert Weber / Roger Gryson (Stuttgart: Bibelwerk, 2007)
- Der Nachlass Johann Karl Konrad Oelrichs*, ed. Helga Döhn (Berlin: Dt. Staatsbibliothek, 1990)
- Luther, D. Martin, *Die gantze Heilige Schrift Deusch. Wittenberg 1545. Letzte zu Luthers Lebzeiten erschienene Ausgabe*, ed. Hans Volz et al. (Darmstadt: Wissenschaftliche Buchgesellschaft, 1972)
- , *Werke. Kritische Gesamtausgabe. Weimarer Ausgabe*, ed. Heidelberger Akademie der Wissenschaften et al. 127 vol. (Weimar: Böhlau, 1883–2009)
- Ovid, *Metamorphosen*, ed., transl. Niklas Holzberg (Berlin: de Gruyter, 2017)
- Plinius, *Naturalis historiae libri XXXVII*, ed., transl. Roderich König (Düsseldorf: Patmos, 2007)
- Pommersches Urkundenbuch*, ed. Robert Klempin, vol. I (Stettin: von der Nahmer, 1868)
- Traktat über die drei Betrüger / Traité des trois imposteurs (L'esprit de Mr. Benoit de Spinoza)*, ed. Winfried Schroeder (Hamburg: Felix Meiner, 1992)
- Wedel, Joachim von, *Hausbuch des Herrn Joachim von Wedel auf Krempzow Schloss und Blumberg erbgesessen [...]*, ed. Julius von Bohlen (Tübingen: Litterarischer Verein Stuttgart, 1882)

Forschungsliteratur / Literatura przedmiotu

- Abel, Julia, 'Eisvogel', in: *Metzler Lexikon literarischer Symbole*, ed. Günther Butzer / Joachim Jacob (Stuttgart: Metzler, 2012), pp. 91–92
- Adam, Paul, *Der Bucheinband. Seine Technik und seine Geschichte* (Leipzig: Seemann, 1890. Reprint: München: Saur, 1993)
- Adler, Georg, *Handbuch Buchverschluss und Buchbeschlagn. Terminologie und Geschichte im deutschsprachigen Raum, in den Niederlanden und Italien vom frühen Mittelalter bis in die Gegenwart* (Wiesbaden: Reichert, 2010)
- Andrzejewski, Jerzy, 'Piśmiennictwo niemieckie w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego', *BIBIK. Biuletyn Informacji Bibliotecznych i Kulturalnych Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łodzi*, 4/32 (2005), 4–5
- , 'Uniwersytecka ksiąźnica', *Kronika: pismo Uniwersytetu Łódzkiego*, Wydanie specjalne (2005)

- , 'Współpraca Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi z bibliotekami berlińskimi', *Notes Konserwatorski*, 10 (2006), 55–58
- , *Współczesne technologie biblioteczne na przykładzie Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi* (Łódź: Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego, 2005)
- Angerstorfer, Andreas, 'Polyglotten', in *Lexikon für Theologie und Kirche*, Sonderausgabe, ed. Walter Kasper u.a., 11 vol. (Freiburg i.Br.: Herder, ³2009), VIII
- Asendorf, Ulrich, *Lectura in Biblia. Luthers Genesisvorlesung (1535–1545)* (Göttingen, Vandenhoeck & Ruprecht, 1998)
- Baranowski, Bohdan / Baranowski, Krzysztof, *Pierwsze lata Uniwersytetu Łódzkiego (1945–1949)* (Łódź: Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego, 1985)
- Barnes, Robert B., *Astrology and Reformation* (Oxford: OUP, 2015)
- Bauer, Karin, 'De fundamentis astrologiae certioribus. Johannes Kepler über die Wechselwirkungen von Astrologie und Politik', in *Die mantischen Künste und die Epistemologie prognostischer Wissenschaften im Mittelalter*, ed. Alexander Fidora (Köln: 2013), pp. 183–99
- Baumgart, Peter, 'Kameke, Peter von', *Neue Deutsche Biographie*, 11 (1977)
- Beckmann, Sabine, *Drucker, Sammler und Gelehrte: Eine Literatur und Kulturgeschichte Westpommerns im Spiegel frühneuzeitlicher Gelegenheitskunst* (Hildesheim: Olms, 2013)
- Berghaus, Heinrich, 'Kurze Nachrichten über das Geschlecht von Kameke', in *Landbuch des Herzogtums Pommern und des Fürstentums Rügen*, ed. Heinrich Berghaus, vol. I (Anklam: Dietze, 1867), pp. 572–76
- Bernoulli, Johann, *Reisen durch Brandenburg, Pommern, Preußen, Curland, Russland und Pohlen in den Jahren 1777 und 1778* (Leipzig: Fritsch, 1779), vol. II
- Bertheau, Carl, 'Wolder, David', *Allgemeine Deutsche Biographie*, 44 (1898), 541–43
- Biewer, Ludwig, 'Friedrich Wilhelm von der Osten, seine Schlossbibliothek auf Plathe und sein Pommersches Wappenbuch von 1781', in *Festschrift zum 125jährigen Bestehen des Herold zu Berlin*, ed. Bernhart Jähnig et al. (Berlin: Herold, 1994), pp. 25–32
- Biller, Gerhard, 'Halcyonisch', in *Historisches Wörterbuch der Philosophie*, ed. Joachim Ritter, 13 vol. (Basel: Schwabe, 1971–2007), III (1974), col. 988–89
- Birkenmajer, Aleksander, 'W sprawie rejestracji i katalogowania opraw zabytkowych', in *Studia nad książką poświęcone pamięci Kazimierza Piekarskiego*, ed. Kazimierz Budzyk / Alodia Kawecka-Gryczowa (Wrocław: Ossolineum 1951), 105–21
- Bismarck-Osten, Ferdinand Graf von, 'Die Sammlung zu Schloss Plathe und ihr Begründer Friedrich-Wilhelm von der Osten (1721–1786)', *Baltische Studien*, 62 (1967), 63–72

- , 'Karl Bernhard von Bismarck', *Schmidt'sche Chronik*, Familienbrief des von Bismarck'schen Familienverbandes e.V., 8/III (1984), 15–21
- Bismarck-Osten, Karl Graf von, 'Die Bücherei zu Schloss-Plathe', *Unser Pommernland*, 16 (1931), 290–294
- , 'Friedrich-Wilhelm von der Osten (1721–1786)', in *Pommersche Lebensbilder*, bearb. von Walter Menn (Köln: Böhlau, 1966), vol. IV, ser. V, p. 15
- Brandt, Rüdiger, 'Menschen, Tiere, Irritationen: Die doppelte Zunge der Natur. Kontexte und Folgen laikaler Aneignung des liber naturae', *Das Mittelalter*, 12/2 (2007), pp. 24–45
- Breslau, Ralf, *Verlagert, verschollen, vernichtet... Das Schicksal der im Zweiten Weltkrieg ausgelagerten Bestände der Preussischen Staatsbibliothek* (Berlin: Staatsbibliothek zu Berlin, Preußischer Kulturbesitz, 1995)
- Chlebus, Ewa, 'Technika wykonania opraw jako przedmiot badań tegumentologicznych', in *Tegumentologia polska dzisiaj. Polish bookbinding studies today*, ed. Arkadiusz Wagner (Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika), pp. 365–87
- Crowther, Kathleen M., *Adam and Eve in the Protestant Reformation* (Cambridge: CUP, 2010)
- Dietl, Cora, in 'Lateinischer sprach / durch die Römisch Kirch in sovill Barbarische Nationen gebracht. Friedrich Staphylus und der Streit um Luthers Bibelübersetzung im 16. Jahrhundert', in *Dynamische Gesellschaften – dynamische Kulturen. Sprachliche Verständigung im globalen Zeitalter. FS Wüthold Bonner*, ed. Ewald Reuter (Tampere: Yliopistopaino, 2017), pp. 21–36
- DocumentArchiv.de, der historischen Dokumenten- und Quellensammlung <http://www.documentarchiv.de/ns/1935/luftschutzgesetz.html>
- Dominguez, Fernando, 'Pagninus', in *Lexikon für Theologie und Kirche*, ed. Walter Kasper et al., 11 vol. (Freiburg i. Br.: Herder, 32009), VII, pp. 1271–72
- Dylik, Zygmunt Stanisław, 'Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi w pierwszym okresie istnienia', *Życie Szkoły Wyższej*, 7–8 (1980), pp. 99–110
- Einbanddatenbank*, <http://www.hist-einband.de/index.shtml>
- Encyklopedia Krakowa*, ed. Antoni Henryk Stachowski (Warszawa i Kraków, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2000)
- Estreicher, Karol, *Cultural Losses of Poland during the German occupation 1939–1944* (Kraków: Pałac Sztuki Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych, 2003)
- Financial Services, <http://archives.financialservices.house.gov/banking/21000pet.shtml>
- Freitag, Gabriele, 'Angriff auf Athene', *Osteuropa. Kunst im Konflikt*, 56.1–2 (2006), 23–42
- Frontczakowa, Wanda / Jaworska, Janina, *Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi. Informator dla czytelników* (Łódź: Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego, 1966)

- Gaß, Wilhelm, 'Alber', *Allgemeine Deutsche Biographie*, 1 (1875), 219–220
- Gehrke, Stefanie, 'Kommt eine neue Sintflut? Astrologen und ihre Prognosen im frühen 16. Jahrhundert', in *Die Sterne Lügen nicht. Astrologie und Astronomie im Mittelalter und in der Frühen Neuzeit*, ed. Christian Heitzmann (Wiesbaden 2008), pp. 80–85
- , 'Lichtenberger, Luther und die Astrologie', *ibid.*, pp. 86–94
- Gibson Craig Library. Catalogue of the valuable and very extensive library of the late James T. Craig esq. [...] which will be sold by auction [...]* (London: Dryden Press, 1887–88)
- Goeters, J. F. Gerhard, 'Genesis, Formen und Hauptthemen des reformierten Bekenntnisses in Deutschland. Eine Übersicht', in *Die reformierte Konfessionalisierung in Deutschland. Das Problem der 'Zweiten Reformation'*, ed. Heinz Schilling. Schriften des Vereins für Reformationsgeschichte, 195 (Gütersloh: Mohn, 1986), pp. 44–59
- Gortat, Jakub, 'A Rift in Friendship: The Prussian State Library between the GDR and Poland', *German Studies Review*, 42.3 (2019?)
- Gothaisches genealogisches Taschenbuch der adeligen Häuser*, 4 (1903)
- Graf, Fritz, 'Alcyone', in *Der Neue Pauly. Enzyklopädie der Antike*, ed. Hubert Cancik et al., 15 vol. (Stuttgart: Metzler, 1996–2003), I (1996), col. 516
- Haebler, Konrad, *Rollen- und Plattenstempel des XVI. Jahrhunderts. Repr. der Ausg. Leipzig 1928 und 1929*, ed. Ilse Schunke (Nendeln: Kraus, 1968)
- Handbuch der historischen Buchbestände in Deutschland, Österreich und Europa*, ed. Bernhard Fabian (Hildesheim: Olms Neue Medien 2003)
- Handbuch deutscher historischer Buchbestände in Europa. Eine Übersicht über Sammlungen in ausgewählten Bibliotheken*, ed. Bernhard Fabian, 12 vol. (Hildesheim: Olms, 1997–2001), VI (1999)
- Handschriftencensus*, <http://www.handschriftencensus.de>
- Harms, Wolfgang / Vögel, Herfried, 'Einleitung', in *Erasmus Alberus: Die Fabeln. Die erweiterte Ausgabe von 1550 mit Kommentar sowie die Erstfassung von 1534*, ed. Wolfgang Harms et al. (Tübingen: Niemeyer, 1997), pp. 1–26
- Harms, Wolfgang, 'Der Eisvogel und die halkyonischen Tage. Zum Verhältnis von naturkundlicher Beschreibung und allegorischer Naturdeutung', *Verbum et signum*, 1 (1975), 477–515
- Heinemann, Otto von, *Die Augusteischen Handschriften 3. Cod. Guelf. 32.7 Aug. 2° bis 77.3 Aug. 2°*, Repr. (Frankfurt am Main: Klostermann, 1966)
- Helwig, Hellmuth, *Handbuch der Einbandkunde*, 3 vol. (Hamburg: Maximilian-Gesellschaft, 1953–55)
- Hiller von Gaertringen, Julia Freifrau, 'Die *Biblia Polyglotta* aus der Druckerei Plantin in den Sprachen Lateinisch, Griechisch, Hebräisch, Altsyrisch und Chaldäisch', in *Jahr der Bibel. Ausstellung*, ed. Lippische LB (Detmold:

- Lippische Landesbibl., 2003), Juli, <http://www.llb-detmold.de/wir-ueber-uns/aus-unserer-arbeit/ausstellungen/ausstellung-2003-1/juli.html> [25.5.2018]
- Hilmes, Carola / Kubisiak, Małgorzata, 'Deutschsprachige Reiseliteratur des achtzehnten Jahrhunderts in Łódź', *Aus dem Antiquariat. Zeitschrift für Antiquare und Büchersammler*, 5 (2003), 319–342
- , 'Niemieckojęzyczna literatura podróżnicza osiemnastego wieku na podstawie zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi', *Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Librorum*, 14 (2007), 1–27
- Hinz, Johannes, *Pommern. Wegweiser durch ein unvergessenes Land* (Würzburg: Bechtermünz, 1992)
- Israël, Jonathan, *Radical Enlightenment: Philosophy and the Making of Modernity, 1650–1750* (Oxford: University Press, 2001)
- Janiak, Jan, 'Horyzont w bibliotekach naukowych Łodzi', in *Biblioteki łódzkie w okresie transformacji ustrojowej 1989–1999*, ed. Jerzego Andrzejewskiego (Łódź: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich), pp. 28–36
- Jarosławiecka-Gąsiorowska, Maria, 'Stan badań i próba dziejów oprawy artystycznej w Polsce', *Prace Komisji Historii Sztuki*, 9 (1949), 238–43
- Jestrzemiński, Dagmar, *Katharina von Alexandrien, die Kreuzritter und ihre Heilige* (Berlin: Lukas, 2010)
- Jurkiewicz, Beata, 'Zbiory Pruskiej Biblioteki Państwowej. Polskie, niemieckie czy europejskie dziedzictwo kultury?', in *Pamięć i polityka wobec dziedzictwa kulturowego w Polsce i w Niemczech*, ed. Klaus Ziemer (Warszawa: Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, 2015), pp. 117–130
- Kalicki, Włodzimierz, *Ostatni jeniec wielkiej wojny. Polacy i Niemcy po 1945 roku* (Warszawa: W.A.B., 2002)
- Kameke-Cratzig, Fritz von, *Beiträge zur Geschichte der Familie von Kameke* (Köslin: Hendess, 1892)
- Katalog der Sammlung Spitta. Katalog zbiorów Spitta*, ed. Bibliothek der Universität der Künste Berlin und der Bibliothek der Universität Łódź / Peter Sühring u.a. Schriften aus dem Archiv der Universität der Künste Berlin, Inventare, 3 (Berlin: UdK, 2005)
- Kawecka-Gryczowa, Alodia, 'Dzieło Kazimierza Piekarskiego', *Studia nad ksiązką poświęcone pamięci Kazimierza Piekarskiego*, 1 (1951), 13–31
- Kita, Jarosław / Pytlas, Stefan, *Uniwersytet Łódzki w latach 1945–1995* (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 1996)
- Kościelna, Joanna, 'Peter Kamecke', http://www.pomeranica.pl/wiki/Peter_Kamecke (3.7.2018)
- , 'Pomorzanie w Ziemi Świątej (do końca XVI w.). Rekonesans badawczy', *Stargardia*, 10 (2015), 131–48

- , ‘Z dziejów blaznów na Pomorzu: Blazen Hintze (zm. 1599)’, *Przegląd Zachodniopomorski*, 31/4 (2016), 15–53
- , ‘Z dziejów rezydencji myśliwskiej księcia Jana Fryderyka w Podlesiu (Friedrichswalde)’, *Stargardia*, 9 (2014), 127–53
- Kowalski, Wojciech / Kuhnke, Monika, *Looted and Restituted. Polish Ministry of Foreign Affairs' Efforts to Restitute Poland's Cultural Property Lost During World War II* (Warszawa: Ministry of Foreign Affairs, 2015)
- Kowalski, Wojciech, ‘Die Restitution der kulturellen Kriegsverluste Polens’, in *Kulturgüter im Zweiten Weltkrieg: Verlagerung, Auffindung, Rückführung* (Magdeburg: Koordinierungsstelle für Kulturgutverluste, 2007), pp. 235–66
- , *Likwidacja skutków wojny w dziedzinie kultury* (Warszawa: Instytut Kultury, 1990)
- , *Likwidacja skutków II wojny światowej w dziedzinie kultury* (Warszawa: Instytut Kultury, 1994)
- Lerner, Franz, ‘Jungen, Johan Maximilian zum’, *Neue Deutsche Biographie*, 10 (1974), 682
- Lewicka-Kamińska, Anna, ‘Dzieje oprawy książkowej w Polsce. Stan badań, problematyka i postulaty’, in *Dawna książka i kultura. Materiały międzynarodowej sesji naukowej z okazji pięćsetlecia sztuki drukarskiej w Polsce*, ed. Stanisław Grzeszczuk / Alodia Kawecka-Gryczowa (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1975), pp. 144–68
- Loubier, Jean, *Der Bucheinband in alter und neuer Zeit* (Berlin: Seemann, 1904)
- Majewski, Marcin, ‘Płyta nagrobna Petera von Kameke’, *Koszalińskie Zeszyty Naukowe*, 25 (2005), 113–24
- Mazal, Otto, *Einbandkunde. Geschichte des Bucheinbandes* (Wiesbaden: Reichert, 1997)
- Mikołajczyk, Katarzyna, ‘Wolny dostęp do zbiorów w nowoczesnej bibliotece akademickiej na przykładzie Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego’, in *Stare i nowe w bibliotece. Współpraca czy konkurencja*, ed. Maria Wrocławska / Justyna Jerzyk-Wojtecka (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2010), pp. 55–63
- Minkel, Alfred, *Zur Geschichte der Stadt Plathe* (Plathe: Minkel, 1904)
- Morisi Guerra, Anna, ‘Santi Pagnini’, in *Dominikaner und Juden. Personen, Konflikte und Perspektiven vom 13. bis zum 20. Jahrhundert*, ed. Elias Füllenbach OP et al. Quellen und Forschungen zur Geschichte des Dominikanerordens, 14 (Berlin: de Gruyter, 2015), pp. 395–406
- Müller, Ernst, *Die Evangelischen Geistlichen Pommerns von der Reformation bis zur Gegenwart*, vol. II (Stettin: Sauniers, 1912)
- Mulsow, Martin, *Prekäres Wissen. Eine andere Ideengeschichte der Frühen Neuzeit* (Frankfurt am Main: Suhrkamp, 2012)

- Nicholas, Lynn, *Das Schicksal europäischer Kunstwerke im Dritten Reich*, transl. Irene Bisang / Karin Tschumper (München: Kindler, 1997)
- Nicollier, Béatrice, 'Beza, Theodor', in *Historisches Lexikon der Schweiz online*, <http://www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D11048.php> [25.5.2018]
- Nobis, Heribert M., 'Buch der Natur', in *Historisches Wörterbuch der Philosophie*, ed. Joachim Ritter et al., 13 vol. (Basel: Schwabe Verlag, 1971–2007), vol. I (1971), col. 957–59.
- Nowicki, Ryszard, *Działalność Aleksandra Birkenmajera na rzecz ochrony zbiorów bibliotecznych: ziemię zachodniej i północnej Polski w latach 1945–1947* (Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, 2006)
- O'Connell, Séamus, *From Most Ancient Sources. The Nature and Text-Critical Use of the Greek Old Testament Text of the Complutensian Polyglot Bible*. Orbis Biblicus et Orientalis, 215 (Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht, 2006)
- Obermaier, Sabine, 'Auf den Spuren des Löwen. Zum Bild vom Tier im Mittelalter und Neuzeit', *Imprimatur*, 21 (2009), 9–32
- Ohly, Friedrich, 'Zum Buch der Natur', in Friedrich Ohly, *Ausgewählte und neue Schriften zur Literaturgeschichte und zur Bedeutungsforschung*, ed. Uwe Ruberg / Dietmar Peil (Stuttgart: Hirzel, 1995), pp. 727–845
- Osten, Friedrich Wilhelm von der, 'Kurze Nachrichten zur pommerschen Münzwissenschaft', in *Pommersche Sammlungen*, ed. Thomas Heinrich Gadebusch (Greifswald: Gelehrtenbuchhandlung, 1783), vol. I, pp. 1–20
- Pabel, Angelika, 'Der jüngste Zweig der Buchwissenschaft. Erfassung und Erschließung historischer Buchbestände', *AKMB news*, 5/2 (1999), 27–28
- , 'Für Klöster, Bischof und Universität: Buchbinder in Würzburg?', in *Abklatsch, Falz und Zwiebfisch. 525 Jahre Buchdruck und Bucheinband in Würzburg*, ed. Eva Pleticha-Geuder / Angelika Pabel (Würzburg: Ergon, 2004), pp. 101–29
- Partyka, Jacek, *Polonika z 'Berlinki' w Bibliotece Jagiellońskiej: rękopisy, rękopisy muzyczne, starodruki, starodruki muzyczne, wydawnictwa rękopiśne i druki nowe: katalog obiektów zdigitalizowanych* (Kraków: Biblioteka Jagiellońska, 2016)
- Perschke, Wilhelm, *Verzeichniß der öffentlichen von Wallenberg-Fenderlinschen Bibliothek zu Landesbut in Schlesien nebst eingestreuten Erläuterungen und einer Geschichte dieser Stiftung* (Landeshut: W. Pflingsten, 1892)
- Pettegree, Andrew et al., *French Books III & IV (FB): Books published in France before 1601* (Leiden: Brill 2012)
- Piastrzyński, Tomasz / Mikołajczyk, Katarzyna, 'Wolny dostęp do zbiorów w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1945–2015', in *Od przeszłości do teraźniejszości. Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego 1945–2015*, ed. Maria Wrocławska et al. (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2015), pp. 111–21

- Piestrzyński, Tomasz, 'Architektura i rozwiązania technologiczne w nowoczesnej bibliotece akademickiej na przykładzie nowego gmachu Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego', *Forum Bibliotek Medycznych*, 2/8 (2011), 138–55
- , 'Wywiad z kustoszem dypl. mgr. Tomaszem Piestrzyńskim, Dyrektorem Biblioteki UŁ', *Biuletyn Uniwersytetu Medycznego w Łodzi*, 11–12 (2015), 7–10
- Pokorzyńska, Elżbieta, 'Dzieje introligatorstwa polskiego XIX–XX wieku', *Roczniki Biblioteczne*, 1–2 (1997), 131–51
- , 'Leksykon oprawoznaczczy. Projekt Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki – komunikat', in *Introligatorzy i ich klienci / bookbinders and their customers*, ed. Arkadiusz Wagner et al. (Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2017), pp. 319–21
- Program Librarius 1995–1999*, ed. Stefan Czaja (Toruń: Wydaw. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2001)
- Pronobis-Gajdzis, Małgorzata, 'Niewidoczne dla oczu. Przyczynek konserwatora-restauratora książki do badań tegumentologicznych', in *Tegumentologia polska dzisiaj. Polish bookbinding Studies today*, ed. Arkadiusz Wagner (Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2015), pp. 345–62
- Raczyński, Mariusz, 'Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1945–1980', in *Od przeszłości do teraźniejszości. Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego 1945–2015*, ed. Maria Wrocławska et al. (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2015), pp. 20–30
- Reinle, Christine, 'Solms', in *Höfe und Residenzen im spätmittelalterlichen Reich*, ed. Werner Paravicini. Residenzenkommission, 15. 4 vol. (Ostfildern: Thorbecke, 2002–12), IV (2002), col. 1369–83
- Rhodes, Peter J., 'Triakonta', in *Der Neue Pauly. Enzyklopädie der Antike*, ed. Hubert Cancik et al., 16 vol. (Stuttgart: Metzler, 1996–2003), XII/1 (2002), col. 791
- Rohrlach, Peter, Berliner Stadtbibliothek, http://fabian.subuni.goettingen.de/fabian?Bibliotheken_In_Berlin
- Rydell, Anders, *The Book Thieves. The Nazi Looting of Europe's Libraries and the Race to Return a Literary Inheritance* (New York: Viking, 2017)
- Rymar, Edward, 'Biblioteka Ostenów w Plotach', *Bibliotekarz Zachodniopomorski* 1 (2004), 36
- , 'Biblioteka Ostenów-Bismarcków w Plotach. III. Stare i nowe tropy rozproszenia zbiorów', *Bibliotekarz Zachodniopomorski*, 3–4 (2009), 32–35
- , 'Biblioteki Europy. Biblioteka Ostenów-Bismarcków w Plotach. Część II. Tajemnice rozproszenia', *Bibliotekarz Zachodniopomorski*, 4 (2005), 41–52
- , 'Początki podkoszalińskiego klanu rycerskiego Kamyków i Boninów', *Rocznik Koszaliński*, 38 (2010), 65–78

- , ‘W krainie cystersów i rodu Kamyków, czyli teren gminy Będzino w wiekach średnich (do XVI wieku)’, in *Gmina Będzino. Z dziejów dawnych i nowych*, ed. Andrzej Chludziński (Pruszcz Gdański: Wydawnictwo Jasne, 2009), pp. 73–99
- Sauer, Eberhard, *Der Adel während der Besiedlung Ostpommerns (der Länder Kolberg, Belgard, Schlawa, Stolp) 1250–1350* (Stettin: Sauniers, 1939)
- Schenker, Adrian, ‘Polyglotten’, in *Theologische Realenzyklopädie*, ed. Horst Balz et al., 42 vol. (Berlin: de Gruyter, 1977–2007), xxvii (1997), pp. 22–25
- Schmidt, Georg, ‘Die Zweite Reformation im Gebiet des Wetterauer Grafenvereins. Die Einführung des reformierten Bekenntnisses im Spiegel der Modernisierung gräflicher Herrschaftssysteme’, in *Die reformierte Konfessionalisierung in Deutschland. Das Problem der ‘Zweiten Reformation’*, ed. Heinz Schilling. Schriften des Vereins für Reformationsgeschichte, 195 (Gütersloh: Mohn, 1986), pp. 184–213
- Schmidt, Ludwig, *Katalog der Handschriften der Sächsischen Landesbibliothek zu Dresden*, vol. III (Dresden: Sächsische Landesbibliothek, 1982)
- Schmidt-Grave, Horst, *Leichenreden und Leichenpredigten Tübinger Professoren (1550–1750): Untersuchungen zur biographischen Geschichtsschreibung in der frühen Neuzeit* (Stuttgart: Steiner, 1974)
- Schmidtke, Dieter, ‘Geistliche Tierallegorese’, in *Geistliche Aspekte mittelalterlicher Literatur*, ed. Benedikt Konrad Vollmann. Wissensliteratur im Mittelalter, 15 (Wiesbaden: Reichert, 1993), pp. 26–39
- , *Geistliche Tierallegorese in der deutschsprachigen Literatur des Mittelalters (1100–1500)*, 2 vol. (Diss. FU Berlin, 1968)
- Schmitz, Winfried, ‘Thrasylbulos’ [3], in *Der Neue Pauly. Enzyklopädie der Antike*, ed. Hubert Cancik et al., 16 vol. (Stuttgart: Metzler, 1996–2003), XII/1 (2002), pp. 493–94
- Schochow, Werner, *Bücherschicksale. Die Verlagerungsgeschichte der Preußischen Staatsbibliothek. Auslagerung, Zerstörung, Entfremdung, Rückführung* (Berlin: de Gruyter, 2003)
- , ‘Die preußische Staatsbibliothek in Polen’, *Zeitschrift für Bibliothekswesen und Bibliographie*, 41 (1994), 682–88
- Schröder, Christian, ‘Physiologus’, in *Die deutsche Literatur des Mittelalters. Verfasserlexikon*, 2^a red., ed. Kurt Ruh et al., 11+3 vol. (Berlin: de Gruyter, 1978–2008), vol. VII (1989), col. 620–34
- Schulke, Ilse / Rabenau, Konrad von, *Die Schwenke-Sammlung Gotischer Stempel- und Einbanddurchreibungen, nach Motiven geordnet und nach Werkstätten bestimmt und beschrieben*, 2 vol. (Berlin: Akademie Verlag, 1979–96)
- Schultze, Walter, ‘Paul Schwenke’, *Zentralblatt für Bibliothekswesen*, 3 (1922), 57–61

- Seibold, Gerhard, *Hainhofers 'Freunde'. Das geschäftliche und private Beziehungsnetzwerk eines Augsburger Kunsthändlers und politischen Agenten in der Zeit vom Ende des 16. Jahrhunderts bis zum Ausgang des Dreißigjährigen Krieges im Spiegel seiner Stammbücher* (Regensburg: Schnell & Steiner, 2014)
- Semkowicz, Aleksander, *Introligatorstwo. Z krótkim zarysem historii zdobnictwa i 80 rytycinami w tekturze* (Kraków: Wiedza. Sztuka. Kultura, 1948)
- Simiński, Rafał, 'Kontakte der Familie von Kameke mit dem Deutschen Orden in Preussen um die Wende vom 14. bis zum 15. Jahrhundert. Ein Beitrag zur Funktionierung der Ritterelite des Herzogtums Pommern-Stolp im Grenzraum von Pommern und dem Deutschordensstaat', *Studia Maritima*, 26 (2013), 5–28
- Staatsbibliothek zu Berlin, <http://staatsbibliothek-berlin.de/die-staatsbibliothek/geschichte>
- Stauch, Liselotte: 'Eisvogel', in *Reallexikon zur deutschen Kunstgeschichte*, ed. Otto Schmitt, 10 vol. (München: Beck, 1937–2004), IV (1955), col. 1181–88
- Stojentin, Max von, *Aus Pommerns Herzogstagen. Kulturgeschichtliche Bilder* (Stettin: Herrcke und Lebeling, 1900)
- , 'Der große Hexenbrand in Neustettin von 1586–1592', *Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde*, 12 (1898), 41–47
- Straubel, Rolf, *Biographisches Handbuch der preußischen Verwaltungs- und Justizbeamten 1740–1806* (München: Saur, 2009)
- Sühning, Peter, *Katalog der Sammlung Spitta = Katalog zbirów Spitty* (Berlin: Universität der Künste, 2005)
- Sydow, Karsten, 'Die Erwerbungspolitik der Preußischen Staatsbibliothek in den Jahren 1933 bis 1945' (MA-Thesis: HU Berlin, 2006)
- Szczerbiński, Henryk, *Restytucja mienia polskiego z zachodnich stref okupacyjnych Niemiec* (Warszawa: Książka i Wiedza: 1983)
- Szwejkowska, Helena, *Książka drukowana XV–XVIII wieku. Zarys historyczny* (Wrocław: PWN, 1980)
- Tondel, Janusz, 'Tegumentologia polska dzisiaj', in *Tegumentologia polska dzisiaj. Polish bookbinding Studies today*, ed. Arkadiusz Wagner (Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2015), pp. 26–46
- Troje, Hans Erich, 'Der Stadtsyndikus Heinrich Kellner (1536–1589). Ein Kapitel Frankfurter Rechts- und Stadtgeschichte', in *Geistesgeschichte im Spiegel einer Stadt, Frankfurt am Main und seine großen Persönlichkeiten*, ed. Günther Böhme (Frankfurt am Main: Peter Lang, 1986), pp. 3–17
- Uhlhorn, Friedrich, *Geschichte der Grafen von Solms zwischen Reformation und Westfälischem Frieden. Quellen und Forschungen zur hessischen Geschichte*, 161 (Darmstadt: Verlag der Hessischen Historischen Kommission, 2011)

- Vögler, Herfried, 'Alberus, Erasmus', in *Frühe Neuzeit in Deutschland 1520–1620. Literaturwissenschaftliches Lexikon*, ed. Wilhelm Kühlmann et al., 6 vol. (Berlin: de Gruyter, 2011–17), I (2011), col. 88–99
- Wagner, Arkadiusz, 'Historyczno-artystyczny warsztat historyka książki w badaniach nad nowożytnym intrologatorstwem', in *Bibliologia. Problemy badawcze nauk humanistycznych*, ed. Dariusz Kuźmina (Warszawa: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, 2007), pp. 109–19
- Wagner-Peterson, Boris, *Doctrina schola vitae. Zacharias Ursinus (1534–1583) als Schriftausleger* (Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht, 2013)
- Waliszewska, Gabriela, 'Świat sieciowych źródeł informacji', in *Od przeszłości do teraźniejszości. Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego 1945–2015*, ed. Maria Wroclawska et al. (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2015), pp. 151–64
- Wätjen, Hans, *Geschichte des Geschlechtes von der Osten* (Bremen: Schierenbeck, 1977)
- Weichenhan, Michael, 'Ergo perit coelum ...' *Die Supernova des Jahres 1572 und die Überwindung der aristotelischen Kosmologie* (Stuttgart: Steiner, 2004)
- Więckowska, Helena, *Pierwsze dziesięciolecie Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi 1945–1954* (Łódź: Biblioteka Uniwersytecka, 1955)
- Wislocki, Władysław, *Incunabula typographica Bibliothecae Universitatis Jagelloniae Cracoviensis* (Kraków: Universitas Jagiellonica, 1900)
- Wroclawska, Maria, 'Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego bazą sukcesów naukowych użytkowników? Zmiany w organizacji komunikacji naukowej w latach 2006–2007', in *Biblioteka: klucz do sukcesów użytkowników*, ed. Maria Kocójowa, ser. III, nr. 5 (Kraków, e-Publ., 2008), pp. 88–96
- Zedlitz-Neukirch, Leopold Freiherr von, *Neues preussisches Adels-Lexicon: oder genealogische und diplomatische Nachrichten von den in der preussischen Monarchie ansässigen oder zu derselben in Beziehung stehenden fürstlichen, gräflichen, freiherrlichen und adeligen Häusern*, vol. III (Leipzig: Reichenbach, 1837)
- Zjawiński, Zygmunt, *Intrologatorstwo* (Warszawa: Wydawnictwo Przemysłu Lekkiego i Spożywczego, 1966)
- Zotter, Hans, *Einbandkunde. Eine kleine stilgeschichtliche Einführung* (Graz: UB, 1999), cf.: <https://static.uni-graz.at/fileadmin/ub/doc/sosa/ub-sosa-skriptum-einbandkunde.pdf>

